INSTYTUT HISTORYCZNY
IM. GEN. SIKORSKIEGO
BI. 13 a.

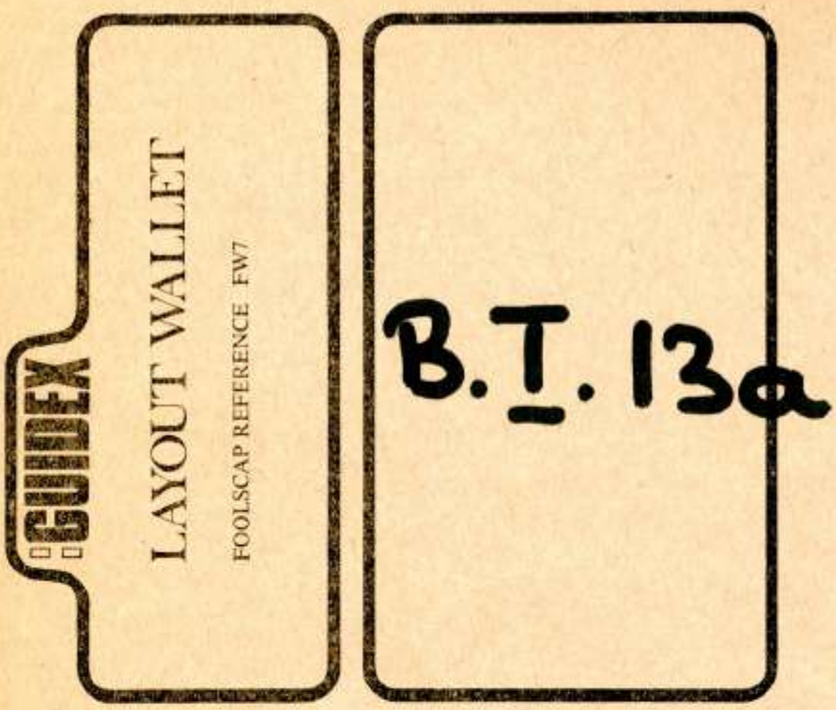

SAMODZIELNA GRUPA OPERACYJNA

"NAREW"

SZTAB

220 stron paginowanych

Nazwa zespołu: Relacje z kampanii wrześniowej 1939

Nazwa teczki : Samodzielna Grupa Operacyjna "Narew" Sztab

Sygn.archiw. : BI 13/A

L.p.	data	treść	ilo str
1	12 XII 1945	Stanisław Podkowiński, ppłk. dypl. art. Szef Sztabu, Dowództwo SGO "Narew" Relacja z działań 1939 roku	12
2	26 XI 1939	Feliciam Majorkiewicz, mjr. dyp. sap. inż. Oddz. II SGO "Narew" Załącznik do zeszytu ewidencyjnego Opis działań i wypadków wojennych	27
3		Ludwik Kmicic-Skrzyński, gen. Uwagi do sprawozdania kpt. dypl. Majorkiewicza Feliciana.	8
4		Marian Sternik, rtm. KG II rzut. S.G.O. "Narew" Ankieta	8

Nazwa zespołu: Relacje z kampanii wrześniowej 1939

Nazwa teczki: Samodzielna Grupa Operacyjna "Narew" Sztab

Sygn. archiw.: BI 13/A

L.p.	data	treść	ilość stron
5	1949-1950	Jan Gorzko. mjr. dypl. art. oddz. III Dowództwo SGO "Narew". Różne relacje dcz. Uwagi do opracowanie S.G.O. "Narew"	53
6	II 1949	Piotr Woźniak. kpt. dypl. piech. Oddz. IV Dtwo. SGO "Narew" Relacja ustna	1
7		Tadeusz Błoński. mjr. łącz. dca łącz. Dtwo. SGO "Narew". Relacja	14
8	7 XI 1945	Józef Rzeuski. ppor. rez. łącz. 5 komp. td. kabl. Łącz. Dtwa S.G.O. "Narew" Sprawozdanie z udziału w kampanii polskiej 1939	1
9	3 XI 1939	Otton Krzisch. gen. bryg. dca. art. Dtwa S.GO "Narew" Relacja. Odpis.	23

Nazwa zespołu: Relacje z kampanii wrześniowej 1939

Nazwa teczki: Samodzielna Grupa Operacyjna "Narew" Sztab

Sygn. archiw.: BI 13/A

L.p.	data	treść	ilość stron
10	22 I 1940	Stanisław Żarski, mjr. pil. Dtwo. S.G.O. "Narew". Raport	4
11		Antoni Czech, ppor. rez. int. Dtwo. S.G.O. "Narew". Relacja	1
12	23 XI 1946	Porwid. płk. Notatka	1
13	16 II 1940	Kazimierz Napieralski, mjr. dyp. art. kurier, ofic. kierunkowy do S.G.O. "Narew". Notatka	1
14	16 IX 1947	Józef Szylling, ppłk. dypl. sap. dca sap. Dtwo S.G.O "Narew". Opracowania linii Narwi z Biebrzy. + mapa	4
15		Umocnienia w rejonie Ostrołęki + 4 mapy	2

Nazwa zespołu: Relacje z kampanii wrześniowej 1939

Nazwa teczki: Samodzielna Grupa Operacyjna "Narew" Sztab

Sygn. archiw.: BI 13/A

L.p.	data	treść	ilość stron
16		Józef Szylling · ppłk. dypl. dca sap. Dtwo S.G.O "Narew" Odcinek Nowogród + 3 mapy	6
17		Odcinek Wizna + mapa	3
18		Odcinek Obrony Osowiec + 4 mapy	3
19		Międzypole Osowiec-Augustów + 4 mapy	5
20		Obszar fortyfikacyjny Osowiec Nowogród Zestawił ~~pk. Geisler~~ ppłk. Bogdan Geisler	1

Nazwa zespołu: Relacje z kampanii wrześniowej 1939

Nazwa teczki: Samodzielna Grupa Operacyjna "Narew" Sztab

Sygn. archiw.: BI 13/A

L.p.	data	treść	ilość stron
21		Józef Arabski, mjr. sap. Grupa fort. sap. Odcinek Umocniony "Osowiec" Umocnienia fortyfikacyjne na rz. Narwi.	14
22		Zadanie i charakterystyka odcinka obronnego Narwi "Wizna"	3
23	10 VII 1942	Sekcja Fort	2
24		Obrona bloku kauzów pod Nowogrodem	1
25		Jan Szpilewicz, por. sap. dtwo SGO "Narew" Uzupełnienie do kwestjonarjusza o walkach w wrześniu 1939 + kopia	3
26	20 VII 1942	Wojciech Krasodomski kpt. piech. Kmdt KG Sprawozdanie + kopia	2

Nazwa zespołu: Relacje z kampanii wrześniowej 1939

Nazwa teczki: Samodzielna Grupa Operacyjna "Narew" Sztab

Sygn. archiw.: BI 13/A

L.p.	data	treść	ilość stron
26		Wojciech Krasodomski kpt. piech. Kmdt KG Ankieta + mapa	8
27		Stanisław Butkiewicz Kpt. int. z wsw. Dtwo SGO "Narew" Kwestjonariusz	2
28	27 VII 1942	Józef Bieńkowski ppor. rez. łącz. KG II rzut. Dtwo. SGO "Narew" Ankieta	1
29		Stanisław Gędrzejczyk por. rez. piech. KG II rzut. Dtwo SGO "Narew" Odpowiedzi na kwestionariusz	4
30	25 XI 1943	Władysław Orłowski ppor. rez. int. ofic. gosp. Dtwo SGO "Narew" Ankieta	1

Nazwa zespołu: Relacje z kampanii wrześniowej 1939

Nazwa teczki : Samodzielna Grupa Operacyjna "Narew" Sztab

Sygn.archiw. : BI 13/A

L.p.	data	treść	ilość stron
31	II 1949	Alfred Schmidt ppłk. piech. dca etapów Dtwo SGO "Narew" Relacja ustna	1
32	4 IV 1970	Witold Sztark. ppłk. inż. dca pułku. 18 PAL (Ostrów Mazowiecka) Oświadczenie	5

Ppłk.dypl. PODKOWIŃSKI Stanisław
Sekcja of.łączn. 2 Korpusu
CMF 742.

M.p. 12.XII.1945.

Odpis

SR 14708

BI 13 a/(1)

oryginał

S.G.O. „Narew" Szt.

Relacja z działań 1939 roku.

Część I. Personalia relacjonisty:

Nazwisko i imię PODKOWIŃSKI Stanisław
Stopień wojskowy podpułkownik dypl.
Stosunek do sł.wojsk. sł. stała
Rodzaj broni - artyleria
Przydział w roku 1939 wrzesień - Sam.Gr.Op. "Narew"
i zajmowane stanowisko - Szef Sztabu Sa.Gr.Op. "Narew"
Obecny przydział - Sekcja Of.Łączn. 2 Korpusu.
Data spisania relacji - 12.XII.1945.

Nie posiadam żadnych dokumentów, akt i notatek z okresu działań we wrześniu 1939. Relacje ustne składałem w czasie pobytu w niewoli (Murnau). Zbierał je ppłk.dypl. Geisler oraz gen.bryg. Sadowski (1939-40).

Część II. A. Mobilizacja.

Sam.Gr.Op. "Narew" rozpoczęła egzystencję w dniu 24.III.1939. D-cą został mianowany gen.bryg. Młot-Fijałkowski, d-ca 18 d.p. W pierwszym O. de B. podanym na odprawie u Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych w dniu 24.III.1939, skład S.G.Op. "Narew" został ustalony: 18 d.p.; 33 d.p. mobilizowana przez K.O.P.; Brygada Kaw. "Suwalska"; Brygada Kaw. "Podlaska". Do powyższych wielkich jednostek następnie dodano inne jednostki pozydywizyjne, jak pułk K.O.P. z baterią (rejon Augustów), baon c.k.m. (nie doszedł). dyon a.l. (nie doszedł) oraz 3 baony O.N. (jeden zmobilizowany, reszta nie zdołała się zebrać).

Po rozpoczęciu budowy umocnień na linii Narew - Biebrza, stworzono oddziały forteczne: 1. Ossowiec Wizna, 2. Nowogród-Łomża. Oddziały forteczne były o stanach pokojowych i ich uzupełnienie wojenne, o ile wiem, nie doszło.

W mobilizacji alarmowej (kolorowej) zmobilizowano wszystkie wielkie jednostki (18 i 33 d.p. i dwie brygady kawalerii) o stanach wojennych był również pułk K.O.P. Augustów; 33 d.p. była bez d.a.c. oraz baterii plot.

Nie zmobilizowane kompletnie tyły. Dowódca etapów był jedynie ze swym szefem sztabu, absolutnie nie przygotowany do objęcia swej funkcji.

Lotnictwo przydzielone:

1 eskadra obserwacyjna (Karasie)
1 eskadra myśliwska (P.8.)
1 eskadra łącznikowa (Mewy)

Stan fortyfikacji:

Do 24.III.1939 linia rzeki Narwi - Biebrzy wogóle nie posiadała fortyfikacji. Twierdza Osowiec rozbrojona i zniszczona w czasie ubiegłej wojny. Przez saperów polskich, dla celów ćwiczebnych, był odbudowany jeden fort (2-gi), lecz nie uzbrojony i sam w sobie bez związku

1

z innymi fortami, nie przedstawiał wartości obronnej.

Forty Łomży - staroświeckie, przeważnie ziemne roboty z ubiegłego stulecia, nie przedstawiały dużej wartości. Już w czasach okupacji rosyjskiej przed 1914 rokiem, nie były brane pod uwagę jako objekty forteczne.

Z inicjatywy gen. Młot-Fijałkowskiego postawiono w rejonie Wizna dwa lekkie schrony (ukończone około sierpnia 1939). Rozpoczęto rozbudowę umocnień około czerwca 1939 w rejonach:

a/ Augustowa - kilka objektów silniejszych, betonowych i szereg słabych, przeważnie typu blokhauzów w lasach Augustowskich.

b/ Osowiec - przerabianie istniejących starych oraz budowę szeregu objektów betonowych po obu stronach cytadeli "Osowiec" dla rozszerzenia systemu obronnego.

c/ Rejon Wizna - prócz 2-ch lekkich, wyżej wspomnianych, szereg silniejszych /schronów/, opartych o t.zw. Strękową Górę.

d/ Łomża - umocnienia ziemne wzmacniano małymi objektami betonowymi.

e/ Nowogród - rozpoczęto rozbudowę silnego węzła obronnego (objekty betonowe). Nowogród - Łomża miały być połączone objektami betonowymi, dla stworzenia ciągłości obrony.

f/ w rejonie Ostrołęki - słabe objekty (standaryzowane).

Wszystkie te prace nieukończone. Część prac betonowych zakończona, lecz objekty nieuzbrojone, część w oszalowaniach drewnianych, część rozpoczęta.

Sucha lato i brak wody w rzekach spowodowało konieczność nawodnienia doliny Narwi i Biebrzy. Udało się to częściowo przez zasypanie rowów odwaniejących między Osowcem i Augustowem. Natomiast na odcinku Łomża - Ostrołęka zaszła potrzeba budowy poważnych tam. Roboty te podjęło Ministerstwo Komunikacji przez rozpoczęcie budowy 3-ch dużych tam: rej. Nowogród, rej. między Nowogrodem i Ostrołęką oraz w samej Ostrołęce. Prace rozpoczęto (wbijanie pali), lecz nie ukończono.

Dowództwo Samodzielnej Grupy Operacyjnej.

Część sztabu zmobilizowano między marcem i wrześniem. Służby i oddziały w normalnej mobilizacji w dniu 1 września przybywały do Łomży i Zambrowa.

B. Działania wojenne.

1. Zadanie Sam.Gr.Op. "Narew" podane zostało na odprawie u Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych w dniu 24.III.1939. Brzmiało ono:

a/ osłonić skrzydło armii broniącej od płn-cy Warszawę,

b/ osłonić linię kolejową Warszawa - Grodno,

c/ osłonić kierunki Białystok oraz Grodno.

W tym celu bronić linii rzek Narwi - Biebrzy i brygadą kawalerii Suwalską osłonić kierunek Grodna, wykorzystując kompleks lasów Augustowskich. Dokładnie powtórzyć zadania dziś nie potrafię, lecz napewno zawierał on te elementy jak podałem.

2

Jako pas działania podany: Rożan wył. - granica litewska w rejonie Sejn. Lewa granica ściśle nie podana i zaszła potrzeba informowania się u Szefa Sztabu Gł. (prosiłem o wkreślenie mi jej na mapie.)

Plan działania d-cy SamGr.Op. "Narew" musiał być podany już w dniu następnym. O nieprzyjacielu wówczas d-ca S.G.Op. nie wiedział nic, prócz znanej dyslokacji ~~xxxx~~ sił niemieckich w Prusach Wschodnich: 3 d.p. i 1 bryg.kaw. Liczono się z możliwością nawet potrójnego rozwinięcia dywizji piechoty. O nowych jednostkach przerzucanych z Rzeszy do Prus Wschodnich były wiadomości odnośnie jakiejś w.j. zmotoryzowanej (wschód Gdańska).

Ostateczny plan działania d-cy S.G.Op. "Narew" był: zamknięcie głównych kierunków możliwego posuwania się n-pla. Były one: Augustów Osowiec, Wizna, Łomża, Nowogród, Ostrołęka.

Na kierunku Augustów: bryg.kaw. Suwałki + pułk K.O.P. z baterią
" " ~~xxxxxx~~ Osowiec: pułk K.O.P. z dyonem artylerii + baon forteczny + baon piechoty (III/71 p.p.) z baterią w Wiznie.

D-ca S.G.Op. zdecydował oba kierunki Osowiec i Wizna dać jednemu dowódcy.

Na kierunku Łomża - Nowogród: 33 p.p. + baon forteczny + baon ckm. (nie doszedł).

Na kierunku Ostrołęka: 42 p.p. + dyon artylerii + O.N. (miały być 3 baony, był jeden, małej wartości ze względu na mizerne uzbrojenie).

Brygadę kawalerii Podlaską wysunąć przed Łomżę, na płn. brzeg Narwi, aż po granicę Prus Wschodnich.

Reszta sił:

33 d.p. bez pułku i dyonu artylerii ~~xxxxxxxx~~ W Osowcu
71 p.p. bez III-go baonu w Wiznie } jako odwód w rejonie lasów Czerwony Bór dla ewnetualnej interwencji na kierunkach Łomża - Nowogród - Ostrołęka. Odwód ten byłby wzmocniony Podlaską bryg.kaw. po jej zejściu z przedpola Łomży.

Interwencja na korzyść odcinków Osowiec i Augustów była niemożliwa ze względu na szalone odległości. Była rozpatrywana ewentualność przerzucenia części odwodu transportami kolejowymi.

Dowódcy wielkich jednostek (prócz d-cy 33 d.p.) oraz d-cy mniejszych związków taktycznych, przeznaczonych do zadań samodzielnych, byli informowani o nich już w czasie pokojowym i przestudiowali swe zadania w terenie. Odnośnie d-cy 18 d.p., studiował zadanie /tej dywizji/ d-ca p.d. płk. Hertel, gdyż właściwy dowódca (płk.dypl. Kossecki) został wyznaczony dopiero w kolorowej mobilizacji, mimo próśb gen. Młot-Fijałkowskiego o wcześniejszy przydział, ze względu na ważność zadania tej dywizji.

2. Stan Sam.Gr.Op. "Narew" w dniu 1.IX.1939.

Bryg.kaw. Podlaska - zmobilizowana na przedpolu Łomży (brak dyonu pancernego, który marszem dochodzi z Grodna).

3 18 d.p. - zmobilizowana na odcinku obronnym;

33 d.p. - zmobilizowana; jeden p.p. z dyonem art. - Osowiec (ppłk. Tabaczyński; /autor pisze: ppłk.dypl., ppłk. Tabaczyński nie jest oficerem dyplomowanym/), reszta - odwód na płd. /od/ Łomża - Nowogród. Artyleria obu dywizji piechoty swoim gros wspiera obronę. Łomża - Nowogród: warunki wsparcia złe, ze względu na szerokość odcinka nastawienie gros na Łomżę. Dla wsparcia całością Nowogrodu niezbędna zmiana stanowisk.

Bryg.kaw. Suwałki z pułkiem K.O.P. - zmobilizowana, na odcinku obronnym "Augustów".

Jednostki poza-dywizyjne nadchodzą (baon c.k.m. i d.s.l. - nie doszły).

Ogromne trudności w łączności. Jednostki rezerwowe, świeżo sklecone - nie funkcjonują, brak im zgrania.

Służby nadchodzą.

Przebieg walki:

1.IX.1939. Pierwszy meldunek godz. 5.20 o przekroczeniu przez silne oddziały granicy na płn. od Myszyniec. Baon Obrony Narodowej nie wytrzymuje - rozbity. Wysunięte siły 42 p.p. walczą z przewagą sił niemieckich, opuszczając Myszyniec i Kadzidło i opierają się na lasach kilka km. na płn. ~~[illegible]~~ /od/ Ostrołęki (rejon Obiernia). Silne walki przez cały dzień.

Silne bombardowania na całym odcinku Sam.Gr.Op. Własna artyleria plot. zestrzeliwuje kilka samolotów niemieckich.

Własne lotnictwo obserwuje kolumny n-pla na kierunku Myszyniec; n-pl kieruje swe kolumny na płd-zach., słabiej napierając na 42 p.p., po zepchnięciu ich na Obiernię.

Na reszcie odcinka - spokój.

Nie ma zezwolenia Naczelnego Dowództwa na pójście przez granicę brygady kawalerii Podlaskiej, o co ustawicznie prosi d-ca Sam.Gr.Op. "Narew". 2 i 3 września - słabsze walki. Próba użycia 71 p.p. przez wyjście na skrzydło nacierającego n-pla z Myszyńca, wykorzystując lasy puszczy Myszynieckiej, spełzła na niczym. Bezdroża utrudniają wyjście większych sił. Pułk /okazuje się/ za mało i zostaje on wycofany z powrotem do odwodu.

/Uwaga przepisującego: nie jest jasnym to wytłómaczenie, czy próba wytłómaczenia autora relacji: czy pułk był siłą za małą, czy bezdroża były przeszkodą ? Jeżeli bezdroża przeszkadzały, to większe siły niż pułk miałyby tym więcej utrudnione działanie. Zresztą w "Polskich Siłach Zbrojnych" tom I. część 2-ga działania 71 p.p. są nieco inaczej przedstawione - A.J.D./

Na kierunku Osowiec walki z nieprzyjacielskim wypadami. Ppłk.Tabaczyński robi ładny wypad na Prostki. 3.IX. zezwolenie na użycie brygady Podlaskiej na wypad do Prus Wsch. (1 szwadron, użyty w dniu poprzednim, zaszedł dość głęboko w kierunku na Biallа), lecz obecnie oddziały graniczne niemieckie zostały silnie wzmocnione i brygada zdołała dojść zaledwie kilka kilometrów.

Podobne wypady robi i Suwalska brygada kawalerii.

4

Wskutek spokoju na przedpolu Łomży i Nowogrodu, a narastającej

obawy o zachodnie skrzydło G.Op. (rej. Ostrołęka), d-ca Grupy Op. skierowuje swój odwód na południe od Ostrołęki. dwa baony 42 p.p. cofnięto na Ostrołękę. Obawy d-cy S.G.Op. "Narew" idą tak daleko, że mimo protestów całego sztabu zabiera z Wizny baon 71 p.p. i dołącza go do pułku (na płd. od Ostrołęki). Na Wiźnie pozostaje kompania forteczna. Suwalska bryg.kaw. otrzymuje rozkaz przemarszu w rejon zach. Zambrowa, przekazując obronę Augustowa dla pułku K.O.P. (płk. Zajączkowski). Dochodzi tam 8.IX.

W dniu 5.IX. obserwowane dwie kolumny na kierunku Rożan (zmotoryzowane) wszystko to nastawia d-cę S.G.Op. na jego lewe skrzydło.

Wieczorem ruch nieprzyjaciela na przedpolu Narwi. Jednocześnie rozkaz N.D. odesłania 33 d.p. bez pułku Osowiec do dyspozycji gen. Przedrzymirskiego. D-ca S.G.Op. protestuje, gdyż sytuacja na kierunku Rożan, które to miasto tymże rozkazem zostaje włączone do odcinka S.G.Op. "Narew", nie pozwala na wyciągnięcie 33 d.p., która częściowo już zaangażowała się w linii. Podlaska bryg.kaw. otrzymała rozkaz ściągnięcia się na płd. brzeg Narwi, lecz będzie tam dopiero 7.IX. rano. Suwalskiej bryg.kaw. jeszcze nie ma (długi okrężny marsz).

W dniu 6.IX. nadchodzi ponowny rozkaz z N.D. o odesłaniu 33 d.p., pozostawiając do dyspozycji część 41 d.p., broniącej Rożan.

Rozkaz wymarszu dla 33 d.p. wydany. Ma ona przejść w ciągu nocy z 6/7.IX. i wraz z 41 d.p. (prócz obrony Rożan) ma odejść w kierunku Wyszków.

Podlaska bryg.kaw. ściąga się na płd. W tym położeniu, gdy 33 d.p. ruszyła na płd., silne natarcie nieprzyjaciela na Rożan w nocy. Nadejście 33 d.p. utrudniło tylko sprawę. Pomieszanie związków, bitwa nocna, powodują znaczne zamieszanie.

Rozmowa telefoniczna z Naczelnym Wodzem, który nakazuje w ciągu dnia 7.IX. spływające oddziały 41 i 33 d.p. zatrzymać, uporządkować i odtworzyć sytuację pod Rożan. W tym celu jedzie tam na miejsce d-ca S.G.Op. "Narew" osobiście, drogą okrężną przez Małkinię - Brok. Podlaska bryg.kaw. już na płd. brzegu Narwi, rozpoznaje na szosę Ostrów - Rożan. 18 d.p., rozpoznając od północy stwierdza, że nieprzyjaciel przeszedł Narew na płn. od Rożan.

Sytuacja jest krytyczna tym więcej, że nie ma możliwości przeciwnatarcia.(Brak sił, 18 d.p. rozciągnięta na linii Narwi od Łomży aż niemal pod Rożan. Brygada kawalerii zbyt słaba aby zdołała natrzeć na Rożan. Do sytuacji groźnej dochodzi nowe niebezpieczeństwo od północy. Silne oddziały rozpoczynają natarcie na Łomżę. Obrona 7/8.IX. wytrzymuje (baon 33 p.p.), przeciwuderzając bierze kilkudziesięciu jeńców niemieckich.

W tej sytuacji, d-ca S.G.Op. "Narew" decyduje się na cofnięcie swego lewego skrzydła spod Ostrołęki na rzekę Ruż (dokładnie nie pamiętam nazwy, jest to rzeczka, dopływ Narwi, wpadający do niej nieco na zachód od Nowogrodu). /Rzeka Róż jest prawobrzeżnym dopływem Narwi, do której wpada na płn. od m. Rożan -AJD/

5

W takiej sytuacji przetrzymują oddziały S.G.Op. przez 8 i 9.IX. natarcia na Łomżę i Nowogród wsparte silną artylerią.

Lotnictwo własne,wskutek silnych strat i braku materiałów pędnych, przestaje działać. Próby przeniknięcia na płn. brzeg Narwi, ze względu na opl. nieprzyjaciela, /są/ niemożliwe. Udaje się obserwować jakieś wozy bojowe na płn. od Wizny, dokąd skierowuje dowódca pułk kawalerii z przybyłej Suwalskiej bryg.kaw. /Przypuszczalnie mowa o d-cy tej brygady - A.J.D./

Zgrupowanie kawalerii własnej (brygady Podlaska i Suwalska) na żądanie Naczelnego Wodza działa omijając Ostrów na Małkinię, na nieprzyjaciela, który przez Rożan kieruje się na Bug. Jest to działanie słabe, raczej niepokojące nieprzyjaciela, gdyż siły kawalerii nie pozwalają na większy nacisk. (Rozkaz Naczelnego Wodza - kawaleria ma się przyczepić do ogona nieprzyjaciela).

/Płk. Podkowińskiego zawiodła pamięć przy pisaniu relacji, całkowicie zresztą z pamięci. Rozkaz taki, który nadszedł do d-twa S.G.Op. "Narew" w nocy z 7/8 lub nawet 8.IX. rano, dawał takie zadanie tylko Podlaskiej brygadzie kawalerii, mówiąc o Małkini tylko alternatywnie, jako drugie ewentualne zadanie. Wówczas jeszcze nie było zgrupowania kawalerii, czyli obu wymienionych wyżej brygad. Zgrupowanie to, pod dowództwem gen. Podhorskiego, powstało dopiero 10.IX. - A.J.D./

W dniu 9.IX. otrzymuje d-ca S.G.Op. "Narew" rozkaz do odwrotu na Puszczę Białowieską - Brześć przez Siemiatycze, przyczym wycofać się ma również obsada Osowca i Augustowa pod rozkazy Dowódcy Korpusu Nr III, który organizować ma obronę bezpośrednią Grodna. Odwrót miał się rozpocząć natychmiast. Przez oficera łącznikowego, d-ca S.G.Op. uzyskuje jednodniową zwłokę w wykonaniu odwrotu, gdyż chce przed jego rozpoczęciem wykonać zwrot zaczepny skierowany przeciwko siłom niemieckim w rejonie Ostrów Mazowiecka - Rożan oraz przez 42 p.p. w kierunku na Ostrołękę.

Jest to natarcie nocne z zakończeniem o świcie, a więc natarcie krótkie z ograniczonym celem; wykonuje je cała kawaleria i 71 p.p. (odwodowy 18 d.p.)

Odwrót ma się rozpocząć nocy następnej t.j. 10/11.IX. Trzon grupy operacyjnej, 18 d.p., w ciągu nocy następnej miała odskoczyć na lasy Czerwony Bór, mając jako osłonę skrzydeł dwie brygady kawalerii.

Nocne natarcie jest całkowicie udane. Nieprzyjaciel zaskoczony, dużo sprzętu samochodowego zniszczone. Byli jeńcy. D-ca 71 p.p. oceniał nieprzyjaciela na O.W. w sile pułku piechoty z dyonem artylerii.

Dzień 10.IX. jest krytyczny dla Sam.Gr.Op. "Narew". Niebezpieczeństwo wyszło nie z rejonu Ostrowi Mazowieckiej, którego to kierunku obawiał się najwięcej gen. Młot-Fijałkowski, lecz od północy, od Wizny. W godzinach rannych nieprzyjaciel łamie słabą kompanię forteczną w rejonie Wizna (zemścił się brak III/71 p.p.), słaby 2 pułk ułanów, rozciągnięty wzdłuż Narwi po Rudki, nie może wpłynąć na walkę. Most na Narwi, na wschód od Strękowej Góry, zerwany i ppłk. Tabaczyński, który samochodami nadesłał swój odwód z Osowca, nie może przeciwnacierać. Nieprzyjaciel sforsował rzekę i grupa pancerna Guderiana przelała się przez Narew. Zanim meldunki osłony dotarły do m.p. d-twa S.G.Op. (w Wysokie Mazowieckie) doszły tam wpierw czołgi. Rozpoczęła

się dość długa, bo około 3 godzin trwająca walka kompanii ochrony dowództwa /S.G.Op./ i 1 komp. c.k.m. plot. Kwatera Główna była wówczas w trakcie zmiany m.p. Siemiatycze - Bielsk. D-ca S.G.Op. decyduje się dotrzyć,ze ścisłym sztabem, do wojsk, a więc na zachód od Czerwony Bór. Reszta dowództwa na płd.wschód. /Sądzić należy, że na kierunek Siemiatycze - Bielsk - A.J.D./ O godz. 15.00 docieramy na 2-ch samochodach do m.p. 18 d.p., w chwili gdy nadchodzi meldunek, że grupa pancerna nieprzyjacielska zajęły Zambrów, zamykając drogę odwrotu wojskom G.Op. "Narew".

Decyzja dowódcy /jak się wydaje z dalszego tekstu, dowódcy S.Gr. Op. - A.J.D./ Przebijać się na wschód. W ciągu nocy zwinąć obronę Nowogród - rzeka Ruż /Róż/, odejść do lasów Czerwony Bór. 71 p.p. odwodowy rozpozna na Zambrów i na południe. Na płd. od niego Suwalska bryg.kaw. Podlaska bryg.kaw. ubezpiecza od południa.

Nocą rusza 71 p.p.,o świcie napotyka przy wyjściu z lasu na Zambrów na silny opór nieprzyjaciela. Dowódca dywizji, ogromnej odwagi, idzie z czołową kompanią, rozwija do natarcia cały pułk i nie czekając na przybycie reszty dywizji naciera na Zambrów. Lecz nieprzyjaciel ma tam duże siły; Suwalska bryg.kaw. naciera również, przeskakuje przez szosę Ostrów Mazowiecka - Zambrów, dochodzi do szosy Zambrów - wprost na południe,/autor relacji ma niewątpliwie na myśli szosę na Czyżewo - Kosów - A.J.D./, stacza tam walkę z nieprzyjacielem prącym na południe, lecz 11.IX. wieczorem sytuacja jest tego rodzaju, że 18 d.p. jest dalej w lasach Czerwony Bór a zgrupowanie kawalerii na wschód /obie te grupy/ rozdzielone od siebie siłami pancernymi nieprzyjaciela.

Meldunki, które otrzymał dowódca Sam.Gr.Op. "Narew" o 18 d.p., będąc w godzinach południowych przy dowódcy 18 d.p., były następujące:

- dowódca 33 p.p. ppłk.dypl. Stanek osobiście zameldował, że pułk rozbity, rozproszony i nie istnieje;
- dowódca p.d. 18 d.p. płk. Hertel melduje, że 42 p.p. spotkał ten sam los;
- Według meldunków więc istnieje tylko 71 p.p. z częścią artylerii. Meldunki te nie były zgodne z prawdą. Części tych pułków istniały.

Rozkaz więc dowódcy Sam.Gr.Op. dla dowódcy 18 d.p.: z resztą dywizji przedzierać się samodzielnie na płd. do Bugu. Przed wieczorem, po przybyciu do dowódcy Suwalskiej bryg.kaw. (droga jeszcze była możliwa, dowódca S.G.Op. chce, aby jednak resztki dywizji dotarły do kawalerii drogą którą przybyliśmy my. Wysyła więc zmianę s wojej decyzji do dowódcy 18 d.p., lecz czy ten oficer z rozkazem dotarł do dowódcy dywizji - nie wiem. Sądzę, że nie, gdyż nie było go spowrotem do rana ani dnia następnego, a odgłosy walki dnia następnego wskazywały, że dowódca 18 d.p. zdecydował się iść na południe, na Andrzejów /Andrzejewo - A.J.D./, gdzie po silnej walce otoczony uległ. (Dowódca dywizji ciężko ranny dostał się do niewoli, dowódca p.d. płk. Hertel zabity). Dnia 12.IX. istnieje więc tylko zgrupowanie kawalerii

7

w kotle odgryzające się czołgom nieprzyjaciela ze wszystkich stron. Dowódca S.G.Op. "Narew" załamany nerwowo po utracie 18 d.p. (dywizja, którą przez długie lata dowodził) rezygnuje z dowództwa, oddając je w ręce gen.bryg. Podhorskiego. Sam.Gr.Op. "Narew" przestaje istnieć. Kilku oficerów sztabu wraz ze mną oddajemy się do dyspozycji gen. Podhorskiego.

Wraz z tą grupą, przechodząc z kotła do kotła, przechodzi /kto ? - chyba Grupa kawalerii - A.J.D./ do Puszczy Białowieskiej i dalej na zachód Białej Podlaskiej aż po Parczew, gdzie gen. Podhorski łączy się z Grupą gen. Kleeberga i po szeregu walk kapituluje na zachód od Kocka, w dniu 6.X.1939.

Część III. Uwagi końcowe.

1/ Trudności w przygotowaniu terenu do wojny.

Trudności te istniały od początku istnienia S.G.Op. "Narew". Z jednej strony szerokość odcinka (ponad 200 km.) narzucała poczynienie szeregu prac fortyfikacyjnych, któreby choć w małym stopniu zrównoważyły słabość obsady.

Legenda o nieprzekraczalności bagnistych rzek Narwi i Biebrzy rozwiała się już po pierwszych wyjazdach dla rozpoznania odcinka obronnego. Po "nieprzekraczalnych" bagnach jeździliśmy samochodami jak po asfalcie. Wpłynęło na to szereg suchych lat, bezśnieżna ostatnia zima, oraz szereg prac melioracyjnych. Istnienie od 24.III.1939 Sam.Gr.Op. "Narew" miało być zakonspirowane. Nie wolno było budować umocnień, kopać rowów strzeleckich oraz przeszkód drucianych i ppanc. Przypominał o tym stale i z naciskiem Szef Sztabu Głównego. Prace więc te robiono w sposób nieśmiały, kryjąc się przed władzami przełożonymi aż do 15.V. t.j. do przybycia na odcinek Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, który zapytał dlaczego tak mało zrobiono w tym kierunku. W tymże dniu zapytał się Gen. Inspektor Sił Zbroj. gen. Młot-Fijałkowskiego jak się czuje jako dowódca odcinka - ten odpowiedział: "Bardzo źle Panie Marszałku; nieprzyjaciel gdy natrze przejdzie wszędzie, a ja mu nic nie zrobię, bo nie mam czym". Na to odrzekł Marszałek, że w pierwszych dwóch tygodniach wojny nic na Pana poważnego nie wyjdzie, a potem to już ja Panu pomogę". Wspominam tu o tym dlatego tylko, aby za nieżyjącego już dzisiaj dowódcę poświadczyć, że czuł że na jego barki włożono zadanie przewyższające jego możliwości. Zadanie S.G.Op. byłoby wykonalne jedynie, gdyby nic poważniejszego na nią nie wyszło.

Wizyta Gen.Inspektora Sił Zbroj. była jednak w okresie przygotowań wojennych pewnym momentem przełomowym na lepsze, naturalnie. Prace fortyfikacyjne ruszyły całą parą. Gen. Młot-Fijałkowski prosił o zezwolenie na wybudowanie choć paru słabych i "tanich" - bo to było problemem niezmiernie ważnym - objektów fortyfikacyjnych, po [redacted] 20 - 25.000 zł. Gdy Szefostwo Fortyfikacji po tej wizycie puściło w ruch szereg ekip fortyfikacyjnych do budowy ogromnych węzłów fortyfikacyjnych (olbrzymich - w naszym ówczesnym pojęciu).

8

Brakowało jedynie czasu. Do późnej jesieni miały być ukończone prace betonowe. Uzbrojenie ich w ciągu zimy dałoby, jak na te czasy, do wiosny dość silny system obronny.

Rzeczywistość była inna. Prace były nieukończone i schrony nieużyteczne, bo nawet u większości nie zdjęto oszalowań. Nawet w tym stanie nie odegrały dużą rolę. Przez kilka dni nacierali Niemcy na Łomżę i Nowogród bezskutecznie. Obok Nowogrodu (m. Szablak) nieprzyjaciel zdobył część schronów, ale II/33 p.p. siedział w pozostałych, wykazując dużą twardość w obronie. Forty Łomży nie puściły przeciwnika (Łomża została wzięta przez obejście). Kompania forteczna na Wiźnie broniła się zaciekle i jej dowódca w obliczu nieprzyjaciela, nie chcąc iść do niewoli, odbiera sobie życie.

Fortyfikacje zdały swój egzamin, brak sił żywych i ppanc. zdecydowały.

W przebiegu działań odezwała się poważnie szerokość odcinka S.Gr. Op. M.p. zostało narzucone S.Gr.Operacyjnej - Zambrów. Skutkiem olbrzymich odległości i bombardowań lotniczych, łączność drutowa zawiodła kompletnie. Radio ubogie sprzętowo - jeszcze gorzej, z wyszkoleniem rezerw. Kompania kwatery Głównej nie potrafiła obsługiwać radiostacji.

Z dowódcami odcinków łączność tylko przez oficerów łącznikowych i osobista. Był poważny brak samochodów. Trzeba się było uciec do rekwizycji taksówek w Białymstoku.

Łączność z Naczelnym Dowództwem - bardzo słaba. Ostatnia rozmowa telefoniczna z Marszałkiem Śmigłym i płk.dypl. Okulickim w dn. 6.IX. Hughesem jeszcze gorzej, ze względu na słabo wyszkolony personel.

Sprawa tajemnicy wojskowej w czasie pokoju zaważyła ogromnie na działaniach wojennych. Nic nie wiedzieliśmy o swych sąsiadach. Zabronione komunikowanie się dowódców i ustalenie zadań choćby oddziałów skrzydłowych.

Brak wytycznych do dalszych działań. Rozkazy, które przychodziły były przeważnie dorywcze i trudne do wykonania. Zaopatrzenie oparte na zasobach własnych. W Brześciu, Grodnie ze względu na rozbicie komunikacji wogóle nie dochodziło nic i w dniu 12.IX. zasoby amunicji pozwalały na prowadzenie poważniejszej walki w ciągu jednego dnia.

/Zdaje się, że początek tego ostatniego zdania powinien brzmieć: "Z Brześcia, Grodna ....." - dalej jak tekst - AJD/.

Zaopatrzenie oparte na kolumnach taborowych konnych nie mogło funkcjonować, mimo nadludzkich wysiłków. Rozbijane i rozpraszane przez lotnictwo, ponosiło zbyt wielkie straty, aby funkcjonować należycie. Należy zaznaczyć, że duża ilość taborów dywizyjnych składała się z wozów jednokonnych (33 d.p. i częściowo 18 d.p.). Bombardowanie wojsk nie załamywało żołnierzy. Na południe od Ostrołęki 18 d.p. podlegała stałym nalotom w laskach, ale żołnierz okazał się bardzo odporny.

Ogromnym utrudnieniem była ewakuacja z północnego brzegu Narwi ludności cywilnej z całym dobytkiem. Mosty na Narwi i Bugu (Nur, Brok) przepełnione, co wpłynęło i na to, że w dniu 7.IX. dowódca S.Gr.Op. nie dotarł na czas do 41 d.p. i 33 d.p .

9

OPL. Wyszkolenie obsług dział dywizyjnych dostateczne. Byłem świadkiem strącenia niemieckiego aparatu przez baterię 18 d.p., natomiast baterie półstałe na węzłach kolejowych Małkinia, Tłuszcz - przeważnie nie strzelały, gdyż były źle dowodzone i niewyszkolone.

Zwrot zaczepny 9.IX. wykonany z dużą brawurą. Również wypad na Prostki ppłk. Tabaczyńskiego wykazał ogromną wartość żołnierza w natarciu.

Parę słów o tyłach. Mobilizacja tyłów nie była przeprowadzona. Jak zaznaczyłem, dowódcą etapów był wyznaczony pułkownik, dowódca pułku piechoty. Miał szefa sztabu i nie miał pojęcia na czym ma polegać jego praca. Nie miał żadnych organów wykonawczych (służb, żandarmerii, baonów etapowych, i t.p.), otrzymywał tylko kupę instrukcji Sztabu Głównego, których przestudiowanie wymagało olbrzymiego czasu. Było to całkowicie nierealne i nie doszedł on też do głosu.

Związana z tym była sprawa jeńców. Co z nimi robić ? Prowadzić do tyłu, ale dokąd ? Puszczano ich normalnie. Była V-ta kolumna. Meldunków o niej dużo, lecz kto się miał tym zająć ? Przecież gdy się odjechało 5-6 km. od frontu, nie było po prostu żołnierzy w terenie. Były własne oddziały dywersyjne pozostawione na przedpolu Narwi. Co zrobiły - nie wiem. Mówiono o zastrzelenie jakiegoś wysokiego dowódcy niemieckiego w Myszyńcu. Nie mogłem tego sprawdzić. Pozostawione aparaty radiowe walizkowe. Słyszałem jeden meldunek z przedpola, ze Szczuczyna, o marszu wojsk niemieckich.

Na zakończenie chcę podkreślić działanie lotnictwa. Było jego mało lecz właśnie dlatego pracowało ponad siły. Dowódcą lotnictwa S.Gr.Op. "Narew" był ppłk.dypl. Nazarkiewicz. Praca początkowo dawała duże wiadomości, lecz ciężkie "Karasie" kruszyły się szybko. Myśliwcy pracowali jako obserwatorzy, będąc zwinniejszymi łatwiej unikali zguby. Karasie bombardowały zgrupowania niemieckie (lasy na płn.-zach. od Ostrołęki. Gdy otrzymałem wiadomość o kolumnie zmotoryzowanej nieprzyjaciela na płn-zach. od Rożan, zwróciłem się do Naczelnego Dowództwa o zbombardowanie jej. Przysłano jednego /czy możliwe ? - A.J.D./ "Łosia", który zrzucił bomby i został zestrzelony (na szczęście spadł po naszej stronie). /Trudno zrozumieć jakie to miało znaczenie z punktu widzenia szefa sztabu Sam.Gr.Operacyjnej - A.J.D./

10.IX. lotnictwo własne liczyło 50% stanu /czego ? - A.J.D./ i benzyny na dolot do Brześcia, gdzie je też skierowałem.

Łącznikowe "Mewy" nie mogły pracować bez własnej przewagi. Były niszczone po prostu przez przyduszenie do ziemi i spalenie.

Relacja moja jest krótka i niekompletna, ale pracuję bez mapy, gdybym ją miał dużo szczegółów mógłbym sobie przypomnieć.

Stanisław Podkowiński ppłk.

Przepisał z maszynopisu ze sprawdzaniem oryginalnego rękopisu

Adam J. Dąbrowski

Adam J. Dąbrowski

10

Londyn, listopad 1969 r.

BI.13a/(1)

Uwagi własne

Jako przepisujący relację ppłk.dypl. St. Podkowińskiego, szefa sztabu Samodzielnej Grupy Operacyjnej "Narew", (z nienajlepszego maszynopisu, sprawdzając wątpliwości w rękopisie autora relacji), pozwalam sobie dodać moje uwagi do tej relacji.

Relację tę uważam za ~~[illegible]~~ stereotypową i raczej rozczarowała mnie. W moim przekonaniu nie jest to relacja oficera sztabu, szefa sztabu tak wielkiej jednostki, która była właściwie na szczeblu armii. W pewnym okresie Sam.Gr.Op. "Narew" liczyła w swym składzie: 3 dywizje piechoty i 2 brygady kawalerii. Relacja, mimo że wnosi, oczywiście, wiele ciekawych szczegółów, jest - dla mnie - daleką od tego jak ją sobie wyobrażałem i czego w niej szukałem.

W części I-ej - personalii relacjonującego - brak jest, moim zdaniem ważnego punktu: jak długo, przed wybuchem wojny, ppłk.dypl. Podkowiński był szefem sztabu i współpracownikiem gen. Młot-Fijałkowskiego, w m.p..Generała, w Łomży ? Jest to szczegół, być może, drobny, ale zorjentowałby co do stopnia wzajemnego poznania się i zgrania, jak również znajomości terenu przyszłych działań Grupy.

Szukałem oceny dowódcy Sam.Gr.Op. względnie pewnych jego cech charakterystycznych w sposobie pracy tak przygotowawczej przed wojną, jak i po jej wybuchu. Nie chodzi tutaj o krytykę Generała, do którego autor relacji odnosi się z dużym uszanowaniem (zawsze pisze przed jego nazwiskiem "ś.p."), ale o to, jak szef sztabu, względnie cały sztab widział swego dowódcę.

Zupełny brak czegokolwiek o sztabie Grupy, o najbliższych współpracownikach ppłk.dypl. Podkowińskiego. Nie widzimy jak się sztab mobilizował i rozrastał i na jakim szkielecie - kto był od dawna w sztabie, kto przybył po marcu 1939 r. Zrozumieć można, że autor relacji nie chciał może oceniać indywidualnie swoich oficerów sztabu, ale on nawet nie wymienił ich z nazwiska, jak i szefów swoich służb. Brak jest obrazu narastania sztabu, jego pracy, ogólnych stosunków tak w pracy przygotowawczej jak i już wojennej.

Autor relacji nie przedstawił żadnej koncepcji, jaką dowódca Grupy i jego sztab musieli wypracować, czy przynajmniej nakreślić na wypadek wojny, a - co się z tym łączy - przewidywań działań przypuszczalnych nieprzyjaciela. Tak przed wybuchem wojny, jak i tym bardziej po jej wybuchu, musiały istnieć pewne koncepcje indywidualne, musiało istnieć pewne ścieranie się koncepcji tych, w miarę zbliżania się wybuchu wojny i następnie - w miarę jej przebiegu. Zgodzić się można, że w miarę postępu dramatu Grupy i zbliżania się jej końca, nie było już miejsca na własne "koncepcje" a trzeba było dostować się całkowicie do sytuacji narzuconej przez Niemców i ich miażdżącą przewagę, ale przecież jakieś koncepcje - zanim nie doszło się do szczytu kryzysu - musiały być, musiały się rodzić i zapewne ścierać z innymi. Tak n.p. słynna scena z kpt.dypl. Matrybińskim, (którego wcale nie potępiam, jak to robi n.p. płk.dypl. Mitkiewicz), wogóle nie jest wspomniana w relacji jego Szefa sztabu, jak i reakcja samego autora relacji i innych oficerów sztabu, obecnych przy tym.

Ppłk.dypl. Podkowiński sam pisze, że relacja jego "jest krótka i niekompletna" i zasłania się brakiem map. Do wyżej wymienionych punktów nie było potrzeba koniecznie map. Zresztą później, gdy mógł postarać się o mapy (potrzeba mu było zaledwie cztery, 1:300.000 - Łomża, Białystok, Warszawa i Brześć n/B.) także nie opracował relacji dłuższej i kompletnej i nie wypełnił luk wyżej wspomnianych. Wielka szkoda: ostatecznie raz tylko w swoim życiu ppłk.dypl. Podkowiński był szefem sztabu nieomal armii, które to stanowisko było ukoronowaniem jego całej służby wojskowej. Nie wydaje mi się, żeby zdawał sobie z tego sprawę.

W części III-ej: Uwagi końcowe, autor relacji poruszył wiele ciekawych poszczególnych elementów najżywiej związanych z pracą bojową Sam.Gr.Op., ale raczej ogólnikowo. Wydaje mi się, że zwłaszcza punkt o łączności powinien być o wiele szerzej potraktowany.

Nie mogę powstrzymać się od uwagi, być może zbyt śmiałej i niesprawiedliwej, że relacja ta robi na mnie więcej wrażenie sprawozdania z manewrów niż relację z działań wojennych. Odnoszę wrażenie, że znać na niej rutynę pokojową. Być może - i nawet tak myślę - że tak być musiało, że dopiero dłuższe działania wojenne przetwarzają normalną

rutynę pokojowego myślenia i reakcji na te jakie winny być w czasie wojny. O tym zrutynizowaniu pokojowym świadczy dla mnie - i co spotyka się w ogromnej większości relacji - ustawiczne używanie, nawet nadużywanie słowa: nieprzyjaciel, nieprzyjacielski i t.p. - zupełnie jak w czasie manewrów, gdy "nieprzyjaciel" jest pojęciem ogólnym przeciwnika, zamiast wyraźnych określeń: Niemcy, niemiecki i t.p., naszego istonego nieprzyjaciela w czasie relacjonowanej wojny.

Adam J. Dąbrowski

Adam J. Dąbrowski

Londyn, listopad 1969.

BI.13a/(2) B 1.

Załącznik do Zeszytu ewidencyjnego

Majorkiewicz Feliksjan
kpt. dypl. sap.

od 1.XI.1936r. - 31.X.1938r. - I. ofic. sztabu 18.d.p. w Łomży
" 1.XI.1938r - 23.III.1939r. - dca komp. sap. w Ośr. sap.-pim. 18.d.p.
" 24.III.1939r. - 31.VIII.1939r. - ofic. sztabu S.G.O. „Narew", początkowo na stan. pomocnika Szefa O.III, następnie na stan. pomocn. Szefa O.II.
" 1.IX.1939 - 18.IX.1939r. - pomocnik Szefa O.II. S.G.O. „Narew"

odwiert. sap. 17

Opis działań i wypadków wojennych /Koncept/

I. Okres wstępny /przygotowawczy/

Rozkazem telegraf. Ministra Spraw Wojsk. z dniem 24.III.1939r. zostałem przydzielony do dyspoz. gen.-bryg. Mot. Fijałkowskiego, dcy 18.d.p., który wieczorem tegoż dnia przybył do Łomży z odprawy w Warszawie wraz z ppłk. dypl. art. Podkowińskim. Generał, jako przyszły dca Sam. Grupy Operac. „Narew" otrzymał zadanie Grupy oraz przedstawiał O. de B. wojsk. Początkowo tylko z ppłk. dypl. Podkowińskim, jako szefem sztabu Grupy, współpracowałem nad planem działań dcy Grupy, następnie z chwilą zameldowania się mjr. dypl. art. Goszko jeszcze wspólnie przystąpiliśmy do szczegółowego opracowania.

Zadanie Grupy polegało na biernej obronie linii r. Narwi i Biebrzy. Szczegółowych granic odc. Grupy i sąsiadów nie podano, lecz było wiadomym że Ostrołęka i kierunek Augustów - Grodno wchodzą w granice odcinka Grupy. O. de B. było następujące: 18.d.p., Podlaska i Suwalska b. n., dyw. M.O.P. pułk KOP Osowiec*). Ponadto w rozkazie Gen. Insp. Sił Zbr. były podane wytyczne

*) stamtąd też obsadę Osowca (jako pomocniczą)

użycia w.j.. Odnośnie Podl. b.k. należało ją skoncentrować na przedpolu Łomży, natomiast dyw. K.O.P. zachować w odwodzie w rej. Czerwonego Boru w gotowości przedewszystkiem do działania na kier. Ostrołęki, Suw. b.k. otrzymała zadanie zamknięcia /obrony/ kierunku Augustów-Grodno i osłony prz. skrzydła Grupy. Obrona Osowca została powierzona pułkowi K.O.P., a 18.d.p. zadanie wiadomość przeprawy na rz. Narew.-

Kwatera Gł. Grupy została naznaczona w Zambrowie.-

Wstępny plan działań dla Grupy przewidywał zgodnie z otrzymanymi wytycznymi linię obronną rzekami Narew i Biebrzą, oraz następujące zadania dla w.j. i granice odcinków obronnych:

18.d.p. - zadanie: obrona przeprawy w rej. Łomży, Nowogrodu i Ostrołęki, przyczym na Ostrołęce do czasu zluzowania /przez batal. 42.p.p. z bat. 18.pal.) osłonę kierunku na Myszyniec zapewnia 5.p.uł. z 1 bat.

14. d.a.k. Między jednostkami 18.d.p. została przez dcę Grupy naznaczone: 33.p.p. z dywizjonem 18 pal - obrona przeprawy w rej. Łomży i Nowogrodu, 41.p.p. i 42.p.p. bez batalionu w odwodzie w rej. Chojny Śmiedzne i na płn. (na płd. od Wizny)

Granice ode.:- Ostrołęka wł. - rz. Ruż /Grądy Wonieckie-Rutki wył./ WONIECKO

Ode. Osowiec - obrona przeprawy w rej. Osowca i Goniądza, oraz Wizny.

Granica ode.:- od gran. wsch. 18.dp. po Suchowolę - Połkowo - Rajgród wył.

Ode. Augustów - Suw. b.k. zamyka kier. Augustów-Grodno i osłania prz. skrzydło Grupy. W tym celu jaknajdalszej bronić rej. Augustowa i prz. wsch. skrzydło przez Aug., następnie powzdłuż walką leśną. W żadnym wypadku niedopuścić wroga do przekroczenia Biebrzy na odcinku: Czarnowo-Kłabin-Kurjanka.

Podl. b.k. - skoncentrować się w rej. Stawiski z zadaniem rozpoznania

a pod naporem opóźniania na przeprawy w rej. Łomży.

Dyw. K.O.P. – zgrupowana w pnc. części Czerwonego Boru i Świdawo w odwodzie Grupy w gotowości do działania na Ostrołękę

Uwaga: do przerzucenia oddz. dyw. KOP na kier. Ostr. był przyhaczony jeden pociąg taktyczny. Podl. b. k. po zejściu z przedpola przewidywano skierować do rej. Bacze Mokre – Tabędź – Parzęta jabłoń w gotowości do działania wspólnie z dyw. KOP i ew. odwodem 18. dp. w kier. na Ostrołękę, w drugiej kolejności w kier. na Wizną. –

Przy pracy nad wstępnym planem działań nasunęły się nam następujące zagadnienia i wątpliwości:

1. pozytkowo przerwał nas szeroki kordonowy odcinek Grupy
2. skoncentrowanie Podl. b. k. na przedpolu Łomży wydało się nam problematyczne.
3. odc. Rożan, a więc kier. Gworowo – Ostrów Maz. wiąże się z odc. Grupy, przeto powinien wchodzić w granice odc. Grupy. Lecz z powodu, iż front S.G.O. wynosił już blisko 200 km, dlatego zdaje mi się, że pewne zagadnienie nie było przedstawione przez generała w G.J.S.Z.
4. skład dyw. K.O.P. był tajemnicą, przedstawionas było nie wiadomym czy pułk KOP w Osowcu wchodzi w jej skład.
5. Kwat. Gł. Grupy w Zambrowie dla Grupy nie odpowiadało
6. Przyznaczenie baonu 42. p.p. a nie 41. p.p. na Ostrołękę zdaje się zadecydowały względy personalne dla baonów.

Gen. Insp. S. Zbr. przedstawiony plan /w dn. 27.III(?) – położony był nacisk na szybkie opracowanie/ i rozwiązanie dla Grupy zatwierdził, z tym, ażeby zwrócić większą uwagę na Ostrołękę. W tym celu polecił postawić drugi baon, ogólnie w rej. Zamościa /płn-wsch Ostrołęki/, oraz z drobnej-

szych spraw – ~~należy~~ kazał dozorować szosę Dęby – Molno. Ponadto obiecano Grupie 5 poc. takt., (nie jestem pewien czy to w dniu ep. m.) na użycie których zapatrywaliśmy się dość sceptycznie, przeto już w czasie późniejszym uzyskałem myśl przesunięcia rejonu zgrup. dyw. K.O.P. bardziej na zch. w rej. Łuby – Kuski, Łętczyna Wołoc. – Tarnawa – Usnik – co zostało przyjęte i zatwierdzone.–

Szczegółowe rozpoznania terenu przez dcę Grupy wraz z ofic. sztabu spowodowały budowę umocnień przedewszystkiem w rej. Wizny i Grzędzynu, następnie w rej. Łomży, Osowca, Nowogrodu i puszczy August.

Plan działań dcy Grupy i wytyczne dla dców w.j. zostały opracowane prawie że już w ostatecznej formie gdzieś w połowie maja.

Plan odnośnie do opracowań wstępnych przewidywał następujące uzupełnienia i zmiany:

1. Odc. Ostrołęka – granica pdn.: las Dzbenin, pne: Rozoga – Teodorowo włącz. powierzony dcy 42. p.p. Skład: 42. p.p. z dymem 18. p.al., 1. szw. linj. 5. p. uł. 1. szw. pim. Pol. b.k., z tym że dwa bataliony należy zachować w odwodzie dopełnienia na przeprawiającego się wroga. Przed rozpoczęciem działań wojn. odc. został jeszcze wzmocniony batalionem O.N. „Ostrołęka"

18 dp

2. Na kier. Wizny i Grzędzynu – III baon 71. p.p. (mjr. Fabera) z bat. art. uwaga: z chwilą przyjęcia baonów K.W. i Brześć. (jedna komp. na Wizny) kier. Wizny przejął sporadycznie dca odc. Osowca ppłk. Tabaczyński.

33 DP

3. Odc. Augustów – obrona Augustowa i Białobrzeg powierzona 1. p. uł., gros brygady z rej. lasu Monteców w gotowości do działania przedewszystkiem w kier. na przedpole Augustowa następnie w kier. Suwałk.

Jw. BR

Na działanie całością brygady na Trembaczę i pne od T. zwarcie bierności wroga – Marszałek się nie zgodził

Uwaga: przed rozpoc. działań wojn. brygada posiadała 3 pułki w marsz, gdyż 1. p. uł. został zastąpiony przez

Bp KOP

baon K.O.P. z bat. art.

Marszałek objeżdżając odc. Grupy od Osowca, przez Łomżę, Łomżę, Nowogród i Ostrołękę m.in. zwrócił uwagę na usunięcie obsady odc. na zch. od m. Nowogród[x], zatrudnił budowę silnych objektów w rej. Nowogrodu, oraz rozkazał budowę tam na Narwi. Tamy przyśpieszone zostały przez nas wysadzone zdaje się już w 2-im dniu wojny. ?2

x) miała ten odc. dozorować K.d. 18. po zejściu z przedpola. Ostatecznie w rej. Czartorji stan. obr. zorganizowała Kmp. strzel. z I/33 p.p.

CZARTORJA

Gdy plan działań został rozpracowany dla Grupy przesunął mnie do O.II. Szybko celem zapoznania się z O. de B. wroga, oraz przestudjowania jego taktyki i przygotowań do wojny. Przejąłem wtedy zadanie które opracowywał Kpt. dypl. Herman Francisek, który z kolei przeszedł na moje dotychczasowe stanowisko.
Kpt. d. Herman w O.III. m.in. rozpracował szczegółowo /wspólnie z O.II/ plan rozpoznania naziemnego. Plan rozpozn. lotn. opracował mjr. pil. Żarski. -

Ocena sił wroga i jego możliwości przed 1.IX.1939 r.

Dnia 23.VIII. w O.II. A. „Modlin" (mp. Warszawa) uzgodniłem i porównałem naszą ocenę wroga z oceną zrobioną przez sąsiada. Konferowałem z ppłk. d. Kmp. Penkerem mjr. d. art. Mierzwińskim.

Punkty zgodne:

1/ w Prusach Wsch. powszechna cecha mob., ukończenie której należy przewidywać na 27.VIII. /pierwsza przodująca roz. 16-18.VIII./ Z rozpoczęciem działań należy się liczyć prawdziwie już od dn. 28.VIII.

2/ napływ nowych jedn. do Prus Wsch., przygot. terenu i t.d. wskazują na zamiary zaczepne wroga

3/ przewidywane ogólne kierunki działań wroga:

a/ na Grudziądz - w wypadku współdz. z zgrupow. pomorskim

b/ przez Przasnysz – Ciechanów na Płock – współdz. z zgrup. na Narew
c/ na Warszawę – w wypadku współdz. z zgrup. dział. na Kutno.
Z poważniejszym działaniem wpla na odc. S.G.O. „Narew" w 1 ej fazie nie należy się liczyć.

Przy ocenie sił wpla w Prusach powstały następujące rozbieżności:
a/ w/g oceny sąsiada należy się liczyć z siłami:

1. { 1., 11., 21. d.p. /stale załogujące w Prusach/
12. d.p. z Pomorza
2 b.k. lub 1 d.kaw. /przeważ. rozrost 1. br. jazdy/

2. { 3 d.p. rez. 3 d.p. landwehry
dyw. zmot. S.S.

b/ w/g naszej oceny: 1. – jak w pkcie a-1/
2. – 2 d.p. rez. i 2 d.p. landwehry
1 dyw. zmot. S.S. i 1 dyw. pane.

Po dłuższej syntezie otrzymanych wiadomości zgodzono się na możliwość użycia przez wpla dyw. pane. z Prus Wsch., natomiast na ocenę siły d.p. II szeregu pozostała między nami rozbieżność.

Ocena położenia wpla w dniach 28-30.VIII.

1/ Zgrupowanie w Arys: 2-3 d.p. w tym 12. d.p., dyw. landw. i ew. d.p. rez.
2/ W rej. Treuburg i na pne-wsch. sygnalizowano od paru dni narastanie sił wpla, m.in. ok. 60 sam. pane. i kaw. wpla. Z podsłuchanej rozmowy telef. wiadomo, że ode. Goldap-Treuburg objęła kaw. – wn.: możliwe że jednostki kaw. rez., gdyż oddz. 1. p. uł. stwierdzono na przedpolu Olsztyna. Z rej. Treuburga liczono się ew. z działaniem wypadu wpla.
3/ Oddz. zmot. dyw. S.S., porządkowo po wysadzeniu z okrętów zgrupowane wzdłuż szosy Königsberg-Braunsberg, spłynęły w kier. płn-zch. m.in. na Mohrungen. Sygnalizowano czołgi ciężkie wpla na szosie sprowadzającej na płn., oraz przybycie jakiś oddz. w rej. Deutsbruga.
Oddz. pane. wpla mogą być sprowadzone do akcji na kier. Grudziądza

i na wsch. od Gr.

4/ Umiejscowienie jednostek czynnych stale zalegających w Prusach:
21. d.p. - w rej. M. Cylau - Freystadt
11. d.p. - " Neidenburg - Hohenstein
1. d.p. - brak wiadomości, możliwe że w rej. pdn. Allenstein
1. p.uł. stwierdzono na przedpolu Mysyńca, możliwe że tamże w.j. Maw.

5/ Siły lotn. w Prusach wsch. oceniałbym na przybliżeniu na:
2 pułki bomb., pułk myśl. i ok. 2 dywizjonów rozpoznawcz., raz jedn. samolotów dla oddz. desantowych /w Heilingenbeil?/
jednocześnie ze wzrostem sił lotn. przybyszą się stoić jednostek art. plotn.

6/ Obserwacja przygotowań wojsk. npla w Prusach wsch. i w Rzeszy, oraz rozmieszczenie oddz. tech. i kolej. tuż nad granicą polsko-pruską, wskazywało na pewny i rychły początek wojny.

30.VIII. - przedzień mob. Oddziały otrzymują rozkazy przyjęć zasadniczego ugrupowania.

II. Okres działań wojennych

1.IX. ok. g. 5 oddz. npla przekroczyły granicę państwową polsko-niem. Działania wojenne rozpoczęte. Mysyniec broniony przez komp. O.N. i 1 szwadron Karo z 5. p.uł. utracony bez walki wskutek ucieczki komp. na widok kilkunastu nacierających spieszonych Karo. na skrzydło komp. Myszto źle poprowadzone przez komp. O.N. „Kadzidło" - przeto nie miało pno powodzenia.

18 DP

Na rzece odc. Grupy oddz. wypadowe npl. odparto /m. in. z Olsztyna, Mrągowa i t.d./

Dla Grupy obrony przebiegiem działań na kier. Mysyńca

wysłał komdsp w składzie ppłk. d. Podkowińskiego i mnie celem przeprowadzenia dochodzeń. W nocy 2/3 b.m. w m. p. dcy II/baonu 42. p.p. mjr. Chmielewskiego przeprowadziliśmy właściwe dochodzenie, w wyniku którego oddz. O.N. miały być wycofane za Narew i w przyszłości używane wyłącznie do zadań zupełnie drugorzędnych, a pr. Rewizyjnej odebrane dtwo kmp.

Uwaga: bam mjr. Chmiel. został obserwowany na wprost przez rozpoznanie poz. Łodzińska-Olszewka w dn. 2. bm na skutek ewakuacji wpla na kier. Ostrołęki. –

1892

3 W dn. 3 bm wpl. był już okopany na linji Szafarnia-Obierzwia Położenie ówczesne oddz. wpla na tym kierunku tworzyło jakby worek, a właściwie wąską kieszeń wzdłuż szosy Myszyniec-Ostrołęka. Decyzja użycia 71. p.p. do uderzenia na tego wpla od zch. w ogólnym kier. na Kadzidło nie została wykonana, przedewszystkiem wskutek opóźnionego działania 71. p.p. (całodzienny post brzask w rej. Łaski) oraz wycofania się wpla w kier. pnc. i pnc-zch. w godzinach popołudn. dn. 4 bm.

1893

4

4 (w godz. przedpołudn. tegoż dnia natarcie rozpoz. kmp. baonu mjr. Chmiel. zostało zatrzymane ogniem k.m. wpla, natomiast patrol w rej. Łaski Obierzwa zabrał kilka koni przynależnych do 2. (a może do 1. – nie pamiętam) p. wł.

1BR

Na przyczyny zajmowaną przez baon 42. p.p. patrzyliśmy jako na ew. przyszły podstawowy i zapewniający punkt do działania na skrzydło wpla działającego na oddz. zgrupowanej armii „Modlin"

– W dn. 4 bm od wiarogodnego informatora otrzymaliśmy wiadomość, że wpl. przez Myszyniec-Kadzidło-Dylewo na Prasnysz przeprowadził wczoraj 2/3 i 3/4 kilka lub kilkanaście tysięcy taboru różnego typu (kol. wpla) przeprowadzone przez zdrajcę Maleta)

DP Komp.

4

O przesunięciach jedn. pane. wpłynęły przez Mysyrowicze pierwsze wiadomości zdaje się wpłynęły wieczorem 3 bm i raczej wskazywały że te jedn. są kierowane na płn.-zch, a nie szosą na Kadziało.

3 Ponadto w nocy 2/3 bm w m.p. mjr. Chmielewskiego /zchd. od wej. st. Łodziska/ dowiedziałem się że patrole meldują na przedpolu szum motorów. Dca 42.p.p. oceniał, że wpł. na jego odc. wprowadzi jednostkę broni pane. – wydało to mi się mało prawdopodobnym co potwierdziłem się z dcą pułku meldując że musi mieć dokonytenia tylko z tymi oddziałami które współpracują z kawal. wpłn, przy tym dca pułku obiecał b. intensywnie rozpoznawać przedpole.

3 Wysłany własny lotnik w dn. 3 bm na przedpole Ostrołęki nie szczególnego nie zauważył. W ten sposób do dn. 4 bm nie było znane w sztabie bezpośrednie a jednoczesne śmiałe przeprowadzenie w.j. pane. w obłonie oddz. 42.p.p. Brak ognia na Mysyńcu i następnie dalej na płn od M. nie pozwoliło wyjaśnić ważności tego kierunku dla wpłn jako osłony tej operacji. – Nakazany wypad nocny 2/3 IX kmp. pł. p.p. na Mysyńce /kmp. podwieszona kolejką/ zamierzony przez dcę kmp. na natarcie o świcie został wskutek przedwczesnego otwarcia ognia przez kilka strzelców b. krwawo odparty przez oddz. Landwehry /szczeg. opis w 2 bm załącznika/ Drugi wypad, pluton str. 42.p.p. wykonany tejże nocy /na rozkaz dcy grupy/ na kier. Piaszczej Łąki nie dał żadnych wiadomości. –

Meldunki 42.p.p. z nocy 3/4 nie nie wspomniały o broni pane. wpłn. – przeto wiadomość od wspomnianego informatora przybyła dla nas spóźniona. Sąsiada zawiadomiono przez O.II. N.D.

W lasach na pne. brzegu Narwi wkrzątało się podobno ok. 2 tysięcy mężczyzn (większość rezerwistów, których nie zdążono powołać) oczekujących broni i oficerów-dowódców, którzy by poprowadzili ich do walki z oddz. niem. Niestety grupa nie

mogła ich wykorzystać.-

4 ND Dnia 4 bm o godz. 12.30 dca Grupy przeprowadził rozmowę służbową z gen. Stachiewiczem w obecności ppłk. d. Podkowińskiego i szefa /zostałem wezwany przez dcę Grupy/. Treść rozmowy była następująca: - sytuacja u gen. Przedrzymirskiego, ---zdaje się że obie dyw. (mowa o 20 i 8. dp.) skłębiły się i wycofują się na Kaselsk. W związku z wytworzoną sytuacją przesunąć 33. d.p. ~~w rej.~~ do lasu na płn. od Ostrołęki, a Suw. b.k. ściągnąć za środek odc. obronnego - ściągnąć suw. czy podl. b.k. - odp. - suw. b.k. W Augustowskim pozostanie zgrupowanie ppłk. Zajączkowskiego. Czy możesz własnym lotnictwem pomóc Przedrzymirskiemu, który dysponuje słabym lotn. a jest gnębiony przez lotn. nprz. - mogę, lecz tylko w minimalnym stopniu - to dobre -

4 18DP Dca Grupy w tym czasie na lewym skrzydle posiadał już gros 18. d.p.: 42 i 41. p.p., 18 pal. bez dywizjonu i 18. dac.

4 ND Podl. b.k. dca zdecydował ściągnąć na płn. brzeg Narwi. - Wieczorem 4 bm Sprawdzik samol. N.D. przywiózł potwierdzenie rozmowy służbowej. Rejon do osiągnięcia dla suw. b.k. był dokładnie sprecyzowany: na płn. od Łomży, oraz ponadto zaznaczone że Podl. b.k. wychodzi ze składu Grupy i należy się skierować do lasów Wyszkowskich. - Odnośne rozkazy dla w.j. zostały wydane przez sztab Grupy.

5/? W nocy 5/6 b.m. 33. d.p. w myśl rozkazu dcy Grupy ma przesunąć się na wschód? w rej. Dańszewa - Troszyna. Do przeczekania lasu Dąbrowa zostaje skierowany 41. p.p.

5/6 ND W momencie gdy 33. d.p. ~~w~~ odez. z godz. [illegible] rozpoczął marsz, Grupa otrzymuje rozkaz skierowania dyw. do lasów Wyszkowskich

przyczym był położony nacisk na szybkość przesunięcia 33. dp.
Dca Grupy zdecydował nie przerywać nakazanego przez siebie marszu dyw. Po tej decyzji przyszedł do mego pokoju kpt. dypl. Herman i powiedział mi, że za zgodą Szefa Sztabu mam zreferować dcy Grupy zadanie 33. d. p. otrzymane z N.D.
– Zameldowałem się w gabinecie u generała z rozkazem N.D., przy referacie był obecny dca 33. dp. płk. d. Zieleniewski. Dca Grupy nie zmienił decyzji, zaznaczył tylko że dyw. zostanie skierowana w myśl rozkazu N.D. w czasie następnej nocy.

6 ND 41 DP N D

W dniu 6.IX. 41. d. p. została podporządkowana Grupie. Ppłk. dypl. Szyling tegoż dnia przed wieczorem wyjechał ze Świadowa do Kw. Gł. 41 dp. /m. p. dcy dyw. – st. Pasecki/
O godz. 21 dca Grupy rozmawiał telefonicznie z Naczelnym Wodzem: Rzian opanowana przez wroga /poprzednio wiad. tę podało radio wtem./, chodzi N.W. o utrzymanie linii Narwi, przeto 33. d. p. wprowadzić do akcji. Naczelny Wódz jest za nocnym natarciem dyw.
O g. 21.30 nawiązano połączenie telef. z gen. Piekarskim, dcą 41. d. p., i ustalono położenie oddz. dyw. Była to druga już rozmowa telef. z 41. dp. – pierwszą przeprowadził z płk. Raganowiczem, dcą p. d. dyw., ok. g. ±16, wówczas natarcie wtem. na Rzian już było w toku.

41 DP

Po rozmowie z N.W. kpt. Herman został wysłany do 33. d. p. z rozkazem natarcia.

33 7

O świcie 7.IX. po 3 godzinnym odpoczynku przyszedłem do sztabu, chcąc dowiedzieć się o przebiegu działań na odc. Rzian. Zastałem wielki ruch i nerwowość w sztabie, oraz nieoczekiwaną likwidację m. p. sztabu siódmego.

Pierwszego spotkałem kpt. Hermana — „spotkaj się — wyjeżdżamy", przy czym dowiedzieć się od niego nie mogłem. W gubernii zastałem oficerów sztabu i generała, którzy zwrócili się do mnie i powiedział „natarcie 33. d. p. nie udało się, obie dywizje zostały pantoflami z Hermanem do gen. Piekarskiego. W nocy rozmawiałem z gen. Malinowskim, zaklinał mnie na Czarkowę abym utrzymać Narew, na czym N. W. bardzo zależy" — Dca zgrup. 18. d. p. i Podl. b. k. został wyznaczony gen-bryg. Kmicic-Skrzyński. Dca Grupy wraz z kpt. Hermanem i Moszczeńskim /?/ opuścili Śniadowo. —

Jako jedyny ze sztabu ścisłego, który podczas dzisiejszego szturmu odpoczynku — przystąpiłem do organiz. przeprawy dzieci p. k. postępu w Śniadowie. Zatrzymałem niezbędną obstawę Kawa., zatelefonowałem do Zambrowa o przysłanie wypoczętej manyny do pasania i t. d. Mjr. Gorko wyjechał po gen. Kmicic-Skrzyńskiego z którym przyjechał ok. g. 10 wkrótce potem obaj wyjechali do 18. d. p.

Minęło południe, godzina 14, a sytuacja na odc. Rożan nie była wyjaśniona. Prosiłem szefa sztabu o zezwolenie na wyjazd przez Ostrów Maz. do Łasino Wysko. — Kazał czekać. W międzyczasie opracowałem wariant ewent. wycofania 18. d. p. na Czerwony Bór. — Połączenia z N. D. nie mamy, gdyż podobnie jak wczoraj w godz. popołudn., radiostacja N. D. nie odpowiadała /jak później się dowiedziałem z obawy żeby nie zdekonspirować Rus. Gł. N. D.!/ — Ok. g. 17 powrócił dca Grupy /w sztabie również był obecny od g. ± 14 £ gen. Kmicic-Skrz./. Dca Grupy nie nawiązał żadnej łączności z 41. ani 33. d. p. — wówczas otrzymałem rozkaz odszukania gen. Piekarskiego i doręczenia mu rozkazu, na podstawie którego gen. Piek. jako dca zgrup. 41. i 33. d. p. ma przywrócić pierwotną sytuację przez odebranie lasu Rożan, lecz gdyby ze względu na potrze-

nie obu dyw. było to nie możliwe – utrzymać pne. skraje lasów Wypsk. i osłonić ktw. na Ostrów Maz.

Zabieram ze sobą 2 szeregowo uzbroj. (dostaję ręczny granat wzór. od gen. Kruczka) i wyjeżdżamy taxi-bicem przez Ostrów Maz., który mijamy spuszczony w ciemności. Po ciągłych wysiłkach i poszukiwaniach (w pne. części lasów Wypsk. oddziałów własnych oddz.) dopychałem do rej. wsch. Długosiodło, gdzie spotkałem dcę jednego z pułków 41.d.p. płk. ..... /nazwiska nie pamiętam/ od którego uzyskałem pierwsze wiadomości. Pułkownik przeszedł pam. kim kolumnę tab. przeplatanę oddziałami przechodzącymi z elementów 33 i 41.d.p. – sytuacji nie znał, a kol. przeszedł do m. Białebłoto, gdzie ma być kwatera gen. Piekarskiego.

W m. Białebłoto nie było żadnych oddz. ani nie kwaterował żaden generał, dowiedziałem się od samotnej płaczącej kobiecyny że „tędy przechodziło wojsko – a czy dziś już nasi lisy tamtędy?" pytała się z entuzjazmem, co świadczyło o ogólnym nastawieniu społeczeństwa tamtejszego.

Na skrzyżowaniu szosy z torem kolejki wąskotor. spotkałem plut. art., który miał wejść w skład kol. formowanej przez płk. Raganowicza. Wkrótce odszukałem płk. Raganowicza – opowiadał mi o bohaterskich bojach na ktw. przeprawy Chełsty /b. ciekawe, że Niemcy Narew forsowali dokładnie w tych samych miejscach co własne oddz. podczas ćw. letnich 1938r./ oraz o nocnym natarciu czołgów, które sprowadziły panikę obu dyw. piech. – Zadanie z którym przyjechałem nie pozwalało mi rozpytywać się o szczegóły, przeto pytam się o gen. Piekarskiego i zapraszam pułkownika z decyzją dcy Grupy. – Rozkaz z jakim przyjechałem okazał się niewykonalnym, gdyż dyw. są w trakcie wykonywania innego zadania przekazanego im osobiście przez płk. Czernińskiego, a mianowicie:

33. d.p. obecnie (było to ok. północy) prawdopodobnie jest w trakcie

33 41 1DP

ukończenia przemarszu przez most w Łyskowie, kolumny 41. d.p. są wyciągnięte wzdłuż szosy Ostrów M. – Łyskow w gotowości do przeprawy w ślad za 33. d.p. Natomiast 1. d.p. ma się przeprawić jako trzecia dyw. przez ten sam most /mosty w Małkini i Brok zostały przedwcześnie wysadzone przez saperów/. Zmiana zadań dla dyw. w tych warunkach okazała się nie możliwa, tymbardziej, że oddz. w dyw. są nawzajem pomieszane nawet na szczeblu komp. –

Rozumiem ważność każdej minuty, przeto żegnam się z płk. Raganowiczem i próbuję jeszcze w sąsiedniej wiosce znaleźć kwaterę gen. Piekarskiego – nie znajduję, więc jadę do Zambrowa, jako następnego m.p. sztabu świtego.

8

Ok. g. 23 dn. 8. IX. w Zambrowie melduję przyjętkowo szefowi sztabu następną dla Grupy sytuację.
Mjr. d. Gorko udał się do centrali telef. szukać połączenia z N.D. – Dzień 8. IX. jest był przetomnym dniem, pomimo ogólnego przygnębienia w sztabie, szczególnie gdy z opowiadania kmiecia N.D. mjr. dypl. ... można było wywnioskować, że N.D. nie panuje nad sytuacją. Ponadto muszę podkreślić dość ujemny wpływ jaki pod tym względem na sztab wywierał przez swoje „opowieści" gen. bryg. Kruisch.

N.D.

odjr. dypl. Zaczek

8

Ok. południa otrzymaliśmy wiadomość od własnego lotnika o marszu kol. piech. z art. dług. ok. 15 km. z Rzan, często wchodziło do Ostrów Maz. – Drugi meldunek lotnicy otrzymaliśmy z godz. 15.30 treści następującej. „Kol. samochodów dług. 15 km w marszu na Ostrów M. 3 km często od Ostrowi"

N.D.?

Uwaga: obie wiadomości szyfrem otwartym przekazane do N.D.

Ówczesna ocena meldowanego wyn.: może to być dyw.

zmot., której tabor został wykryty przez lotnika o g. 15.30. Liczono się z jej działaniem na Małkinię – Brok. Działanie na Zambrów odpadało, a w kier. na Ciechanowiec – Stemiatycze wydawało się nam małoprawdopodobne. –

Podl

Reakcja dcy Grupy: Podl. b. k. (z wyjątkiem Nadbory – pdn. Śpiadowo) otrzymała rozkaz pisemny /dość późno – wina sztabu/ uczestniczenia się wypla, który przeszedł przez Ostrów. Należy zaznaczyć, że dca Grupy silnie wyrażał swe niezadowolenie z powodu braku rozpoznania oddz. podl. b.k. na Ostrów Maz. /brak meld. od dcy brygy. – połączenie telef. istniało/

7

W dniu tym nikt z ofic. sztabu nie wyjechał do w.j. Wpływ działania lotn. był wielki wpływ na ogólne samopoczucie dcy Grupy, który żył jeszcze pod wrażeniem ciągłego (ciągłego) wysiadania z samochodu i padania w rowie przydrożnym gdy w dniu wcześniejszym lotnik był przyczepił się do samochodu i go systematycznie ostrzeliwał.

8

– O zmierzchu 8.IX. sztab Grupy wyjechał z Zambrowa do nowego m.p.: sztab śc. do flw. Michałki /pod brygadą Maz/, II rzut Rw. Gr. do Łoys. Maz. W Zambrowie pozostałem jako oficer dyżurny sztabu. Ok. g. 20 zameldował się kurier z N.D. z rozkazami: 1/ przyznanie kredytów na prowadzenie propagandy, raz 2/ tablicy wskaźnikowej do szyfru między N.D. a dcami i S.G.O. z jednoczesnym poleceniem opracowania podobnych tablic dla w.j. wchodzących w skład S.G.O. „Narew"

NP

Ok. g. 22 kurier wyjechał z Zambrowa zabierając meldunek sytuac. i dowody rzeczowe pierścio ustrzelonych w walce pod Łomżą. W meldunku sytuac. oprócz szereg. położenia wł. i wpływu, zameldowałem w pkcie „Różne" m. in. że dca Grupy dopiero od swego podwładnego ppłk. Tabaczyńskiego dowiedział się o otrzymaniu przez niego rozkazu N.D.G. opuszczenia Osowca, co było dużym zaskoczeniem dla gen-brygady Wot-Fijałka.

8

ND

135 pp

Poza tym przez całą noc badaliśmy różnych przyprowadzanych typów, których wystąpywano w terenie. –

O godz. 3 wyjechałem z Zambrowa do flw. Mochatki. –

9 9.IX – był radnym dniem w życiu Grupy. –

ND Ok. godz. 8 został doręczony rozkaz z N.D. podający nowe zadanie dla Grupy. Rozkaz pierwszy nie był podpisany przez Naczelnego Wodza, lecz z jego rozkazu przez ppłk. dypl. Jakubczyka /?/

Na samym wstępie była mowa o jaknajdłuższym oporze na linji Bugu i Narwi. Następnie było podane nowe O. de B. Grupy: 18. d.p., podl. i stow. b. k., 33. i 41. d.p., 35. d.p., Maszutecka b. k., zgrupowanie w Suwałkach, obsada Osowca i zgrup. Grodno.

W następnej kolejności /na początku 2ej strony pisma maszyn./ było zadanie dla Grupy nakazujące osłonę kier. na Brześć, przez skoncentrowanie wojsk w rej. Bielska – ....., wykorzystać, w znaczeniu oporu się, kolejno na lasach Białostockich i na puszczy Białowieskiej. Zgrupowanie Grodno ma wycofać się na Kruszki. Przypomniałem sobie dokładnie, że w zadaniu były użyte następujące słowa „jaknajrzadszymi marszami nocnymi przejść do rej. ....."

Grodno

Po przeczytaniu rozkazu odrazu zauważono sprzeczność 1 punktu z ostatnim precyzującym zadanie dla Grupy – zadawaliśmy sobie wówczas pytanie czy to nie jest obawa przed odpowiedzialnością?

9 Do godz. ± 10 skrystalizował się ogólny wstępny plan działania, który przewidywał: 18. d.p. wycofać kolejno na Czerwony Bór, następnie na rz. Gać – Jabłonkę stąd oderwać się przemarszami, a osłonę od tej linji przejąć (od nocy 11/12 IX) Stow. b. k. Podl. b. k. ma osłaniać płn. skrzydło 18. d.p. opóźniając w rej. kier. na Czyżew-Ciechanowiec. Po oderwaniu 18. d.p. dążyć do utworzenia

na przedpolu dyw. kaw. /2 obu brygad/.

Do dcy A. „Modlin" wysłać 2-ch oficerów różnymi drogami celem wyjaśnienia położenia i możliwości podporządkowania przydzielonych w.j. /został wysłany gen-bryg. Krzisch i kpt. d. Alerman/

10 momencie dcy sztab opracowywał rozkazy, a gen-bryg. Podhorski otrzymał już ustne wytyczne, było to ok. g. 11, stała się rzecz b. charakterystyczna.-

Kpt. dypl. Matyborski, oficer o silnym charakterze i dużej wiedzy, szef O.IV., sądząc że pod wrażeniem z Białystok, nasza baza zaopatr., posiadająca olbrzymie zapasy mat. int., ma być opuszczona bez walki – w formie rzadko spotykanej w pracy sztabów wpłynął na dcę Grupy na zmianę decyzji. Generał zdecydował przejść do zwrotu zaczepnego. W tym celu obie bryg. kaw. zaangażować na kier. Ostrów Maz. – Rożan, a 18. d.p. wykonać silne wypady w kier. na Ostrołękę. – „Zdążyłem" tylko zameldować że wpł. jest zły i wydaje się że wzrosłem jego nacisku na Wisnę, la obsad możliwe to będzie wkrótce daleko od nas. jw. ok. g. 12.

Krótkie rozkazy dla w.j. zostały wydane. Przed ich ekspedycją, generał zgodził się wysłać oficera do N.D. dla zaprotestowania przyszłej decyzji – wyjechał mjr. d. Kwaśkowski, kwat. Grupy. Rozkazy dla w.j. /gen. Podh., jako dcy dyw. kaw., oraz dcy 18. dp/ zawiezli oficerowie sztabu.

Zapadł już zwrot, a wiadomości od mjr. Kwask. nie było – Suw. bryg. rozpoczęła marsz. Dopiero ok. g. 21 otrzymałem telegram, nadany umówionym kodem między mną a mjr. Kwask., treści następującej: „zgoda na działania zaczepne – wykonanie: bryg. Suw. i Podl. – obsada Osowca przestaje"

Natychmiast zameldowałem dcy Grupy – „no wichrz, widziałem zgóry, że N.D. zatwierdzi" [redacted] x. Na to odpowiedziałem w obecności m.n. szefa sztabu i szefa O.III – „że z tego (i pod wrażeniem pokonywania) wynika sytuacja do tego dcę Grupy nie zmuszała.-

x) Byłem przestrzegany działania „na gorąco", gdyż w/g mnie

wyciągnąłem wniosek że N.D. dotychczas nie posiada żadnego planu"

Wody wzgl. we wczesnych godz. rannych 10.IX. przybył mjr. Kwiatk. – miał zaszczyt referować osobiście Naczelnemu Wodzowi położenie Grupy i zamiar dcy Grupy.

Jew 10 – Dzień 10.IX. – Jew. b.k. po marszu nocnym, gros na postoju w rej. Szumowa i płn. skrajów Czerwonego Boru. Od Podl. b.k. brak wiadomości o jej działaniach na Małkinię i Brok

Podl 8 – /decyzja pobrana wieczorem 8.IX. lub w nocy 8/9 przez dcę brygW. i zawiadomiono pm dcę Gr. O wypadach nocnych 18.d.p. – meldunki nie wpłynęły. Natomiast są alarmujące wiadomości o Wiźnie – gdzie toczy się bój na Skwiknej Górze i w rej. Giełczyna. Dca Grupy wysyła mnie do dcy odc. Osowiec, ażeby zapoznać się z sytuacją i w myśl wytycznych generała polecił kpt. Tabaczyńskiemu zorganizować lotnię na Wiźnę.

2 pm

135 pp

Wyjeżdżam z płw. Michalski ok. g. 10 wraz z kpt. Mościckim, który w Białymstoku miał do załatwienia swoje sprawy o.pl. – Za Wys. Maz. w lesie Brok zasadzka wykonana przez obwód ckm na samochody pane. wpla /3-5 szt./ wykrytych w tym rejonie. Nie dojeżdżając do st. Mońki /za Kruszynem/ mijamy powracający tam KOP z tab. do Osowca. W Kruszynie, w kasarnach i obok nich leżą zwęglone dzielnie żołnierze, ~~lecz~~ wszyscy wtajemnicy do dcy pułku głośno wyrażają swoje zadowolenie że powrócili z powrotem na pierwotne stanowiska, lecz trzeba znać duszę żołnierza, ażeby zrozumieć niemyślimy wobec nich żal i złorzeczenia na tych którzy kazali im zrobić nie potrzebne blisko 90 km marsz

135 pp

Uwaga: pułk miał tadowość na transp. kolej. wzgl. st. Mońki i Stawiski /pod Białymstokiem/

Sytuacja pod Wiźną dcy pułku bliżej nie znaną, oceniał że groźne położenie jest rezultatem wycofania się

135 PP
OKS

oddziałów. Otrzymuję z dnia akcji na Wizę: batal. zaprawiony w walkach z Niemcami pod Grajewem i Prostkiem w nocy wykona napad ~~na~~ na rej. Stryjkowej Góry. W tym celu zostało zapewnione, że DOK Grodno przed świtem przyśle 2 kol. samochodowych po 18-20 sam. lub autobusów (po kol. z Grodna i Białegostoku). Bat. a.l. dla pułku skieruje marszem forsownym.

W czasie naszej obecności w Mieczydrzewie lotn. wróg wykonało dwa naloty bomb., w tym jeden na maszerujący batal., który po drodze minęliśmy. Straty w ludziach nie znaczne. Połączenia ze sztabem Grupy nie można uzyskać — przerzucamy przez palący się Mrągowo do Wys. Maz. Zastajemy całe miasto w płomieniach, ponadto pali się też na północ, raz strzały zbliża na pnc. Widzimy kol. czołgów wpl. (ok 20) w marszu za pnc jakby wzdłuż drogi Wys. Maz. — Ruszamy, raz słyszymy odgłosy strzałów k.m. w lesie Wys. Maz. Dojechaliśmy do samego miasta, dalej jechać nie było można, gdyż droga była zawalona trupami końskimi, wozami, samoch. przeważnie spalonymi oraz gałęziami. — Wracamy przez B-stok i w godz. rannych dn. 11. b.m. osiągamy Bielsk, dokąd otrzymałem rozkaz od szefa sztabu przyjechać wraz, gdyby nie było sztabu w Wys. Maz.

11

W Bielsku dowiadujemy się o napadzie czołgów i lotn. na Kwat. Gł. — sztab jest rozbity, wszystkie radiostacje Grupy zostały spalone w Wys. Maz. Melduję się u gen. Kruszewskiego, który nie wie dokąd skierować kol. i służby Grupy Operac. i w.j., które zostały odrzucone od wojsk walczących.

Po otrzymaniu od generała sytuacji Modlin oraz przewidywań dcy Armii, wyjechałem z Bielska wraz z kpt. Mościckim i ppor. rez. kaw. do dcy Grupy, który wraz z szefem sztabu wyjechał z płw. Michalski do wojsk walcz.

Drogą wybrałem przez Brańsko. Rozpoznanie kierowane przez zemnie stwierdziło w Brańsku na rynku 3 czołgi lek. (rozpoz.) oraz jeden na szosie na wys. Brańska. Samolot ryła nisko krążący nad nami po ostrzelaniu go przez nas wystrzelił białą rakietę, co było normalnie znakiem umownym dla oddz. naziemnych rylu. – Przez Brańsko drogę mieliśmy zamkniętą, ND zdecydowaliśmy zawrotem do Bielska, gdzie ok. godz. 18 przeprowadziłem rozmowę telef. z kpt. d. Jędrzejewskim z V.D. – podałem sytuację i prosiłem o wydanie rozkazów. Kazał mi zatelef. za 1½-2 godz., co też wykonałem, lecz jeśli ND nikogo nie było z N.D. w Bielsku. –

12 W nocy ok. g. 1-2 na rozkaz gen. Kruszewskiego nastąpiło opuszczenie Bielska i przejście do puszczy Białowo.

W dniu 12. b.m. chcę dostać się do wojska od płn. i to jaknajrychlej, przeto wybrałem drogę długą, lecz najlepszą dla samochodu i jak sądziłem zupełnie bezpieczną, a mianowicie przez Siemiatycze na Czechanowiec. Z Hajnówki dojechaliśmy do Wys. Lit., mieszkańcy którego żywo dyskutowali nad poped. czołgami i samoch. rylu które rzekomo były na skrzyżowaniu miasta. Z Wys. Lit. wyjechaliśmy (ja i kpt. Malicki + szofer) do Siemiatycz, gdzie przed naszym przybyciem była zmotor. piech. rylu, oraz na szosie / rozbitej kolumny kol. tab. i samoch. lotn. W/g wiarogodnych informacji kol. liczyła ok. 500 maszyn [sam.] załadowanych piechotą, która na rozkaz dany przekazany drogą radiową przez lotnika „w popłochu uciekała" na Czechanowiec.

Następnie pojechaliśmy drogą boczną przez Grodzisk-Pobikry na Czechanowiec. Pozytywnie widzieliśmy na drodze ślady kół samoch. i gąsienicowych rylu., lecz na ślad własnych oddz. nigdzie nie natrafiliśmy. Podczas naszej jazdy sty-

słychać było silne, ciągłe, prawie bez przerwy odgłosy detonacji
18 na kier. Brześcia. Już zmrok zapadł a natężenie tych prawie
DP nie malało. Sądzę, że to był dzień bitwy S.G.O. „Narew" o frontach
odwróconych. – Oceniłem, że przedostanie się do wojsk jest możliwe
tylko pieszo, lecz nie zdecydowałem się na to, gdyż nie
znałem nawet bezpośrednio gdzie są własne oddz. i ew. w jakim kie-
runku będą działać w nocy. – Przed i wybiej mnie nawiązałem
z dcą Grupy wracając do II sztu Kw. Gł. Jechaliśmy razem na Ste-
miatycze, (po drodze uzupełniamy benzynę z zatkłego samochodu
czyż. Nol. niem.) Przed Wys. Lit. słychać pracę motorów, początko-
wo myśleliśmy że to będą samochody dywizji pance. podl. b.k., lecz
wkrótce przekonaliśmy się że to były czołgi wpłn. maszerujące z pne.
do Wys. Lit. Podjechaliśmy pod miasto i piechotą dochodzimy
do lasku, wschodnie skraje którego były dozorowane przez
światła reflektorów, zapalane i gaszone na rozkaz. W samym
12 mieście i w jego pobliżu odbywa się parkowanie czołgów, ilość których oceniliśmy
na ± 200, panował wielki hałas, lecz słowa komend było dokładnie słychać.

W tej sytuacji postanowiłem jaknajprędzej dostać się do Brześcia,
ażeby przekazać wiadomość o przejściu bryg. (!) czołgów wpłn. na południe
w rej. Wys. Lit., uważając że ta wiadomość będzie wykorzystana
i nasze „Łosie" będą mieć wdzięczne zadanie do wykonania.

Przeprawiliśmy się przez Bug na kier. Janów Podl. i przez
13 Białą dojechaliśmy do Brześcia, było to ok. g. 2 dn. 13.IX.
Obudziłem szefa sztabu obrony cytadeli ppłk. d. Słoraka (nazwisko
mnie trochę przekręciłem) i przekazałem mu wiadomość, która jak
mi się zdaje pozostała w aktach sztabu jako nie nadany radio-
telegram do N.D. – Po chwilowym odpoczynku na prośbę ppłk.
d. M. współpracuję czynnie przy organizowaniu obrony – po
tym czasie odbywał się przegląd i drobny remont naszego tanka

Obecnie przedstawię swoje spostrzeżenia z sytuacji na tyłach. – Szosą Białta-Brześć posuwała się jedna lawina luźnych oddziałków żołnierzy, taborów, uciekinierów i t.d. Ale było zrobionych kilkoro kilkanaście w tych wypadkach bagnetów polk., nikt nie zaopiekował się żołnierzem, który zapytany zawsze odpowiadał, że jest „rozbitkiem", nie było pikietów odciążających. Rezultaty tego zbyt smutne, chociażby gwałtem i splądrowanie w dn. 13.IX miasta Brześcia. Na mój meldunek złożony ppłk. d. Sł. co się dzieje w mieście, otrzymałem odpowiedź, że jego obchodzi tylko cytadela. Ale pomimo mego wniosku, ażeby uruchomić sąd polny i publicznie rozstrzeliwać tych, którzy rozbijają okna wystawowe i drzwi do sklepów, oraz splądrują mieszkania prywatne.

13 Brześć

Ppłk. Sł. cały swą energję i wysiłek skierował wyłącznie celem zorganizowania obrony cytadeli, która w/g mnie nie rokowała długiego oporu. –

Wieczorem do cytadeli przyjechał mjr. d. Mobylowski /ofic. II rzutu Kw. Gł. S.G.O. „Narew"/ z którym razem wyjechaliśmy ok. g. 19-20 do gen. Mizischa.

13

Dnia 14.IX. na szosie przed Prużanami mjr. d. Mobyl. otrzymał rozkaz od gen. Mizischa wyjechać wraz z nami do S.O. przez Dwa Fronty po wytyczne i rozkazy odnośnie kierunku wycofania i ewakuacji Sztabu Grupy Oper. „Narew"

14

Dn. 15.IX byliśmy w Kwat. Gł. A. „Modlin", gdzie podawaliśmy własną dotychczas znaną nam sytuację, oraz otrzymaliśmy położenie w.j. A. „Modlin".

15 Przedr.

Przejeżdżając przez Wołodawsk zostałem zatrzymany przez znanego mi kpt. Godunowa, dcę bat. pletn. typu A, który prosił ażebym jako ofic. dypl. udał się z nim do Kowlu gdzie zajmuje się sprawami benzyny, gdyż z powodu jej braku bat.

Co to za batwasz? BI.13,a/(2) 23.

pod Włodawą jest unieruchomiona. – Kmdt garnizonu początkowo nie chciał uznawać w tej sprawie, lecz później zmienił zdanie i obiecał przyjść z pomocą – kpt. Godunowa pozostawiłem w gabinecie kmdta.

15 Dęb Bierna

Odeszedłem 15.IX. przyjechaliśmy do Łęcznej, gdzie była Kw. Gł. gen-dyw. Dęb-Biernackiego. Po parogodzinnym pobycie wyjechaliśmy do Kowla, skąd przez Łuck w dniu 17.IX. dojechałem do Dubna. Z mjr. d. Mobylińskim zostaliśmy się między Kowlem a Łuckiem, wówczas gdy nawaliła nam opona, a major pojechał naprzód.

17

W Dubnie przeprowadzano ewakuację z powodu przekroczenia granicy polskiej przez wojska sowieckie – otrzymuję rozkaz od szefa sztabu mjr. d. --- w obecności płk. d. Freud-Narbutta i nieznanego mi generała, udania się do Stanisławowa, gdzie mam się dostać do N.D. W nocy 17/18 w Stanisławowie nikogo nie zastaję, podobno N.D. ma być w Kutach. Gdy przyjechałem do Kut zastałem długą kilkunastokm kolumnę samochodów i autobusów, oraz cywilów R. bez pana, które ani razu nie brały udziału w akcji – wszystko w oczekiwaniu na przekroczenie granicy. Spotykałem płk. d. Ulally'ego, który zapoznaje mnie z rozkazem gen. Stachiewicza nakazującym przejście do Rumunii – potwierdzają tymczasowy rozkaz tuż ofiarowuje m. in. płk. d. Zaleski – Długo rozmawiałem z płk. Ulallym, w rezultacie wykonałem rozkaz i przekroczyłem most graniczny. – Po przekroczeniu granicy spotkałem mjr. d. Mobylińskiego, który zdążył jechać zamelduować się u gen. Stachiewicza w Kutach, od którego otrzymał dla siebie i dla nas rozkaz przejścia do Rumunii.

18

Bri Pawa

BI. 13a/(2)

Granicę przekroczyłem w „Jaszki" dcy esk. bomb. (niemieckie pamiętam, zdaje się że 11.), gdyż „Jaszki" Grupy którym inspektorem z płw. Urchatki musiałem przestawić na szosie przed Złoczowem z powodu zepsucia się dyferencjału.

Powyżej podane fakty i własne spostrzeżenia opracowałem w koszarach Bestires
Paryż, listopad 1939 r.

Naponiewczkpt

do L. 1066/39

BI.13a/(2)

załącznik do Zeszytu ewidencyjnego.

- W Śniadowie w dn. 3.IX.39 r. pobrałem od płatnika Nadz. Gł. zaliczkę na pobory w wysokości — 300 zł.
- W Brześciu dn. 26.IX.39 z kasy „Punktu Transport." otrzymałem zaliczkę w wysokości — 1000 zł. /tysiąc zł./
- W Tulczy dn. 30.IX.39 otrzymałem 6000 „ /sześć tysięcy/

Razem 7.300 zł.

W Bukareście otrzymałem z Konsulatu na bilety do Francji 5000 lei. W Belgradzie z powodu otrzymania biletu kolej. z Konsulatu, zwróciłem 2500 lei do kasy Konsulatu R.P. w Belgradzie za pokwitowaniem.

Ponadto żadnych zaliczek ani sum z wyjątkiem kwot na dzienne wydywenie w Belgradzie i Atenach nie pobrałem, co stwierdzam własnoręcznym podpisem

Major Wiewiórkpt dypl.

Paryż, dn. 26.XI.1939 r.

Kpt. dypl. kap. Majorkiewicz BI/3a/(2)

549

= L. 1066/39

admin. kap.

S. g. O. „Narew".

ARCHIWUM SIŁ ZBROJNYCH
B II/194

SGO Nieprzetłum. (op)

str. 7. – „żołnierze O.N. walczali . . . ".
str. 8. – „opisywała działania 71. pp
str. 15. – U.D. wydawało rozkazy niższym d-com z pominięciem drogi służbowej. –
str. 17. – : U. D. – dowództ. kaz. pułku".

str. 8. – „polski wywiad zdrajca KALETA".

str. 9. – „Rezerwiści błąkali się bez broni po lasach . . . ".

str. 12. „Ustawie 33. d. p. nie udało się" (płk. Lisiewicz o tym nie wspomina).
i str. 13.

str. 11 „U. D. zaloty b. na utrzymanie Narwi". =
c 12.

38

str. 12. „radjostacja U.D. nie odpowiada".

BI. 13a/(2)

str. 16. – Rozkaz dostyczący M.D. podpisany ... przez płk. Jakubu

str. 20. – „M.D. chaos w dowodzeniu".

gen bryg. L. Kmicic-Skrzyński

BI.13a/(3)

Uwagi do sprawozdania
kpt dypl. Majowicza Feliksa

ad pkt 1/. „Szczegółowych granic odc. Grupy i zadań nie podano"---

O ile sobie przypominam z rozmów z gen. Niot-F. tzn. Sgo Narew i z pierwszych wytycznych jego to granicą zachodnią były linie z rejonu Rozan. Ta granica ulegała, zdaje się, parę razy b. małym przesunięciom i ostatecznie stanęło na Rozanach właściwie.

Jeżeli chodzi o wschodnią granicę to ją stanowiła linia graniczna z Litwą.

Wiadomym też było, że na zachodzie - zachodzi była armia gen Rydzy-Śmigłego, a wschodnie nieprzyjaciela widziało w powietrzu wzgl opierało się o Litwę.

Prawdopodobnie 7.IX, gdy Rozan pękła, wówczas granicę zach. przeniesiono do Rozan wł. przy podporządkowaniu 41.DP. - Było już zapóźno.

ad pk 10, wiersz 8 od dołu. BI 13a/3

„Podlaska BK wycofuje ze składu Grupy i należy ją zmierzać do lasów Wyszkowskich"

Takiego rozkazu nigdy nie otrzymałem, a więc poza Sztab Grupy Op - nie wyszedł. Być może, że tego gr. Op ten rozkaz „ostrożnie".

ad pk 15 - wiersz 5 tych odgórny i następne.

„Reakcja dwu Gr.: Podl. BK z rej Nadbrzeg otrzymała rozkaz pis. (dość późno - wina sztabu) uciekania się wpla..."

Nie przypominam sobie bym otrzymał podobny rozkaz pisemny. Natomiast ~~dzwo~~ telef. rozmawiałem z kimś ze sztabu (czy nie z ppłk Podkowińskim?), że PBK ma dążyć na Ostrów, wobec ukazania się tam wpla i meldowanej przez lotnicę kol. wpl ~~na~~ marszu z Rozan do Ostrowa M.

Było to 8.IX.39 po południu niedługo potem gdy wróciłem ze Świadowa po zwolnieniu mnie z funkcji dcy zgrupowania (18 DP i PBK), gdzie tag. o. objął z powrotem moją funkcję.

W związku tego rozmyłem z BK na Ostrów (szczegóły w moim sprawozdaniu)

Zaznaczyć tu muszę, że rozkaz naczelny przesunięcie PBK do rej. Nadbory z północy nie dawał PBK żadnych zadań specjalnych.

Wówczas pozostaje, że Rozan zostaje zajęta przez Armię naczelnem zmianowanie ubezpieczenia oraz rozpoznawanie na zachód, w kier. Rozan i na południe w kier. Ostrowi M. już 7.IX po południu.

Ruszyć z PBK dnia 8.IX z rej. Nadbory nie mogłem z własnej inicyatywy (np. by zbliżyć się do rej. Rozan wzgl. stosy z R do Ostrowi M.) nie mogłem, bo nie wiedziałem jaka są zamiary wyższych PBK. Mogły być tam dobre na połn. zachód jak na poł. zachód by osłonić odejście 18 DP z nad Narwi, lub nawet na północ gdzie bój o Nowogród i Łomżę trwał.

W rej. Nadbory PBK otrzymało tylko i wyłącznie 18 DP i SGO. Czy wolno mi było wobec tego odejść z własnej inicyatywy gdzieś dalej?

Rola PBK na razie – z wł. inicyatywy – ograniczała się do 1) ugrupowania obronnego

BI. 13 a/3

by do rozpoznania tego przydała się własnej potrzeb.

Dalsze rozpoznanie musiało być nakazane przez Dcę Gr. Op. i leżało w jej kompetencji.

<u>Ad str. 15, wiersz 7 od góry</u>

„... dwa grupy silnie wyraziły swe niezadowolenie z powodu braku rozpoznania odd. PBK na Ostrowie M. (brak meldunków od dywizj. - połączenie telef. istniało)."

Tak jest! Dcę Gr. Op. wyraził swe niezadowolenie i połączenie telef istniało.

Na stanowisku dwu Zgrupow. 1 PDP i PBK rozpoznanie na płd i płd. zachód, dwa na zachód nakazałem PBK. i PBK wysyłała elementy rozpoznawcze w tych kierunkach. (patrz moje sprawozdanie).

Osobiście dn. 7. IX. pojechałem samochodem do Ostrowi Maz, gdyż miałem meldunek, iż przez tę miejscowość przepływają elementy

33. i 41. DP. Chodziło mi o zatrzymanie.
Niestety było już ciemno gdy tam byłem.
Wydałem rozkazy jakieś odpowiednie do tych DP
„koncentrowania się" w Podborze (4 km pin wschód
od Ostr. M.). Obiecałem przysłanie im zaopatrzenia,
i posłałem im dla w osobie mjr S. pułkownik
Strzebel, który tam później w nocy przybył
z plutonem tpnu – jako „Kom. Dywizyjna".
Co to były za oddziały? A więc: kuchnia, parc
wozów i kilkunastu żołnierzy, gdzie indziej
mała grupka żołnierzy, znów parc wozów itp.
Do rana 8. IX zebrała się w Podborze grupa
2 osób 350 ludzi, 1 działo, itp. z różnych odd.
i dywizji.
Wybrałem Podborze – wieś, a nie Ostrów Maj
gdyż: 1) taktycznie było wysmakowane w mapie
2) zapobiegało się ciągłe zatrzymania w mieście
3) wymagało mniejszej ilości do zamknięcia
niemiec na zamkach. Tymi „siłami" trudno

było pomnożone w broni Ostrów M.
Widziałem zresztą ich nie bardzo ciekawy stan.
Żadnej łączności poza żyrynami środ. Pomocnej
myśl Strubel nie posiadał. I tu leżał błąd.
Meldunki jego omyłkę drogą dochodziły późno.
Tam samo pan i meldunki od podjazdów
wysyłanych dn. 8. IX w rej. Rożan wzgl. Ostrowik.
Brak było łącznik rozpoznanej w naszym upoważnieniu.
Zatrzymy było więc dowiedzieć się co się dzieje w rejonie
Rożan - Ostr. M. przy lotnisku a PBK lotnictwa
towarzyszącego nie posiadała.
Od str. 18 - „dzień 10. IX... od Podl. BK brak wiado-
mości o jej działaniach na Mackiewicz i Brok / decyzja
pobrania wieczorem 8 lub w nocy 8/9 IX przy dyw. BK i
zatrzymania przy dyw. Gr." (6 wrzesień od góry i dalej).
Decyzja pobrania - działania na Brok około
południa dn. 9. IX.

Po nieudanej akcji na Ostrów Mazow. / patrz mapa

sprawozdanie) – stanąłem w lesie na zachód od KALINOWO z PBK, a od strony wsi Stubla z powrotem stanąć w wsi ~~Bara~~ Podborze na mapie Cam (Wsi Stubel w nocy cofnąłem do wsi Prosienica).

BI 13a/3

Trzeba było dać ludziom i koniom wypocząć oraz rozpoznać. Wysłały wobec tego patrole rozpoznań m. in. do Markowi gdzie nawiązano łączność z wł. piechotą

Po otrzymaniu wyników rozp. zdecydowałem się na wypad na Brok by tam ~~zniszczyć~~ zniszczyć most (nie wiedziałem, że most był wyrabowany).

W tym celu odbowałem się częścią sił od Ostrowi M, a resztą uderzyłem na Brok pod wieczór. Po stwierdzeniu, że most zniszczony odwróciłem się z Potoczą – Zaremby Kościelne jak było przewidziane.

Meldunki mogły wpłynąć do Sgo – późno wieczorem.

Dn. 10.IX dowiedziałem się o napadzie Obroczy na obóz Sgo po południu chyba –

cd str. 12.

7.II.39. zostałem wezwany do Śniadowo do dtra Sgo. Zastępował mnie w BK-pku Faleński Tadeusz, dca Grupy jako najstarszy.
W Śniadowie otrzymałem ustny rozkaz, że mam objąć dtwo 2 grup. 18 DP i PBK, bez żadnych dalszych wiadomości, z tym, że mój dotychczas wy dypl. J. Szyszkiewicz staje się moim szefem sł. Ze st. Sgo. pozostało kilku ofic. z wyj. Gorzko.
Dca Sgo. przeszedł „Papai" 33 bat 41 DP a gen Krzisch ~~[illegible]~~ inne z tych dwóch.
Wiadomości o sytuacji zamiast tych Sgo - dowódcy ze Rozan. Wkrótce z wyj Gorzko wysłałem do tych 18 DP pkta Kostecwicz. Mp w lesie na płd od Ostrołęki. Wdrożeni tam przez pkt K, łącznie pkt Kertel i ppłk Malinowski dca 42 pp.
Ostrzeliwy strzelała po przyczynie.
Z dca 18 DP ustaliłem 3 możliwości:
1) powstanie na miejscu - w obronie
2) przejście do natarcia na Rozan (las) od płk. - maszer. z Pawł
18. DP - gdy wyjdzie nat. podawszy się 33. i 41. DP i PBK
3) opuszczenie stanowisk w rej Ostrołęki i przejście na rz. Róż.
Omówiono się, że „złe. pachnie" zadecydowało zaraz rozpocząć odrzucenie zbędnego taboru poza rzekę Róż. W każdym wypadku trzeba było podciągnąć gdy zajdzie potrzeba.
Został ustalony KOD - dla zapowiedzi (jeśli wariant zajdzie w życie) drogą telefoniczną niezależnie od pis. rozkazu.
Powróciłem wieczorem do swego sp do Śniadowa.
Tam przybył dca Sgo.
W Śniadowie powróciłem do 8.II zano (= 10.00?)

Kruszewski 22 ka 46

REFERAT HISTORYCZNY
POLSKIE SIŁY ZBR. W ZSRR

BI 13a/4

A N K I E T A

dla uczestników walk wrześniowych 1939 r.

1. Nazwisko i imię Flernik Marian
2. Stopień rotmistrz
3. Przydział obecny Oficer Informacyjny C. W. Art. O. II. Grupy Operacyjnej „Narew"
4. Przydział we wrześniu 1939 r.
5./ dla oficerów rezerwy /
a/ zawód
b/ data powołania do wojska
6. Przebieg walk, których brał udział i rozwój wydarzeń, których był bezpośrednim świadkiem.

Do dnia 1 września 1939 r. pełniłem obowiązki oficera ewidencji personalnej 1 p. uł. Kaczorowskich im. płk. Bolesława Mościckiego i po przeprowadzeniu mobilizacji byłem świadkiem wyjazdu pułku na stanowiska wyjściowe. Pułk wymaszerował w pełnym składzie wojennym dn. 1. IX. 39 r. ok. godz. 23.00. W tym czasie ewakuowano rodziny wojskowe. Przeniesiony do Sztabu Grupy Operacyjnej „Narew" wyjechałem samochodem dostarczonym przez starostwo augustów o godz. 0100 dn. 2. września. O świcie byłem świadkiem bombardowania m. Grodna. Do Białegostoku przyjechałem ok. godz. 1300. Dnia 3. września w miejscowości Łomży telefonicznie zepsuł się O II. Sztabu Grupy Oper. która była zakwaterowana w dwóch miastach - 29 km w m. Zambrów. Wieczorem tego dnia odjechałem do Zambrowa, gdzie jako oficer kw. pełniłem służbę w II sumie dn. 4 bm. meldowałem się w Sztabie grupy Oper. Akcja właściwie nie była rozpoczęta w kierunku Łomży, prócz bombardowania z powietrza. Dat dobrze dzisiaj nie pamiętam. Dnia 5, 6 września zerwy mi na wystąpieniach dywizji niemieckich - w tym czasie, w kierunku na Łomżę rozpoczęły się działania wojenne, silny obstrzał artylerii i ile pamiętam przerwanie frontu przez niemców na Rozan. Byłem świadkiem strasznego bombardowania Zambrowa i akcji z kierunku Ostrołęki i Łomży. II sum został wycofany z pociągiem na wysokość Małowiecki, potem na Bielsk. Widziałem bombardowanie po trzy, cztery razy m. Łapy, wsie przy drodze wysokie Małowiecki - Bielsk. Byłem czysto świadkiem walk w rejonie Wysokiego Małowieckiego, gdzie podobno Sztab Grupy Oper. „Narew" i oddziały zostały rozbite - w Bielsku dzień południe

48

BI 13A/4

nej grupy rozbitej Grupy Oper. „Narew" wraz z
Sztabem objął gen. Krzich, dla artylerii.
Praca moja ograniczyła się na zbieraniu żołnierzy,
którzy w odwrocie zgubili moje oddziały i tak w Bielsku
~~Podl~~ został zebrany batal., którym dowodził ppor.
rez. z Augustowa z zawodu nauczyciel, nazwiska
nie pamiętam. Było to ok. 8-9 września 39 r. Z Bielska
(12)
gdzie został zorganizowany oddział Policji Państw.
dca – rodowodem Żmudź – Florko kolt. Por.
z Ostrołęki – z por. Zamiyski, ostrołęki –
wysłał mator. – Bielsk – Sztab wycofał się do 49
Hajnówki – Porządek i zbiórki żołnierzy utrzymy-
wałem przy pomocy Policji municipalnej połowicz-
cześnie przy pomocy Żandarmerii Sztabu Grupy.
Choć policja była mniej w ręku. Miejscowej od
Bielska – wycofanie odbywało się w większym nieporządku.
Brak było wszelkich wiadomości ogólnych o ruchach
wojsk własnych i niemieckich. Mimo ciągłego kontaktu
mojego z Sztabem nie udało mi się zrozumieć tych rzeczy
sobie sprawy. Szybardziej że stale na przedpolu, były
małe wyrzutnia pancerne upla i ciągłe bombar-
dowanie z powietrza. W Bielsku spotkałem się z pierwszymi
wypadkami grabieży sklepów. Od Bielska dało
się widzieć oficerów Sztabu, umbrojonych w KBK. Za sam
również często występowałem, czy to w składzie oddziałów
P.P. lub zestaw ochrony Sztabu, gdyż w ten tylko
sposób udawało się utrzymać dyscyplinę odwrotu. Gen.
Krzich dowodził, wydaje mi się, niezdolnie. Słyszałem
potym, że wyjechał motocyklem w kierunku
Niemcy. Miało to mieć miejsce w rej Brześcia.
(12)
W Bielsku spotkałem oficera z Naczelnego Sztabu
który przyjechał z rozkazami do Sztabu Grupy
Oper. „Narew" i nie miał się z kim porozumieć.
W Bielsku widziałem skład Sądu Polowego, który
tutaj dopiero dotrzymał. Miałem częściowo kontakt
z Kolbem Etapu płk. Smidtem i jego Sztabem.
Z Bielska, pod naciskiem jednostek pancernych
niemieckich, z którymi były nawet krótkotrwałe
walki uliczne, resztki Sztabu, oddział PP i resztki
oddziałów wycofały się na Hajnówkę, a potym.

KI 13A/4

Białowieży i Prniany. W Białowieży i Prniany była
dużą ilość żołnierzy bez oddziałów, wobec czego
zaczęto organizować z tych żołnierzy oddziały i
wyodrębniać oficerów. Wiem, że był zorganizowany
w ten sposób szwadron kawalerii i batalion piechoty.
Cały czas odwrót odbywał się pod osłoną batalionu
terenowej policji. W Prniany otrzymałem rozkaz
udania się do Baranowicz, jako na teren dobrze
mi znany w celu organizowania dywersji. Udałem
się samochodem zmobilizowanym, pościelarskiego kupca
firmy Szejcera - z jednym podoficerem (Sierżant),
którego nazwiska nie pamiętam i szoferem cywilnym.
Dnia 14 wieczorem byłem w Baranowiczach
Dnia 15 porozumiałem się z miejscowymi władzami
administracyjnymi, z wojewodą Nowogródzkim
Sokołowskim, policją państwową i przystąpiłem
dnia 16 wieczór do organizacji dywersji. Nie
mi nie było wiadomem o możliwości wystąpienia
armii czerwonej 2 SSR. Reszta grupy oper.
„Wawer" miała przejść rzekę Bug koło Kobrynia,
lecz 15 wieczór wycofała się też na Baranowicze.
Do Baranowicz przyjechał porucznik z OII.
Sztabu z Pińska z którym omawiałem plan
ośrodków dywersyjnych. Nazwiska tego porucznika
nie pamiętam. Dnia 17 był rano ok. godz. 9
zostałem zaalarmowany wiadomością, że Armia
Czerwona przekroczyła granicę i jest w pobliżu
Baranowicz. Uprzednio wieczorem koło godz. 23 00
porozumiewałem się telefonicznie z pułkiem KOP Lwów co do

4

50

Otrzymaliśmy mat wybuch. i granatów. Resztki
sztabu Grupy Oper. „Narew" załadowano na krążący
kolej. z zamiarem ewakuacji na Łuniniec, Pińsk,
jednak na skutek wiadomości o marszu Armii
Czerwonej - cały sztab, szpitale mobi-
lizowane i bat. art. plot. wysłany marszem
drogą na Nowogródek - Mińsk. Uważałem, że
nie mogę pozostać w Baranowiczach, gdyż na
tym terenie byłem prawie 5 lat kierownikiem
placówki S. B. Związku OK IX i znało mnie zbyt
dobrze, nadto tego praca moja byłaby bezwzględnie
ulegli tym dybkiej likwidacji. Dnia 17 września
jako ostatni wyjechałem koło godz. 09 do z
Baranowicz równi na Mińsk. Cudem uniknąłem
niewoli w m. Stołpce 12 km na północ
od Baranowicz. W Nowogródku widziałem pospiesz-
ewakuację województwa, wszyscy starali się
radzić ocalenia sowieckiej do białorusinów i
obawiałem się dowiedzieć co robić i w jakim
charakterze idą wojska sowieckie. Nadmieniam,
że już 14 września nie było ani w Baranowiczach
ani w Stołpcach placówek O II. Spotkałem
tylko pracowników i cywilów, pozrzucanych
przez kierowników. Do Mińska przybyłem 17 września
wieczorem. 18 września zgłosiłem się do oddziałów
obrony Mińska. 19 wieczorem przekroczyłem granicę
do Litwy w m. Zamiary na skutek zarządzenia
władz wojskowych polskich. Ze mną była żona
moja, którą zabrałem z Baranowicz. BI. 13a/4

Na granicy w czasie przekraczania jej miał miejsce incydent - oficerowi bardzo pożytecznie przekraczali granicę, rzucając broń po stronie litewskiej - grupa żołnierzy chciała iść na pomoc do wilna, od strony wilna szły oddziały pancerne sowieckie i strzelały w kierunku zgrupowań przy granicy. Żołnierze byli bardzo podenerwowani - nie chcieli przepuścić oficerów i szereg za granicę - Lecz litewscy nie chcieli puszczać ludności cywilnej, powstrzymując bandy po stronie naszej grozili zamknięciem granicy, a nawet użyciem broni.

BI. 13 a/(4)

Z trudem przy pomocy kilku żandarmów uzbrojonych, żołnierzy i pana oficerów, udało mi się opanować wybuch rozgoryczenia żołnierzy, chęć nawet groźbę użycia broni przeciw przechodzącym granicę - cofnęła się, jako oddział w kierunku m. Wilna i na długi okres przekroczyła granicę Litwy w innym miejscu - część w ostatniej chwili przed zamknięciem granicy i podejściem kozaków sowieckich przeszła granicę. Na terenie Litwy spotkałem robotnika

emerytowanego porucznika do armii by
czynnej Montwiłła z Baranowicz BI.13a (4)
(zmiana z Tochu z listopada czy grudnia
1941 r.)

(12?)

który mi oświadczył, że koło 8 czy 9 września
w Baranowiczach zetknął się z kapitanem
dypl. ze sztabu Grupy oper. „Narew" –
(oficer sytuacyjny?), który wyjechał po
rozbiciu grupy samochodem aż do Baranowic
potem jechał samochodem, by powrócić do
sztabu Grupy. Nawiązka mi znani.

?

Marian Hernik rotmistrz.

BI.13a/5

J.Gorzko
64,Belgrave Rd

London,S.W.1
29.11.49

Wielce Szanowny Panie Pułkowniku,

Najmocniej przepraszam,że nie oddałem w terminie opracowania S.G.O."NAREW".Mogłem to już zrobić,przeczytałem je bowiem jednym tchem,myślę jednak,że nie o to chodziło.Dlatego też proszę o prolongatę terminu do soboty b.tygodnia,abym mógł sformułować swoje,bardzo zresztą nieliczne i nieznaczne uwagi.

Ogólnie przebieg wydarzeń jest zestawiony bardzo ściśle,natomiast klimat ich był zupełnie inny.Czytając zazdrościłem bardzo historji,że rzeczywistość nie była taka,jaką wyczytałem,ale o tym właśnie chcę napisać,aby była podstawa do ewentualnej rozmowy.

O ile z jakichś względów opracowanie byłoby potrzebne wcześniej,proszę o zawiadomienie,a natychmiast przyniosę.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Jan Gorzko

Jerzy 10 dpm.

BI.13a/(5)

Mjr.dypl.J.GORZKO
64.Belgrave Rd. London SW 1

U w a g i do opracowania S.G.O."NAREW"

1) Str.2. Wiadomość o tworzeniu jakiegoś zgrupowania w Grodnie S.G.O."Narew" otrzymała "prywatnie" od jednego z oficerów Szt.Gł.,który"wygadał się". Pomn

2) Str.3. Czy nie należałoby wspomnieć o różnicy w O.de B. z marca i sierpn przecież z tego właśnie powodu nastąpiła częściowa zmiana planu działania S.G.O.N. 2 linie pod z linią dem

3) Str.4. Wydaje się,że trzeba tu wstawić pobyt Marszałka na odcinku dnia 16.maja-omówiono wówczas rzecz zasadniczą,t.j.ewentualne przeciwdziałanie na kierunku Białystok. Pomn

4) Str.5. Na interwencję SGO N. pozwolono wymienić wiadomości o skrzydłach wewnętrznych SGO N. i A.MODLIN,zresztą ogólnikowo,w ramach taktyczne współpracy sąsiadujących oddziałów.

5) Str.7. Nie system uzupełnie,chyba umocnień? prop

6) Str.9. Ocenę fortyfikacji należałoby raczej odwrócić. Wydaje się,że tu aż się prosi zasadnicza uwaga o koordynacji przyszłych działań MODLIN i Narew.Może jest to omówione gdzie indziej? W ogóle strona wymaga przeredagowania.

7) Str.11. Zawiązek sztabu SGO N został nominalnie tylko wydzielony ze sztab 18.dp.,skąd-poza dcą-nikt do niego nie wszedł.Chodziło o zamaskowanie prac,które prowadzone były pod firmą 18.dp.Dlatego wnioski nie pasują-właściwie cały ten ustęp wymaga przeredagowania. Pomn - uzup.

8) Str.13. Baon forteczny nie miał planu mob.Jego mobilizacja została zaimprowizowana

9) Str. 14. Nie dla piechoty-dojeżdżaliśmy prawie wszędzie samochodem do samej rzeki. prop

10) Str.15. Dca 18.dp,Szef sztabu i zdaje się Oficer oper.przybyli dopiero w kolorowej mobilizacji,nie znali więc oddziałów,nie znali terenu Jedynie Kwatermistrz dywizji był od pierwszych przygotowań.Stosunki osobiste i służbowe Dcy SGO N. z płk.Hertlem,dowodzącym wz dywizją od marca,były nie najlepsze,co niewątpliwie miało pewien wpływ na przyszłość. prop.
W ogóle naświetlenie stosunków wzajemnych wszystkich dców wj i dcy SGO choćby tylko dla redaktorów historji byłoby bardzo wskazane i tłumaczyłoby niektóre wydarzenia w czasie kampanji.

11) Str.17. W Myszyńcu była jedna komp.ON,w Kadzidle jedna,reszta i dtwo baonu Ostrołęka. pr. ubi

12) Str.23. Poprawka o Myszyńcu. — pomn
1-go nie wolno było przekraczać granicy nawet patrolami,drugiego mogły przechodzić patrole,3-go podjazdy i O.R.,dopiero na 4 go można było puścić b.k.

BI.13a/(5)

13 Str.24. 3psp KOP ,a nie 2-gi,słowo"śmiały" przy wypadzie na Prostki należałoby skreślić. popr

14 Str.26. O ile pamiętam,to daliśmy depeszę do N.D.o ruchu N. przez i na Baranowo. — mowa
Ruchy 71 pp montował osobiście dca 18 dp.

15 Str.27. Było szereg powodów,dla których Podl.B.K. została zatrzymana w swym ruchu na B.

16 Str.30. W rej Ostrołęki było już 6 baonów 18 dp-mjr Fober/ III/71 pp/ już dociągnął z Wizny. ? mo

17 Str.32. Twierdzę stanowczo,że rozkaz o przesunięciu 33 dp do gen.Kowalmusiał być grubo wcześniejszy,może był jakiś Hughes wcześniej, najmniej 2-3 godziny przed zmierzchem uprzedziłem szefa szt. tej dywizji,że wyjdzie rozkaz o jej ruchu na płdn jeszcze tego dnia,tak,że dobrze będzie,jeżeli nastawi na to sztab i oddziały. Gdy jeszcze przed zmierzchem dca SGO zdecydował pozostawić dyw. odwołałem swoje swizo i otrzymałem dużą burę od szefa szt.dyw. W tym czasie dca dyw.był u dcy SGO i został o wszystkiem poinformowany. ?
Cała strona 32-34 nie gra,to było inaczej w czasie. ?

18 Str.35.Dca SGO wiedział rano 6-go o opróżnieniu przedmościa ROŻAN,sam mu to meldowałem po powrocie od gen.Piekarskiego,dzieś między 6 a 7 mą rano. — popr

19 Str.36. Vide uwaga do str.32 jeśli chodzi o powiadomienie 33 dp. ?

20 Str.39. Oficer ten,kpt.dypl.MAJORKIEWICZ dotarł do dywizji,jednak dca dyw.odmówił wykonania otrzymanego rozkazu. Zbadać!

21 Str.41. Dca 35 dp przybył osobiście do dtwa SGO,6-go albo raczej 7 go.

22 Str.42. Górny ustęp,ostatni wiersz wymaga skreślenia-energiimx nie było.Cały ten dzień do omówienia ustnego. ?
Gdzie jest 6-ty baon 18 dp ? Zbadać

23 Str.43. ? Podl.B.K.była swym gros wcześnie rano w rej.Nadbory,jeździłem po gen.Kmicic-Skrzyńskiego dość rano i widziałem już tylko nieliczne resztki taborów,wojska były już na postojach.

24 Str.43. i 45. Dowodzenie 7-go oraz wyjazd dcy SGO i niezależnie od niego jednego oficera sztabu/ różnymi drogami do ustnego wyjaśnienia.

25 Str.46. Była jakaś depesza z N.D.nadana nieznanym nam szyfrem i oczywiście nie została odczytana. — mrp.

26 Str.47. Zarządzenie o zaporze policyjnej wydał sztab SGO na wiadomość,że fala zbiegów 33 i 41 dp w ciągu 24 godzin dotarła do rej.Białystok. W tym dniu dca Podl.BK zastępował dcę SGO i stąd jego podpis wzgl decyzja. — popr.

27 Str.60-61 Nie zgadzasię.Mjr.dypl.Jacyna musiał być dość wcześnie 8-go w N.D. i doręczyć nasz meldunek sytuacyjny,boć przecież dopiero po jego przybyciu do ND można było redagować rozkaz datowany 9 go g.1,30 Zbadać - ale nie zdążył się.

28 Str.69. Pkt pierwszy wymaga przeredagowania. ?

S
tr

BI 13a/(5)

Str.75. Zaiwdomienie o aprobacie z N.D. było grubo wcześniej. Wyjeżdżałem późno po płdn. do dcy 18 dp i już wiedziałem o tym.

(29)

Str.75. Coś tu nie gra w tej ocenie, czy też wiadomościach N.D. Nie było w intencji ND aby w dniu 8-go, a tym bardziej 9-go SGO siedziała nad Narwią, tymczysem NW jakby z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości ten fakt od mjr.dypl. KWASKOWSKIEGO, kwat. SGO, licząc się niewątpliwie z tym, że wyjście naprzód zatrzyma nas /lewe skrz/ przynajmniej dzień dłużej, raczej jednak dwa. Myślę, że tego nie można puścić do druku bez jekiegoś rozsądnego wyprostowania.

30

Str.79. Do Wizny pojechał kpt.dypl. Majorkiewicz, który już nie wrócił do szt. SGO.

31

Str.81. Należałoby podkreślić ofiarność urzędników pocztowych, którzy z rej. Miężenina, Sokołów itd meldowali ruchy nla przez te i sąsiednie miejscowości, nawet po zajęciu już miejscowości przez oddz. niem.

32

Str.82. Pamiętamy, że łączność nastawiła się 9-go na nowe ogromne dla niej zadanie i gdzieś od południa tego dnia wszystkie jej elementy były w ruchu na dużej szerokości i głębokości.

33

Dla działań 2 uł. ważną byłą by relacja ppłm. dypl. GALICY, który bardzo szczegółowo wyjaśniał te działania z uczestnikami i doszedł do nieco innej oceny, niż opracowanie.

Str.83. W żadnym wypadku nie myślano o 2 bk i 1 dp. Koncepcja obejmowała 2 bk i coś wolnego z 18 dp.

34

Str.86. Rozkaz ND z 9-go doszedł do nas 10 rano/mjr.dypl. Wojciechowski/ Rozkaz SGO na dzień 11-go nie mówił o natarciu na Zambrów od świtu, czy rano. Główne jego pkty były następujące:

(35)

18 dp oderwać się zaraz po zadnięciu zmroku i przejść do rej....., w gotowości do działania całością sił od południa dnia 11 go na Zambrów, wzgl częścią sił na płnc. wschód/były podane kierunki/.

Od świtu jeden baon gotowy do natarcia rozpoznawczego na Zambrów-wykonanie na rozkaz dcy SGO.

Mimo, że rozkaz ten był wydany przed godz. 15, wstawiłem na nim tą godzinę. Szef sztabu dywizji został poinformowany przeze mnie około godziny wcześniej, tak, że gdyby nie swoiste sposoby dowodzenia w 18 dp, dywizja mogła rozpocząć ruch bardzo wcześnie. Niestety, ruszyła ona później, niż to podaje opracowanie.

Str.93 i 94 wymagają gruntownego przeredagowania. Aby dobrze zrozumieć wypadki dnia 11-go, trzeba by dzień ten odtworzyć możliwie dokładnie co przekracza zakres moich uwag pisemnych.

36

Str.95

(37)

Osobiście podałem to dcy 18 dp na jego posterunku bojowym pod m. Sędziwój.

Str.99. Sprawa przekazania dtwa gen. Podhorskiemu i dalszy stosunek obu generałów wymaga wyjaśnienia, co jest o tyle delikatne, że jeden z nich nie żyje, świadkowie zaś tych wydarzeń rozjechali się po świecie. Poza mną jest jeszcze w Londynie ppłk. dypl. Szylling, który może coś wie, aby potwierdzić moją ewentualną relację. Jeden ze świadków, mjr. dypl. Zalewski jest w Polsce.

38

13I.13a/(5)

J. G O R Z K O
64.Belgrave Rd. Londyn SW 1.

4.grudnia 49.

Wielce Szanowny Panie Pułkowniku,

W ślad za mym poprzednim listem,oraz przekazanymi uwagado doskonałego zresztą opracowania SGO"NAREW",zawiadamiam uprzejmie,że moim skromnym zdaniem,niefachowca od historji,niektóre z tych uwag trzeba by jednak było przedyskutować.Mam garść notatek,zrobionych jeszcze w 39 r.,są one jednak dalekie od formy, umożliwiającej ich wykorzystanie przez inne osoby poza autorem. Oczywiście,jeżeli Pan Pułkownik,wzgl.Redakcja całości opracowania uważała tego rodzaju materjały za niezbędne,wówczas musiałbym to jakoś doprowadzić do porządku,chociaż Panowie macie przypuszczalnie aż za dużo tego rodzaju wtórnych materjałów.

Ważniejszym jest jednak wspomniany przeze mnie w poprzednim liście "klimat"ówczesnych wydarzeń.Tak się złożyło,że w tej chwili znajduje się w W.Bryt.tylko jeden ze świadków i aktorów części tych wydarzeń(poza mną),a mianowicie ppłk.dypl.Szylling.Główny "świadek" ppłk.PODKOWIŃSKI jest wprawdzie uchwytny,ale aż w Kanadzie.Natomiast trzej poważni aktorzy(mjr.dyl.S.Zalewski,kpt.dypl. Majorkiewicz i Herman)są w kraju i z tytułu zajmowanych tam stanowisk niewątpliwie mieć będą dostęp do naszej publikacji,i w ślad za tym ~~[illegible]~~ możliwość wypowiedzenia swej krytyki,która ~~z~~ tamtej strony będzie zawsze mieć miejsce,nie trzeba by jej tylko dawać dużo uchwytnego żeru.Otóż myślę,że ton opracowania jest do zastakowania przez nich i w ogóle przez żyjących uczestników tych wydarzeń.Był by on na miejscu,gdybyśmy dawali tylko przebieg wypadków,bez ich wyjaśniania,naświetlania i siłą rzeczy komentowania.W opracowaniu nawet mało komentowanym,jakim podobno ma być obecnie drukowane należało by-tak mi się zdaje-użyć także trochę ciemniejszych kolorów tam,gdzie to konieczne dla wytłumaczenia pewnych faktów lub ich skutków.

Widzę znacznie inaczej 7 i 8.9.49,zwłaszcza 8-my,który śmiało można nazwać"czarnym dniem" Sztabu S.G.O.,tak ,jak niewątpliwie najcięższym dniem Dowódcy SGO był 11.9.,gdy na jego poprostu oczach wszystko łamało się, a on musiał samotnie powziąć tragiczną decyzję przed wieczorem.

Myślę,że kilka takich momentów,podanych w syntezie,bez retus~~[illegible]~~szu, w lekko dramatycznym sosie zbliżyło by nas do rzeczywistości.

Łączę wyrazy szacunku, wiersze własny Jan Gorzko

Zarząd Miejski [illegible] = mjr. dypl. J. Gorzko

KH LIV-22

BI. 13a/5

Zadania – [illegible] linii Warki, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Kwestia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

6. [illegible] z [illegible] [illegible] z [illegible] Warki przez Różanem
[illegible] [illegible] Miasta z [illegible] – [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] linii [illegible]
[illegible] [illegible] Miast na [illegible] Przekaźnik – [illegible]
[illegible] [illegible] przez Białystok

7. Podczas [illegible] Miasta przyjęcie [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Miasta, [illegible] [illegible] przez [illegible]

9. [illegible] [illegible] przybył [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

L. II.

BI.13a/5

Śniadanie 5.II

41 dp.	18 dp.	33 dp.	Podl. b.K.	3 p. KOP.	Sum. b.K.
Bez walki wyszedł naszém na Różany odtąd. Kampanii (zmiana dowódzstwa 7.K.) Broniono się rozwinięte przez dzień 41 dp. i osłonili przez nawałnicą. 41 dp. przeszedł dzisiaj wieczór do G.O. Nam pozwolono 1 pułk w wsi Różan, 2 w pięć Pańkami, 3 w odwodzie na wzgórze na Pasiór	Pod Ostrołęką wyszedł naszém ~~wieczór~~ (ok. 11.5.) pomaszerując przez miasto. W nocy 71 pp. przeszedł do G.O. na pół od Ostrołęki	Gros dyw. (bez 135 pp.) dziś G.O. przeszedł w nocy na połn. od Ostrołęki	Bez walki szedł z Nami na stanowisk		Postój po rozkazu przeszedł w nocy 3-ci stąp dzień. Pasiór Kruszyna z dywizjonem b.p. na połn. Tykocin

Śniadanie 6.II

Walka 41 dp. w wsi Różan. Pod wieczór wyszedł Nam na połn. i połd. Różan. Dyw. samoitę wyszedł rozkazu, lecz uczyniła w prawie 33 dp. umożliwia nocny Ostrowi Maz. (?) cały dzień.	33 dp. przeszedł 10, 2-ma kolumnami na połn. w nocy rozkazem przez wojsk. rozkaz rozkazu	Podl. b.K. przeszedł dzień Kuwaszew ~~[illegible]~~ Nizinkowa	Postój po rozkazu rozkazu. W nocy marsz do Pasia na wsi Zambrzno (połn. dzień)

OK. g. 17 dnia 6.0. otrzymuje rozkaz M.D. oddania 41. i 33 dp. dy armii „Modlin" z Pasia Długiesiodło - Nadl. Dalekie, gdzie z 1 dp. ly ma tworzyć 6.0. gen. Skierzyńskiego. Jen Wist decyzyjny oddać je dopiero po odparciu wyp. na Narew i nakazuje wcześ. 41 dp. na połn. ~ 33 dp. na połn.

dy 6 IX? Dra 6.0 zawarła wieczór przeszedłszy do rej. nocnej. od Zambrzna Sum. b.K.

O B
F.A.

13 I. 13 a/(5) Zambrów 7. IX

18 d.p. 135 pp. 3 p. K.O.P. Podl. b.k. Suw. b.k.

OK. g. 14 Szy nlgł. następnie N.N. rozmawiają z dca G.O. i polecają rozkwaterować wojsk. pod Różanami; przypominają mu Czerkowa i oddają mu grupę gen. Konstadinga (1. 33. 41 dp. oraz Nar. b.k.), której m.p. mieszana. Dca G.O. projektuje dca G.O. projektuje na 8.IX uderzenie czyli 18 dp. od północy; 33 dp. i 41 dp. mają wiązać od płd., Podl. b.k. maskować przez Ostrów na zach. Rosyjscy nie dochodzą, gdyż gr. sp. gen. Konstadinga, jeńcy oczek. N.D. wycofywała za Bug przez Wyrzekin, wskutek wzmożonego ciśnienia wroga pod Brokiem i nie można jej znaleźć

Rano oddz. wyłą. się z pod Ostrów

18 dp. związana pod Łomżą i Ostrołęką
Bzu 41 pp. pod Kiczy. się zczepiły
(mapa nastąpiły)

Na odc. Ostrów-Hrynków niema nacisku wroga.

Podl. b.k. przechodzi z rej. Nowodwory na pas Świdwa. Rozpoznaje, że kol. wyda. wzięcia nieprzyjaciela dłuży 15 km. idzie na Ostrów

Na postoju w rej: kosz. Zambrowa. Mp. dcy b.k. Tokarzewskie.
K. rozy - nacisk G.O.: wysuwa się 2 pp. z 1/kom. na rej. Nowogród, aby zamknąć odc. Narwi od Kiczy po Pniewo
3 p.k. powrót napęd. Wieczór 18 dp. nad Różem

2. Rj. dr. Żyk. Mickiewicz k. Jerzyko Nar. 8.IX

Przed poł. dca G.O. polecił dcy Suw. b.k. rozkaz N.N. o przeprzekroczeniu 1 i 41 dp. i nakazujący G.O. Narew możliwie szybko wysłać się z rej. Kln. Ściniatkowe - Boniki. Dca G.O. oddaje gen. Rudk. 18 dp. i obie b.k. nakazuje mu szybkie wdrożenie się od wyłu i wykonanie rozkazu N.N. Do pomocy jednostkę dca G.O. wysłał gen. Kiriza dca d. G.O.

Wsp. na pomoc

Później - na wniosek Rdzw. Matybińskiego - dca G.O. rozsyłał wtedy (na szybkie zwrot. wyda., który przemawiał przez Różanami. Niecierpliwi dowódcy zatrzymała N.N.

Nar. b.k. w rej: Brokiem

18 dp. w nocy przez Nowogr. i Łomżę zajęła płd. skrzydło wroga n. Różą
Bzu 41 pp. nad przekroczył Narew
zwłaszcz. zemściły przeciwnatarciem 41 pp.
Napęd. Wieczór (3 p.k.) nie wszedł zaczęła się p. dcy dyw.

Podl. b.k. w halce w rej: Ostrów Nar.

Bóżmiany w przemarszu wyszły
bricz. bryg. skierowała do lasu Bóżmiany Nie przed Zambrowem

Urlaub 4 geprüft F.A.

18 dp. BI 13a (5) Psdl. b.K. Pk. Michałów (?) 9. IX
Sun. b.K.

Od rana brak wiad. o 1. Wdp. oraz braku łącz. z Kiżną i Olszanem. Natomiast zauważono, że Sołtys wsi pow. bo pow. i że przez Kiżną przeprawiły się 2 dw. zm. i 3 dpanc. (prawie później na Orawsk, gdy szedłem na Czyżów-Grabownicę), którzy potwierdzili fakt, że Kys. Maz. cofnęli się; wieść na miejsc. z Zambrowa na kys. Maz. bo pow. nydz. Obiad o m.p. 6.0.

W poł. dnia 6.0 otrzymuję rozkaz 18 dp. na Zambrów, ustawiając się pułkowo na Ostrowi przez Sun. b.K. a wzdł. przez Psdl. b.K.

wyjazd 71 pp. z Psdl. b.K. wiodła z Grow. Boro i Kiż. dr. Pasieki ? wiejskie
19/9 Kilkadziesiąt sam. poc. z kilkoma wozami, zatęp. jedzenia i otrzymane przez nas Psdl. b.K. w m. Chmielowa

Sun. b.K. w dniu zadnia zmot. gen. Które się poł. rozwinęły na lewo i stanęły 18 dp., obchodząc do linii Ostrowi Świdrowo. 2 p.p. zostały pod Kiżną może zmarzły

Ok. m.p. 18 dp. ~~do 6.0.~~ zajęła Pomiana gdzie Psdbrzeskim dowiedział się bryg. dowódz. Kiżn.

18 dp. maszerować się w nowy jiczem pułkowym i zająć odcinek na Zambrów (który już zajęty jest przez zmot. odd. wyb.), Sun. b.K. na 2-ma pułkami wszystek to odcinek przez opanowanie lasów (poł. Zambrowa) Dźwigałów. Psdl. b.K. ustawia się poł.

W nocy odczyta się 18 dp., lecz w tym czasie był przez przetrzymywanie wdzięk: strzały dyw.

W nocy Sun. b.K. mija w 2-3 kol. w stronę Dźwigałów

10. IX

18 dp.
Jedna pułk. szuka z wsy z 4/10 koncentrycznie na Zambrów, który się może cofnąć, czyli pułkom natych. się na 1 pułk, którym z wsy zaczęła strzel.

Psdl. b.K.
W nocy z 9/10 z wsy ? wsi ? odcinek ? wiadomy bryg. z wsi pzm. na mście Zambrów. Czyżów Które ciągnęły przez wsy z Zambrowa

Sun. b.K.
Jak Psdl. b.K. - z wsi. Lasów Dźwigałów i Olszanic (pół. Zambrowa), przyczyn 1 p.p. wieczorny i tu przez noc 18 dp przeszli strzel.

Dca G.O. zarządza, aby 18 dp. ominęła Zambrów (wskutek niemożności cofnięcia się) od południa przez lasy Grodzkiego Boru przyczyn Sun. b.K. ma pozostać pułk. Kor. pod Zambrowem, a Psdl. pułk. z wsi Otwoki - i w czasie wsy 10/10 spłynie obu brygad. dr. 11. lasów N. Dąbrowa.

Anlage 4 geprüft F.A.

18 dp.

Omijają Zambrów przechodzą gr. do rej. Andrzejewo (10 km na płn.-zach. od Łomży), gdzie zajmują obszerne i ~~[illegible]~~ niepomyślne wałki.

Podl. b.k.

BI.13a/5

K nocy 7/8 przechodzą bn. do rej. Ci. i M. Dąbrowa (na płd. od Sum. b.k.

W ciągu dnia postój ob. od płd.-płd.-zach. i wsch. w tym czasie DK. południa wałka 2 pod [illegible] pana. Kłopotnie napad. i 3 pm. odwrót.

11. IX

Sum. b.k.

K nocy 11/12 przechodzą bn. gr. 3 dywizji do rej. Gogole. W drodze przestrzelenie z kr. płn. wpada w Zakręcie. Dążenia zgrupować 2 pm. rozbitą przeciwną. W ciągu dnia postój ob. od wsch., płn. i płn.-zach. w tym czasie DK. płd. wałka z bn. pana wpada, zapędzą się strzałami dla wpada.

Przed wieczorem dla G.O. decyzja, by cała Kan. przeszła na płn. Brańsko do rej. Hodyszewo, a następnie do lasu maj. Rutki zaś 18 dp. ma przejść przez Andrzejewo-Czyżew na Ciechanowiec. Rozkaz ten nie mógł być doręczony 18 dp.

Dla G.O. właściwe jest bez grupy - Jeśli dalej z gr. Pszczelnikiem dla zgr. Kan., bez Tacan. z przełożonymi i bez nowego zadania. W dniu tym Konny się właściwie zgrup. Gr. Op. Haver.

W lesie na płn. Hodyszewa przy dyw. gr. Kan. 12 IX

Rutki. 18 dp. wyszła do wsi w rej. Andrzejewa, drogi - b. zdany dla a.d. zdany.

Rozkazem marszem po osi Dąbrowa-Wiśniewo-Klukowo-Bień ma osiągnąć rej. Piękowo, Dmuszewo-Plankowo. W drodze napotyka ogień gren. przedstawia, przez co wałka ciąga nakazany czas, jednak 10 pm. idący na ogień zmuszony oczekiwania napad Bień. Po osiągnięciu rejonu Dmuszewo wałka 5 pm. i 8 pm. z brygady, która idzie za Brańsko z zamiarem ją bez potrzeby. Kier. ej. 21 wymaga aby przejść się na Białystok.

Napotyka za Podl. b.k. inne rozkazem marszu Sum. b.k. po osi Gogole-Łazy, kłopoty do rej. Hodyszewa, gdzie zostaje na wałka niepomyślna dla b.k.

Kierunek ej. 21 wymagnie do przejścia się na Białystok.

Dla G.O. wgl. dla gr. Kan. decyzja w lesie na płn. Hodyszewa - przejść się obu brygadami na Białystok, bo droga na Bień zajęta. Tabory zostawić. Dla zgr. Kan. zawiera przejście się Pod. b.k. na płn. pomiędzy Topornem a Piękowem a Sum. b.k. na południu na Stawno.

W międzyczasie otrzymano rozkazy o marszu 18 dp. przez Andrzejewo, o dużym rozkazie marszu z Hyt. Rozk. na Brańsk i dalej na Bielsk, ewentualnie na Ciechanowiec i dalej dużym rozkazie po trasie Łazy - Brańsk, który mocno obstrzelany jak i Pułtusk, oraz Piękowo i Topornem.

BI.13a/(5)

Podl. b.K.

Bryg. przebija się pamiętą Piotrkowem i przebiera
z Kowem (?)

Olszewo-Hodyszewo 13 IX

Sum. b.K.

Wyszedł z d. 12 IX wyruszenie na Olszewo, po drogiem tam ostro
walka, niemieckiem przebiła się i powrót do wsi Hodyszewo
w. potrwała. Tam odpoczynek i zbieranie oddziałów.
Poległ tylko przodownik 3 pułk. i zginął się od bagnetu

Hodyszewo 14. IX

(Dzień. Ta część)
W nocy z 13/14 przeprawa się bryg. przez Kowem
przez Skrobię, aby mnie dalej na Hajnówkę

Odpoczynek i zbieranie oddz. i wdd. w wsi Hodyszewo. Wieczorem
wyruszenie, aby przebić się za Kowem. Dołączają 2 sm. 5 p.p.
i bez 18 ap. pod Skrzeszewem.
Przez m. Sidling i Zakrzewki w rotach 6 op. wyszłam do
Borówki, aby nawiązać łączność z N.D. - bez rezultatu

(z 14/15) Czerenki 15. IX

Nocnym marszem wraz b.K. i pomocnikami do wsi między
Piotrkowem z Nowa Piotr., przeszły przez Zgnetki, Gomniczki
Kamień, przeszły przeprawiły się przez Kowem przez Skrobię
i stoje w wsi Czerenki (dwa), Łaskowce (1 pu.) Bażanki (5 p.p.)
Tryszówka (3 p. kn.), Borówki (2 p. [illegible]) Noc w tym rejonie

16. IX

Zwarł wyruszył bryg. z dnia 16 IX na Zabłudowo, tzw. Rajtarowszczyznę
gdzie stoczyły się jakieś oddz. pol., tzw. jednego nie można
ujęć - stoczyły na Wiśniewo i Jałówkę, gdzie przebyły po
24 godz. marsz dzienny i nocny z 16/17 IX, zwarł 17.IX
w nocy wraz pułkowej i bez z oddz. pow. wyszła

Jałówka - 10 km pld. Świsłoczy 17. IX

Postój i odpoczynek w wsi Jałówka. [illegible] o
wiadomości bolszewików [illegible] bryg.
przemarsz się do Kowa 10 km na płd. od Świsłoczy, i tam
nocuje i odpoczywa w [illegible] 3 p.strz. dołącza do bryg.

10 km płd. Świsłoczy F.A. 18. IX

W przeszłości rejonie
Odwołano z Pomocy Bist. 10 p.p. i Sidlem 5 p.p. i bryg. Podl.
wraz 2 sm. 2 p.p. i zbiorem 1 p.p.

Oflag IV B
Built
F.A.

BI.13a/(5)

10 km przed Janisław - Białowieża 19.IX

Dyw. gen. Podhorskiego

Przedzieranie wymarsz traktem Janisław - Białowieża, który ciągnie się południe. W drodze ciągnęło 10 pm. z pełnym składem, dwa sam. 5 pm. sam. 1 pmot., sekwiel pilny i tabor pod z maj. Dobrzańskim oraz Kol. 2m. i część tab. Podh. b.k. Postój z tym rejonie dzienne dnia następnego. Rozganiczenie dyw. kav. Rozpoznanie - stwierdzenie dnia następnego bez pom. wyd. z maj. Dybowskim i Kamieńskim dit., oraz bez z maj. Czerwińskiego.

(nastawione na Bonie)

Białowieża 20.IX

? Postój z tym rejonie i rozpoznanie

21.IX

O świcie wyruszenie na rozkaz - Zadany wypad sam. 3 pk. i 1 pm. na Katerynówkę i wstęka nad r. Pożeczno - pozycja marsz do Czerwińskiego i przejście do lasu na płd. od m. Kurzec

123

Borowczyno przedtem 22.IX

Postój, odpoczynek w osiągniętym rejonie i przedtem przejście przez Bug. Wstęka przejście wysłanych na rozp. Bożowce rubież z 13 kp. (3 pm. bez dwóch). Bezzwłocznie o robienie tratwy przez Kołtunyam

Borowczyno. 23.IX

Popołudniu wyruszenie nad Bug pod Dziemiranom, gdzie przeprawiono się bez. na płd. brzeg i zajęcie rejon Borowki - Chojna Bubel.

Borowki 24.IX

Bez. pozostaje w osiągniętym rejonie. Rozkaz dnia następnego i rozpoznanie. Nawiązanie nie rubieżach z 1. 41 kp. Bezzwłocznie, że gen. na płd. od Bonie gen. Kleberg zbiera jakąś grupę

Wydanie rozkazu dzisiejszego przez gen. Podh. z zadaniem interwencji zachowania post. rów., a Kazimierz zadania

Borowki - ~~na Pomnie~~ 25.IX

Popołudniu wymarsz z dwóch kol. bez. Płk. przez Borowki - Hermanowo M. - Stryjewy - na płd. brzeg Kriny rozkazów bezłodni, bez. Płk. przez Dubas - Jabłoński - Piotrowki do maj. Wiłcze. Kolumny wymaszerowały z bezzwłocznie ostrzeg. bez. bez zgnie

Lasy Białowieskie 26.IX

Postój i rozpoznanie w Puszcz białowieskiej. Pokrywa się ostrz. bez. bezzwłocznie można kol. na rozkaz ~~[illegible]~~ bez. Dzisiaj przez Wiednieżkowskie i ~~[illegible]~~ z maj. Wiłcze. Kolumny jadą przez Bonny z gnie dzisiejszego gen. Kleberga

Oddział IV B
gr. ściśl. tajne
P.A.

27.IX

Zwarcie wymarsz z 2-ch kol. na rozkaz Podhorskiego - mam bez przeszkód bez. osiągnięcia maj. Pokrzywnica Hodo - Skopiłów, gdzie przeszedłem rozkazem dzienne. Czujne dzienne dny dyw. [illegible] rubież!

28.IX w południe

Zwarcie wymarsz z kier. płd. na Ostrów - tam rozkazem Pułk. Kleberga z propozycją przepaczowania. Dołączam bez maj. Wiłczyńskiego. Rosja przeszedłem na Wiżnor - Pozwolenie przejścia bez z maj. Kożany (bez Ostrowa) i Zawiązany [illegible]

BI 13 a/(5)

List mjr. dypl. J. Gorzki do mjr. dypl. Liebeta.

J.Gorzko
64.Belgrave Rd.
Londyn,S.W.1.
4.grudnia 1949.

Kochany,

W związku z dzisiejszą naszą rozmową pozwalam sobie przesłać odpis uwag i listu do Pana Płk. Sawczyńskiego.Właściwie całkiem niepotrzebnie wlazłem w tę materję,ale skoro przeczytałem,musiałem zająć stanowisko.

Nie zależy mi na tym,aby wprowadzić ton "pokajania" za nieudaną,wzgl.raczej nieszczęśliwą kampanję,sądzę jednak,że(z małymi wyjątkami) musimy bardzo ostrożnie szafować dodatniemi jak i ujemnimi przydawkami,tam,zwłaszcza,gdy nie materjałów do objektywnej oceny,a tylko są do dyspozycji jednostronne relacje zainteresowanych osób.

Najmniej zależało by mi na przesadnej krytyce tego Sztabu, w którym zajmowałem dość poważne stanowisko,i który całkowicie wytrzymuje porównanie (wydaje mi się na swą korzyść) z takim n.p. Sztabem A."ŁODZ" w/g słyszanej ongiś relacji płk.dypl.Prągłowskiego

Jeszcze raz bardzo Cię proszę,abyś zechciał porozmawiać na ten temat z płk.L.- o ile oczywiście uważasz,że mam choć trochę racji i że warto.

To wszystko.

Ściskam mocno
J.Gorzko

INSTYTUT HISTORYCZNY IM. GEN. SIKORSKIEGO
SAMODZIELNA SEKCJA BADAŃ
WOJSKOWO - HISTORYCZNYCH
/ b. BIURO HISTORYCZNE /

20 Princes Gate, London S.W.7.
Tel. KEN 9249

BI 13 a/(5)

Ldz.

Londyn, 13 grudnia 1949

Szanowny Panie Majorze,

Z podziękowaniem potwierdzam odbiór "uwag" Pana Majora o opracowaniu A.B.C.O. "Warew". Są one bardzo cenne i wartościowe.

W załączeniu przesyłam Panu Majorowi "kwestionariusz" opracowany na podstawie tychże uwag i zwracam się z gorącą prośbą do Pana Majora o możliwie jak najrychlejszą - o ile to tylko możliwe - odpowiedź na ten kwestionariusz. Bardzo na tych rzeczach zależy, a niestety czas nagli.

Jeśliby Pan Major miał jakiekolwiek bądź kwestie do przedyskutowania ustnie, to codziennie od godziny 11 do 6 zasadniczo jestem na miejscu.

Łączę żołnierskie pozdrowienia

1 zał.

/A. Sawczyński, płk/

Mjr.dypl.J.GORZKO
64 Belgrave Road
London, S.W.1.

BI 13a/(5) KH. LIV-23

K W E S T I O N A R I U S Z

w związku z uwagami mjr.dypl. J.Gorzko w sprawie opracowania S.G."Narew"

---

1. /str.2/ Wiadomość o tworzeniu jakiegoś zgrupowania w Grodnie S.G.O."Narew" otrzymała "prywatnie" od jednego z oficerów Szt.Gł., który "wygadał się".

   Okoliczność nieznana. Bliższe szczegóły byłyby pożądane : kiedy, w jakich okolicznościach i w jakiej mierze w S.G.O. dowiedziano się o tym - zresztą raczej symbolicznym zrazu - zgrupowaniu .

2. /str.3/ Czy nie należałoby wspomnieć o różnicy w O.de B. z marca i sierpnia. Przecież z tego właśnie powodu nastąpiła częściowa zmiana planu działania S.G.O.

   Zmiana O. de B. i ewolucja planu działania S.G.O. jest znana.

3. /str.4/ Wydaje się, że trzeba tu wstawić pobyt marszałka na odcinku dnia 16 maja. Omówiono wówczas rzecz zasadniczą, tj. ewentualne przeciwdziałanie na kierunku Białystok.

   Rzecz nieznana. Zależy bardzo na dokładnym jej wyjaśnieniu.

4. /str.5/ Na interwencję S.G.O. pozwolono wymienić wiadomości o skrzydłach wewnętrznych S.G.O. i A."Modlin" zresztą ogólnikowo, w ramach taktycznej współpracy sąsiadujących oddziałów.

   Sprawa znana i to nie tylko w odniesieniu do tego jednego styku między armiami.

5. /str.7/ Nie system uzupełnień, chyba umocnień?

   Poprawiono.

6. /str.9/ Ocenę fortyfikacji należałoby raczej odwrócić. Wydaje się, że tu aż się prosi zasadnicza uwaga o koordynacji przyszłych działań "Modlin i Narew". Może jest to omówione gdzieindziej ? Wogóle strona wymaga przeredagowania.

   Całokształt planu działań na północy podany jest gdzieindziej. Niezrozumiałe jest o jakie odwrócenie oceny chodzi. Swoją drogą byłoby ciekawe, w jakiej mierze dowództwo S.G.O. było poinformowane o Grupie Odwodowej N.W. "Wyszków" i o jej przeznaczeniu.

 BI.13a/(5)

7. /str.11/ Zawiązek sztabu S.G.O. został nominalnie tylko wydzielony ze sztabu 18 d.p., skąd - poza dowódcą - nikt do niego nie wszedł. Chodziło o zamaskowanie prac, które prowadzone były pod firmą 18 d.p. Dlatego wnioski nie pasują - właściwie cały ten ustęp wymaga przeredagowania.

Sprawa zamaskowanego zawiązku sztabu S.G.O. i jego wydzielenia nie jest jasna. Chodzi o to :
a/ czy przed 24 sierpnia istniały choćby w zamaskowanych zawiązkach dwa sztaby, czy też jeden.
b/ jeżeli był tylko jeden sztab, to czy właściwie był to sztab S.G.O. , czy też raczej był to nadal sztab 18 d.p., czy też w końcu było to coś pośredniego?
c/ czy personel pierwotnego sztabu 18 d.p. podzielono mniej więcej równomiernie na oba zawiązki, względnie sztaby ? czy też może dawny sztab 18 d.p. stał się w końcu właściwie sztabem S.G.O. oddając tylko niewielką ilość oficerów do nowego sztabu 18.d.p. - lub odwrotnie ? Najlepiej byłoby, jeśliby można całą tę sprawę odtworzyć imiennie - przynajmniej w głównych zarysach i w istotnych częściach obu sztabów.

8. /str.13/ Baon forteczny nie miał planu mob. Jego mobilizacja została zaimprowizowana.

Sprawa jest znana. Wypadek nieodosobniony.
W związku z tym nasuwa się sprawa fortecznej załogi Nowogrodu. Są wzmianki, że była tam w sierpniu i w czasie wojny jakaś forteczna jednostka ckm. /kompania czy też niepełny baon/. Niewiadomo co to był za oddział oraz skąd i kiedy przybył. Inne wzmianki wspominają też o czymś podobnym w Łomży. Oddziały te - podobnie jak baon forteczny Osowiec - nie były jeszcze wciągnięte do tabel mob. W każdym razie jednak nie były to części batalionu Osowiec, /który posiadał jedną kompanię w Wiźnie/. Historia, skład i wewnętrzna organizacja baonu Osowiec jest dokładnie znana. Dokładne wyjaśnienie sprawy oddziałów fortecznych w Nowogrodzie i w Łomży /które w niektórych relacjach określane są wspólną nazwą "baon fort.ckm. Łomża-Osowiec"/ byłoby bardzo pożądane.

9. /str.14/ Nie tylko dla piechoty - dojeżdżaliśmy prawie wszędzie samochodem do samej rzeki.

Będzie poprawione. Wedle relacji niemieckich jednak większa część tego obszaru nie nadawała się do ruchu pojazdów mechanicznych.

10. /str.15/ Dowódca 18 d.p., szef sztabu i zdaje się oficer oper. przybyli dopiero w kolorowej mobilizacji, nie znali więc oddziałów, nie znali terenu. Jedynie kwatermistrz dywizji był od pierwszych przygotowań. Stosunki osobiste i służbowe dowódcy S.G.O. z płk. Hertlem, dowodzącym wz. dywizją od marca, były nienajlepsze, co niewątpliwie miało pewien wpływ na przyszłość.
Wogóle naświetlenie stosunków wzajemnych wszystkich dowódców w.j. i dowódcy S.G.O. choćby tylko dla redaktorów historii byłoby bardzo wskazane i tłumaczyłoby niektóre wydarzenia w czasie kampanii.

Sprawa ta łączy się z pktem 7. W opracowaniu chodziło nie tyle o sztab, ile o wojska. W odniesieniu do sztabu, rzecz będzie sprostowana. Sprawa wewnętrznych stosunków osobistych jest omówiona pod pktem 38.

 BI.13a/(5)

11. /str. 17/ W Myszyńcu była jedna kompania O.N., w Kadzidle jedna, reszta i dowództwo baonu Ostrołęka.

Będzie uzupełnione.

12. /str.23/ Poprawka o Myszyńcu.
1.IX nie wolno było przekraczać granicy nawet patrolami, 2-go mogły przechodzić patrole, 3-go podjazdy i O.R., dopiero 4.IX można było puścić B.K.

Sprawa wypadu na Myszyniec kompanii 71 p.p. /przewiezionej kolejką wązkotorową/ jest dotąd zagmatwana i niejasna co do daty. Dowódca 71 p.p. w swojej bardzo szczegółowej relacji z całą stanowczością stwierdza, że wypad ten miał się odbyć w nocy 1/2.IX, a faktycznie spóźnił się i kompania osiągnęła Myszyniec już po świcie. Inne relacje mówią - zresztą niejasno i bałamutnie - także o nocy z 2/3.IX. Z meldunków oficjalnych nie można się dowiedzieć jak właściwie było. A zależałoby na ścisłym ustaleniu tego epizodu.
Sprawa przekraczania granicy jest dokładnie znana. Była ona związana z sytuacją międzynarodową aż do chwili wypowiedzenia wojny Niemcom przez państwa zachodnie.

13. /str.24/ ~~Poprawkowxxxxxxxxx~~ 3/ p.s.p.KOP a nie 2. Słowo "śmiały" przy wypadzie na Prostki należałoby skreślić.

Poprawiono i będzie skreślone.

14. /str.26/ O ile pamiętam, to daliśmy depeszę do N.D. o ruchu Niemców przez i na Baranowo.
Ruchy 71 p.p. montował osobiście dowódca 18 d.p.

W aktach /III i II Oddziału Sztabu N.W./ niema żadnych śladów tej depeszy, mimo iż akta te dochowane są naogół w komplecie.

15. /str.27/ Było szereg powodów, dla których Podl.B.K. została zatrzymana w swym ruchu na Białą.

Nie są one należycie znane. Zależałoby na ich wyświetleniu.

16. /str.30/ W rejonie Ostrołęki było już 6 baonów 18 d.p. mjr. Fober /III/71 p.p./ już dociągnął z Wizny.

Nie. Baon ten dołączył do pułku /w rej. Borawe/ dopiero dnia 6.IX po południu.

17. /str.32/ Twierdzę stanowczo, że rozkaz o przesunięciu 33 d.p. do gen.Kowalskiego musiał być grubo wcześniejszy, może był jakiś hughes wcześniej, najmniej 2-3 godziny przed zmierzchem uprzedziłem szefa sztabu tej dywizji że wyjdzie rozkaz o jej ruchu na południe jeszcze tego dnia tak że dobrze będzie jeżeli nastawi na to sztab i oddziały. Gdy jeszcze przed zmierzchem dowódca S.G.O. zdecydował pozostawić dywizję odwołałem swoje awizo i otrzymałem dużą burę od szefa sztabu dywizji. W tym czasie dowódca dywizji był u dowódcy S.G.O. i został o wszystkim poinformowany.
Cała strona 32-34 nie gra - to było inaczej w czasie

 BI 13a/(5)

Odnośny rozkaz był szyfrowany w N.D. o godz."9". Nie może to oznaczać godziny 9 rano, gdyż decyzja w tej sprawie zapadła dopiero późno po południu / odnośny rozkaz pisemny dla gen.Kowalskiego wydany został o godz.18.45 i wysłany dopiero o godz.19,50, a rozkaz dla Grupy "Narew" przygotowany do nadania juzem ma datę godz.1900./. Ani łączności juzowej ani telefonicznej w tym dniu po południu - o ile dotąd wiadomo - nie było między S.G.O. a N.D. Może to być zatym tylko albo godz.2100 to jest 9 wieczorem /takie omyłki zdarzały się niedbałym w tych rzeczach i przemęczonym juzistom/ albo też godzina 19. Przyjąwszy ten drugi wypadek można by uznać, że rozkaz ten był znany w sztabie S.G.O. między godziną 2000 a 2100 /w najlepszym razie, gdyż pełny przewód radiotelegraficzny trwał zwykle znacznie dłużej/. Jeżeli istotnie rozkaz ten dotarł do S.G.O. tak wczas, to oczywiście zaszedł wypadek świadomego niewykonania rozkazu N.W. przez dowódcę S.G.O. Zarzuca to gen. Młot Fijałkowskiemu w formie otwartej i gwałtownej ale też i ogólnikowej gen. Krzisch nie precyzując jednak ani samego wypadku ani okoliczności. Mjr.dypl Majorkiewicz przedstawia całą sprawę dość dokładnie, ale z niedomówieniami. Oczywiście zależałoby bardzo na wyczerpującym przedstawieniu sprawy. Jednakowoż niezależnie od samej kwalifikacji takiego postępowania dowódcy S.G.O. jest rzeczą bardzo ważną, jakie rzeczowe motywy mogły kierować gen. Młotem Fijałkowskim w tej sprawie.

18. /Str.35/ Dowódca S.G.O. wiedział rano 6-go o opróżnieniu przedmościa Rożan - sam mu to meldowałem po powrocie od gen.Piekarskiego gdzieś między 6 a 7-ą rano.

Ważna nowa wiadomość. Przedstawienie celu, przebiegu i wyniku wizyty Pana Majora w dowództwie 41 d.p. byłoby bardzo cenne. Gdzie znajdował się wówczas sztab dywizji ? Jaka była sytuacja 41 d.p. ? Ewentualnie co mówił gen. Piekarski o otrzymanych od gen. Kowalskiego, względnie awizowanych na najbliższą przyszłość rozkazach i działaniach ? Czy w czasie wizyty Pana Majora wojska dywizji były w walce z Niemcami ?

Czy w tymże dniu /6.IX/ jeszcze i inni oficerowie byli wysyłani z S.G.O. do 41 d.p. /np. mjr dypl. Zaleski i ppłk dypl.Szyling/ ? Ewentualnie w jakich sprawach i z jakim wynikiem ?

Jest zwłaszcza rzeczą dużej wagi, w jaki sposób, od kogo i kiedy gen. Młot Fijałkowski dowiedział się iż gen.Kowalski, a za nim także i gen.Piekarski rozumieją inaczej aniżeli dowódca S.G.O. sposób podległości obszaru Rożana z jednej strony a gros 41 d.p. z drugiej strony, oraz że w związku z tym gen.Kowalski zamierza ściągnąć gros 41 d.p. do siebie na południe. O tym zamiarze gen. Młot Fijałkowski melduje do N.D. radiodepeszą po południu o godz. 16,30 prosząc N.D. o interwencję w tej sprawie.

BI.13a/(5)

19. /Str.36/ Sprawa omówiona pod pozycją 17.

20. /Str.39/ Oficer ten kpt dypl. Majorkiewicz dotarł do dywizji jednak dowódca dywizji odmówił wykonania otrzymanego rozkazu.

Był to kpt.dypl.Herman, a nie kpt.dypl.Majorkiewicz. W świetle dotychczasowych źródeł nie było już właściwie możności zawrócenia dywizji. O tej porze płk dypl. Zieleniewski nie panował już nad dużą częścią swoich wojs

21. /Str.41/ Dowódca 35 d.p. przybył osobiście do dowództwa S.G.O., 6, albo raczej 7.IX.

Wiadomość nowa. Wynikałoby z tego, że dowódca 35 d.p. musiał otrzymać rozkaz podporządkowania dywizji dowódcy S.G.O. /wprost z N.D. przy wyładowaniu dywizji. Pożądane byłoby wiedzieć, co meldował dowódca 35 d.p. i jakie ewentualnie otrzymał rozkazy.

22. /Str.42/ Górny ustęp, ostatni wiersz wymaga skreślenia. Energii nie było. Cały ten dzień do omówienia ustnego. Gdzie jest 6.baon 18.d.p. ?

Sprawa 6 baonu będzie dodatkowo zbadana.
Z dotąd dostępnych źródeł zdaje się wynikać, że telefoniczna rozmowa N.W. z dowódcą S.G.O. podziałała na gen.Młota Fijałkowskiego w pewnej mierze jak zastrzyk energii. Inna rzecz, czy energia ta została wyładowana we właściwym kierunku i jak długo trwała. Jednakowoż dotąd sprawa przedstawia się tak, że uporczywe trwanie nad Narwią w rej. Ostrołęki aż do wieczora dnia 8.IX jest w dużej mierze związane z tą rozmową. Oczywiście także nie otrzymanie pisemnego rozkazu N.W. z dnia 6.IX odegrało w tej sprawie bardzo dużą rolę.
Zależałoby bardzo na gruntownym wyświetleniu szczegółów tej sprawy. Jaki był przebieg i treść rozmowy telefonicznej gen.Młota z N.W. ? Podobno odbyła się też następnie jakaś druga rozmowa gen.Młota z gen. Malinowskim ? Jak zorganizowano dowodzenie S.G.O."Narew" na dzień 7.IX ? Rola gen.Kmicica ? Kiedy, którędy, dokąd i z kim pojechał gen.Młot Fijałkowski ? Podobno równocześnie inną drogą pojechał gen. Krzisch z mjr. dypl. Zaleskim /widziano ich w dniu 7-go w Ostrowi Mazowieckiej/ ? Jaki był właściwie cel i przebieg całej tej wyprawy ? Kiedy generał powrócił ? Co sam generał o całej tej sprawie mówił ?

23. /Str.43/ Podl.b.k. była swym gros wcześnie rano w rej. Nadbory. Jeździłem po gen. Kmicic-Skrzyńskiego dość rano i widziałem już tylko nieliczne resztki taborów, wojska były już na postojach.

Tabory były wcześniej, ale gros wojsk doszło znacznie później. Jest na to dużo dowodów.

24. /Str.43 " 45/ Dowodzenie 7-go oraz wyjazd dowódcy S.G.O. i niezależnie od niego jednego oficera sztabu różnymi drogami do ustnego wyjaśnienia.

Sprawa omówiona pod Nr 22.

 BI.13a/(5)

25. /Str.46/ Była jakeś depesza z N.D. nadana nieznanym nam szyfrem i oczywiście nie została odczytana.

Przyjęto do wiadomości.

26. /Str.47/ Zarządzenie o zaporze policyjnej wydał sztab S.G.O. na wiadomość, że fala zbiegów 33 i 41 d.p. w ciągu 24 godzin dotarła do rejonu Białystok. W tym dniu dowódca Podl.b.k. zastępował dowódcę S.G.O. i stąd jego podpis względnie decyzja.

Przyjęto do wiadomości.

27. /Str.60-61/ ~~Kxxx~~ Nie zgadza się. Mjr.dypl. Jacyna musiał być dość wcześnie 8-go w N.D. i doręczyć nasz meldunek sytuacyjny, boć przecież dopiero po jego przybyciu do N.D. można było redagować rozkaz datowany 9.IX godz.1.30.

Nie zdaje się. Sprawę tę trzebaby dokładnie wyjaśnić. Kiedy wyjechał z Zambrowa mjr. Jacyna? Jaki meldunek zabrał on ze sobą i z jakiej daty? Czy może wziął on ze sobą też rozkaz operacyjny S.G.O."Narew" na dzień 9 i 10.IX ?
Rozkaz ten doszedł do N.D. wraz z meldunkiem sytuacyjnym dnia 8.IX o godz. 18.30. Jeśli nie mjr Jacyna, to kto inny był wysłany w tym dniu z S.G.O."Narew" do N.D. ? W każdym razie z dotychczasowych źródeł wynikałoby że właśnie dopiero o godz. 18,30 dowiedziano się w N.D. o szczegółowej sytuacji S.G.O."Narew". W szczególności o godz. 13,oo ppłk Klimecki /zastępca szefa O.III./ stwierdzał : "Gen.Przedrzymirski ma swoje prawe skrzydło w rej. Wyszkowa . Co dalej na północ i wschód - nie wiadomo."

28. /Str.69/ Punkt 1.wymaga przeredagowania.

Ustęp ten jest ścisłą interpretacją zwrotu znajdującego się w odnośnym rozkazie : "zgrupowanie składające się z 18 d.p., Suw.b.k. i Podl.b.k. /jeżeli jeszcze znajduje się na wschodnim brzegu Bugu/ ..." Ze zwrotu tego wynika, że N.D. liczyło się wówczas z tym, iż conajmniej Podl.b.k. może już być na zachodnim /właściwie południowym/ brzegu Bugu. Są i inne wzmianki stwierdzające, że tak właśnie wyobrażano sobie w sztabie N.W. sytuację S.G.O."Narew".

29. /Str.75/ Zawiadomienie o aprobacie z N.D. było grubo wcześniej. Wyjeżdżałem późno po południu do dowódcy 18 d.p. i już wiedziałem o tym.

Tak jest. Istotnie było wcześniej - ale chyba nie po południu.
Kpt dypl. Woźniak o godz.22,25 melduje z Białegostoku do sztabu N.W. o przekazaniu zgody N.Wodza do dowódcy S.G.O. Kpt.dypl. Majorkiewicz, stwierdza, że zgoda nadeszła "około godz.21,oo". Zresztą kpt.dypl.Majorkiewicz twierdzi również , że odnośne rozkazy dla W.J. wydane zostały w dowództwie S.G.O. już około godziny 12,oo i zaraz potem zostały one rozesłane. Zależałoby na tym, aby stwierdzić czy rozkazy do zwrotu zaczepnego wydane zostały W.J. już przed nadejściem zgody N.W., i czy były to rozkazy definitywne, czy też może awiza, których wykonanie uzależnione było od nadejścia tejże zgody.

13I.13a/(5)

30. /Str.75/ Coś tu nie gra w tej ocenie, czy też wiadomościach N.D. Nie było w intencji N.D., aby w dniu 8.IX, a tym bardziej 9.IX S.G.O. siedziała nad Narwią, a tymczasem N.W. jakby z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości ten fakt od mjr.dypl. Kwaskowskiego, kwatermistrza S.G.O., licząc się niewątpliwie z tym, że wyjście naprzód zatrzyma nas /lewe skrzydło/ przynajmniej dzień dłużej, raczej jednak dwa. Myślę, że tego nie można puścić do druku bez jakiegoś rozsądnego wyprostowania.

Sprzeczności są pozorne i sprawa jest zupełnie jasna przy znajomości sytuacji ogólnej tak jak ona była oceniana na szczeblu N.D.

Stanowisko N.D. do sprawy odwrotu S.G.O."Narew" w dniach 6-9.IX ulegało stopniowej ewolucji, która przedstawiała się w ogólnym zarysie następująco :

a/ najpierw do późnego popołudnia dnia 6.IX. nie dopuszczano zasadniczo myśli o odwrocie na odcinku Narwi w najbliższym czasie. Ostatecznym wyrazem tego nastawienia była rozmowa telefoniczna N.W. z dowódcą S.G.O."Narew" . Jeszcze w nocy nastawienie to znalazło swój wyraz w rozmowie juzowej ppłka dypl Okulickiego z mjr.dypl. Gorzko.

b/ ale jeszcze tego samego wieczora w N.D. zaczęto się liczyć z tym, że Rożan może nie wytrzymać i dlatego posłano gen. Młot Fijałkowskiemu rozkaz pisemny nakazujący wciąż jeszcze obronę Narwi, z tym jednak że npl ją przełamie, to S.G.O. ma się wycofywać, przyczym określono dokładnie cele i oś odwrotu. Ten właśnie rozkaz fatalnym zbiegiem okoliczności nie doszedł do S.G.O.

W N.D. godzono się zatem wówczas na odwrót S.G.O. nie dlatego, aby to było dogodne dla N.D. z punktu widzenia całokształtu sytuacji, ale poprostu dlatego, że uważano, iż jeśli S.G.O. zostanie nad Narwią w rej. Ostrołęki podczas gdy npl posunie się do rejonu Ostrowi Maz., to w rezultacie S.G.O. będzie zagrożona odcięciem i może zginąć. Były już doświadczenia z innych odcinków w odniesieniu do tego rodzaju sytuacji. A zatem odwrót z nad Narwi, z jakim się liczono, uważano za odwrót operacyjnie wymuszony.

c/ w ciągu dnia 7.IX w N.D. /zarówno w Brześciu jak i w Warszawie/ stało się rzeczą wiadomą, że przełamanie linii Narwi pod Rożanem stało się faktem. Nie wiedziano, że rozkaz z poprzedniego wieczora nie doszedł do sztabu S.G.O. i uważano, że S.G.O. zgodnie z tymże rozkazem albo już w ciągu nocy rozpoczęła odwrót z nad Narwi albo też w najgorszym wypadku rozpocznie się wycofywać dnia 7.IX o zmroku. Żadnej łączności między N.D. a S.G.O. w tym dniu nie było. Że S.G.O."Narew" nie rozpoczęła odwrotu ani w nocy 6/7.IX , ani wieczorem 7.IX, o tym dowiedziano się w N.D. dopiero dnia 8.IX. prawdopodobnie o godz. 18,30, a w każdym razie nie wcześniej, jak po godzinie 13,oo. Powstał wtedy niepokój o los S.G.O. wobec tego, że npl stwierdzony był już w Ostrowi Mazow. a w dodatku także i na północy ujawniły się jakieś siły pancerne.

d/ niezależnie od tych nastrojów niepokojących się o los S.G. "Narew", sprawa odwrotu grupy weszła w nową fazę z całkiem innego powodu. Oto mianowicie w późnych godzinach wieczornych pod wpływem groźnej sytuacji na południu /wiadomości stamtąd przywiózł właśnie do Brześcia gen. Sosnkowski/ powstała w N.D. nowa koncepcja radykalnego oderwania od npla całego północnego skrzydła i przerzucenia wycofanych stamtąd wojsk częściowo na front południowy, a częściowo w rejon Brześcia. Produktem tej decyzji, zupełnie niezależnej od dotychczasowego aspektu odwrotu S.G.O. z nad Narwi, był rozkaz z dnia 9.IX. godz.1,30, nakazujący odskok S.G.O. do rejonu Brześcia. Oczywiście rozkaz ten w ten sposób uwzględniał w sobie równo-

 BI.13a/(5)

cześnie oba aspekty sprawy odwrotu S.G.O. Wyciągał ją, choć już z opóźnieniem z zarysowującego się okrążenia, a równocześnie szedł po linii generalnego przegrupowania sił polskich w związku z sytuacją na południu.

e/ W dniu 9.IX nastąpiła nowa faza w tej ewolucji, jak gdyby do pewnego stopnia wsteczna. Po południu zjechał do Brześcia z Warszawy Szef Sztabu N.W., który reprezentował pogląd, że tak radykalne i szybkie wycofanie wojsk północnego skrzydła nie jest ani konieczne ani pożądane i uważał, że ze względu na możliwość wycofywania się armii "Poznań" i "Pomorze" mimo wszystko na Warszawę /jeśli przebijanie się poprzez Radom ku Wiśle nie będzie miało powodzenia/, należy o ile możności opóźnić w czasie moment odcięcia Warszawy od wschodu Pogląd ten został w znacznej mierze uwzględniony, z czego wynikły liczne zmiany w wydanych uprzednio rozkazach. Zmiany te pierwotnie nie dotyczyły jednak rozkazów wydanych dla S.G.O."Narew". Uważano bowiem że grupa ta, zapóźniona nad Narwią musi i tak wycofywać się spiesznie, aby uniknąć grożącego jej okrążenia.

f/ W tym stanie rzeczy zjawił się w N.D. wysłannik gen. Młot Fijałkowskiego, mjr.dypl.Kwaskowski. Z meldunku jego wynikało oczywiście, że S.G.O. nie tylko nie uważa, że jest zagrożona zamknięciem w worku , ale co więcej, że czuje się doskonale, że jest oburzona rozkazem odwrotu bez walki i że rwie się do akcji zaczepnej niejako w głąb tego, co N.D. dotąd przedstawiało się właśnie jako potencjalny worek. Wynikało z tego, iż S.G.O."Narew" uważa, że jest w stanie zaczepnie unicestwić okrążenie niemieckie niejako in statu nascendi. W danych warunkach propozycja przewieziona przez mjr. Kwaskowskiego oczywiście mieściła się doskonale w ramach postanowionego już zwolnienia tempa ogólnego odwrotu północnego skrzydła, a ponadto była przez to ponętna, że w tych ciężkich dniach jakikolwiek sukces choćby lokalny był oczywiście ogromnie pożądany. Dlatego też propozycję tę przyjęto.

31. /Str.79/ Do Wizny pojechał kpt dypl Majorkiewicz, który już nie wrócił do sztabu S.G.O.

O tym wiadomo z jego relacji.

32. /Str.81/ Należałoby podkreślić ofiarność urzędników pocztowych, którzy z rej. Mężenina, Sokołowe i td. meldowali ruchy npla przez te i sąsiednie miejscowości, nawet po zajęciu już miejscowości przez oddziały niemieckie.

Jest to fakt, powtarzający się w ciągu kampanii w bardzo wielu miejscach i oczywiście będzie bardzo silnie podkreślony.

33. /Str.82/ Pamiętam, że łączność nastawiła się 9.IX na nowe ogromne dla niej zadanie i gdzieś od południa tego dnia wszystkie jej elementy były w ruchu na dużej szerokości i głębokości.

Tak jest. - Istnieje relacja szefa łączności S.G.O.

Dla działań 2 p.u. ważną byłaby relacja rtm.dypl. Galicy, który bardzo szczegółowo wyjaśniał te działania z uczestnikami i doszedł do nieco innej oceny niż opracowanie.

13I.13a/(5)

Niestety relacji rtm. Galicy Sekcja Historyczna nie posiada.

34. /Str.83/ W żadnym wypadku nie myślano o 2-ch b.k. i jednej d.p. Koncepcja obejmowała dwie b.k. i coś wolnego z 18 d.p.

W źródłach jest mowa o gros 18 d.p.

35. /Str.86/ Rozkaz N.D. z 9.IX. doszedł do nas 10.IX rano /mjr.dypl. Wojciechowski/. Byłoby rzeczą ważną ustalić, jaki to rozkaz N.D. przywiózł mjr.dypl.Wojciechowski. Czy był to ten rozkaz, w którym N.D., uzupełniając, a właściwie zmieniając, wydany poprzedniego dnia rozkaz opuszczenia linii Bugu przez G.O. gen. Kowalskiego, nakazywało trzymanie linii tej rzeki tak długo, jak to będzie możliwe z tym że wszystkie 3 dywizje G.O. gen. Kowalskiego /1, 33 i 41 d.p./ przechodzą z powrotem pod dowództwo gen. Przedrzymirskiego ? Czy też może był to jakiś inny rozkaz .

Rozkaz ~~XXXXXXXXXXXX~~ S.G.O. na dzień 11 nie mówił o natarciu na Zambrów od świtu, czy rano. Główne jego punkty były następujące :

18 d.p. oderwać się zaraz po zapadnięciu zmroku i przejść do rejonu ... w gotowości do działania całością sił od południa dnia 11 na Zambrów, względnie częścią sił na północny wschód /były podane kierunki/.
Od świtu 1 baon gotowy do natarcia rozpoznawczego na Zambrów - wykonanie na rozkaz dcy S.G.O.
Mimo że rozkaz ten był wydany przed godziną 15, wstawiłem na nim tę godzinę. Szef sztabu dywizji został poinformowany przeze mnie około godziny wcześniej, tak że - gdyby nie swoiste sposoby dowodzenia w 18 d.p. - dywizja mogła rozpocząć ruch bardzo wcześnie. Niestety ruszyła ona później niż to podaje opracowanie.

Odtworzenie rozkazów dowódcy S.G.O."Narew" w dniu 10.IX , daty ich wysłania i sposoby ich przekazania byłoby rzeczą bardzo ważną. Chodzi nie tylko o 18 dywizję , ale także i o obie b.k., a ewentualnie i o grupę mjr.Strubla.
Oczywiście iż cały ten dzień powinien być koniecznie gruntownie wyjaśniony. W szczególności należałoby wyjaśnić na czym polegała swoistość dowodzenia w 18 d.p.
W świetle dotychczasowych , ułamkowych zresztą źródeł, dotychczących odwrotu 18 d.p. pod Zambrów, nie można właściwie mówić o ruchu dywizji jako jakiejś całości. Z wszystkiego zdaje się wynikać, że trudności z wycofaniem wojsk dywizji, rozciągniętych na ogromnej przestrzeni, częściowo związanych walką, przemęczonych i niezaopatrywanych już w ostatnich dniach - były wręcz olbrzymie. Tembardziej zależałoby na tym, aby cała ta sprawa została gruntownie naświetlona co do strony rozkazodawczej.

36. /Str.93-94/ Strony te wymagają gruntownego przeredagowania.
Aby dobrze zrozumieć wypadki dnia 11-go trzebaby dzień ten odtworzyć możliwie dokładnie, co przekracza zakres moich uwag pisemnych.

Oczywiście odtworzenie tego dnia jest konieczne.

 BI.13a/(5)

Obraz obecny jest wynikiem ścisłej syntezy licznych ale przeważnie ułamkowych źródeł.

37. /Str.95/ Osobiście podałem to dowódcy 18 d.p. na jego posterunku bojowym pod m. Sędziwój.

Będzie uzupełnione. Bardzo zależałoby jednak na odtworzeniu całokształtu rozkazodawstwa S.G.O. w dniu 11.IX.

38. /Str.99/ Sprawa przekazania dowództwa gen. Podhorskiemu i dalszy stosunek obu generałów wymaga wyjaśnienia, co jest o tyle delikatne, że jeden z nich nie żyje, świadkowie zaś tych wydarzeń rozjechali się po świecie. Po za mną jest jeszcze w Londynie ppłk dypl.Szyling, który może coś wie, aby potwierdzić moją ewentualną relację. Jeden ze świadków, mjr. dypl. Zaleski jest w Polsce.

Sprawa jest oczywiście bardzo ważna. Tu należy także rola gen. Młot Fijałkowskiego po ostatecznym zrezygnowaniu z wszelkiego dowodzenia aż do końca kampanii.

Kwestie dodatkowe.

1. Nie jest rzeczą całkowicie jasną, co należy rozumieć pod wyrażeniem "klimat" czy też "atmosfera" wydarzeń.

Prawdopodobnie chodzi tutaj o nastroje w poszczególnych zespołach i środowiskach, a więc w danym wypadku przede wszystkim w sztabach.

Oczywiście jest to sprawa pierwszorzędnej wagi. Wiadomo jest, że w wielu miejscach szwankowała ona nieraz bardzo znacznie, jakkolwiek w meldunkach oficjalnych sztabowych nastroje bardzo długo były z reguły określane jako bardzo dobre. Niedomagania w tej dziedzinie były rozmaite i rozliczne. Ogromną rolę odgrywała pod tym względem wartość fachowa dowódców i ich współpracowników, wartość ich charakteru, umiejętność kierownictwa i współpracy, opanowanie nerwów, zgranie w pracy, koleżeństwo i duch zespołowy. Najbardziej rozkładowo działało oczywiście poczucie własnej nieudolności, a czym wyżej było źródło tej nieudolności tym gorzej, bo wtedy z natury rzeczy musiał wystąpić kryzys zaufania.

Byłoby rzeczą b. ważną, ażeby sprawa ta została możliwie jak najgruntowniej wyświetlona także i w odniesieniu do grupy "Narew", gdzie stosunki pod tym względem - jak wszystko o tym zdaje się świadczyć - były skomplikowane. Jeżeli wyświetleniem tej sprawy nie zajmą się uczestnicy wypadków, to prawdziwe przedstawienie tychże wypadków w ich przyczynowym związku będzie zawsze bardzo trudne.

2. Czy nie możnaby ustalić, którego dnia nacierał na Łomżę /czy też na Nowogród/ O.R. 10 dyw.panc., który miał wpaść w zasadzkę polską i w znacznej części dostał się do niewoli. Musiało to być albo 7.IX albo /co bardziej prawdopodobne/ 8.IX. Pisze o tym gen. Krzisch ogólnikowo, nie podając daty ani bliższych okoliczności. Opowiada on, że przesłuchiwał wziętych do niewoli jeńców /także oficerów/ i że ci podali mu O.de B. 10 dyw.panc., a także zeznali że dywizja ta kieruje się na Wiznę.

Bardzo zależałoby na możliwie wyczerpującym wyświetleniu tego epizodu.

Kwestionariusz zestawił Płk.A.Sawczyński.

BI.13a/(5)

Mjr.J. G O R Z K O
64.Belgrave Rd
London,S.W.1
20.12.49

Szanowny Panie Pułkowniku,

W odpowiedzi na list L.dz.114/SWH/49 z dnia 13.b.m.pozwalam sobie przesłać załączone odpowiedzi na niektóre pytania kwestjonarjusza.Zdaję sobie sprawę,że jest to dalekie od niewątpliwie spodziewanego-wyjaśnię wszystko w dalszej części niniejszego listu.

1. Zasadniczo nie próbowałem nawet odtwarzać tych spraw,które w pierwszych swoich uwagach zaznaczyłem"do ustnego omówienia". Obawiałem się,że wyjdzie z tego coś zbyt obszernego.Myślę,że jednak lepszą byłaby rozmowa kierowana potrzebami Panów.Szereg krótkich odpowiedzi na konkretne pytania,szereg krótkich wyjaśnień ułatwią niewątpliwie syntezę,potrzebną dla opracowania.Najważniejsze punkty do omówienia widziałbym:

-stosunki osobisto służbowe wszystkich głównych aktorów,
-sprawę podporządkowania Rożan ze wszystkimi jej pochodnymi,
-dzień 7-my,
-dzień 8-my,łącznie ze skierowaniem Podl.b.k. na Ostrów Maz.
-dzień 9-ty, ze szczegółami zmian decyzji na 10-11.9.
-okres od g.15-tej dnia 10.9. do południa dnia 12.9.
-stosunek gen.Młota-Fiałkowskiego do gen.Podhorskiego po 12.9.39.

Przy tej okazji należałoby ustalić rolę mjr.Strubla, która-nie obniżając walorów bojowych tego oficera-była jednak dużo mniejsza,niż to wynika z opracowania.

2. Nie wysuwam żadnych sugestji co do sposobu wykonania powyższej pracy.Myślę,że może byłoby wskazane poprosić także ppłk. J.Szylinga,przynajmniej do tych punktów,w których będą jakieś wątpliwości,wzgl.które on dobrze pamięta,jak n.p.zarządzenia zniszczeń między Narwią i Bugiem,które przyszły do nas dość nieoczekiwanie do Sniadowa,prawdopodobnie jako fragment przyszłego rozkazu z 6-go ? który do nas nie dotarł.

3. Zdaję sobie sprawę z tego,że takie,czy inne moje uwagi nie są na tyle ważne,aby miały hamować zamierzony już ponoć druk. Z drugiej strony tak się złożyło,że w trakcie starań o chleb codzienny nie mogę w tej chwili znaleźć dostatecznie dużo czasu,aby to wszystko wykończyć.To,co napisałem teraz,robiłem nocami,dnie bowiem mam zajęte.A przecież aby resztę załatwić,trzeba byłoby jeszcze dwa do trzech dni czasu i to nie "angielskich",z przerwami na herbatę. Dlatego mimo pełnego zrozumienia pilności,zaakcentowanej przez Pana

BI 13a/5

Pułkownika, nie mogę niestety przyspieszyć mojej pracy. Zresztą jeżeli ją Panowie wydacie w tej postaci, będę miał zawsze możność uzupełnienia, czy nie daj Boże sprostowania w formie artykułu w Bellonie, lub gdzie indziej, w czasie późniejszym.

To wszystko, co w tej chwili i w moich obecnych warunkach materjalnych mogłem zrobić. Korzystam z okazji, aby przesłać Życzenia Świąteczne i Noworoczne, oraz należne wyrazy szacunku

Zyma Kozak

11

BI.13a/(5) KH. LIV-22

J. G O R Z K O

20.12.49

SGO NAREW D-CTWO JEDN. ARCHIW.

Odpowiedź na niektóre punkty kwestjonarjusza w sprawie opracowania S.G.O." N A R E W "

Ad 1. W maju,lub w czerwcu 39 spotkałem w Szt,Gł.ppłk.dypl/nazwisko zapomniałem-był on później w Szwajcarji,piech.bardzo wysoki, osiedlił się w Płnc.Afryce/,który przez krótki okres był łącznikiem O.III. do nas.Zapytany przeze mnie,dlaczego nie utrzymuje kontaktu z nami,odpowiedział,że ma nową funkcję łącznikową do gen.Olszyny w Grodnie.Z dalszej rozmowy wywnioskowałem,że będzie to coś w rodzaju twierdzy wzgl.obszaru warownego.Po powrocie do Łomży na mój meldunek o tym,dca SGO zdecydował nie pytać ~~dcte~~ N.W.,wychodząc z założenia,że jest to jakaś specjalna tajemnica,skoro nie jest on o tym powiadomiony.W jakiś czas później /lipiec ? /gen.Olszyna zwrócił się do nas o uzgodnienie użycia baonu KOP Sejny,który do pewnej fazy miał podlegać nam/zdaje się bez elementów z granicy litewskiej/.Dca SGO N.rozumując,jak wyżej, nie pytał gen.O o żadne szczegóły.

Był to ppłk.dypl. SOPOCKO.

Ad 2. Dnia 16.5.39 przybył na odcinek Marszałek Smigły-Rydz.Byli z nim: gen.Dąbkowski,płk.Munnich,mjr,Kaciukiewicz,może ktoś jeszcze. Ze strony S.G.O. brali udział w rozmowach:dca,szef sztabu i ofice operacyjny.Omówiono całość odcinka,szczegółowo Łomżę,Nowogród i Ostrołękę-wszystkie trzy te odcinki oglądał Marszałek w terenie. Na pytanie Marszałka,kiedy liczymy się z poważnym naciskiem na nas,dca SGO podał:nie przed 10 tym dniem działań,raczej około 14-go.Marszałek zgodził się z tą oceną.Dca SGO poruszył sprawę kierunku Białystok,pokreślając niemożność szybkiej reakcji SGO na tym kierunku-silniejsza mogła być dopiero w 3-4 tym dniu operacji,po zapadnięciu właściwej dwcyzji.Marszałek odpowiedział mniej więcej tymi słowy:niech Pan Generał nie martwi się o ten kierunek,bitwę o Białystok toczyć będę ja,do tego czasu znajdę wystarczające siły.Marszałek był początkowo zdania,że za dużo sił żywych poszło nad samą rzekę,innymi słowy ocenił,że obsada Narwi jest za nadto rzrzutna,po objechaniu odcinków zgodził się z dcą SGO,że nie tylko nie można wyciągnąć żadnego baonu,ale nawet kompanji.Na zapytanie Marszałka,dlaczego nie budujemy zasieków i zapór ppanc.na polach i na drogach,dca SGO zameldował,że taki jest rozkaz Szt.Gł.Marszałek polecił natychmiast zmienić ten rozkaz/gen.Dąbkowski miał to zrobić/ i robić wszystko,jakby od jutra miały się rozpocząć działania wojenne.Wreszcie zorjentowawszy się w naszych zarządzeniach rozpoznania ocenił je jako niewystarczające i polecił to przepracować.

Ad 6. Chodzi o odwrócenie oceny fortyfikacj w tym stanie,w jakim znajdwały się one w dniu wybuchu wojny.Zaryzykuję twierdzenie,że dcy kompanii i baonów w obronie woleli by byli mieć raczej zwykłe

80

 BI.13a/(5)

dobrze zamaskowane umocnienia ziemne,niż nigdzie nie wykończone schrony betonowe/z wyjątkiem dwóch przy moście Wizna/,pod które zabrano najlepsze stanowiska,a które w tym stnie były raczej pomocą Niemcom dla dokładnego ognia ich artylerji.

W okresie przygotowań dca SGO znał skład i terminy gotowości obu dywizyj gr.odw."WYSZKOW".Tuż przed wybuchem wojny,wzgl.w 1-2 gim dniu obaj dcy dyw.byli u dcy SGO.Dnia 3.9. w południe był także gen.Skwarczyński,wyznaczony na dcę gr.WYZKOW/towarzyszył mu oficer rtm.dypl.z 1.p.szwol.Sokłowski ?/Sztab SGO miał tylko własne dedukcje co dotej grupy i stąd właśnie pochodził nasz nacisk na wyjaśnienie przyszłej współpracy wewnętrznych skrzydeł A.Modlin i SGO.Czy Generał miał jakieś bliższe informacje od Marszałka,wzgl Szefa Szt.Gł.-o tym nie wiem,znając jednak gen.Młot-Fijałkowskiego i jego zaufanie do szefa szt.SGO i do mnie,mogę przyjąć,że i on nie miał żadnych specjalnych informacji.

Ad 7. a)Przed 24.8. istniały dwa osobne sztaby,SGO i 18.dp.
b i c)

Sztab SGO /przed 24.8./

ppłk.S.PODKOWINSKI - nf niebo -przybył z kursu kwat.w W.S.Woj,przed kursem był dowódcą 6 dsk

mjr.dypl.B.KWASKOWSKI - kwat. -przybył zdaje się ze Szt.Gł.,albo z W.S.Woj.

" " J.GORZKO opu -przybył z 28 pal

" " OLEDZKI nf - " z Warszawy

ponadto przybyło szereg oficerów spec. z różnych broni,jak sap. /ppłk.dypl.J.XXXX SZYLLING/,lotn,art.pltn itp-wszyscy z poza 18dp

Sztab 18dp/przed 24.8/

dowódca dywizji-vacat od marca,Dowodził nią w.z.płk.Hertel.

ppłk.dypl. ...../szef sztabu/ przeniesiony jakiś miesiąc przed wojną do dtwa O.W.w Gdyni-poległ w obronie wybrzeża.

kpt.dypl.KARPINSKI I oficer sztabu,pełnił w.z.funkcję szefa szt. dyw.do 25go t.j.do przybycia ppłk.PLUTA-CZACHOWSKIEGO,poczem przeszedł na kwatermistrza dywizji.

Oficer operacyjny dywizji,świeży absolwent WSWoj przybył nieco przed kolorową mob.

Ad 8. Fortyfikacje Nowogrodu obsadzała samodz.komp.forteczna,nie z baonu fort.OSSOWIEC.Baon forteczny Nowogród-Łomża miał powstać w przyszłości-tak planowaliśmy w sztabie SGO.Szczegółów rozmieszczenia komp fort.Nowogród już nie pamiętam.

Ad 17. Termin jest do sprawdzenia u ppłk.dypl.NIEWIAROWSKIEGO/jest gdzieś na wyspie/.Pamiętam doskonale,że rozmowy nasze s szefem sztabu 33 odbyły się za dnia,na dworze było jasno, a przerwa między jedną a drugą musiała wynosić ponad godzinę.
Nie znam motywów decyzji generała,przypuszczam tylko,że pewna różnic

różnica w ocenie położenia przez oddz.oper.i inf.SGO i N.D-two jeśli chodzi o zasięg przypuszczalnego natarcia Niemców przez Narew, miała tu swój wpływ.Ocena SGO:płnc skrzydło natarcia nie wyjdzie bardzo poza rejo. Rożan.Ocena N.D./ppłk.Okulicki/:możliwe objęcie natarciem Ostrołęki.Z mojej rozmowy z ppłk.O.mógł generał zapamiętać to słowo i bazując na tej ocenie N.D-twa uważać za konieczne zatrzymać 33-cią.Możliwe też,że miała tu wpływ rozmowa generała,którą już po otrzymaniu rozkazu przeprowadził z dcą 33 / w obecności ppłk.Podkowińskiego/.

Ad 21. Nie byłem przy rozmowie z dcą 35 tej,natomiast ppłk,Podkowiński poinformował mnie o wizycie płk.Szafrana i,jak dziś pamiętam, o podporządkowaniu nam tej dywizji z zastrzeżeniem użycia xxx ze str.N.Dtwa.W kilka godzin potem przybył oficer łącznikowy tej dywizji do SGO.Przypominam sobie,że w tym jeszcze dniu /było to bowiem w Sniadowie/omówiłem z ppłk.Podkowińskim sprawę rekoncentracji SGO w oparciu o tą właśnie dywizję.Widzieliśmy nasze gros,t.j.35,Suw.i Podl.b.k.w szeroko pojętym rejonie Cz. Boru,na które spływała by 18 z linji Narwi.Naturalnie były to tylko rozważania na wypadek wymuszonego,albo nakazanego odejścia z Narwi.

Ad 29. Rozkazy do zwrotu zaczepnego wydane zostały i rozesłane około godz.12.Był to rozkazy definitywne.Liczyliśmy na to,że N.Dtwo da swą zgodę przed wieczorem,a znając dobrze osie przyszłych ruchów nie będziemy mieć trudności w zatrzymaniu oddziałów, zwłaszcza,że gen.Podhorski i jego sztab współpracował z nami bardz ściśle,sam zaś osobiście udałem się do dcy 18 aby go dokładnie poinformować o co chodzi.

Ad 35. 10 rano przybył do nas rozakaz N.Dtwa zmieniający częściowo O.de B.SGO,oraz podporządkowujący gr.gen.KOWALSKIEGO A:MODLIN tj. raczej gen.Przedrzymirskiemu.

Ad.35. Cały ten dzień,wzgl.okres od godz.15 można dokładnie odtworzyć wymaga to jednak ustnej dyskusji,oraz obejrzenia tych materjałów, które ma Pan Pułkownik.
Swoistość dowodzenia w 18 dp określić można pojęciem dowodzenia bezpośredniego i osobistego dcy dyw. z pominięciem i wyklinowaniem sztabu /z wyjątkiem oficera oper,który jeszcze to o owo mógł robić/.Dca sam przyjmował meldunki telefoniczne,sam pisał rozkazy,co musiało opóźniać pracę sztabu choćby ze wzgl.na fakt, że płk.Kossecki miał tylko jedną rękę.Dla przykładu podam następujący przebieg wydarzeń dn.10,po godz.15.:szef sztabu dyw.otrzymawszy rozkaz dcy SGO nie mógł wydać zarządzeń przygotowawczych,gdyż praktycznie biorąc był całkowicie odsunięty od zasadniczych swych funkcji.Po przybyciu dcy dyw.do m.p.nieco później,nie wydano również żadnych zarządzeń przygotowawczych,poza materjałowymi.Dca dyw.osobiście odprawił dcę przydzielonego doń szw.5 ul.,poczym kolejno wrysowywał na olest skład i porządek ruchu kolumn dyw. w nocy.Było to już gdzieś koło 20 tej,czyli wtedy,gdy wszystkie niezwiązane w walce oddziały powinny były dwie godziny maszerowa

 13I.13,a/(5)

Jako drugi przykład służyć może fakt osobistego poprowadzenia czołowego baonu,wzgl.nawet jego części przez dcę dyw. rankiem dnia 11.9.pod Zambrowem.W tym czasie m.p.dtwa dyw.zupełnie nie funkcjonowało,sztab zbierał się,nie mając praktycznie prawie żadnej łączności z oddziałami i z dcą,który"był gdzieś na przodzie"-cytuję dosłownie odpowiedź jednego z oficerów sztabu na moje pytanie o dcę dyw.

Kwestje dodatkowe.

1.Pan Pułkownik zupełnie dobrze mnie zrozumiał.Tak jest,o to właśni chodzi,plus ogólnie znane zjawiska,wpływające na nastroje wojsk. Tłumy uchodźców,łuny pożarów rodzinnych nawet miejscowości żołn. 18.d.p.,wiadomości pokątnie szerzone o strasznych skutkach nalotów niemieckich itd itd-wszystko to miało niewątpliwie swój głęboki wpływ na dowódców i na masę.Być może,iż to wszystko jest wystarczająco ujęte w innej części opracowania.

2.Dokładnie nie pamiętam daty,aczkolwiek sam fakt pamiętam doskonal Wydaje się,że było to jednak pod wieczór 7-go,gdyż jeszcze w Sniadowie były telefony, co robić z jeńcami/kilkudziesięciu/,wziętymi pod Łomżą.Drugi raz sprawa jeńców poruszona została rano 9-go już w Michałkach,gdzie była mowa o 200-chodziło o ich odtransportowanie na tyły.

INSTYTUT HISTORYCZNY IM.GEN.SIKORSKIEGO
SAMODZIELNA SEKCJA BADAŃ
WOJSKOWO - HISTORYCZNYCH
/b. BIURO HISTORYCZNE/
---

20 Princes Gate, London S.W.7.
Tel. KEN 9249

BI 13a/5

Ldz. 122/SWH/50

Londyn, 18 stycznia 1950

Szanowny Panie Majorze,

Dziękuję Panu za list z dnia 24.XII.49 i przepraszam za zwłokę w odpowiedzi. Dziękuję również za odpowiedzi na szereg pytań kwestionariusza. Wyjaśniły one wiele spraw.

Chodzi teraz o resztę, która jest b.ważna. Zupełnie rozumiem stanowisko Pana Majora w tej sprawie i nie ulega dla mnie wątpliwości, że w obecnej sytuacji osobistej b.trudno byłoby Panu Majorowi to wszystko opisać.

Proponuję wobec tego proceder następujący : czyby nie można zorganizować ustnej rozmowy - najlepiej przy współudziale ppłka dypl. Szyllinga - z której to rozmowy ja odrazu robiłbym notatki. Natychmiast po rozmowie postarałbym się te notatki rozwinąć do pełnej formy i następnie przedłożyłbym je Panom do przeglądnięcia i ewentualnych uzupełnień. Na miejscu są akta, które prawdopodobnie niejedną chwilę Panom plastycznie uprzytomnią i ułatwią powiązanie niektórych - może zatartych nieco w pamięci - faktów i sytuacji.

Proceder taki, choć nieco uciążliwy, jest jednak - jak się zdaje - w danym wypadku jedyny. Zresztą był on już nieraz przez nas stosowany.

Chodziłoby tylko o ustalenie terminu zebrania. Miejscem zebrania musiałby być Instytut, a zatym niestety odpada niedziela. Pozatym odpada także środa. Sobota jest możliwa zasadniczo od godziny 11 do 15. Ale jeśli by inaczej nie dało się sprawy załatwić, to można by zebrać się też w sobotę po południu. Wszystkie inne dni są możliwe od godziny 11 do wieczora /ewentualnie do godz. 21./.

Jest bardzo ważne, aby móc rozmawiać spokojnie i bez denerwującego pośpiechu. Inaczej zwykle nic z tego nie wychodzi wedle dotychczasowych doświadczeń.

Natomiast b. zależy na bezzwłocznym przystąpieniu do tej sprawy ze względu na krótkie terminy w całokształcie pracy.

Chodziłoby jeszcze o zgodę ppłka dypl.Szyllinga. Jeżeli Pan Major ma jego adres to proszę o udzielenie mi go. Proszę również Pana Majora o wypowiedzenie się w sprawie moich propozycyj i łączę żołnierskie pozdrowienia

Major J.GORZKO
64 Belgrave Rd
Londyn, S.W.1.

Sawczyński
A. Sawczyński, płk.

13 I. 13a/5

J. Gonko
64, Belgrave Rd
London, S.W.1.
1. 2. 56.

Szanowny Panie Redaktorze,

Przepraszam, że nie odpisałem dotychczas na list z 18. 1. b., ale pora popołudniowa się zmarnowała i mam czas tak rzadko wygospodarowany pracy zarobkowej. Trudno mi nawet myśleć, czy przygotowywać pewne dla widzenia w kraju. Fraty i szylingi są bardzo potrzebne, a już dopiero nie, jak trudno je zdobywać.

Wreszcie, proponowany przez Pana Redaktora, jest bardzo dobry. Niestety, jeśli o mnie chodzi, jestem od niedzieli zatrudniony w stałej pracy w "szychcie" dziennym, tak, że chcę utrzymać się w jakiej takiej formie fizycznej, nie dysponuję własnemi ani godziny wolnej w ciągu dnia. Mam wolny jedynie wtorek, ale i ten dzień mam w tej chwili zajęty na 2 najbliższe tygodnie. Zresztą jest on dla mnie bardzo cenny i w żadnym wypadku nie mógłbym go poświęcić.

Trudno mi wobec tego dać jakąś konkretną propozycję, tym bardziej, że t.z. nadgodzinski są ustalane u nas tylko 1-2 dni naprzód, czyli po zaakceptowaniu nawet jakiejś Pana mnie on zkazać się nieaktualnym, w nowej zaś sytuacji materjalnej nie mogę ryzykować ze stosunkowo dobrych zarobków dorabiających.

Rozumiem doskonale nacisk na terminy, mnie to jednak nie dotyczy, nie jestem bowiem płatnym pracownikiem Instytutu, mnie więc to inaczej odczuwam. Szkoda, że Referat, czy Wydział Historyczny SKR nie zajął tych spraw nieco wcześniej. A przecież siedzący tam ludzie orientowali się w tym, co kto może dać. Jeszcze w 47 r. był u mnie płk. M. Ogórkiewicz i z nim wspomniałem krótki przebieg działań SGO "Nareew". Gdyby nie przypadkowe zetknięcie się z Panem Redaktorem, to prawdopodobnie (i bez wielkiej szkody) rzecz byłaby wykonana bez mnie.

Mam mniej więcej zamiar opracować i opublikować wraz z Bellonem fragment działań SGO "Nareew", a mianowicie niedawny bój (naszej bitwę) pod Zawdowem w dniach 10-12. 9., o tyle ciekawy, że poza wielkimi relacjami, można go odtworzyć jedynie z pamięci, przy współudziale żyjących aktorów: gen.

85

BI. 13a/5

Podhorskiej, ppłk. Podhorskiej nie i ciągle. Wreszcie mam zmianę chęć
najmilszą dostać gen. Kleberga pod Kochem, w trakcie których
przeprowadziłem kilka rozmów z Generałem o różnych oraz. Są to sprawy
i ciekawe i dość ważne dla tła dzisiejszych wydarzeń.

N. to wszystko nie mam jeszcze czasu, właśnie teraz. Może kiedyś
przyjdę na to zarobiony nakład, albo też wezmę wkład bezpłatny na kilka
dni i coś zbieram.

Na zakończenie proszę adres ppłk. dypl. Tylinga: 60, Pembroke Rd.
London W. 8. Może na coś przyda.

Życzę wszystkiego pomyślnego zaczynku!

Janczorek

86

BI.13a/6 Sztab. O. IV
K.H. LXXXX/9

RELACJA USTNA KPT. DYPL. P. WOZNIAKA

SPISANA W OBOZIE FOXLEY W LUTYM 1949

Kpt. Woźniak był oficerem IV Oddz. Sztabu SGO "Narew".

Krótki przebieg wypadków w dniach 14 - 18 września był następujący :

14 IX - Prużana

14/15 IX /noc/ - marsz w kierunku na Kobryń, w m.Zaprudy podział kolumny na część motorową i taborową i zawrócenie kolumny motorowej w kierunku na Słonim.

15 IX do wieczora - jazda do Słonimia.

Noc z 15/16 IX - pobyt w Słonimie.

16 IX - przejazd do Baranowicz.

Noc 16/17 IX - pobyt w Baranowiczach i ładowanie na transporty kolejowe /część kolumny pozostała w Słonimie i tam się ładowała/.

17 IX - rano wiadomość o wkroczeniu Sowietów /od miejscowego dowódcy KOP/. Nawiązanie łączności z szefem sztabu O.K.IX płk dypl. Łapickim. Wyładowanie z transportów i przejazd do Wilna.

Wilno osiągnięto 17 IX wieczorem.

Noc 17/18 IX - nocleg w Wilnie.

I.S.O. Narew – Sztab 6/III (Tajemne)
BI.13a/7
REFERAT HISTORYCZNY
POLSKIEJ SIŁY ZBROJNEJ
APW 16427

Nazwisko i imię: Błoński Tadeusz
Stopień: major służby stałej
Przydział obrony: dowódca Tajemnicy 6 dp.
Przydział we wrześniu 1939r.: d-ca Tajemnicy Sam. Sr. Oper. „Narew"

1. W dniu 25.III.39r. zostałem wyznaczony na p.o. d-cę Tajemnicy Sam. Sr. Oper. „Narew".

Dowództwo Grupy objął p. gen.-bryg. Młot-Fijałkowski, d-ca 18dp. W końcu marca i w początkach kwietnia 1939r. został częściowo skompletowany ścisły sztab I. Sr. Oper. W skład tego sztabu weszli:

ppłk. dypl. art. Podkowiński – szef sztabu,
mjr. dypl. art. Sorecko – szef oddziału III sztabu,
mjr. dypl. piech. Olszański – szef oddziału II sztabu (początkowo pełnił tę funkcję inny oficer)
kpt. dypl. piech. Herman } pracowali kolejno w II i III oddziałach sztabu,
kpt. dypl. saper. Majorkiewicz Feliks }
mjr. dypl. piech. Kwaśkowski – kwatermistrz.
kpt. dypl. sap. Matywiński – 2-ca kwatermistrza
ppłk. dypl. sap. Szylling – d-ca saperów (miał w dyspozycji 4-ch oficerów wojsk saperskich),
mjr. lotnictwa Żarski – p.o. d-ca lotnictwa,
ppłk. dypl. piech. Koniecz Piotr – szef kolejnictwa.
kpt. piech. Krasodomski Wojciech – Komendant Kwatery Głównej.

Obowiązki d-cy artyl. Sam. Sr. Oper. pełnił w czasie prac przygotowawczych płk. art. Bigo, d-ca art. 18dp.

Sztab w wyżej podanym składzie prowadził prace przygotowawcze do działań Sam. Sr. Oper. „Narew".

W ostatnich dniach sierpnia (27-30.VIII) zameldowali się w grupie:

gen.-bryg. Krzyż – jako d-ca artyl. Sam. Sr. Oper.
płk. piech. Szmidt – jako d-ca etapów,

- pułk. art. Kosika — jako szef Intendentury,
- ppłk. w stanie spoczynku (nazwiska nie pamiętam) — jako szef Urlopowej,
- ppłk. lotnictwa (nazwiska nie pamiętam) — jako d-ca lotnictwa,
- kpt. dypl. Tgm. Podocki — jako pomocnik d-cy Tgmowej,
- mjr. rez. Łukoś (naczelnik wrzeski telekom. Bialystok) — jako przedstawiciel M.P.i T.
- sierżant Łomżyński — jako komisarz cywilny.

i inni.

2. W skład Sgm. Sr. Oper. „Narew" weszły następujące W.J.:
- 18 dp (prace przygotowawcze do działań prowadził pułk. dypl. art. Herkel - d-ca pieh. dyw. 18 dp. Przed samą wojną dowództwo dywizji objął pułk. dypl. Kosecki) w składzie 3-ch pułków piechoty, pułku artyl. lekkiej i dywizjonu art. ciężkiej;
- 33 dp. (formowana przez K.O.P.; nazwiska dowódcy nie pamiętam) w składzie 2-ch pułków piechoty i jednego pułku artylerji polowej a 2 dywizjony.
- Suwalska Brygada Kawalerji (d-ca p. gen-bryg. Podhorski)
- Podlaska Brygada Kawalerji (d-ca p. gen.-bryg. Skrzyński)
- pułk K.O.P. z dywizjonem artylerji w Osowcu (d-ca ppłk. Fabarzyński)
- odciążyły K.O.P., które wzmacniły Suwalską Bryg. Kaw. na Suwalszczyźnie (pułk KOP à 2 bataliony i batalion K.O.P. dejny)
- odcinek kombinowany w składzie batalionu, jako obsada Wizny.

Samochodowa Grupa Operacyjna miała za zadanie zorganizować obronę na odcinku od granicy Litewskiej do Ostrołęki włącznie (12 km na płdn.) na linii lasy Augustowskie - rzeka Biebrza - rzeka Narew i nie dopuścić wroga do przekroczenia tej linii. W maju rozpoczęto budowę fortyfikacji stałych w postaci małych fortów betonowych w rejonie Augustowa, Wizny, Nowogrodu i ~~Pora tym~~ Łomżyńca. Pora tym przebudowywano i wzmacniano stare

BI. 13a/(7) 16427

fortyfikacji w Ostrowi, oraz w czasie późniejszym rozpoczęto budowę bliższych umocnień betonowych w rejonie Łomży i Ostrołęki. Tylko mała część z tych fortyfikacji była gotowa w dniu wybuchu wojny. Od chwili rozpoczęcia budowy fortyfikacji prawie codziennie latały w rejonie, gdzie prowadzono prace fortyfikacyjne, samoloty niemieckie. Był rozkaz, zabraniający strzelać do tych samolotów. W jednym z miesięcy lotnicy przybyli do Łomży na okres 2-tygodni pluton myśliwski. W czasie pobytu plutonu myśliwskiego ustały prawie zupełnie loty samolotów niemieckich nad fortyfikacjami w rejonie Łomży i Ostrowi.

W czasie prac przygotowawczych do działań była rozważana tylko obrona i otrzymywałem wytyczne, dotyczące się tylko obrony. Zapytywałem kilkakrotnie szef. sztabu i szef. oddziału III „a co będzie, jak obrona zostanie złamana". Otrzymałem odpowiedź „że nam nie wolno odejść z linii obronnej, a więc umrzemy na niej".

3. Podział odcinka obronnego Tom. Sr. Opar. na poszczególne odcinki i ich obsada: A) Odcinek Szwabki od granicy Litewskiej prawie do Łomżycha. Obsada: Szwabki Brygada Kawalerii, wzmocniona pułkiem KOP à 2 bataliony i baonem KOP „Sejny".

B). Odcinek Ostrowie od Łomżycha do Wizny włącznie. Obsada Ostrowa i Łomżycha - pułk KOP Ostrowie (zgrupowany ze sztaby podofic. K.O.P.) z dywizjonem artylerii; obsada Wizny - baon kombinowany z 3-a działami na stanowiskach stałych. Wizna podlegała d-cy Ostrowa.

C) Odcinek Łomża od Rudki Rostaki do Miastkowa włącznie. Obsada: 18 dp bez 42pp - i dywizjon artylerii.

Z) Odcinek Ostrołęka od Miastkowa do Ostrołęki włącznie (12 klm. na południe od Ostrołęki). Obsada: 42 pp z dywizjonem artylerii.

Odwód: 33 dp. rozlokowana w rejonie na północ od Śniadowa. Podlasska Brygada Kawalerii została przewidziana do wyjścia na przedpole Łomży, skąd pod naciskiem szła miała przejść do rejonu Czerwony-Bór i miała być użyta do przeciwuderzenia, jako szybki odwód, w wypadku przerwania się szła na Wiźnę.

4. Odchudy Łączności.

BI.13a/(7) 16427

Sam. Sr. Oper. „Narew" otrzymała następujące odchudy Łączności:

- komp. stacyjną Nr. 3 w składzie 5 plutonów. Z-ca - kpt. Żuwzienko Leonidas.
- komp. kablową Nr. 4 w składzie 2-ch plutonów. Z-ca - por. rez. st. st. Jaźwiński Henryk.
- komp. kablową Nr. 5 w składzie 2-ch plutonów. Z-ca - ppor. rez., powołany przed wojną do służby czynnej (nazwiska nie pamiętam).
- komp. budowlaną Nr. 2. Z-ca por. rez. Wójcik.
- drużynę gołębi pocztowych Nr. 7.

Odchudy te zostały wystawione przez I baon Łączności w Zegrzu i przybyły na teren Sam. Sr. Oper. przed samą wojną.

- komp. radiotelegr. Nr. 7 w składzie jednej stacji RKd, jednej stacji RKD i stacji podsłuchowej. Dowódca - por. st. stałej z punktu radiotelegraficznego (nazwiska nie pamiętam). Kompanię wystawił punkt radiotelegr. i komp. przybyła na teren S. Sr. Op. przed samą wojną.
- komp. kablowa Nr. 11 w składzie 2-ch plutonów. Dowódca - por. rez. Zakrzewski. Kompania została wystawiona w mob. normalną przez kadrę baonu zapasowego Łączności w Środzie i przybyła do rejonu Sam. Sr. Oper. między 5-7 września (dokładnej daty nie pamiętam). Kompania w czasie przejazdu transportem kolejowym przez stację Łapy została zbombardowana przez lotnictwo niemieckie i miała 7-9 ludzi zabitych i około 25 koni zabitych lub okaleczonych (które zostały dobite).

Poza tem w dyspozycji przedstawiciela M.P.i T. była kolumna robocza, złożona z personelu technicznego urzędu telefonicznego Łomża. Kolumna ta posiadała dostateczną ilość samochodów do szybkiego przerzucania ludzi z miejsca na miejsce.

Charakterystyka odchudów Łączności.

Z odchudów Łączności kompletnie zmotoryzowaną była tylko kompania radiotelegraficzna, jednak była wyposażona w sprzęt techniczne przestarzały i już w swoim czasie wycofany z użycia. (stacji radiotelegr. RKd i RKD i samochody). Kompania naogół prezentowała się dobrze i pracowała

ofiarnie. Dawał się jednak odczuć duży brak zgrania stacji RKD z komp. radiotelegr. ze stacjami, z któremi musiała pracować zaraz z chwilą przybycia na teren Sam. Sr. Oper.

BI.13.a/7 16427

Kompania stacyjna Nr. 3 składała się z młodszych roczników (klasy czynna i rezerwa). Dowódcami plutonów i drużyn byli prawie oficerowie I i II rezerwy. Szkoły Podchorążych Wojsk Łączności. Kompania miała zmobilizowany tylko pluton Kwatery Głównej, pozostałe plutony były wyposażone w konie i taczanki Łącznościowe. Kompania pracowała ofiarnie, ale dawał się odczuć brak zgrania poszczególnych zespołów, oraz duże braki w sprawnem instalowaniu i obsłudze dużych central telefonicznych. Dowódca jednej z drużyn Kw. Gł. był rezerwistą gospodarzem, który w czasie prawie całej swej służby wojskowej nie brał udziału w ćwiczeniach Łączności. W kompanii był brak również mechanika-jeźdźca, natomiast mechanik taki znalazł się w kompanii budowlanej Nr. 2.

Pozostałe kompanie składały się ze starszych roczników (wyłącznie rezerwisci) i przedstawiały sobą zespoły zupełnie niezgrane i słabo wyszkolone. Naprzykład: komp. kablowa Nr. 4 (dwa plutony) budowała linię telefoniczną połączenia Śmiadowo-Zambrów (22 klm) trzy dni i po wybudowaniu linii ta wymagała ciągłych napraw. W/g kalkulacji pokojowej linia ta powinna być wybudowana w przeciągu jednego dnia przez jeden pluton kablowy. Kompanie kablowe Nr. Nr. 4, 5 i 11, komp. budowlana Nr. 2 i drużyna gołębi pocztowych Nr. 7 posiadały, jako środki przewozowe, konie i wozy krajowe z mobilizacji i z tego powodu, oraz ze względu na ciężki sprzęt były mało ruchliwe. Oprócz tego każda kompania posiadała zaledwie po 1 samochodzie ciężarowym dla celów gospodarczych.

5. Organizacja sieci Łączności.

Wg. dowództw:

a) Kwatera Główna Sam. Sr. Oper. - Zambrów.

BI. 13a/7 16427

b/ Posterunek bojowy d-cy Dom. Sr. Op. i d-cy artylerji Dom. Sr. Opr. — Śmiadowo.

c) Kwatera Główna 18 dp. — Szczepankowo

d) Posterunek bojowy d-cy 18 dp. — zdaje się chojny śmiesne/dokładnie nie pamiętam

e) D-cy odcinka Ostrołęka (42 pp.) — rejon stacji kolejowej Ostrołęka.

f/ 33 dp. — jedna z wiosek w odległości 8-10 klm na północ od Śmiadowa/nazwy nie pamiętam.

g) D-cy odcinka Orowiec — Orowiec (d-cy pododdziału Wizna-Stękowa Góra)

h) D-cy Inwalidzkiej Bryg. Kaw. — osiedle w 5-6 klm na wschód od Augustowa.

i) D-cy Podlaskiej Brygady Kaw — wioska w odległości 15 klm na północ od Łomży/nazwy nie pamiętam/; następnie po zejściu z przedpola - wschodnia część lasu Czerwony Bór

Z dowództw przełożonych wiedziałem tylko, że Naczelne Dowództwo będzie w Warszawie i że sąsiadem zachodnim Dom. Sr. Opr. będzie armja „Warszawa", która będą mógł osiągnąć przez centralę Naczelnego Dowództwa. Nie natomiast nie wiedziałem, że przewidziane jest utworzenie ekspozytury Naczelnego Dowództwa w Brześciu n/B. Zapytywałem również kilkakrotnie, jakie W.J. armji „Warszawa" lub odwodowe będą sąsiadowały z lewym skrzydłem Dom. Sr. Op. Odpowiedziano, że wystarczy, jeśli wiem, że sąsiadem Dom. Sr. Op. będzie armja „Warszawa". 29 lub 30 sierpnia jechałem do Ostrowi Mazowieckiej spotkać komp. radiotelgr. Nr. 7 i tam przypadkowo spotkałem p. gen.-bryg. Rakowskiego, mojego przełożonego z KOP z 1932-1933 r. i od niego dowiedziałem się, że jest wyznaczony na dowódcę 41 dyw. rez., formowanej ze części podchorążych piechoty i że dywizja ta jest w trakcie mobilizacji i ma być skoncentrowana w rejonie Rożan. Przy tej okazji rozmawiałem z dowódcą Tyrmanu 41 dyw. rez. kpt. Brejdygantem

Wtedy zawsze i ustaliliśmy, że łączności telef.-telegr. będziemy utrzymywać ze zbiorem przeciw. telef. Ostrów-Maz. Dowódca Łączności 4 dp. posiadał jeszcze jakieś odcinki Łączności, jednak nie miał elementów ruchu.

BI. 13 a/(7) 16427

4.

Łączności telef.-telegr.

a/z Naczelnym Dowództwem i armią „Warszawa".

Szef Łączności Sztabu Głównego ustalił w swoim rozkazie w jaki sposób i na jakich liniach mam utrzymywać Łączność z Naczelnym Dowództwem i armią „Warszawa", oraz oddał na wypadek wojny do dyspozycji Sam. Dr. Oper. wszystkie linie telef.-telegr. stałe poziome na północ i zachód od linii kolejowej Wyszków-Łapy-Białystok-Grodno.

Z Naczelnym Dowództwem i armią „Warszawa" miałem utrzymywać Łączność na trasie telef.-telegr. stałej Warszawa-Wyszków-Ostrów Maz.-Zambrów z odgałęzieniem Ostrów Maz.-Śniadowo. Poza tem dla tej Łączności zostały przeniesione po jednym przewodzie telef. na trasach Warszawa-Pułtusk-Rozan-Ostrów Maz. i Warszawa-Siedlce-Sokołów-Małkinia-Ostrów Maz. Trasa telef.-telegr. Ostrów Maz.-Śniadowo została wybudowana w ostatnich dniach sierpnia. Śniadowo posiadało zespołów telef.-telegr. pocztowych posiadało jedynie 1 przewód telef. do Łomży i 1 przewód telef. w kierunku na Białystok. Widocznie niemcy nie posiadali żadnych wiadomości o budowie trasy telef. Śniadowo-Ostrów Maz. (3 pary przewodów), gdyż stale ścigały Sam. Dr. Oper. w Śniadowie nie był ani razu bombardowany w czasie od 1 do 7 września, chociaż w rejonie Śniadowa było wybudowane parę dobrze widocznych linii telef. półstałych i chociaż stacja kolejowa Śniadowo była systematycznie bombardowana 2 razy dziennie.

b/z podległymi W.J. i dowódcami odcinków obronnych.

Dla Łączności telef.-telegr. z Zgrupowaniem Brzozdy Kaw. otrzymałem odpowiednie przewody na trasie telef.-telegr. kolejowej Białystok-Grodno. Z podległymi W.J. i dowódcami przeniosłem utrzymanie Łączności na trasach stałych, oddanych do wyłączenia Sam. Dr. Op., oraz na wybudowanych w dniach 30.-31. VIII oraz w pierwszych dniach

wojny linii telef. półstałych i polowych.

BI. 13a/7 16427

Odcinki obrony poszczególnych dowódców (18 dp., d-cy południ. Wisny i d-cy odcinka Orowiec) były tak duże, że etatowy sprzęt łączności z nich nie wystarczał dla zapewnienia najmniejszej potrzeby telef. W związku z tem prosiłem Sztab Armii o dodatkowy przydział kabla. W ostatnich dniach sierpnia otrzymałem około 260 klm. kabla, który rozdzieliłem w sposób następujący: 18 dp. – 80 klm. kabla; Orowiec i Wisna 180 klm. kabla.

Łączność radiotelegr.

Przy organizacji łączności radiotelegr. natrafiłem na dużo trudności z następujących przyczyn:

a) większe zapotrzebowanie stacji RKD, jak przewidziane w mob. (dla dowódcy odcinka Ostrołęka – 42 pp.; d-cy Odcinka Orowiec i d-cy południ. Wisna).

b) stacji RKD Dow. Gr. Oper. miała pracować z 7 stacjami, a więc była przeciążona (1) Dow. Brig. Kaw.; 2) Podlask. Brig. Kaw., 3) 18 dp., 4) 33 dp, 5) d-ca odcinka Ostrołęka – 42 pp.; 6) d-ca Orowca 7) d-ca południ. Wisny.

c) duże odległości między Sztabem Dow. Gr. Oper. z poszczególnemi dowódcami, a szczególnie Dywizji Brig. Kaw.

d) ze względu na sprzęt przestarzały i nieodpowiedni do przewidywanych działań (brak łączności pomiarowej).

Przed wojną zamierzałem przeprowadzenie prób łączności radiotelegr. z Auguśtowem bez wyniku. W tym celu wysłałem radiostacji RKD 18 dp. i Dyw. Brig. Kaw. Próby z Orowcem dały słabe rezultaty. A więc na łączność radiotelegr. z Auguśtowem i Orowcem nie można było liczyć.

W okresie przygotowawczym utrzymywałem łączność radiową z Dywizją Brig. Kaw. przy pomocy stacji radio inspektoratów strony granicznej w Łomży i Suwałkach. Stacje te jednak nie były przenośne i po odejściu trudne do umieszczenia na nowym miejscu.

łączności przy pomocy gołębi pocztowych.

BI. 13a/7 16427

Przed wojną rozpoczęto zorganizowanie gołębnika stałego w Śniadowie i 2-ch gołębników na prowizorycznie. W międzyczasie otrzymałem gołębie pocztowe, lecz przed wojną nie zdążono ich oblatać.

6. Przed samą wojną została zakończona mobilizacja 18dp i 42pp został przemaszerowany transportami kolejowemi do Ostrołęki. W dniu wybuchu wojny znajdowałem się ze stabem ścisłym Dow. Gr. Ozw. w Łomży. W dniu 1 września Podlaska Brygada Kaw. otrzymała rozkaz przejścia marszem pieszym z Białegostoku (9pułk strzelców konnych z Grajewa i Orowca) drogą Białystok-Wizna-Jedwabne do ataku na północ od Łomży (mp. Rw. Gr. dostatecznie nie pamiętam). Brygada była na miejscu w godzinach rannych 3.IX. Powstałe W.G. i oddziały przystąpiły do organizowania pozycji obronnych.

W dniu 1 września w godzinach porannych pary samolotów niemieckich przelatywało nad Łomżą. Ze względu na zorganizowanie artylerji przeciwlotniczej nie otworzyła nawet ognia. W dniu tym były bombardowane koszary w Zambrowie. Wieczorem 1 września został dostarczony do stabu ścisłego pierwszy jeniec niemiecki - oficer lotnik, młody 20 letni chłopak. We wczesnych godzinach rannych 2 września przejechałem ze stabem ścisłym do Śniadowa na przewidziane planem mp. posterunku bojowego d-cy Dow. Gr. Ozw. W nocy z dnia 1 na 2 września załoga Myszyńca, składająca się ze zwodnych Rezerwistów, Komitetu obrony narodowej i komisarjatu straży granicznej została odrzucona na Ostrołękę i Łyse. Początkowo przypuszczano w sztabie, że to był jakiś mały oddział niemiecki wsparty parą motorami, następnie jednak po wypadach na Myszyniec i Rachidłów, wyjaśniło się, że przez Myszyniec i Rachidłów w kierunku zachodnim przeszły jakieś większe oddziały pancerno-motorowe.

Sieć telef.-telegr. została rozbudowana zgodnie z planem i początkowo działała zadawalniająco, lecz od dnia 3.IX z każdym dniem wzrastały trudności w nawiązywaniu łączności telef.-telegr. ze względu na stałe i systematyczne bombardowania lotnicze węzłów i stacji kolejowych, miasteczek z węzłami pocztowemi, a nawet pomocniczych tras telef. (Zambrów-Mysieniec-Białystok). Oddziały łączności, posiadając konie

BI.13a/7
16427

i wozy, jako środki lokomocji, nie mogły być szybko przerzucone, a więc naprawa linii o znacznej długości nie mogła być sprawnie wykonana. Kolumna rezerwa pocztowa, która posiadała samochody, od samego wybuchu wojny pracowała w Wysokowie, specjalnie bombardowanym, jednak pomimo jej wysiłków tylko sporadycznie można było otrzymać połączenia z Warszawą. Zazwyczaj przed samym ukończeniem naprawy nowe bombardowanie niweczyło wszystkie wysiłki. W dniu 3 września (data niedokładna) Dow. Gr. Oper. otrzymała rozkaz oddania 33 dp. rez. do Gr. Oper. p. gen.-bryg. Kowalskiego. Dywizja odeszła i zajęła pozycje obronne na wschodnim brzegu Narwi w rejonie na północ i zachód od Suworowa. Dla łączności telefonicznej z tą dywizją zorganizowano budowę linii telef. kablowej Śniadowo – Kozin – Sucin – mp. dywizji (miejscowości dokładnie nie pamiętam). Dywizja jednak zmieniła mp. i w czasie roboty wybudowała do poprzednio przewidzianego mp linię telef. kablową po ziemi. Łączność telef. na linii własnej była dobra, dalej ledwie było słychać. Porozumienie telef. z dywizją słabe. Łączność telef. z 41 dp. rez. stale zrywała się ze względu na bombardowania Ostrowi-Maz. Łączność radiotelegraficzna z 33 dp. była słaba, a z 41 dp. nie udało się nawiązać ze względu na brak w dywizji elementu ruchu. Dostałem tej dywizji, posiadane przezemnie, naprawcze elementy ruchu, lecz i to nie pomogło. W dniu 3 lub 4 września d-ca Dow. Gr. Oper. wydał rozkaz Suwalskiej Bryg. Kav. (jazdy) przejść mostem ulepszonym z rejonu Augustów do rejonu Mężenina. W dniu 4 września Podlaska Bryg. Kav. rozbiła wypad w rejonie Bruzy (Przy Wschodnie), ponem cofnęła się na stare mp. Wieczorem dnia 4 lub 5 września 33 dp. i 41 dp. przy odejściu z pozycji obronnej nad rzeką Narwią zostały zaskoczone przez uderzenie niemieckie i odrzucone na lasy w rejonie Długosiodła. Pomimo usiłowań stron nie udało się nawiązać łączności radiowej z 33 dp. W tym czasie d-ca Dow. Gr. Oper. wydał rozkaz Podlaskiej Brygadzie Kawalerii przejść na południowy brzeg rzeki Narwi na południe od Śniadowa celem osłony tyłów i skoncentrowania Dow. Gr. Oper. Od chwili przerwy Rozwadzkiej urwała się łączność działów z Warszawą, jak również przestały przyjechać opiekunowie-kierowcy.

W dniu 4 lub 5 września przybył do Ostrowi Maz. mjr. Tgm. Bartkowski Jem celem wprawienia Tgmności drutowej na Warnawy i na Rożan. BI.13a/7 6427

Sztab Śląsk Sam. Sr. Opw. pozostawał w Śniadowie do wieczora 7 września, następnie przeniósł się do Zambrowa do mp. Kwatery Głównej. Ośrodek Tgmności w Śniadowie przejęła 18 dp. W czasie przejazdu ze Śniadowa do Zambrowa szosą na Łomżę byłem świadkiem pożaru Łomży i tłumów ludności cywilnej, odchodzącej z tobołkami na południe od Łomży. Z oddziałów Tgmności miałem odciąć 1/2 komp. budowlanej Nr. 2 w rejonie Wyszkowa, gdzie budowała linię półstałą dla zapasowych lotnisk. Kompanii kabl. Nr. 4 po zwinięciu linii telef. polowej Sucin-Czerwin-Śniadowo miała przemaszerować do rejonu Czerwony Bór (stacja kolejowa) i czekać tam na moje rozkazy. Po przyjeździe na stację kompanii nie zastałem. W Zambrowie dowiedziałem się, że jakoby ta kompania przemaszerowała przez Zambrów w kierunku na Brzeźnie. Koniec końców celem zawrócenia komp. został zatrzymany, gdyż szosa została patrolami zamknięta i nikogo nie puszczali w kierunku Brzeźnia. Późniejsze poszukiwania komp. kabl. Nr. 4 nie dały rezultatu.

W dniu 8 września w godzinach południowych otrzymałem rozkaz przyspieszenia przeniesienia sztabu do Sokołowa. W tym celu wysłałem tam drużynę telef. i część telegr. z zmotoryzowanego plutonu Lw. Sr. komp. stacyjnej. W międzyczasie decyzja ta została zmieniona i poinformowano mnie, że sztab przenosi się prawdopodobnie w kierunku na Drohiczyn. W rezultacie w godzinach przedwieczornych zarządzono przesunięcie sztabu do Wysoko-Mazowieckie. Miałem duże trudności w zorganizowaniu Tgmności w Wysoko-Maz. ze względu na słabo rozbudowaną sieć telef. stałą w tym rejonie, oraz ze względu na brak szybkich środków lokomocji. W Wysoko-Maz. Lw. Sr. Sam. Sr. Opw. stanęła w miasteczku, a Śląsk sztab w małym majątku Michałkowo w odległości 3-4 km od tego miasteczka. Tgmność telef. z 18 dp opierała się na linii telef. stałej Wysoko-Maz. – Zambrów i linii półstałej Zambrów – Śniadowo. W dniu 9.IX dowódca stacji Zambrów (rezerwista podch. – nazwiska nie pamiętam) meldował, że w Zambrowie jest sam z drużyną i że po ulicach jeżdżą

BI.13a (7) 16427

czołgi niemieckie i prosił o rozkazy, co ma w związku z tem robić dalej. Rozkazałem mu ukryć swoje oddziały, jak się da najdłużej, i obserwować centralę w dalszym ciągu. Podchorąży wykonał ten rozkaz dokładnie. Zgarnąć dalej przez Zamchowe z 18 dp. miałem mniej więcej do południa dnia 10.IX, t.j. do przerwania linii kolej. przez oddziały czołgów niemieckich, które podeszły pod Wysoko-Mazowieckie.

W dniu 8 września otrzymałem 18 dp rozkaz opuszczenia przez 42 pp Ostrołęki. W dniu 9.IX w godzinach popołudniowych w maj. Michałowo pod Wysoko-Maz. zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza został napisany rozkaz, zarządzający odejście odwodów tom. Sr. Ope. z linii rzeki Narwi. 18 dp. miała odejść do rejonu Zambrowa. Rozkaz ten jednak na wniosek kpt. dypl. Matywińskiego został zmieniony w ten sposób, że 18 dp miała jeszcze przez 10.IX pozostać na linii rzeki Narwi i w nocy z 9 na 10.IX miały być wykonane wypady batalionu piechoty na Ostrołękę i szwadronem kawalerii na most pod Różanem. Na zatwierdzenie tego rozkazu pojechał do Brześcia mjr. Kwiatkowski, skąd wieczorem telefonował, że Naczelne Dowództwo zgodziło się na zmieniony rozkaz operacyjny. W dniu 10.IX we wczesnych godzinach rannych otrzymano wiadomość o przerwaniu się dużej jednostki czołgów niemieckich w rejonie Wizny i że czołgi te maszerują w kierunku na Zambrów i Wysoko-Mazowieckie. D-ca tom. Sr. Ope. zarządził przygotowanie się do obrony. W tym celu użyto komp. ckm przeciwlotniczych (około 30 ckm), komp. artylerii, plut. żandarmerii i innych mniejszych oddziałów. W Wysoko-Maz. brak było zupełnie broni przeciwpancernej: Wydano tylko trochę granatów ręcznych zaczepnych. Około godz. 9 rano pojawiły się pod Wysoko-Mazow. pierwsze trzy czołgi nieprzyjaciela i zaczęły ostrzeliwać miasto. Załoga odpowiadała ogniem z ckm. W tym mniej więcej czasie otrzymałem meldunek od dowódcy, znajdującego się na trasie kolej. Wysokie Mazowieckie-Kramin, że na szosie tej widzieli się czołgi nieprzyjaciela opl.

10.9

BI.13,a/7 16427 7.

Wtrodce północno-zachodnim wyjść miasta zaczęły się pałki (pałapatrol. pana niemców). Nad miastem zjawił się samolot niemiecki i widać było, jak współpracował z czołgami (dawał sygnały rakietowe). Około godz. 11.00 d-ca 3 mot. dr. zgrup. z szefem sztabu i szefem odcinka III wyjechał samochodem w kierunku 18 dp., wydając rozkaz odejścia sztabu w kierunku na Bielsk Podlaski. Dowódca całości komunikat się odstrzału był mjr. Kwiatkowski; a naczelnie wyraźnie i opanowanie organizował obronę kpt. Matrymiński. Około godz. 14.00 niemcy ostrzelali miasto artyleryjskim ogniem, a około godz. 15.00 ruszyli na miasto ze strony północno-zachodniej około 20 czołgów średnich. Obrona pękła. Mjr. Kwiatkowski rozkazał odejście odstrzału na Bielsk Podlaski. Wycofywano wszystkich rannych. Z miasta małemi grupkami w szyku odstrzału odchodziły odstrzały w kierunku na las Supraśl. Wydałem rozkaz kpt. Potockiemu zlikwidowania ewak. szpit. Ratowanie czołgów wynosi na rozgłośni, w którym była rozbitowana komp. radiołączn. Kompania traci sprzęt, jednak wszyscy opanowanie i wielu chce zrzucić rozkazy odstrzału się wycofać. Po wydaniu rozkazu odejścia odstrzału zgromadzeniem meldowałem się u mjr. Kwiatkowskiego i porozumiałem odstrzału z żołnierzami w szyku. Odstawiłem samochód i z grupką żołnierzy odszedłem z kierunku południowo-zachodnim. W nocy z 10 na 11 września spotkałem na szosie Supraśl-Tyrawica z kpt. Potockim, który szedł maszerował z grupką żołnierzy. W dniu 11 września meldowałem się w Bielsku Podlaskim u p. gen. bryg. Krzyża, który objął dowództwo nad odstrzałami, które odeszły z Wysoko-Maz. W Bielsku Podlaskim znaleźli się wszyscy szczęśliwie, a z opc. sztabu kpt. Majorkiewicz i kpt. Hermann i pomocnicy z dowódcą sapeni, oraz d-ca obrony przeciwlotniczej. O mjr. Kwiatkowskim i kpt. Matrymińskim nie było żadnych wiadomości. W nocy z 11 na 12 września zarządzono odejście wszystkich odstrzałów na Hajnówkę, a w nocy z 12 na 13.IX z Hajnówki do Prusim. Z Prusim p. gen. bryg. Krzyż odjechał samochodem do Nam. Dow. we Włodzimierzu Wołyńskim, odchodząc dowództwo nad odstrzałami płk. dyp. Szmidtowi.

11.9

11/12.9

12/13.9

BI. 13a/7
16427

14/15 Dy etapu kom. dr. Ope. W nocy z 14 na 15.IX rozpoczęto przemarsz odcinkami przez Kobryń w kierunku południowym, jednak z powodu przejścia nocy przez mieszkańców i zniszczenia mostu pod Kobryniem został on zostać zmieniony w ten sposób, że odcinki konne poszły dalej na Janów Podlaski – Kamień Koszyrski – Kowel, a odcinki na samochodach zostały cofnięte do Szkłowa i Baranowicz, skąd miały odejść w kierunku południowym transportami kolejowemi. W dniu 16.IX wieczorem spotkałem się ze zmobilizowanemi czynnikami korp. stacyjnej w Baranowiczach, jednak transport nie odszedł. Przed świtem odcinki wyładowały się. W dniu 17.IX w godzinach rannych nadeszła wiadomość o przekroczeniu granicy przez wojsk. sowieckie. Otrzymałem rozkaz marszowy na Wilno. Zapytałem płk. Smidta, czy są zawiadomione o tym ~~odcinki konne~~, które poszły na Janów. Odpowiedział, że to jest zbędne. W dniu 17.IX byłem w Wilnie, gdzie meldowałem się u d-cy Tzemoni obu warszawskich pułk. Rarowskiego. Z rozkazu odcinków Tzemoni sformowałem 6 dywizjon taboru. W razie z rozkazem, zamachającym odejść rubieży Wilna na Litwę, przekroczyłem granicę litewską w dniu 19.IX w godzinach przedpołudniowych razem z kpt. Potockim, kpt. Jurewicz i resztą rozbitych.

J. Bborski mjr.

R Z E U S K I J o z e f
ppor.

18 D. P. BI. 13 a/8 139 Lubeka, dnia 7.11.1945.

Lu.

Frecen 290

S P R A W O Z D A N I E
z udziału w kampanii polskiej 1939 r.

Żgura.
Potem d. p. Kobryń.

1. R Z E U S K I Józef - Bronisław , ppor.

2. D-ca plutonu lacznosci w 5-tej Komp.Kablowej przy 18 dyw.piech.gen. Mlot - Fijalkowskiego.

3. Zmobilizowany zostalem dn. 24.VIII.39r. z przydzialem do Zegrza, gdzie formowala sie 5-ta komp.kablowa. Dnia 30.VIII.39r. w nocy kom zostala zaladowana do wagonow. O swicie ruszylismy,kie unek nie byl nam znany. Dnia 31.VIII.39r. dojechalismy do Mlawy, gdzie po wyladowaniu, marszem pieszym doszlismy na wieczor do Zambrowa.

4. 5-ta Komp. Kabl. otrzymala przydzial do 18 dyw.p., z zadaniem budowy linii stalej, polstalej i polowej. Prace te wykonywalismy do dn. 10 czy 16.~~VIII~~ IX.39r. Pod naciskiem Niemcow cofalismy sie na Wschod. Pod Kobryniem dolaczylismy do grupy pulk. Eplera, z ktora idac dalej polaczylismy sie z grupa generala Kleberga. Do niewoli dostalem sie dn. 6.X.39r. pod Krzywda, podczas kapitulacji grupy.

5. Sprawozdanie sporzadzono dnia 7 listopada 1945 r.

6. Wiezienie Wojskowe Lauerhof - Lubeka odkomenderowany do pracy.

/-/ J. R Z E U S K I ,ppor.

Rzeuski ppor.

102

BI. 13a/9

O D P I S .

Gen. bryg. Otton KRZISCH.

Paryż, dnia 3.XI. 1939 r.

p. prot. płk. 30/IX. 43
st. 27v
Ld. 30/9/43

Pan Minister Spraw Wojskowych

w P a r y ż u.

Hotel Regina.

Na ustny rozkaz przedstawiam swoje osobiste spostrzeżenia w sprawie przygotowania wojny oraz faktów działań wojennych, których byłem osobistym świadkiem.

Zaznaczam, że zestawienie to może być nieścisłe w stosunku do dat, gdyż odtwarzam wydarzenia wyłącznie na podstawie pamięciowej. Nie mniej jednak sama istota danych i wydarzeń jest ścisła, a odpowiadam za treść niniejszego referatu w całkowicie.

A./ Przygotowanie Armji :

Wydarzenia polityczne począwszy od marca 1938 r. nie pozostawiały już żadnych wątpliwości, że prędzej lub później Polska będzie musiała bronić swego stanu posiadania w stosunku do roszczeń niemieckich. Zajęcie Austrji przez Hitlera odsłoniło jaskrawie wartość przyrzeczeń politycznych III Rzeszy. Było jasnem, że Rzesza nie da się już zatrzymać na swej drodze zaborczej bez rzeczywistej próby siły.

Dążeniem jedynym więc naszych czynników miarodajnych musiało być osiągnięcie ~~kombaxmi~~ harmonji między względną naszą siłą w stosunku do Niemiec i środkami prowadzenia polityki przygotowującej ostatnie rozstrzygnięcie.

 BI. 13a/(9)

O metodach i sposobie prowadzenia naszej polityki zagranicznej nie będę mówił, gdyż nie jest to przedmiotem mego referatu, nie mniej jednak musiałem tę sprawę raz jedynie poruszyć, gdyż siła, i to nie absolutna, lecz względna w stosunku do pewnego już wroga jest narzędziem tej polityki, a armja jako narzędzie polityki jest w ścisłej zależności od polityki i odwrotnie.

Jaki był w ogólnych zarysach stan naszej armji w tym okresie życia politycznego w Europie ?

1./ Piechota - naogół dobrze uzbrojona lecz bez środków obrony przeciwpancernej i przeciwlotniczej, bez motorowych środków rozpoznania i dowodzenia.

2./ Kawalerja - jak piechota. Pozatem mimo bardzo licznej Kawalerji niezorganizowana w większych zgrupowaniach.

3/. Artylerja bez średniej artylerji w zawiązkach dywizyjnych, bez środków motorowych rozpoznania i dowodzenia, bez komórek rachunkowych potrzebnych przy nowoczesnem użyciu artylerji. Katastrofalny wprost brak oficerów w stosunku do potrzeb mobilizacyjnych. Niskie stany pokojowe, które utrudniały wyszkolenie i na wypadek mobilizacji pozbawiły jednostki zmobilizowane swej wartości bojowej. Artylerja pomiarowa prócz jednego dyonu wogóle nie istniała, gdy Niemcy w tym okresie już posiadali jeden dyon na dyw. piechoty.

4/. Broń pancerna, jedna jedyna brygada motorowa i to nie pancerna, lecz w charakterze jednostki szybkiej. Poza tem kilka baonów pancernych w różnym składzie i sprzęcie przestarzałym.

5./ Artylerja przeciwlotnicza - właściwie nie istniała, gdyż prócz przestarzałego sprzętu 1 p. art. pl. w Warszawie nie istniała

 BI. 13a/(9)

żadna jednostka linjowa, a były dopiero w próbie armaty 75 mm Starachowice i zapoczątkowana produkcja 40 mm armaty Boforsa.

6/. Lotnictwo - jakościowo i ilościowo nieodpowiednie. Brak rezerwy pilotów.

Tak się przedstawił w głównych zarysach stan naszej armji w marcu 1938 roku.

W jesieni 1938 r. miała miejsce akcja " Zaolzie " równo-legle prowadzona do niemieckiej akcji "Sudety ". Czy akcja ta politycznie na dłuższą metę licząc, była dla nas pożyteczna - osądzi historja. Jako doświadczenie jednak czysto wojskowe odsłoniła akcja ta liczne braki :

1/ Złe funkcjonowanie sztabów mimo bardzo łatwych warunków pracy. Były wypadki niedostarczenia zaopatrywania oddziałów w żywność i paszę. Pogubienie całego transportu amunicyjnego. Chaotyczna i nerwowa praca sztabów, spowodowana zresztą przez chaotyczne rozkazy zgóry.

2/ Zmiana decyzji w działaniach, przygotowanych przez czas dłuższy.

3/ Nieliczenie się z możliwością mobilizacji ogólnej. Były wypadki, że dosłowne wykonanie rozkazów otrzymanych z Warszawy, byłyby pozbawiły oddział wystawiający taką czy inną część swego stanu do akcji " Zaolzie ", możliwości zmobilizowania całości.

Braków tych ~~xx~~-możnaby naliczyć dowolną ilość, są one zresztą ogólnie znane.

Cała akcja " Zaolzie " robiła wrażenie złej improwizacji i

 BI 13a/9

wywołała u większej części oficerów biorących taki czy inny udział w tej akcji bardzo smutne refleksje.

Zresztą wszystkie ~~xxxxx~~ niedomagania, które były bardzo liczne wywołały reakcję władz centralnych w formie rozkazu Pana Ministra Spraw Wojskowych nakazującego wszystkim dowódcom przedstawienie bez ogródek wszystkie swoje ujemne spostrzeżenia.

Zbliża się wiosna 1939 roku, a w marcu nastąpiła znana likwidacja Czechosłowacji, zajęcie obszaru Kłajpedy, obsadzenie zachodniej Słowacji i tak zwana " sugestja niemiecka " w sprawie Gdańska i połączenia poprzez Pomorze Gdańska z Rzeszą. Reakcją bezpośrednią z naszej strony na te pociągnięcia ~~xxxxxx~~ Niemiec była mobilizacja czterech dywizji piechoty i jednej brygady Kaw. - mobilizacja, której sens do dziś jest otoczony tajemnicą. Równocześnie rozpisano pożyczkę lotniczą.

Z chwilą tą musiało dla każdego realnie myślącego człowieka być jasnym, że wojna zbliża się nieodwołalnie.

Na jakich podstawach logicznego rozumowania można było dojść do tego jedynie słusznego wniosku ?.

1/ Dotychczasowe postępowania zaborcze Rzeszy nieliczące się z żadnymi zobowiązywaniami międzynarodowymi wskazało, że Niemcy nie cofną się na drodze wytkniętej jej przez Hitlera.

2/ Przygotowanie niemieckiej siły zbrojnej było prowadzone z takim rozmachem i taką bezwzględnością, że nie mogło podlegać żadnej wątpliwości, że osiągając szczytowy swój poziom przeprowadzą swoje ~~xxxx~~ zamiary siłą.

BI.13a/(9)

Ocena rzeczywistych sił niemieckich nie była trudną nawet dla człowieka nie rozporządzającego oficjalnym aparatem wywiadowczym. Każdy kto czytał bieżącą literaturę wojskowo - gospodarczą niemiecką dostępną dla każdego, musiał sobie zdać sprawę z nastawienia Niemiec. Niemcy w swojej literaturze otwarcie pisali o tych przygotowaniach, o swoim potencjonale wojennym, o swoich celach politycznych.

Przypominam sobie tak z pamięci kilka artykułów ogłoszonych w literaturze niemieckiej. Była tam mowa o najlepszej porze roku prowadzenia wojny z Polską / wrzesień, październik / poruszona doktryna użycia lotnictwa, między innymi do sterroryzowania ludności przez bombardowania otwartych miast, doktryna działania lotnictwa na tyłach celem przeszkodzenia koncetrancji sił npla i burzenia komunikacji i łączności, analityczny artykuł - bardzo szczegółowy - o potencjonale armji niemieckiej łącznie z posiadanymi surowcami i t.d. i t.d.

Artykułów tych było w niezliczonej ilości, a znamiennym faktem, że wszystkie te tematy były poruszone dopiero od chwili wysunięcia kwestji Gdańska. Artykuły zawierały tak konkretne dane, że nie mogły to być artykuły propagandowe, gdyż mogły być skontrolowane przez społeczeństwo niemieckie. Po zajęciu Czechosłowacji przez Niemców i zdobyciu licznego i bardzo wartościowego sprzętu wojennego oraz zapewnieniu sobie bazy wypadowej od południowego zachodu i względna południa / siła armji niemieckiej w stosunku do naszej powiększyła się jeszcze znacznie.

Jaki był postęp w przygotowaniach naszej armji w tym okresie w stosunku do roku ubiegłego ?

BI. 13a/9

1/ Piechota - uzbrojenie zostało uzupełnione działkami przeciwpancernemi w ilości 9 działek na p.p. Poza tem w chwili mobilizacji otrzymały p.p. doskonałe K.M. przeciwpancerne w nieznanej mi ilości, lecz otoczone taką tajemnicą, że nie było w pułkach przeważnie wyszkolonej obsługi.

Dalej zaistniał brak środków motorowych dla dowodzenia i łączności.

2/ Kawalerja - Taka jak piechota. Dalej nie było wyższych związków.

3/. Artylerja . - Z chwilą mobilizacji posiadały wszystkie W.J. piechoty prócz swego p.a.l. jeszcze dyon art. ciężki w składzie 1 baterji 105 mm., a jednej bat. 155 mm. / Baterje 3-działowe /. Nie miały jednak tych dyonów dywizje rezerwowe zmobilizowane dopiero w mobilizacji ogólnej. Uposażenie dywiz. tym sprzętem odbyło się kosztem artylerji odwodu Naczelnego Wodza, które zostało zredukowne z 10 pułków art. ciężkiej do 6 pułków. Poza tem zaistniały wszystkie braki opisane poprzednio przy omówieniu stanu naszej armji w 1938 r.

4/. Zmotoryzowane oddziały przeciwpancerne - mimo, że etaty przewidywały na dyw. piech. zmotoryzowany oddział działek przeciwpancernych w ilości 6, a wszystkie ćwiczenia aplikacyjne liczyły się zawsze z tą ilością jako istniejącą, w rzeczywistości żadnego takiego oddziału w akcji wojennej nie widziałem. Czy istniały - nie wiem.

5/. Broń pancerna . - Została z terminem z ukończenia organizacji 15. VIII. zorganizowana druga bryg. mot. jako jednostka szybka. Poza-

 BI. 13a/(9)

tem ta sama ilość baonów pancernych jak przed rokiem o sprzęcie przestarzałym. Miała być jeszcze pewna ilość nowoczesnych francuskich czołgów.

Nie posiadaliśmy ani jednej jednostki pancernej w przeciwieństwie do Niemców, którzy posiadali conajmniej 10 dywizji pancernych i conajmniej taką samą ilość dyw. motorowych.

6/ Artylerja przeciwlotnicza . - W niektórych dywizjach I rzutu było po jednej baterji 40 mm. działek Boforsa o stanie 4 dział na baterję. Poza tem każda bryg. kaw. miała w swoim składzie pluton z 2 lub 3 dział. Obsługa tych baterji była słabo wyszkolona gdyż przed wybuchem wojny strzelała ostro tylko 2 - 3 razy do rękawa z minimalną dotacją am. Dyw. rezerwowe były zupełnie pozbawione art. przeciwl. a pozatym było tych baterji tak mało, że właściwie mówiąc tyły armji walczących i miasta były prawie bezbronne wobec nalotów niemieckich, które się odbyły w 90 % wypadków bezkarnie jak w poligonach. Artylerji przeciwlotniczej o kalibrze 75 mm. było zaledwie kilka dyonów, tak, że faktycznie nie odegrała żadnej roli z wyjątkiem ochrony kilku zaledwie wrażliwych rejonów w kraju.

Nic więc dziwnego, że przy takim stanie obrony przeciwlotniczej ~~przyczyny~~ Kraj i jego obywatele padli ofiarą barbarzyńskich nalotów wroga.

W tym jednak samym czasie, gdy wojna była za pasem zaistniał rażący brak ilościowy art. przeciwlotniczej, pracowały nasze fabryki / Cegielski / na eksport do Anglji, wysyłając kilkaset dział 40 mm. zagranicę.

Podobnie zresztą było z działkami przeciwpancernymi, których

BI.13a/(9)

duża ilość została dostarczona zagranicę.

7/ Lotnictwo . - Nie znam bliższych danych, lecz wszyscy mimo oficjalnej propagandy wiedzieliśmy, że sprzęt był w dużej mierze przestarzały w stosunku do niemieckiego, nie miał dostatecznej szybkości, a duża ilość naszych samolotów była typu " Czapla " i " Mewa" aparaty łącznikowe, które w ramach nowoczesnej wojny lotniczej nie miały żadnych warunków pracy w powietrzu. Nieliczna ilość posiadanych " Łosiów " nie mogła wyrównać naszych braków. Poza tem było wszystkim doskonale znane, że dysproporcja ilościowa i przeważnie też jakościowa naszego sprzętu w stosunku do niemieckiego, była olbrzymia.

8/ Fortyfikacje . - Pracę rozpoczęto prócz rejonu ~~ktównego~~ Górnego Śląska dopiero w maju, a częściowo nawet w czerwcu. Pozwolenie na rozpoczęcie prac było uzależnione od zgody Szefa Sztabu Głównego, który w wypadku mi osobiście znanym zabronił rozpoczęcia tych prac na odcinku Narwi / by nie zdradzić Niemcom zamiary obronne na tym odcinku ! / a dopiero z końcem czerwca udzielił swą zgodę. Wszystkie fortyfikacje, które ja widziałem na Pomorzu i nad Narwią - Biebrzą miały być dopiero gotowe z końcem października b.r. Przy wybuchu wojny było dużo objektów w stanie zapoczątkowanej dopiero budowy, a bardzo nieliczne objekty były w takim stanie, że mogły być wykorzystane. Podobnie było z groblami, które miały spowodować zalewy. Poza tem fortyfikacja nie była uzgodniona z ogólnym planem operacyjnym. Każda grupa op. lub armja fortyfikowała dla siebie, zamiast skupić wysiłek na głównych kierunkach uderzenia wroga, które dla nikogo nie mogły być tajemnicą, bo niestety granice nasze zapraszały wprost do takiego działania, jakie Niemcy w rzeczywistości

BI.13a/(9)

przedsięwzieli.

- Konkluzja ogólna ze stanu przygotowania naszej armji do wojny :

1/ Armja nasza była dopiero na początku swego wysiłku do zbrojenia się do potencjonalu wojennego potrzebnego do prowadzenia z powodzeniem wojny z Niemcami.

2/ We wrześniu 1939 r. zaistniała olbrzymia przewaga Niemców nad naszą armją szczególnie jeżeli chodzi o bronie nowoczesne rozstrzygające w wojnie poza fortyfikacjami t.j. lotnictwa i jako przeciwdziałanie środków obrony przeciwlotniczej oraz broni pancernej i szybkich zmotoryzowanych ~~zizz~~ wielkich jednostek.

3/ Fortyfikacje były rozpoczęte za późno i niedostosowane do głównych kierunków uderzenia.

B. Przygotowanie Moralne.

Oficjalna nasza propaganda starała się przez gazety, obchody narodowe, uroczystości, mniej lub więcej oficjalne przemówienia oddziaływać na społeczeństwo rzucając hasła jak n.p. " silni, zwarci, gotowi ". Sądzę, że duch społeczeństwa i żołnierzy, który był wprost wspaniały i poziom ich morlany nie potrzebował tej propagandy w rzeczywiście uprawianej formie. Propaganda ta była prowadzona nieumiejętnie, zataiła przed społeczeństwem ~~zar~~ grozę nadchodzącej wojny, nie przygotowując duszy społeczeństwa do realnej, twardej, ciężkiej nad wyraz rozprawy z wrogiem.

Nieliczona ilość artykułów w gazetach, inspirowanych lub co

BI.13a/(9)

najmniej tolerowanych przez czynniki miarodajne przedstawiały ogółowi społeczeństwa nadchodzącą wojnę jako pewną wygraną i to nie po ciężkich zmaganiach trwających długie lata, przy możliwości wielkich niepowodzeń na teatrze wojennym w Polsce, lecz jako względnie łatwą sprawę pobicia Niemców własnymi siłami i to poza granicami naszego Państwa. Hasła " Polska po Odrę " albo " Prusy Wschodnie odbierzemy" albo " Grunwald pod Berlinem " nie były przedstawiane jako końcowy wynik ciężkich bardzo wysiłków, lecz jako aksjomaty szybkiego bezwzględnego zupełnego pobicia Niemców własnymi siłami. Niezliczona ilość artykułów pisała o naszej przewadze w powietrzu, o doskonałości naszej ~~przmx~~ obrony przeciwlotniczej, o wyprawach łatwych naszych bombowców daleko w-głąb kraju nieprzyjacielskiego. Pomijano wartość bojową armji niemieckiej, przeciwstawiając ich niedoskonałość naszej doskonałości. Nawet w artykułach " Polski Zbrojnej " autorstwo wyższych oficerów były takie, które jako pewnik twierdziły, że rozprawa z Niemcami będzie łatwa, gdyż mamy lepszych od nich wyższych dowódców, jesteśmy bardziej ruchliwi, górujemy nad Niemcami lepszym wyszkoleniem i t.d. i t.d. Nie było prawie żadnych artykułów w naszej prasie odbiegających od tego tu naszkicowanego schematu. Bardzo nieliczne ukazujące się w prasie niezależnej jak w " Słowie " wileńskim starając się, nie naruszając zasady pokrzepienia ducha, wyjaśnić społeczeństwu rzeczywistą prawdę, spotykały się z potępieniem, z reakcją okrzyczającą autora tych artykułów prawie, że za zdrajcę stojącego na obcym żołdzie.

Nic więc dziwnego, że wrodzona każdemu Polakowi gotowość bojowa i poświęcenia wszystkie

BI.13a/(9)

wa i poświęcenie wszystkiego dla Ojczyzny przybrała formy przesadnego optymizmu i wyrażała się w bezwzględnej wierze pewnego nad Niemcami szybkiego, zupełnego zwycięstwa i to wyłącznie właściwymi siłami. Społeczeństwo było pewne, że armja nasza potrafi ochronić miasta przed nalotami wroga, że bić będzie niemiłosiernie lotnictwo nieprzyjacielskie w powietrzu i że rzekoma groza licznych jednostek pancernych i szybkich jest tylko wymysłem defetystów.

Przeciwstawiano tym " groźnym " jednostkom naszą świetną kawalerję, która swą ruchliwością pobije tego wroga.

Rzecz oczywista, że światlejsi obywateli nie dali się zahypnotyzować metodą propagandy i ze smutkiem w duszy oczekiwali nadchodzące wydarzenia, rozumiejąc doskonale, że pierwszym warunkiem zwycięstwa jest docenianie wroga, by dorównać mu w wysiłkach przygotowania się do rozprawy. Ale głosy tych rozsądnych ludzi były głosami wołającymi na puszczy i spotkały się odrazu z kontrargumentami nie opartymi na zimnym logicznym rachunku analizy, lecz na pragnieniach, którym brakowało możliwości realizacji.

Jaką miała być reakcja społeczeństwa w obliczu późniejszych faktów ? - Spotkałem się z głosami ludzi pochodzących z różnych sfer społeczeństwa, którzy zwracali się do mnie z zapytaniami : " Panie Generale dlaczego nas oszukano, dlaczego nie mówili nam prawdy, byliśbyśmy ją wytrzymali, a teraz w duszach naszych wszystko się łamie." Były to słowa wypowiedziane przez ludzi będących pod moralnym wstrząsem, spowodowanych nalotami wroga, który w barbarzyński sposób zniszczył ich siedziby, zabijając najbliższych. Słyszałem nieraz takie

BI.13a/(9)

zdanie : " Dlaczego nam nie mówili, że armja nie jest w stanie zapewnić naszym dzieciom, matkom, żonom bezpieczeństwa ? Bylibyśmy sami zakupili baterje przeciwlotnicze i obsadzili ludźmi stojącymi poza obowiązkami służby wojskowej ? "

Jaką odpowiedź miałem dać tym ludziom ?

Kto na własne oczy widział jak bezgraniczna gotowość do poświęcenia wszystkiego dla sprawy przekształciła się pod wpływem bezkarnych nalotów nieprzyjaciela, w wątpienie, później w rozpacz, panikę ucieczki, a na końcu w rezygnację i złorzeczenie, ten musi rozumieć absolutną szkodliwość metody propagandy uprawianej pod hasłem " wychowania moralnego społeczeństwa do wojny ".

Konkluzja ogólna ze stanu moralnego przygotowania :

1/. Propaganda nasza oficjalna i nieoficjalna zataiła przed społeczeństwem rzeczywisty stan rzeczy.

2/. Skutkiem tej nieświadomości nastąpiło pod wpływem wypadków wojennych załamanie się społeczeństwa, przybierające w najlepszym wypadku formę zrezygnowanej, przez nikogo nie kierowanej ucieczki, a w większości kompletną utratę zaufania do tych, których słusznie czy niesłusznie społeczeństwo czyniło odpowiedzialnymi za katastrofę.

C. Działanie wojenne :

Byłem dowódcą art. S.G.O. " Narew ". Jako taki miałem wgląd w całokształt przygotowania Grupy do wykonania powierzonego

BI. 13a/(9)

jej zadania operacyjnego, pracy d-cy i jego sztabu, wykonanie decyzji przez wielkie jednostki i rozkazodawstwo Naczelnego Dowództwa w stosunku do bezpośrednio temu Dowództwu podlegającej Grupy.

Przyjechałem do m.p. d-cy Grupy op./Łomża / dnia 25. VIII. godz. 17. Zastałem sztab Grupy w trakcie uzupełnienia mob., przyczym znamienną było rzeczą, że nikt absolutnie nie znał etatu zmobilizowanego sztabu i do końca działań takiego etatu nie było..

Po zorjentowaniu się w zadaniu Grupy, która po zmobilizowaniu wielki-ch jednostek składała się z 18 d.p., 33 d.p., brygad Kaw. Suwałki i Białystok, przystąpiłem do skontrolowania przygotowań artyleryjskich, wykonanych pod kierownictwem miejscowej 18 d.p. począwszy od maja b.r. Stwierdziłem, że przygotowania były bardzo celowo, sumiennie opracowane i opierały się na ogólnym zasadniczym rozkazie operacyjnym wydanym przez d-cę miejscowej 18 d.p. / od chwili mob. w alarmie d-ca Grupy op. " Narew " / jeszcze w miesiącu lipcu.

V.39

VII.39

24/VIII

28

Rozkaz ten i w konsekwencji wykonanie obrony odcinku Wizewa - Ostrołęka został jednak około dnia 28.VIII. zmieniony, tak że cała praca przygotowawcza ujęta w formie całokowitego elaboratu była bezużyteczna. Nie mogłem się dopro-sić ostatniej i definitywnej decyzji, której zresztą nie było do czasu nawiązania styczności z nplem. Decyzje i to zasadnicze były zmienione kilkakrotnie, nie liczyły się zupełnie z możliwościami wykonania przez oddziały, szczególnie artylerję, która mając rozbudowaną łączność całkowitą na bardzo szerokim froncie nie była w stanie w ciągu nocy zmienić stanowiska o kilkadziesiąt / 30 - 40 / nieraz kilometrów, a znowu być gotową do dzia-

BI. 13a/9

łania na następny dzień o świcie.

D-ca Grupy operacyjnej zamiast ściśle określić zadania pojedyńczym wielkim jednostkom i pozostawić ich wykonanie dowódcom, wydawał ciągle poza głowami tych dowódców rozkazy pojedyńczym zgrupowaniom składających się czasem z jednej kompanji. Ingerencja ta była szczególnie jaskrawa w stosunku do 18 d.p., której d-ca grupy op. był dowódcą do czasu ogłoszenia mob. w alarmie. Były chwile, że dywizja ta była zupełnie sparaliżowana, a d-ca był tylko ~~automatem~~ obserwatorem działania swego wojska.

D-ca Grupy nie wyrażał swojej woli w formie jasnej decyzji tam, gdzie decyzja taka musiała zawierać pewne ryzy-ko. Wyraził wtedy tylko pewne życzenia, niewykonalne zresztą z powodu nieliczenia się ani z czasem, ani z przestrzenią. Przyciśnięty jednak do muru kategoryczną prośbą czy ma być tak, czy inaczej, ~~bąkał~~ bąkał coś pod nosem, by kilka godzin później wypierać się tego co nakazał. Robiło to na mnie wrażenie, że d-ca Grupy operacyjnej nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za fakty, które mogły powstać po powzięciu takiej czy innej decyzji. Byłem od pierwszej chwili mego pobytu w D-twie Grupy Op. głęboko wstrząśnięty tą metodą dowodzenia, którą nazwałbym prymitywem bez woli i charakteru. Nic więc dziwnego, że sztab przy takim dowodzeniu nie mógł sprawnie pracować, a mimo poświęcenia się szefa sztabu i jego współpracowników, dowodzenie mocno szwankowało, a właściwie dowodzenia nie było i były tylko gorsze lub lepsze rozkazy, wydane przeważnie tak z ręki, by przeciwdziałać takiemu czy innymu wypadkowi.

116

Byłem dnia 4. lub 5 września wieczorem świadkiem rozmowy

BI.13a/9

telefonicznej Naczelnego Wodza z d-cą Grupy Op. w trakcie której d-ca Grupy Op. w bezczelny sposób okłamał Naczelnego Wodza. D-ca Grupy chcąc się widocznie pochwalić przed Naczelnym Wodzem, zupełnie fałszywie przedstawił nakazane przygotowania w przewidywanym uderzeniu 33 d.p. z rejonu południe Ostrołęka w ...flankę... Niemców, którzyby sforsowali Narew pod Różanem. Prócz mnie był świadkiem tej rozmowy mój I of. sztabu mjr. dypl. Zaleski, który po tej rozmowie wobec mnie wyraził swoje oburzenie z powodu tak niesłychanego postępowania.

Zresztą w tej rozmowie zaszedł fakt niezwykły, że sam Naczelny Wódz z Warszawy zadysponował jednym dyonem 18 d.p. pod Łomżą.

Po tej ogólnej charakterystyce dowodzenia w Grupie Op. " Narew" przytaczam trzy fakty nieudolnego dowodzenia grupą, fakty, które w swoich następstwach były wprost katastrofalne.

1/ Położenie Grupy Op. dnia 2 lub 3 września :

a/ Bryg. kaw. " Suwałki " działa od granicy litewskiej po Ossowiec, nie mając przed sobą czynnego pola, prócz obsady granicy Prus Wschodnich, które zachowały się zupełnie biernie,

b/ 1/3 33 d.p. w rejonie Ossowiec bez styczności z nplem.

c/ Bryg. kaw. " Białystok " na przedpolu 18 d.p. rozpoznaje na zachód od bryg. " Suwałki " nie mając przed sobą npla. prócz obsady granicznej Prus Wschodnich, które zachowują się biernie.

d/ 18 d.p. osłonięta bryg. " Białystok " bez styczności z

BI.13 a/(9)

npla, na pozycji obronnej Biebrzy i Narwi.

e/ 2/3 33 d.p. w odwodzie w rejonie na południe-wschód od Ostrołęki.

W tym położeniu było d-cy Grupy Op. wiadomo, że od Myszyńca na Ostrołękę pojawiła się dywizja pancerna npla. Dyw. ta po dojściu około 8 klm. po szosie do Ostrołęki osłoniła się od Ostrołęki jednym baonem z artyleją, a ze swoim gros przedefilowała marszem flankowym przez Baranowo na Przasnysz, by później niespodzianie uderzyć na tyły i flanki skrzydłowej dyw. / 8 albo 20 d.p. / grupy op. gen. ~~Przedrzymirskiego~~ Przedrzymirskiego rozbijając ją zupełnie i zmuszając całą grupę do odwrotu na Modlin.

Zamiast uderzyć 33 d.p. i częścią 18 d.p. na przedefilującą dyw. panc. niemiecką, d-ca Grupy op. zorganizował tylko rozpoznanie po szosy na Myszyniec które oczywiście nic dać nie mogło i wypad jednej kompanji z Nowogrodu na Myszyniec, który kosztował kompanję 40 zabitych w tem dowódcę kompanji, ażeby stwierdzić rzecz jasną, że Myszyniec jest obsadzony przez npla.

2/. Położenie Grupy Operacyjnej " Narew " dnia 5 wieczorem :

a/ Brygada " Suwałki " w marszu z dotychczasowego rejonu Augustów na południe do rejonu Zambrów. Przesunięcie nastąpiło, gdyż bryg. nie miała przed sobą żadnego czynnego npla, a była zamierzona koncentracja kaw. własnej w rejonie Zambrów.

b/ 1/3 33 d.p. i jeden pułk z bryg. Suwałki przyjęła na siebie zadanie dotychczasowe Suwałki.

c/ Bryg. Białystok miała się zebrać w rejonie północ Nowogród,

BI.13a/(9)

by przejść następną noc do rejonu zamierzonej koncentracji całej kawalerji.

d/ 18. d.p. - obronę odcinka wschód Łomża do rejonu południe Ostrołęki, tylko na przedpolu Ostrołęki w styczności ze słabym nplem.

e/ 2/3 33 d.p. w lasach na południe od Ostrołęki w odwodzie, ubezpieczyła się od zachodu nad Narwią.

f/ Na południe od 33 d.p. znajdowała się nienależąca do Grupy Op. " Narew " 41 d.p. z zadaniem bronienia odcinka po obu stronach Różna. Dyw. ta w styczności z stwierdzoną dyw. panc. lub motorową.

O sąsi-edzie Grupy " Narew " grupy gen. Przedrzymirskiego było wiadomo, że po rozbiciu grupy przez wyżej wspomnianą dyw. panc. niemiecką, grupa znajduje się powielkich stratach szczególnie art. w pełnym odwrocie na południe.

W tym położeniu otrzyma dnia 5.IX. wieczorem d-ca Grupy " Narew " rozkaz Naczelnego D-twa podpisany przez płk. Jaklicza bardzo niejasnej treści określający tylko lakonicznie, że"rozszerza się odcinek grupy " Narew " do rejonu Różna włącznie ". Nie było w tym rozkazie najmniejszej wzmianki co robi sąsiad i jakie ma zadanie / 41 d.p. /, jakie ma grupa obowiązki w stosunku do tego sąsiada, jakie jest położenie, jakie zamiary na przyszłość. Rozkaz był tak ujęty jak gdyby grupa oper. była baonem w ramach pułku.

D-ca Grupy Oper. interpretował ten rozkaz zresztą zgodnie ze swoim szefem sztabu tak, że jeżeli odcinek jest rozszerzony po Różan włącznie, a tam znajduje się obecnie 41 d.p., to ta dywizja jest je-

BI.13a/(9)

mu ~~pepex~~ podporządkowaną i wchodzi w skład grupy.

Łączności z 41 d.p. nie było i d-ca Grupy nie próbował łączności tej nawiązać, mimo, że odległość do Różan z miejsca postoju d-two Grupy/Sniadowo / wynosiła zadedwie 35 klm.

Ja podświadomie czułem, że coś jest z 41 d.p. nie w porządku. W kilkakrotnej rozmowie z szefem sztabu starałem się go przekonać o moich obawach. Mówiłem co będzie jeżeli rejon Różan został oddany Grupie bez równoczesnego oddania 41 d.p., która mogła otrzymać inne zadanie. Albo dywizja ta zostanie na miejscu, gdyż odejść nie może, bo silnie jest związana z nplem, wtenczas jednak nie będzie mogła wykonać powierzonego jej może innego zadania, albo odejdzie pozostawiając do czasu zluzowania tylko słabą osłonę, a wtedy Niemcy mogą przejść przez Narew i powstanie luka nieobsadzona przez nikogo.

Swoją drogą, że wszystkie te wątpliwości mogły powstać tylko przez fragmentaryczny, niejasny, niezawierający istotne rzeczy rozkaz Naczelnego Dowództwa, o którym przedtem wspomniałem.

Nie będę mówił o szczegółach wydarzeń. Wynik końcowy tego położenia, wywołanego przez niejasność rozkazu Naczelnego Dowództwa, a brak łączności z 41 d.p., był ten, że 41 d.p. rzeczywiście otrzymała inny rozkaz, a mianowicie odejścia bezzwłocznego do Grupy uderzeniowej gen. Kowalskiego, która miała uderzyć na bok, posuwających się wślad za rozbitą Grupą gen. Przedrzymirskiego, Niemców.

Dnia 6.IX. wieczorem 41 d.p. odmaszerowała na południe, pozostawiając pod Rożanem tylko osłonę z którą Niemcy się prędko załatwili i przeszli przez Narew. 33 d.p. skierowana nocnym marszem w re-

~~jon Różan~~

 BI.13a/(9)

jon Różna spotkała się z odchodzącą 41 d.p., która wzięła 33 d.p. za Niemców, którzy w rzeczywistości też tam byli i powstał nocny bój wszystkich przeciw wszystkim, kończący się utratą 2 baonów i jednego dyonu w 41 d.p., a kompletnym pomieszaniem ze znacznymi stratami oddziałów 33 d.p.

Dalszy los tych dwóch dywizji, a później też i 1 d.p. gen. Kowalskiego był ten, że odeszły na południe skierowane każda na jedną przeprawę przez Bug / 1.d.p. - Wyszków, 41 d.p. - Brok, 33 d.p. Małkinia / z zadaniem bronienia przejścia przez Bug okrakiem tych wszystkich mostów.

W nocy jednak 6.IX. o godz. 23-ej ogarnięty paniką nocnej bitwy na południe wschód od Różan, przyjechał major saperów z trzema oficerami i osobiście wysadził żelazny most w Brok nim wogóle 41 d.p. doszła do Bugu. Most w Małkini zniszczyli Niemcy przez bombardowania lotnicze dnia 7.IX. rano, tak że wszystkie 3 dywizje skierowały się na Wyszków i zamiast jednej przeszło tam trzy.

Przez kołowanie nie zdążyły już 33 d.p. i 41 d.p. obsadzić swego odcinka, gdyż Niemcy już byli przeprawili się przez Bug w Brok uderzając dalej na południe w kierunku na Węgrów.

Położenie Grupy Op. " Narew " dnia 9 albo 10 rano :

Skład grupy dotychczasowy jednak bez 2/3 33 d.p., która jak wyżej opisałem odeszła na południe do Grupy gen. Kowalskiego.

a/ 1/3 33 d.p. i p. kaw. bryg. " Suwałki " - obrona rejonu Ossowiec i rozpoznanie pogranicza - nie miała przed sobą czynnego npla.

 BI.13a/(9)

b/ Brygada " Białystok " w rejonie północ Ostrów Maz. z zadaniem wyrzucenia Niemców z tego miasta.

c/ Brygada " Suwałki" w rejonie Zambrowa z zadaniem dołączenia do bryg. Białystok celem sformowania zgrupowania całej kawalerji Grupy Opr. " Narew " pod dowództwem gen. Podhorskiego.

d/ 18 d.p. trzymała Łomży - Nowogród i rejon na południe od Nowogród w styczności z nplem, który był mniej więcej o równych siłach. W rejonie północny wschód od Łomży stwierdzona została pewna 10 dyw. panc. sformowana w czerwcu i lipcu w rejonie Pragi czeskiej.

Rano dnia 9 albo 10.IX. otrzymał d-ca Grupy Op. Narew w swoim miejscu postoju t. zw. Michałki 2 klm. zachód Wysokie Mazowieckie następujący rozkaz Naczelnego Wodza:

" Zadaniem Grupy Op. " Narew " jest wycofać się na Brześć po osi Zambrów - Siemiatycze - Brześć. Począwszy od rejonu na północ od Białej Podlaskiej przewiduję oddanie pod rozkazy Pana Generała Grupę gen. Kowalskiego, składającą się z 1, 41, 33 d.p. i bryg. kaw. Mazowiecką. Grupa otrzymała zadanie wycofania się w kierunku Białej Podlaskiej. Proszę Pana Generała o jak najszybsze nawiązanie łączności z gen. Kowalskim i omówienie współdziałania. M.p. gen. Kowalskiego i jego wojska w Naczelnym Dowództwie nieznane. Zdaję sobie sprawę z trudności zadania, które otrzymał Pan Generał, proszę jednak usilnie dołożyć wszystkich starań, by odnaleźć gen. Kowalskiego i skoordynować wspólne działanie ".

Treść rozkazu jest może dosłownie nie dokładnie odtworzona, lecz sens zupełnie ścisły.

 13I.13a/(9)

Znowu uderza fakt, że nie ma określonego zadania dla Grupy, jest tylko wycofanie się na Brześć, niema wzmianki o położeniu i t.d.

D-ca Grupy op. po otrzymaniu tego rozkazu zawezwał mnie do siebie i powierzył mi wykonanie części rozkazu tyczącej się odszukania gen. Kowalskiego i omówienia z nim dalszego działania.

Chcąc poinformować gen. Kowalskiego ściśle co do zamiaru d-cy. Grupy op. " Narew " prosiłem o podanie swego planu w czasie wycofania grupy na Brześć. Otrzymałem odpowiedź " Zostanę na miejscu tam gdzie jestem jak długo to będzie to tylko możliwe. " Na moje pytanie gdzie jutro rano będzie wojsko, otrzymałem odpowiedź " Tam gdzie znajduję się obecnie ". Na moje dalsze pytanie o drogę wycofania d-twa Grupy, by mógł po spełnieniu rozkazu dołączyć do grupy otrzymałem odpowiedź, " Po osi Zambrów - Bielsk - Brześć." Ze względu na moje wyrażone zdziwienie ze względu na inną oś wskazaną przez Naczelnego Wodza, otrzymałem odpowiedź " Tak mi jest wygodniej ze względu na łączność ".

Byłem mocno zdziwiony odpowiedziami na moje pytania, gdyż rozkaz mówił wyraźnie o wycofaniu na Brześć, a nie zawierał możliwości pozostania na miejscu, poza tem obecność stwierdzonej z całą pewnością / zeznanie oficera, 3 podoficerów i kilkadziesiąt jeńców tej dywizji, których sam osobiście przesłuchałem /. dyw. pancernej 30 klm. na wschód od obecnie zajmowanego przez grupę oper. rejonu zawierało niebezpieczeństwo powtórzenia tego samego sposobu likwidacji naszej Grupy, stosowanej z tak wielkim powodzeniem wobec Grupy gen. Przedrzymirskiego.

BI.13a/(9)

Dlatego też uważałem za mój obowiązek przed moim wyjazdem celem odszukania gen. Kowalskiego podzielić się moim poglądem z szefem Sztabu płk. dypl. Podkowińskim.

Prosiłem go by przekonał generała, że rozkaz wyraźnie mówi o wycofaniu Grupy, że wycofując 18 d.p. w nocy z otoczonego rejonu conajmniej na wysokość Wysokie Mazowieckie wykona rozkaz Naczelnego Wodza i odbiera Niemcom możliwość uderzenia na tyły Grupy Operacyjnej. Na te moje uwagi otrzymałem odpowiedź " Co ja zrobię jeżeli generał tak jest uparty ? "

Około godz. ~~1/3 13~~ 12.30 h. w południe odjechałem. Po spełnieniu rozkazu wróciłem do rejonu gdzie spodziewałem się odnaleść Grupę Op. , dotarłem wymijając po drodze pancerne elementy rozpoznania npla dnia 10 lub 11. do Bielska Podlaskiego, gdzie spotkałem oficerów należących do II rzutu Grupy " Narew ". Od nich dowiedziałem,się, że rano następnego dnia po moim wyjeździe uderzyła na dowództwo Grupy Op. i 18 d.p. mplska dywizja pancerna likwidując grupę.

Rozbicie to było zupełne, gdyż pozostając w rejonie Bielsk - Hojnówka - Białowieża jeszcze do dnia 15.IX. organizując doraźną obronę przeciwpancerną i uporządkowując liczne tabory, mimo licznych prób nawiązania łączności z jakimkolwiek oddziałem przez wysłanych oficerów i konnych, próby te nie dały żadnego wyniku.

Oznaką zupełnego rozbicia Grupy było też, że na naturalnym kierunku szukania ocalenia nie pojawił się ani jeden szeregowiec, ani jeden Ułan. Dopiero tu w Paryżu spotkałem oficera, który był w bryg. Suwałki / kpt. Hajnowicz /.

BI.13a/(9)

Pozaten znajduje się na stacji zbornej w koszarach Bessieres kpt. Mościcki, który był d-cą obrony przeciwlotniczej w d-twie Grupy op. " Narew ".

Przez likwidachę Grupy Operacyjnej " Narew " został zupełnie odsłonięty tak ~~wierny~~ ważny kierunek op. na Brześć.

/-/ Otton Krzisch.
gen. Bryg.

Za zgodność z oryginałem znajdującym się
w Oddz. b. Biura Rej. U.S. Hojsk

Paweł Kopocz
Sędzia Upoważniony.

DOWODZTWO LOTNICTWA

L.dz. 225/Hiel.Lot./40

Paryż, dnia 2 lutego 1940 r.

BI.13a/102

Gre. 16.2.40.

1022

II ZASTĘPCA MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH

w miejscu

W załączeniu przesyłam raport mjr.pil. ŻARSKIEGO Stanisława w sprawie gen. Kruszewskiego.

Mjr. ŻARSKI przydzielony jest do Lotniczej Stacji Zbornej w Le Bourget - Dugny.

1 załącznik.

DOWODCA LOTNICTWA

Zajac

Dr. ZAJĄC

Gen.Bryg.Pil.

126

Żarski Stanisław
major pilot

Lyon. Dnia 22.I.1940.

— 1 —

BI. 13a (10)

L. 2267/40

Pan Minister Spraw Wojskowych
w Paryżu.

Oświadczenie w sprawie gen. bryg. Krischa.

Stwierdzam że generał brygady Krisch, były dowódca Centrum Wyszkolenia Artylerii w Toruniu, bardzo dzielny i mądry w czasie pokoju, nie zdał egzaminu na stanowisku zastępcy dowódcy Samodzielnej Grupy Operacyjnej Narew w czasie wojny Polsko-Niemieckiej.

10 Dnia 10.IX.1939 r. rzut bojowy sztabu S.G.O. Narew został znienacka napadnięty przez broń pancerną niemiecką. Ze sztabu tego uciekł tylko dowódca łączności mjr. Błoński Tadeusz po rozbiciu centrali telefonicznej. Tegoż samego dnia, ten sam oddział pancerny niemiecki rozbił sztab 18.D.P. i Suwalskiej B.K. Nie wiadomo co stało się z ostatnią W.J., a mianowicie Podlaska B.K. Z tytułu starszeństwa dowództwo S.G.O. Narew objął generał brygady Krisch, ale ograniczył się do objęcia komendy nad drugim rzutem kwatery głównej S.G.O. Narew i spływającymi do Bielska Podlaskiego nielicznymi oddziałami.

11 Dnia 11.IX gen. Krisch zorganizował obronę przeciwczołgową miasta Bielsk Podlaski, wysuwając patrole tylko na odległość kilku kilometrów od krańców miasta. Sam pozostał w Bielsku i zatrzymał przy sobie cały ciężki rzut samochodów S.G.O. Oczekiwał tu na przybycie generała brygady Młota-Fijałkowskiego - dowódcę Samodzielnej Grupy Operacyjnej Narew.

12 Dnia 12.IX zameldowałem panu generałowi Krisch, że rozpoznanie lotnicze przyniosło wiadomość iż w rejonie Czerwonego Boru, Łomży, Wysokie Mazowieckie widać wojska, ale nigdzie niema śladów walki, a więc należy przypuszczać że S.G.O. Narew przestała istnieć. Ciemne rozpoznanie to przynosi negatywne wyniki. Mimo to gen. Krisch pozostał w Bielsku, w dalszym oczekiwaniu na powrót gen. Młot-Fijałkowskiego, nie interesując się zupełnie innymi odcinkami S.G.O. Narew,

127

-2-
BI.13a/(10)

który to odcinek sięgał od rzeki Bug przy m. Rzechanowice, do granicy Litwy.

Pod stałym naciskiem niemców, cofnął się do Hajnówki, gdzie wraz z całym sztabem pozostawał aż do chwili opuszczenia Hajnówki przez ostatnią drużynę piechoty, – dnia 13.IX około godziny 13^00. Gdy ja zameldowałem się w Hajnówce z meldunkiem co się dzieje za najbliższych tyłach S.S.O. Narew, jakie ja wydałem zarządzenia dla uporządkowania tyłów, – pan generał nie przyjął mnie, bo odbierał raport od kaprala z placówki położonej o 500 mtr. od siedziby kwatery głównej. Meldunek złożyłem kolegom ze sztabu, bo i nowy szef sztabu niemiał dla mnie czasu. W sztabie panowało ogólne przygnębienie. Dosłownie w jakieś 15 minut później sztab opuścił Hajnówkę, bo z placówki kaprala usłyszano ponowne strzelanie z karabinów maszyn.

13
14

Dnia 14.IX pan generał z całym sztabem i z całym ciężkim taborem samochodowym znalazł się w Prużanach. Rano około godziny 9^00 zameldowałem się u gen. Krischa w jego prywatnej kwaterze i prosiłem o rozkazy dla lotnictwa. Otrzymałem odpowiedź: „chcę wiedzieć gdzie jest gen. Młot-Fijałkowski". Przyjąłem to za złośliwy żart, podsuwałem swoje propozycje, na co otrzymałem kategoryczny rozkaz, że żadnych innych rozkazów dla lotnictwa niema, że jest w tej chwili w prywatnym mieszkaniu w piżamie przy śniadaniu, że mam iść do kancelarii sztabu. Był ze mną równocześnie dowódca ośrodka saperów (baon saperów) z Łomży kpt. Nakoniecznik. Dowódca ten zameldował generałowi że ma cały ośrodek w komplecie z ludźmi i sprzętem do dyspozycji generała w Prużanach. Przy mnie otrzymał kapitan taką samą odprawę od generała, jaką ja dostałem przed chwilą. W kilka minut później wyszedł od generała zastępca dowódcy saperów S.S.O. Narew kpt. Eismunt z podobną odprawą generała, jak odprawił nas. W kancelarii sztabu zamiast jakiejś decyzji, czy propozycji, usłyszałem rozpaczliwe słowa kolegów: „Kasiu ratuj nas, bo generał nas tu wszystkich zgubi."

Wtedy bez wiedzy generała wydałem rozkaz na piśmie kapitanowi piechoty Korypskiemu Janowi, by po wyjściu generała z Prużan objął odcinek obrony całego powiatu, używając do tego policji i zebrane oddziałki uciekających żołnierzy. Sam wyjechałem do Kołynia by nawiązać bezpośrednią osobistą łączność z sąsiednią grupą operacyjną, dowódcą której był

14

BI.13a/(10)

płk. Epler.

Wieczorem dn. 14.IX w czasie składania sprawozdania płk. Eplerowi, nadeszła wiadomość przez oficera z Brużan, że gen. Krzisch polecił wojskom swoim własnym sprytem przyjść do Kowla i tam generał odda całą S. S. O. Narew do dyspozycji Naczelnego Wodza.

Pojechałem i ja do Kowla. Niestety generał Krzisch nie czekał na nikogo z nas, nawet nie zawiadomił komendanta garnizonu Kowel że tutaj zjedzie wojsko i co z tym wojskiem robić. Ja czekałem w Kowlu do południa dnia 16 IX - nie doczekałem się żadnego z oddziałów kwatery głównej S. S. O. Narew.

Meldunek powyższy składam dlatego, że doszło do mojej wiadomości iż pan generał brygady Krzisch przyjechał z Węgier do Francji i objął tutaj we Francji stanowisko dowódcy artylerii w M. S. Wojsk

Kowalski zg. pł.

Kpt. dypl. J. Jaroński

dn. 12.IX. 39 r. około g. 1⁰⁰ na st. kol. Bielsk Podlaski, gdzie jako Komendant Zaopatrzenia 35 d.p., kończyłem przejście tej dywizji, zgłosił się do mnie kpt. sap. Eysmont z II rzutu sztabu gr. op. Łomża /gen. Mot Fijałkowski/ z zapytaniem co słychać i zdziwionym pytaniem co tu robię. Na odwrotne pytanie „co Ty tu robisz" kpt. Eysmont odpowiedział mnie, że jest tu w Bielsku Podl. w II rzucie Kw. Gł. którym dowodzi gen. art. Krzisch. II rzut stracił łączność z d-cą grupy i teraz nie mają żadnych rozkazów oraz że prawdopodobnie zaraz wyjadą. W tym czasie odchodził pancerny niemiecki był w odległości około 1/2 - 1 klm. od stacji.

Kpt. sap. Eysmont wyjaśnił mnie, że gen. Krzisch „zafasował" jednym batem 205 pp. /35 d.p./ celem osłony Kw. Gł.

Tą wiadomością szczególnie się zainteresowałem, gdyż sztab 35 d.p. nie znał losów tego batu.

BT. Ba/11 Kpt.

BT II 381/6

K.H. T.XXI. A11

19. O. „Narew" - Szlak (art)

do GO Narew BI.13a/(12)

Gen.Krzisch / przygotowuje pisemną relację /

Narazie zanotowałem:

1/Gen.Krzisch wysłany przez g.Młot-Fijałkowskiego do gen.Kowalskiego przybył tam 23 23,30
leśniczówka w lesie płd od Wyszkowa, była odprawa z 3-ma d-cami DP i Karczem,był mjr.Napieralski.

2/wracając 10.IX. 5-a rano Sadowne Niemcy
Bielsk 2-gi rzut Kgł GONarew

3/Dpanc /10/ oddziałem rozp na Łomżę.Podpuszczony przez naszych cały do niewoli.Oficer niem badany przez Generała podał mp i ugrupowanie DPanc naprzeciw Wizny.

Po obejściu decyzja Młota pozostać na miejscu,mimo że miał rozkaz odejść.

4/ 5 września był rozkaz:
"Rozszerza się odcinek GO po Rożan wł./"
Młot interpretował,że razem z obsadą a zatem że dostaj jedną DP więcej.W rzeczywistości było wielkie rozczarowanie gdy się okazało,że 41 czeka na luzowanie.

Uwaga: Spisał pkt. d. Porucz.

23.XI.46. Gajola, pkt.

Notatka
dla Szefa Biura Rejestracyjnego.

Do l. dz. 2267 z 2. 2. 1940 r.

1) Ze względu na to, że pokój wchłaniania już prawie wojnę jest i obawia się, że się z powodu Królestwem przyjaźnie i stosunkom, przez Papa Pierwszego wpływ w tej sprawie powinny być zmienione opinie.

2). O dodatkowości p. gen. Pa na wojnie wspomnienia również w trzyletnim sprawozdaniu wyt. dypl. R. Najdzielskiego, l. dz. 1533/40.

Ma

Ph.
16. 2. 40.

BI. 13a/13

132

ppłk. dypl. SZYLLING Józef
Dtwo 4 Grucy Dyw. P.K.P.R.

BI 13a/(14)

Delemont, dn. 16 wrze 1947.

T. XXXI N 23.

pok. Wasilewski

INSPEKTORAT GENERALNY P.K.P.R.
Biuro Historyczne
ppłk. Kleczke Karol.

W załączeniu przesyłam opracowania linii Narwi i Biebrzy wraz z 11 mapami 1:100.000.-

Zał.: plik + 11 map.

/ Szylling J. ppłk. dypl./

ADJUTANTURA
PRZYSŁANO ZA 1375/
DN. 19.9.1947 ZAŁ.

Nr 133

UMOCNIENIA LINII NARWI I BIEBRZY.

na odcinku Sam.Grupy Op. Gen. Młot - Fijałkowskiego

Zadaniem Samodzielnej Grupy Operacyjnej było utrzymanie linii NARWI i BIEBRZY i przez to zamknięcie kierunkow z Prus Wschodnich na OSTROŁĘKA - MAŁKINIA i ŁOMZA - MAŁKINIA oraz kierunku na BIAŁYSTOK.

Wobec szczupłosci sił wchodzących w skład Sam.Gr.Op./2 DP.,2 Bryg. Kawalerii, 2 Pułki samodz.Piech., 1 Baon K.O.P.,1 Pułk Art.Ciężk. i Oddz.Forteczne/ koniecznym było możliwe umocnienie linii tych rzek zwłaszcza w rejonach głownych przepraw, ktore miały stanowić rejony obrony stałej; reszta linii rzecznej miała być dozorowana i broniona przez uderzenie odwodow rozmieszczonych w zgrupowaniach na południowych brzegach rzek.

Głowny wysiłek obrony Dca Grupy zdecydował położyć na zachodni odcinek/rej.ŁOMZA-OSTROŁĘKA/ gdzie zgrupowane miało byc gros piechoty.

W związku z powyższym ogolny plan umocnień przewidywał:

- umocnienia w rej.OSTROŁĘKI, NOWOGRODU i ŁOMZY pomyslane jako rejony umocnione ochraniające przeprawę,
- umocnienia częściowe przestrzeni miedzy niemi,
- na wschodnim odcinku wobec słabej przekraczalnosci błot połączonej NARWI i BIEBRZY,
- umocnienie ~~xxxxxxxx~~ rejonu przeprawy WIZNA,
- umocnienie rejonu obronnego OSOWIEC-GONIĄDZ,
- umocnienie rejonu AUGUSTOWA.

Wykorzystując naturalne warunki - wzmocnienie słabej nieprzekraczalności linii rz.BIEBRZY i rz.NETTY/Kanał Augustowski/przez zalanie tego rejonu co było łatwo wykonalne.

Poza tym, celem wzmocnienia wartosci obronnej rz.NARWI, w miesiącu maju wysunąłem projekt spiętrzenia NARWI w rej.ŁOMZY, co dałoby zalanie całej doliny NARWI do ujscia BIEBRZY a nawet doliny BIEBRZY powyżej WIZNY.

Projekt ten nie został przyjęty przez czynniki decydujące, natomiast zdecydowały one spiętrzenie rzeki NARWI między OSTROŁĘKĄ i ŁOMZĄ; projekt ten też ~~xxxxxx~~ zaczął być wprowadzany w życie, jednak niekorzystne warunki terenowe zmusiły do budowy aż trzech tam o dużych robotach ziemnych i nie został przed rozpoczęciem wojny zealizowany.

W ogolnym zatym planie, jako rejony umocnione, zostały rozbudowywane:

rejon OSTROŁĘKA,
" NOWOGRÓD,
" ŁOMZA,
" WIZNA,
" OSOWIEC - GONIĄDZ
" AUGUSTOW.

Rozbudowa rejonow NOWOGRODU, WIZNY i OSOWCA została zdecydowana przez Insp.Sił Zbrojnych w miesiacu kwietniu 1939r., zaś AUGUSTOWA i ŁOMZY w maju 1939r.

BI.13a/(14)

Umocnienia OSTROŁĘKI i posrednich punktow - w czerwcu 1939r.
Rożniły się te rejony systemami przyjętych umocnien.
W rejonie NOWOGRODU, WIZNY oraz OSOWCA, częściowo AUGUSTOWA została przyjęta budowa schronow bojowych, p.o., o wytrzymałosci na artylerję ciężką /do 21cm./

Umocnienia OSTROŁĘKI, ŁOMZY, czesciowo AUGUSTOWA oraz uzupełniajace jako umocnienia typu polowego, o wytrzymałosci na ogien art.polowej / do 11cm./

Jako przeszkoda przeciwpancerna zostało przyjęte na całosci odcinka koryto rzeki, w rej.ŁOMZY fosa umocnien starych rosyjskich oraz tereny zabagnione lub zalane w rej. OSOWCA i AUGUSTOWA.

Umocnienia zasadnicze w rej.NOWOGRODU, WIZNY i OSOWCA były wykonywane przez ekipy fortyfikacyjne Szefa Fort.Szt.Gł.; wszystkie inne siłami oddziałow przy pomocy technicznej oficerow i ekip daperow.

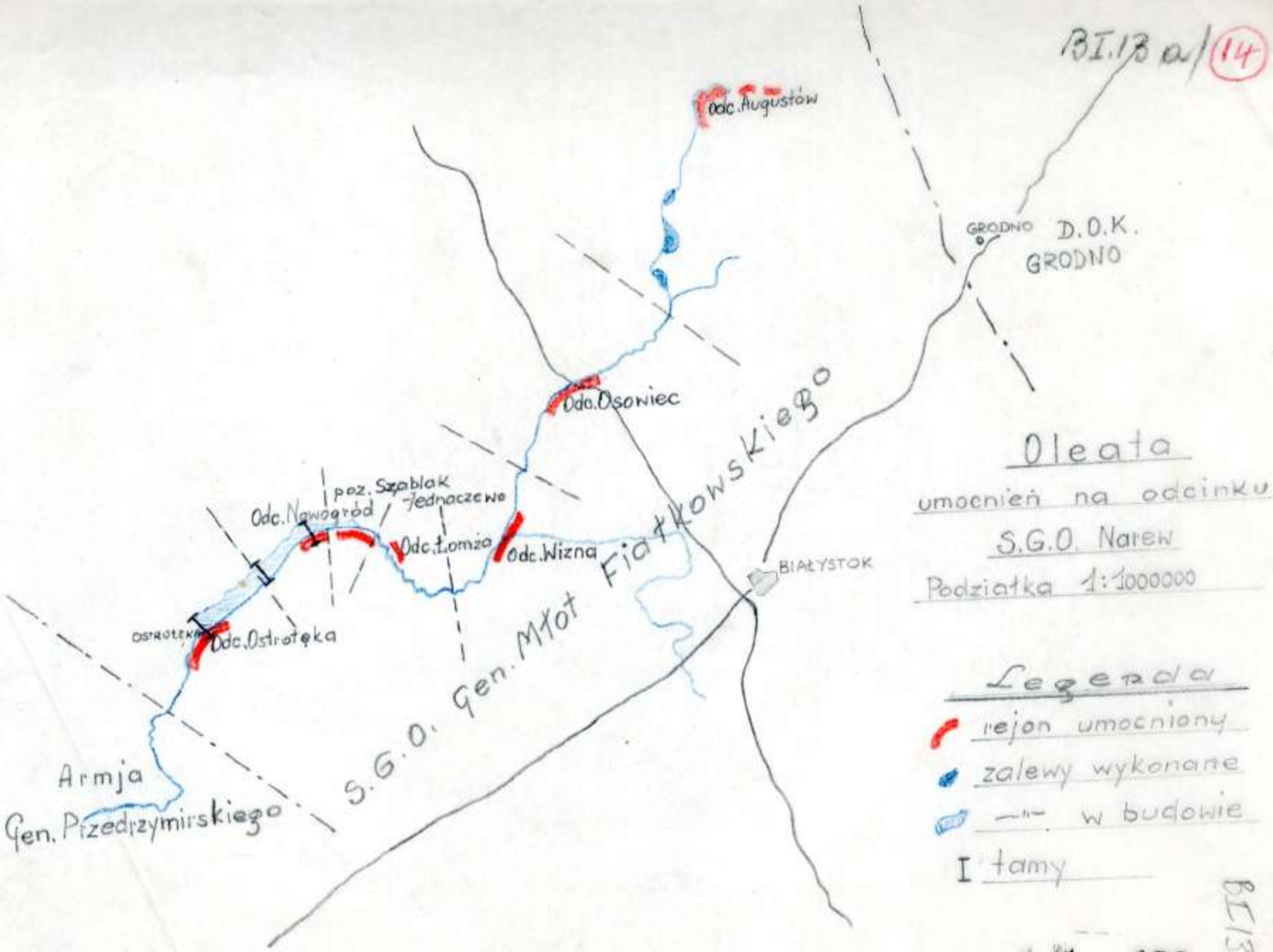
Odc. Augustów
GRODNO
D.O.K.
GRODNO
Odc. Osowiec
poz. Szablak
Jednaczewo
Odc. Nowogród
Odc. Łomża
Odc. Wizna
BIAŁYSTOK
OSTROŁĘKA
Odc. Ostrołęka
S.G.O. Gen. Mjot Fiałkowskiego
Armja
Gen. Przedrzymirskiego
Oleata
umocnień na odcinku
S.G.O. Narew
Podziałka 1:1000000
Legenda
rejon umocniony
zalewy wykonane
— " — w budowie
I tamy

BI/13A/14

UMOCNIENIA W REJONIE OSTROŁĘKI. BI 13a/(15)

Zadanie taktyczne odcinka OSTROŁĘKA.

Bronic przepraw w rej.OSTROŁEKA opierajac obrone o linie rzeki.
Opozniać npla na przedpolu małymi oddziałami wydzielonymi.
Dozorować i działać odwodami na skrzydłach odcinka.
Siły obsady: 1 pp./42 PP/ + 2 dyony art.pol.1 ogień dyonu art.ciężk.
Zapewnione działanie odwodu grupy /41 DP./

Zadanie taktyczne umocnien.

Umocnić obronę linii rzeki NARWI zwłaszcza na zasadniczych miejscach przepraw -WOJCIECHOWICE - m.OSTROŁEKA - rej.mostu kolejowego w DUBENIU.
- przez wykonanie zalewow ułatwić działanie oddziałow opozniajacych zwłaszcza na kierunku MYSZYNICE - OSTROŁĘKA.

Warunki terenu.

Rzeka NAREW w rejonie OSTROŁĘKI przecina teren równinny tworzac duża ilosć zakretow i bocznych koryt.
Oba brzegi są rownej wysokosci; punktami obserwacyjnymi są jedynie wyższe zabudowania lub wydmy piaszczyste często dochodzące do samej rzeki.
Drożnia skupia się w rejonach zasadniczych przepraw, jednak na całym odcinku istnieje cały szereg drog doprowadzajacych bezposrednio do ~~xxxxxxxxxx~~.koryta rzeki.
Rzeka NAREW w tak suchym roku jakim był rok 1939, nie predstawia większej przeszkody, za wyjątkiem odcinkow o głębszym korycie/do 2,50m./, lub zabagnionych i grząskich brzegach.
Częste zarośla nadbrzeżne dają łatwy dostęp do rzeki, utrudniają obserwację przez co znakomicie ułatwiają zaskoczenie.
Naogoł jednak południowy brzeg rzeki jest silniej zarośnięty zwłaszcza w rej. na płd.-zachod od OSTROŁĘKI, co było o tyle korzystne, że dawało to dobre ukrycie oddziałow własnych, ~~xxxxxxxxx

Na odcinkach dozorowanych umocnienia polowe ziemne za wyjatkiem kilku punktow o zasadniczym znaczeniu/rej.DZBENIN, rejon tamy i jazu w rej. OSETNO/.

Umocnienie dotyczy zasadniczo czołowego zarysu; umocnienie wgłąb zastosowane na kierunku mostu kolejowego.

Przewidziano na odcinku most kolejowy - WOJCIECHOWICE 47 schronow typu lekkiego z czego gros - schrony bojowe/na rkm.,ckm., lub 2 ck./, oraz punkty obserwacyjne /4/ jak rownież 3 schrony typu cięższego /strop 110cm.,pojemn.około 300m³ z kopułkami n r-km/.

W rejonie DZBENIN 7 schronow lekkich oraz 1 tradytor na 1 działo /armata 76mm. wzor 02/26/.

W rej.OSETNO 6 schronow lekkich xxxx dla obrony jazu i tamy.

Przeszkodę przeciwpancerną stanowiła rzeka NAREW; rozbudowa obrony przeciwpancernej była przewidziana na kierunku mostu kolejowego w postaci trzech rzędow bąków ppanc.drewnianych częściowo z rowem ppanc. /jak szkic/.

Oczyszczenie przedpola dotyczyło wycięcia zakrzaczenia pasa 300m. na płnc.brzegu i usunięcia wyższych budowli w m.OTOK na przedpolu Ostrołęki.

Wzmocnienie warunkow terenowych miało nastąpić przez spiętrzenie wód przez tamy z jazami w rej.Ostrołęki oraz w rej. Osetno.

Ogolny układ umocnień - jak szkic.

W chwili wybuchu wojny były wykonczone to znaczy obsypane:
- 27 schronow lekkich w rej. Ostrołęka - Wojciechowice,
- 3 schrony w rej. Dzbenin.

Reszta była bądź niewykonczona, bądź w budowie; 10 schronow było jedynie wytyczonych.

Zapora ppanc. drugiej linii była skonczona częściowo/ na około 2 km. - 500m. rowu ppanc. ustawione około 500 bąków ppanc./

Tama na rzece Narew wobec dużej ilosci robot ziemnych była wykonana w 40%, jaz w 25%., co zmusiło do wysadzenia jej w chwili dojscia oddziałow niemieckich.

Na pozycje Ostrołęki natarcie przez niemcow nie było wykonywane; próby przejscia przez rzekę zostały łatwo odparte. Wsparte były one ogniem tylko art.pol./haubice 110mm/,ktorych pociski wobec użycia zapalnikow na wysoki rozprysk, efektu nawet przy trafnych strzałach/objekt przy stacji pomp/ na schronach nie dały.

Pozycja OSTROŁĘKA została opuszczona dobrowolnie wobec zagrożenia jej od południa /z kierunku Rożan/ w dniu 7 wrzesnia wieczorem.

Prace na przedpolu.

Na przedpolu zostały dokonane tylko zniszczenia komunikacyjne; próba zabagnienia w rej. OBIERWIE nie powiodła się wobec zupełnego braku wody.

BI.13a/15

Odcinek Ostrołęka

Podziałka 1:100000

- schron żel. bet. lekki
- — " — drewn. — " —
- przeszkoda ppanc.
- oczyszczone przedpole
- tama w budowie
- przewidz. obszar zalewu
- punkty obserw. art.

PAS 36 SŁUP 33

BI.13a/15

OSTROŁĘKA

Położenie arkusza na mapie 1:300 000

Königsberg	Sensburg	Nikolaiken	Arys
Pillau	Friedland	Johannisburg	Lötzen
Tilsit	Ostrołęka	Wyszków	Ostrów
Mława	Przasnysz	Pułtusk	Łomża

Podział administracyjny

1 Pow. Przasnysz
2 „ Maków
3 „ Ostrołęka
4 „ Kolno
5 „ Łomża

Województwo Warszawskie
Województwo Białostockie

Skala 1:100 000

1 cm na mapie 1 km w terenie

Wojskowy Instytut Geograficzny
Warszawa 1932

Materjały podstawowe

1 Na podstawie materjału 1:25 000 reambulacyjnego w r. 1929

Warstwice z mapy 1:84 000

Sekcja 1 (zapinie 4 zdm)
8 sekcji = 17 cm
1 sekcja = 2 cm

Opracowano w r. 1931-2

140

RÓŻAN

BI.13a/15

Różan
Nowogrodzka
Ostrołęka
Pułtusk
Maków
Kadł. Ostrołęka
Kamienka
Borawe
Jarmuty
Łopianka
Cisk
Zabin
Nagawki
Kruszewo
Podmaśle
Jawory
Rębisze
Chełsty
Ostrołęka
Szygi
Dysrobaba
Danikowo
Goworowo
Podkrzywnica
Suchocze
Kol. Brzezno
Brzezno
Czerwin
Borek
Łaski
Sokołowo
Malinowo-Nowe
Zalesie
Wysocze
Przyborowie
Mokry Las
Wąsewo
Czarnowo
Poniklaw
Mała
Zastawie
Bagatele
Rząśnik
Brudki Str.
Kaczka
Kunin
Dzbądz
Kobylin
Przesiwit
Grady
Szlachecki
Wólka
Grochowa
Drozdowo
Łachy
Włościańskie
Ostrykół
Budy
Długosiodło
Wiśniewo
Nagoszewka
Nagoszewo
Osuchowo Nw.
Marjanowo
Lubielska
Wólka
Stok
Jelenie
Trynory
Grodzisk
Dzwonek
Głazewo
Stężemiczyn
Olszewo
Sielun
Wielkie
Szygi
Rzewnie
Baruty
Napiórki
Łaziewity
Mroczki-Rębiszewo
Bruze
Szarlet
Olszewnica
Włościańskie
Łachy
Drozdowo
Ostrykół
Lubielska
Wólka
Marjanowo
Długosiodło
Wólka
Grochowa
Grady
Szlachecki
Przesiwit
Brudki Str.
Rząśnik
Stok
Jelenie
Trynory
Grodzisk
Dzwonek
Czerwin
Borek
Łaski
Sokołowo
Malinowo-Nowe
Zalesie
Wysocze
Przyborowie
Mokry Las
Wąsewo
Czarnowo
Poniklaw
Mała
Zastawie
Bagatele
Rząśnik
Brudki Str.
Kaczka
Kunin
Dzbądz
Kobylin
Przesiwit
Grady
Szlachecki
Wólka
Grochowa
Drozdowo
Łachy
Włościańskie
Ostrykół
Budy
Długosiodło
Wiśniewo
Nagoszewka
Nagoszewo
Osuchowo Nw.
Marjanowo
Lubielska
Wólka

Położenie arkusza na mapie 1:300 000 i arkusze sąsiednie

	Przasnysz	Ostrołęka	Łomża	
Ciechanów	Mława	Pułtusk	Wyszków	Part. 3)
Płońsk	Tęczyn	Nowy Dwór	Warszawa	
Grójec	Warszawa	Tłuszcz	Węgrów	
Żyrardów	Grójec	Mińsk Mazowiecki	Siedlce	

Part. 2)

Podział administracyjny:

1 Pow. Maków
2 – Pułtusk
3 – Ostrołęka
4 – Ostrów Mazowiecka

} województwo warszawskie
} województwo białostockie

Skala 1:100 000

1 cm na mapie — 1 km w terenie

Wojskowy Instytut Geograficzny
Warszawa 1935

Wszelkie prawa zastrzeżone

1

Opracowano na podstawie:
1. Mapy 1:25 000 sprawdzonej w r. 1933

Opracowano w r. 1931-35

Warstwice opracowano na podstawie
Mapy 1:25 000

141

MYSZYNIEC

BI 13a/15

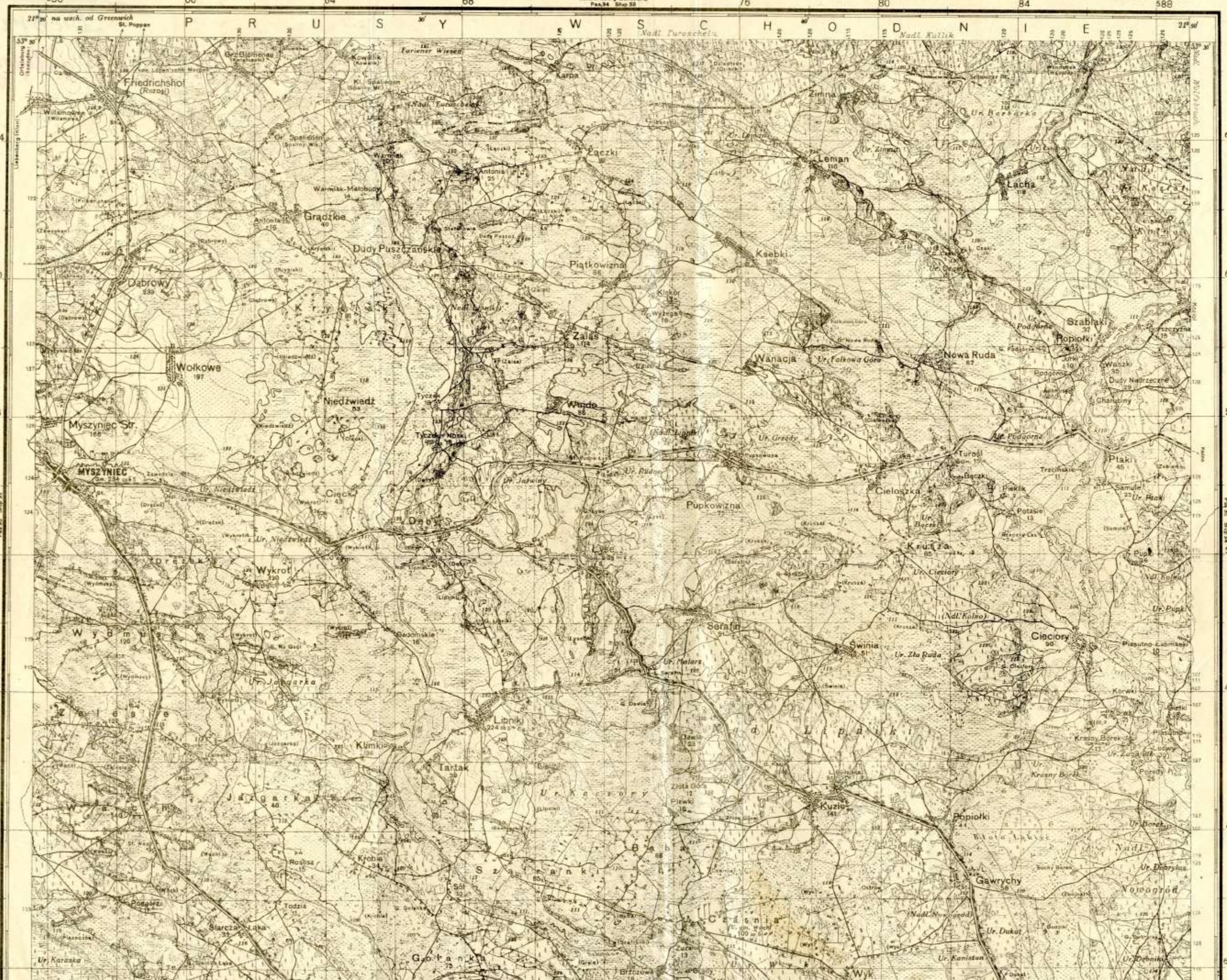

Materiały podstawowe warstwic

I. Warstwice z mapy 1:25.000

II. Warstwice z mapy 1:84.000

Położenie arkusza na mapie 1:300.000

Podział administracyjny:

1 Prusy Wschodnie
2 Pow. Ostrołęka
3 „ Łomża
Woj. Białostockie

Skala 1:100 000

1cm na mapie - 1km w terenie.

Wojskowy Instytut Geograficzny
Warszawa 1931

Wszelkie prawa zastrzeżone

Materjały podstawowe:

1 Na podstawie mapy niemieckiej 1:100 000 z r. 1927
2 Na podstawie materjału 1:25 000 rembulowanego w r. 1928

Opracowano w r. 1930

Wzniono w r. 1942 w Szkole Przez Sekcję Wojsk. Inst. Geogr.

ODCINEK NOWOGROD. BI 13a/(16)

Zadanie taktyczne odcinka NOWOGROD.

Bronic przeprawy w rej.NOWOGRODU obrona stała na płdn.brzegu NARWI skupiając wysiłek obrony na rejon NOWOGRODU.

Siły do dyspozycji: baon piech.wsparty ogniem dyonu art.,poza tym zapewnione wsparcie dwoch dyonow art.c. i dyonu art.lekkiej oraz ogniem broni ciężkiej piechoty w objektach fort.

Zadanie taktyczne umocnien.

Wzmocnić obronę rejonu NOWOGRODU, skupiając wysiłek fortyfikacyjny na rejonie miasta.

Warunki terenu.

Rejon NOWOGRODU stanowi występ wyżyny CZERWONEGO BORU opadający ku NARWI dość stromymi zboczami 25-40m. wysokości, co z jednej strony daje warunki dobrej obserwacji, z drugiej strony utrudnia organizację obrony wgłąb oraz rozmieszczenie objektow obronnych w terenie.
Ten wzgląd, a poza tym okoliczność, że opanowanie NOWOGRODU pozwala na wzięcie pod obserwację i ogień całą wyżynę na płd.od miasta, na ktorej brak warunkow do zorganizowania obrony lub przeciwnatarcia, zmuszają do skupienia całej obrony na płytkim zarysie stoków wysokiego brzegu NARWI.
Przedpole bardzo mocno pokryte, mimo oczyszczenia częściowego terenu daje możność skrytego podejscia na bliskie odległosci do rzeki.

Rozwiązanie taktyczne.

Głowny wysiłek obrony skupiony w rejonie przeprawy NOWOGROD i na wzgórzach na płn.wsch. od NOWOGRODU; całość broniona przez baon piechoty /33PP/.
Na płd.zach. od OSTROŁĘKI dozorowanie.
Całość obrony wsparta ogniem 1 dyonu art.l.oraz na żądanie ogniem dwoch dyonow art.c.

Rozwiązanie fortyfikacyjne.

Głowny wysiłek umocnien w rej.przepraw i na płnc.od miasta, skupiając ogień na rzece. Poza tym zamknąć wyjscia bezposrednio z miasta oraz z krawędzi brzegu.
Na odcinkach dozorowania,wykorzystując dobre pokrycie terenu, tylko umocnienia ziemne.
Na odcinku głownym zasadniczo dwie linie umocnień w postaci schronow typu średniego o wytrzymałości do kalibrow 210, z kopułkami na broń maszynową i obserwacyjnymi, 1 traditor na 2 działa w rej. wzgórz na płn.wschod od NOWOGRODU.

Ogołem było zaprojektowane i w budowie 13 objektow, z tego 8 broniących bezposrednio przeprawy, 5 broniących wyjść na wyżynę NOWOGRODU.

Powyższe rozwiązanie miało być wzmocnione przez rozbudowę na skrzydłach schronow typu lekkiego, co jednak do dn.1 września nie było zrealizowane

Wartosci obronne rzeki NARWI miały być wzmocnione przez jej spiętrzenie tamami w rej. OSETNO oraz w rejonie NOWOGRODU, gdzie tama była budowana w odległosci około 100m. powyżej mostu drogowo-kolejowego.
W chwili wybuchu wojny pozycja NOWOGRODU nie była wykonczona. Wprawdzie roboty betonowe zostały prawie w 100% wykonane, jednak gros schronow było bądź nieobsypane bądź niezamaskowane; część jeszcze była w stadium wysychania. Rownież uzbrojenie schronow nie było skompletowane. Schrony typu lekkiego były tylko wytyczone.
Tama na NARWI była wykonczona zaledwie w 30%.

Pierwsze natarcie niemieckie typu rozpoznawczego przeprowadzone siłami około baonu wspartego artylerią w dniu 6 wrzesnia zostało odparte z łatwością.
Dnia 7 wrzesnia popołudniu po silnym przygotowaniu artyleryjskim i lotniczym oddziały niemieckie w sile około 1 pułku piechoty wykonały natarcie na froncie około dwu kilometrow. W ciągu nocy wykorzystując zwężenie rzeki w rej. niewykonczonej tamy uchwycili małe przedmoscie w rej. tamy, a w ciągu rana dnia 8 wrzesnia opanowały płnc. część miasta. Oddziały polskie utrzymały się do wieczora na skraju wyżyny NOWOGRODU, opuszczając rejon miasta w ciagu nocy. Przeciwnatarcie własne w składzie dwóch baonow 72 PP. z rejonu MĄTWICA zostało odrzucone i całość sił w tym rejonie wycofała się w dniu 9 wrzesnia do rejonu SNIADOWA.
Stosunkowo łatwy sukces niemiecki należy tłumaczyć niewykonczeniem pozycji obronnej i koniecznoscią bicia się ze stanowisk otwartych, gdyż zarowno efekt przygotowania lotniczego jak i artyleryjskiego był na schronach minimalny.
Użyte przez płatowce typu "STUKA" bomby 200kg. nawet w razie pełnego trafienia /schron przy szosie Nowogrod Miastkowo/ nie dały większego efektu.

POZYCJA ŁĄCZNIKOWA " JEDNACZEWO "

BI. 13a/(16)

Między rej.NOWOGRODU i ŁOMŻĄ rz.Narew oddala się od brzegu południowego co bardzo utrudnia zorganizowanie obrony na rzece. Z tego względu obrona musiała byc zorganizowana na odcinku od lasu SZABLAK do rej. ŁOMZY na wyspie terenowej między dwoma pasmami dużych łąk torfiastych, ktorą tworzy kompleks lasow SZABLAK - JEDNACZEWO.
Wprawdzie teren tych łąk w przeważnej czesci roku jest podmokły i daje nawet duże trudnosci w poruszaniu się pieszych oddziałow, jednak opanowanie zwłaszcza rejonu SZABLAK daje możliwosci łatwego obejscia/ co było zastosowane i wykorzystane przez niemcow w r.1915/pozycji NOWOGROD.

Założeniem taktycznym tego odcinka było powiązanie obrony NOWOGRODU i ŁOMZY przez utrzymanie kompleksu leśnego SZABLAK - JEDNACZEWO z położeniem głownego wysiłku obrony w rejonie SZABLAK.

Zadanie taktyczne umocnień.

Wzmocnić obronę kompleksu leśnego SZABLAK-JEDNACZEWO, zorganizować bierną obronę ppanc. w rej.miejscowosci SZABLAK i JEDNACZEWO.

Warunki terenu.
Cały ten rejon jest wydmą piaszczystą wznoszaca się 3-8mtr. ponad poziom otaczających ją łąk. O ile łąki na południe od tej wyspy są naogół osuszone i mają w suchym roku jakim był rok 1939 dobre warunki komunikacyjne, o tyle łąki na płnc. są mniej przekraczalne, gdyż istnieje na nich duża ilosć zapadlin i rowów, z ktorych wydobywa się torf tak, że nawet w 1939r. trudno się było liczyć z wprowadzeniem na tym terenie większych sił a zwłaszcza broni pancernej.
Najdogodniejszymi do natarcia odcinkami były zachodni skraj /rej.miejscowosci SZABLAK/ gdzie po przekroczeniu Narwi npl.miał możnosć wprowadzenia broni pancernej, oraz rejon miejscowosci JEDNACZEWO skad szereg drog /nieoznaczonych na mapie/ wyprowadzał na stosunkowo suche i zakrzaczone brzegi Narwi.
Warunki ostrzału i obserwacji były bardzo dobre; rownież obrona ppanc. za wyjątkiem podanych powyżej rejonow SZABLAK i JEDNACZEWO, była łatwa do zorganizowania w wysokopiennym gęstym lesie. Rownież ukrycie własnych oddziałow mimo górującej obserwacji npla było zupełnie możliwe i łatwe.

Rozwiązanie taktyczne.

Całosć tego odcinka obsadzał baon piech./33 PP/ mając w 1 rzucie 2 kompanie; 1 kompania w rej.MĄTWICA jako odwod, wsparcie art.zapewniał dyon 18 PAL z rej.wsch.MĄTWICA; zapewniony był rownież ogień art.c. zwłaszcza w rej.SZABLAK.

Rozwiązanie ~~xxxxxxxx~~ fortyfikacyjne.
a/ Budowa linii schronow lekkich na czołowym zarysie obrony,
b/ rozbudowa małych punktow oporu w rej.SZABLAK - JEDNACZEWO,
c/ budowa przeszkody ppanc. w rej.JEDNACZEWO oraz przeciwszturmowej na całym odcinku,

d/ zapewnic komunikacje rej.SZABLAK z rej.MATWICA oraz rej.JEDNACZEWO z rej. KUPISKI.

Ad a/ Projekt rozbudowy obejmował budowę 11 lekkich schronow żel-bet. na broń maszynową w rej.SZABLAK, 9 schronow tegoż typu w rej.JEDNACZEWO oraz 10 schronow na skraju lasu.

Grupa SZABLAK zapewniała łacznosć ogniową z rej.NOWOGROD, a prawe skrzydło z umocnieniami ŁOMZY.

Przeszkody ppanc. w rej.JEDNACZEWO miało zapewnic skopanie rowow torfowych oraz baki przeciwpancerne /2 rzędy/.

Przeszkoda przeciwszturmowa - dwurzędowy płot kolczasty.

Stan robot na 1 wrzesnia 1939r.

Grupa schronow SZABLAK była w 50% ukonczona; pozostałe schrony znajdowały się w trakcie wysychania, mała część /3/ w trakcie budowy/zbrojenia/.

Grupa schronow JEDNACZEWO była w stadium poczatkowym; schrony były wytrasowane lub zakładane było szalowanie; schrony w lesie były jedynie wytrasowane.

Przeszkoda ppanc.była w stadium poczatkowym/zwożenie materiału na baki/.

Przeszkoda przeciwszturmowa założona tylko w rejonie SZABLAK.

Przebieg wypadkow.

Łącznie z natarciem na NOWOGROD został wykonany przez Niemcow wypad na SZABLAK w dniu 7 wrzesnia, ktory to wypad został łatwo odrzucony.

W dniu 8 wrzesnia udało się słabym oddziałom niemieckim uczepić południowego brzegu jednak dalsze usiłowania rozszerzenia przedmoscia nie dały wyniku.

Załoga SZABLAK;u broniła się w wykonczonych schronach i w doraźnie wykopanych lub przygotowanych umocnieniach ziemnych uzupełniających grupę schronow.

Dopiero w dniu 9 wrzesnia uderzenie niemieckie skierowane z północy i z opanowanego Nowogrodu zmusiło załogę SZABLAK/ 1 komp.bez plutonu/ do wycofania się na JEDNACZEWO, skąd bez przeszkod oddziały własne wycofały się na ŁOMŻĘ.

Na odcinek JEDNACZEWO żadnego działania Niemcy nie przeprowadzali.

Zadanie taktyczne.
Bronić przeprawy ŁOMZA utrzymując przedmoscie na płnc.brzegu rzeki.

Zadanie umocnień.
Wzmocnić wartosci obronne przedmoscia w oparciu o stare fortyfikacje rosyjskie.

Warunki terenu.
Przeprawa pod Łomżą jest jedną z najdogodniejszych przepraw przez Narew, przedewszystkiem wobec dużego zwężenia doliny Narwi między Łomżą i Pniewem, to też cały szereg dobrych dróg z północy wyprowadza na tę przeprawę.
Poza tym teren pozwala na zorganizowanie dogodnej obrony zarowno na płnc.jak i na południowym brzegu. Stała się też ona jednym z punktow podstawowych umocnionej linii rosyjskiej Grodno - Osowiec - Łomża - Różan - Modlin.
Rosjanie wybudowali na płnc.brzegu rzeki fortyfikacje w formie ciągłego zarysu bastjonowego z początku w postaci wałów ziemnych, w ktore następnie wbudowano kazamaty ceglane umocnione w koncu ubiegłego stulecia płaszczem betonowym.
Był to typowy rosyjski fort piechoty z głębokimi fosami flankowanymi z kojcow, jednak o minimalnej wartosci działania ogniem własnej broni maszynowej na przedpole; ~~jednak~~ posiadał bardzo dobrą przeszkodę ppahc., dobrą obserwację przedpola, ktore to wartosci były nie do pogardzenia nawet w roku 1939.
O ile na samej przeprawie warunki obrony są dość dobre, o tyle trudnym było zorganizowanie obrony na wschód od Łomży.
Narew od Siemień Nadrzecznego odsuwała się od południowego brzegu; na wysokosci Pniewa dolina Narwi była mocno osuszona i zakrzaczona co dawało miżność dla nacierającego łatwego wyjscia na tyły pozycji Łomżynskiej zwłaszcza przez Pniewo.
Wyżynny północny brzeg obfitujący w szereg zupełnie znośnych dróg pozwalał na koncentrację sił w każdym punkcie; ewentualną obronę cechowały: szeroki front do obrony, zły wgląd w dolinę oraz brak przeszkody ppanc.
Znacznie słabsze warunki przekraczalniści miała dolina Narwi poczynając od doliny rz.Gać na wchód gdzie jedynym dogodnym rejonem przeprawy był rejon Grondy; reszta doliny była nawet w 1939r. mało przekraczalna i trudno było się liczyć z większym działaniem w tym rejonie.

Rozwiązanie taktyczne.
Zadanie obrony przedmoscia Łomża otrzymał baon 33 pp.wsparty dyonem art.l. z płd.brzegu rzeki, tworząc wtórną linie obrony na płd.brzegu rzeki.
W pierwszej koncepcji dozorowanie reszty odcinka na wschód miała objąć Podlaska Bryg.Kaw., ktora po akcji opóźniającej na przedpolu miała się wycofać przez specjalnie wybudowany w maju 1939r. most pod Siemieniem Nadrzecznym na płdn. brzeg rzeki.

BI 13a/(16)

Rozwiązanie fortyfikacyjne.

1. Przedmoście Łomża - w końcu maja zostało zadecydowane wzmocnienie istniejących umocnień przez wbudowanie 16 schronow typu lekkiego dla broni maszynowej. Praca ta została ukończona w lipcu 1939r.

2. Linia wtórna na południowym brzegu została zaprojektowana w postaci schronow lekkich na ogolnej linii płn. skraju miasta aż po rejon Łomży Starej.
Były to schrony na broń maszynową oraz dwa schrony na broń maszyn. oraz działka ppanc. przy wylotach obu grobli mostowych.

3. Wzmocnienie ogolnej wartosci obronnej doliny miało być dokonane przez budowę tamy w Nowogrodzie, na ktorej spiętrzenie miało dać cofkę po wysokość Pniewa, a zabagnienie do wysokosci Białego Bagna.

Niezależnie od tego zarządziłem pozamykanie kanałow odwadniających co dało zalanie częściowe i zabagnienie doliny między Pniewem a Lutostaniem a całkowicie wykluczyło ruch w tym rejonie.

W rejonie Grądy zamknięcie kanałow z częściowym przerwaniem grobli również dało bardzo dobre rezultaty tak, że naogół dolina rz. Narwi na przestrzeni od Pniewo do Bagna Wizna była, praktycznie biorąc, uniedostępniona do działania jakichkolwiek większych sił, a zwłaszcza broni pancernej lub zmotoryzowanej.

Stan prac na 1 wrzesnia 1939r.

1. Prace na przedmosciu zostały całkowicie zakończone łącznie z dwurzędową zaporą z bąkow drewnianych na rejonie zasadniczych dróg dojścia i przeszkodą przeciwszturmową.

2. Prace na zaporze wtórnej były w 50% zakończone, schrony zwłaszcza w zach. częsci były obsypane i zamaskowane.

3. Tama w Nowogrodzie była w 30% wykonana/patrz odcinek Nowogrod/.

4. Wszystkie inne roboty wodne były zakończone.

Przebieg działań na odcinku Łomża.

Do dnia 6 wrzesnia rejon Łomży i Piętnicy był niemal codziennie bombardowany; dnia 7 wrzesnia podeszły w rannych godzinach zmotoryzowane oddziały niemieckie. Jednoczesnie rozpoczęło się intensywne bombardowanie lotnicze przyczółka, wzmocnionex w godzinach południowych ogniem około 3 dyonow art. O godz. 15-ej npl przeszedł do natarcia wsparty samochod. panc. i lekkimi czołgami i na odcinku północnym zdołał osiągnąć glassis fortu, jednak w silnym ogniu broni maszynowej oddziały nacierające załamały się i odpłynęły pozostawiając około 100 jeńców.
Ponownych prób natarcia npl. nie powtarzał.
Wycofanie z Łomży nastąpiło w nocy z dn. 9 na 10 wrzesnia, gdy siły niemieckie, ktore opanowały Nowogrod wyszły na skrzydło pozycji Łomży przez wydmę Jednaczewo, jednak oba mosty zostały zniszczone, załoga zaś wycofała się na m. Wygoda.

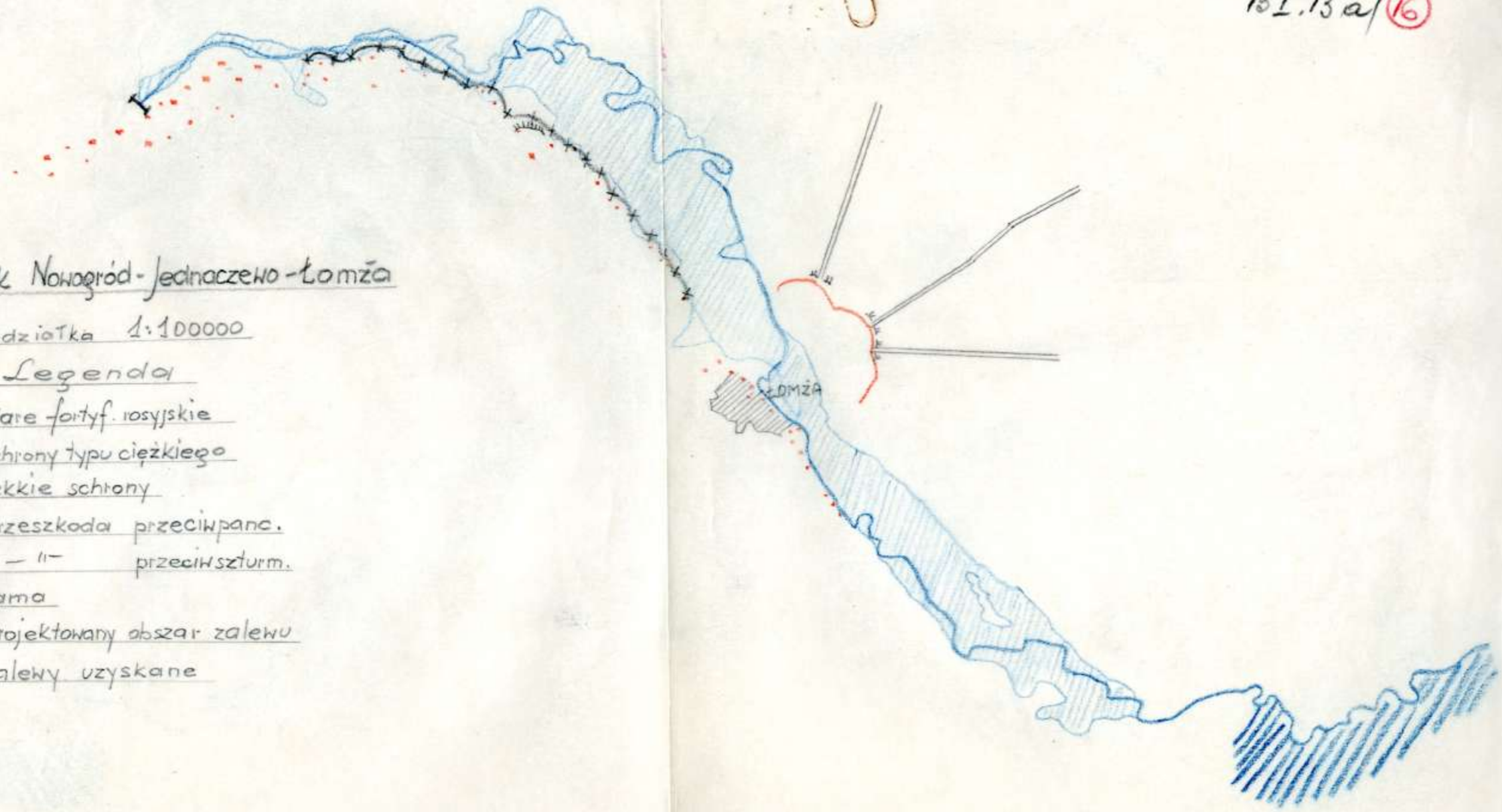

Odcinek Nowogród - Jednaczewo - Łomża

Podziałka 1:100000

Legenda:

- stare fortyf. rosyjskie
- schrony typu ciężkiego
- lekkie schrony
- przeszkoda przeciwpanc.
- — " — przeciwszturm.
- tama
- projektowany obszar zalewu
- zalewy uzyskane

BI.13 a/6

BI.13a/16

21°50' na wsch. od Greenwich
Nowogród
Małwica
Jednaczewo
Czarnocin
Piątnica
ŁOMŻA
Kupiski
Nowe
Stare
Grzymały Nowogródzkie
Sławęcino
Chmielewo
Łomżyca
Chojny
Smieszne
Grzymały-Szczepankowskie
Jarnuty
Kurki
Łuby
Konarzyce
Szczepankowo
Boguszyce
Czaplice
Giełczyn
Podgórze
Pniewo
Czarnowo
Wszerzecz
Żebry
Uśnik
Wierzbowo
Debowo
Chomentowo
Ratowo-Piotrowo
Kleczkowo
Żyżnowo
Zalesie-Wypychy
Truszki
Śniadowo
Duchny
Miecze
Jakać
Jabłoń
Jabłonka
Bacze Suche
M. Wygoda
M. Stare
M. Wypychy
Modzele
M. Skudosze
Bacze Mokre
Wyrzyki
Lutostań
Gąsocka
Ładyr
Podłatki
Cieciorki
Konopki
Pruszki Wlk.
Pasy-Lipno
Milewo
Borowe
Kruszę
Lubnice-Kruszę
Kołnierzyk
Kownaty
Cydzyn-Kupniki
Budy Czarnockie
Jeziorko
Poniat
Olszyny
Karaskowo
Borzejewo Str.
Kalinowo
Łomża Str.
Drożdżowo
Dłin
Kossaki
Bronowo
Nadrzeczny
Niewodowo
Rakowo
Krzewo
Bagnie
Sienno
Kołowo Str.
Nielawice
Kokoszki
Wyżdzin
Jeziorko Rw.
Motyka
Ciężki
Kobczek
Stawski
Szabłak
Morgowniki
Narew
Jedwabne
Augustów
Kolno
Pas 35 Słup 34
Pas 33 Słup 33
Pas 35 Słup 35
Pas 36 Słup 35
Tykocin
Wysoka
Łabędzin
Piątnica
Ostrołęka
Kolno
Mazowiecka
Wysokie Mazowieckie
Łomża
Zambrów
Wiżajny
Ełk
Augustów
Grajewo
Szczuczyn
Stawiski
Jedwabne
Tykocin
Pas 36 Słup 35
Pas 35 Słup 33
Pas 35 Słup 35
Pas 36 Słup 33
Pas 36 Słup 34
Pas 36 Słup 36
Pas 37 Słup 35
Pas 37 Słup 36
Pas 37 Słup 37
Pas 38 Słup 36
Pas 38 Słup 37
Pas 38 Słup 38
Pas 39 Słup 37
Pas 39 Słup 38
Pas

Położenie arkusza na mapie 1:300 000

Podział administracyjny

1 Pow. Kolno
2 - łomża
3 - ostrołęka
} Województwo Białostockie

Skala 1:100 000

1cm na mapie 1km w terenie.

Wojskowy Instytut Geograficzny
Warszawa 1931

Materjały podstawowe

1. Na podstawie materjału 1:25 000 reambulowanego w r. 1928-29-30.

Warstwice z mapy 1:84 000

Wzniesiono w r. 1942 w Szkole Przez Szkoła Wojsk. Inż. Geod.

150

BI.13a/16

WSCHODNIE
PRUSY
Gehsen
Wolisko
Wykowa
Lachowo
Kowalewo
Grajewo
Czerwone
KOLNO
Zabiele
Borkowo
Janowo
Rakowo-Stare
Niksowizna
Katy
Mały Płock
Dobrylas
Rogienice
Chłudnie
Włodki
Stewiski
Jedwabne
Romary
Wiśniewo
Ruda-Skroda
Kozłowo
Wincenta
Kozłowo
Kozłowo
Kozłowo

Położenie arkusza na mapie 1:300.000

Podział administracyjny

1 Prusy Wschodnie
2 Pow. Szczuczyn.
3 " Kolno
4 " Łomża
Wojew. Białostockie

Skala 1:100 000

1cm na mapie = 1km w terenie

Wojskowy Instytut Geograficzny
Warszawa 1930

Wszelkie prawa zastrzeżone

Materjały podstawowe

1 Na podstawie materjału 1:25.000 nierozbulowanego
2 Na podstawie materjału 1:25.000 rozbulowanego w r. 1927

Opracowano w 1929 r.

Wzmocniono w r. 1932 w Szkole Przez Sekcję Wojsk. Inst. Geogr.

ODCINEK W I Z N A.

Zadanie taktyczne.

Zamknięcie kierunkow wyprowadzajacych na skrzydło sił głownych S.G.O. oraz na Białystok w rejonie WIZNA przez obronę stałą na linii bat WIZNA;wysuniętymi elementami obrony wzbraniać przeprawę przez Narew pod WIZNĄ.

Zadanie taktyczne umocnień.

Wzmocnić obronę bagna WIZNA przez rozbudowę linii umocnień na linii GIEŁCZYN-MALISZEWO w oparciu o las i wzgorze STRĘKOWA GORA. Pozycję wysuniętą na linii Narwi wzmocnić umocnieniami lżejszemi dla opoznienia przeprawy przez Narew.

Warunki terenu.

Rejon WIZNA leży u zbiegu Biebrzy i Narwi stanowiąc jednoczesnie najlepszy rejon przeprawy między Osowcem i Łomżą, wobec zwężenia doliny przez wysunięte ku zachodowi: występ wyżynny STRĘKOWEJ GORY i rejonu GIEŁCZYNA. Oba te występy stanowią naturalny pomost między wyżyną na zachod od doliny Biebrzy i Narwi, a wyżyną Białostocką.
Od północy występ Giełczyna obramowany jest obszarem dolinnym bagna ŁAWKI /szerok.około 9 km./; od południa występ STRĘKOWA GORA-MALISZEWO łączy z obszarem bagnistym BAGNA WIZNA.
Oba te obszary bagienne w latach mokrych są bardzo mało przekraczalne mimo częsciowego osuszania przez system kanałow,zresztą zaniedbanych, przyczym największe zabagnienienie z reguły występuje wzdłuż wschodniej granicy bagna. W tak suchym roku jak 1939 obszary bagienne stały się własciwie zupełnie łatwo przekraczalnemi; jedynie wąskie pasy mokre wyraźnie zaznaczały się dla obserwacji lotniczej/patrz szkic/, szczegolnie na terenie BAGNA WIZNA.
Warunki pokrycia zmuszały do liczenia się z możliwecią obejscia pozycji WIZNA zwłaszcza przez piechotę.

Występ STRĘKOWA GORA -GIEŁCZYN dzieli rzeka Narew na dwa wycinki terenowe - wycinek STRĘKOWA GORA-MALISZEWO - wyżynny dajacy dobre warunki obserwacji zwłaszcza ze wzgórz STRĘKOWA GORA i PERKUSY oraz nizinny GIEŁCZYNA, ktore b.d. wspierają się ogniowo, jednak są słabo związane komunikacyjnie, co zgora rozdziela dowodzenie i siły obrony i dużej mierze utrudnia działanie odwodu.

Rzeki Biebrza i Narew płyną tuż pod brzegiem zachodnim w warunkach górującej obserwacji od zachodu oraz ukrytego podejścia nacierającego, co zmusza do bazowania obrony nie na własciwej przeszkodzie, a raczej w głębi,przez co obrona jest zgory pozbawiona zasadniczego elementu obrony przeciwpancernej - przeszkody naturalnej.

Rozwiązanie taktyczne.

Wg.pierwotnego planu obrony odcinek WIZNA miał być broniony przez baon piechoty + kompania forteczna wsparte ogniem 1 baterii polowej.

13 I 13a/(17)

Rozwiazanie fortyfikacyjne.

Zasadniczy plan ufortyfikowania rej.WIZNA był zdecydowany przez Sztab Głowny w połowie kwietnia 1939r. i natychmiast realizowany.
Obejmował on budowę dwóch objektow lekkich/na 2 ckm.i rkm.w kopułce/ po obu stronach mostu bezposrednio nad rzeką oraz budowę schronow typu ciężkiego /na ckm. i rkm./na linii GIEŁCZYN-MALISZEWO, oraz 1 schron obserwacyjny na wzg. 126,7 /STRĘKOWA GORA/.
Plan ten został natychmiast realizowany i rozbudowa została prowadzona przez ekipę fortyfikacyjną z ramienia Insp.Fort.Sztabu Głownego.
Warunki terenowe wskazane powyżej zmusiły do uzupełnienia tego planu przez: 1/ zasilenie obrony nad Narwią przez umocnienia ziemne i lekkie schrony, 2/wzmocnienie ewent.opóźniania wzdłuż szosy od pozycji wysunietej do głownej; 3/ do wzmocnienia narażonego od północy skrzydła pozycji GIEŁCZYNA.
W tym celu zostało zaprojektowane:

1/ Budowa umocnień ziemnych oraz lekkich schronow żel.-bet. w rejonie Sulin-Strumiłowo.
2/ Wbudowanie w groblę szosy na załamaniach schronow do zwalczania zwłaszcza broni pancernej.
3/ Budowa grupy schronow w rej.wsi Kołodzieje - las Kołodzieje jako ochrona skrzydła pozycji Giełczyna.

/Ogolna dyspozycja umocnień jak szkic/.

Jak wskazałem uprzednio, w czerwcu wysunąłem propozycję budowy tamy pod Łomżą w oparciu o groblę mostu t.zw.żelaznego, ktora wobec niesłychanie małego spadku koryta Narwi /0,001/ dawała możność zalania nie tylko doliny Narwi ale i Biebrzy do wysokosci bagna ŁAWKI, jednak projekt ten nie został przyjęty.

Stan w dniu 1 wrzesnia 1939r.

Na dzień ten były całkowicie wykończone, uzbrojone i obsadzone 2 lekkie schrony nad rz.Narwią wraz z umocnieniami ziemnymi.
Na pozycji STRĘKOWA GORA - MALISZEWO schrony były wykonczone i obsadzone, jednak nie wypróbowane ostatecznie /strzelania/.
Na odcinku GIEŁCZYN dwa schrony ciężkie były prawie zakończone w budowie i w ciągu kilku następnych dni doprowadzone do stanu używalnosci.
Umocnienia uzupełniajace były ukończone wzdłuż szosy WIZNA-STRĘKOWA GORA /dwa schrony w grobli szosy/oraz 2 schrony z 4-ch w grupie KOŁODZIEJE.

Przebieg wypadkow.

Do dnia 7 wrzesnia pozycja WIZNA nie była niepokojona; prace były kontynuowane.
W dniu 6 wrzesnia został na rozkaz Dcy S.G.O. wycofany baon 71 PP i skierowany do rej.ŁOMZY. Obsada obrony została zredukowana do 1 kompanii fort. wspartej baterią.
W dniu 7 wrzesnia podeszły do przeprawy pod WIZNĄ pierwsze elementy zmotoryzowane niemieckie, ktore spędziły własną placówkę na zachodnim brzegu Narwi. Most przez Narew pod Wizną został wysadzony w godzinach wieczornych. W ciągu nocy z dnia 7 na 8 przeprawiły się drobne patrole na odcinku Giełczyn, zostały jednak spędzone.

W dniu 8 wrzesnia popołudniu npl. skoncentrował ogień art. do ciężkiej włacznie na pozycji wysuniętej, pozycję głowną atakując z powietrza. Pod skoncentrowanym ogniem artylerii przy stosowanym jednoczesnie zadymianiu załoga pozycji wysuniętej opuscila tę pozycję wycofując się w nieładzie na pozycję głowna. Npl przekroczył rzekę rozpoczynając odrazu budowę mostu w oparciu o ocalałe elementy zniszczonego mostu, przenosząc silny ogień artylerii wraz z bombardowaniem z powietrza na pozycję głowna.
O świcie dnia 9 wrzesnia bombardowanie lotnicze zniszczyło most na Narwi pod Strękową Górą odcinając pozycję Giełczyna od pozycji Strękowa Góra. Od rana npl przy silnym wsparciu artyleryjskim i lotniczym uderzył na pozycję głowną nacierając piechotą przez łąki, bronią pancerną i działami ppanc wzdłuż szosy.
Swieżo wykończone schrony zaczęły wykazywać wiele wad: złą wentylację, zacięcia mechanizmow strzelniczych e.t.c.,
Łączność między schronami była zerwana. Artyleria własna wykryta przez lotnictwo musiała zmieniać stanowiska co uniemożliwiało należyte wsparcie.
W godzinach popołudniowych npl zdołał opanować schron w rej. wsi Kurpiki, a zachodząc od tyłu likwidował kolejno pozostałe schrony pozycji Strękowa Góra - Maliszewo do wieczora dnia 9-go.
Załoga pozycji Giełczyn w ciagu nocy dołączyła do grupy wypadowej wysłanej przez Dcę obrony Osowca, ktora dotarła do Narwi od północy, jednak trafiła na zorganizowany już opór niemcow i wycofała się na Osowiec.

Szybkiego zlikwidowania pozycji Wizna, ktore dało niemcom możność oskrzydlenia i nawet otoczenia gros sił S.G.O. należy upatrywać w braku przedewszystkiem sił obrony oraz niewystarczającym wsparciem artylerii.-

BI. 13a/17

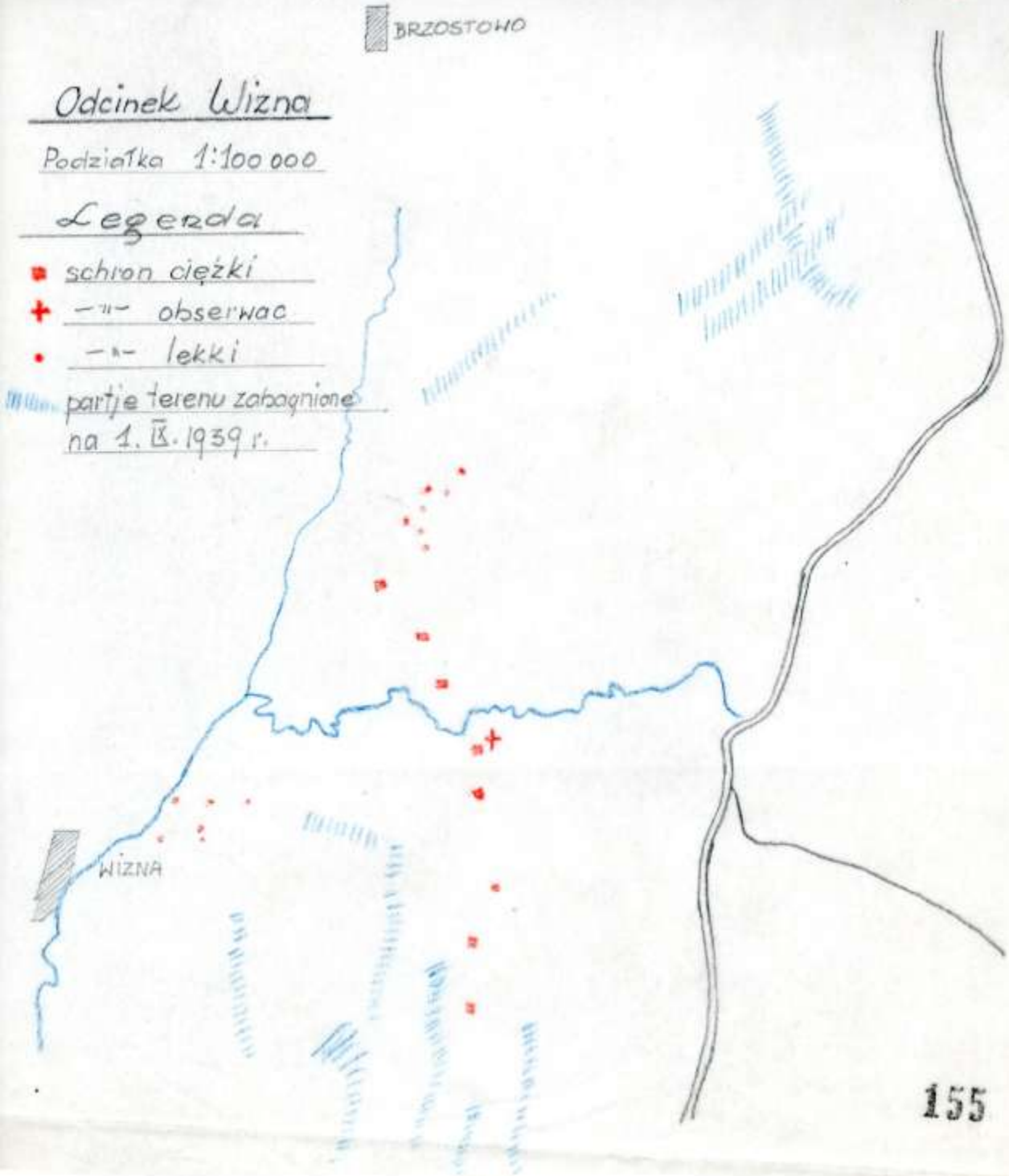
BRZOSTOWO
Odcinek Wizna
Podziałka 1:100 000
Legenda
schron ciężki
-"- obserwac
-"- lekki
partje terenu zabagnione na 1. IX. 1939 r.
WIZNA

Zadanie taktyczne.

Zamknać najkrotszy kierunek z Prus Wschodnich na Białystok.

Zadanie fortyfikacyjne.

Wzmocnić naturalne warunki obrony na tym odcinku.

Warunki terenu.

Rejon OSOWCA posiada cały szereg naturalnych walorow obronnych, ktore były całkowicie wyzyskane przez Rosję przez rozbudowanie twierdzy, która jedynie ze wszystkich twierdz rosyjskich oparła się Niemcom w wojnie 1914 - 1918.

Stanowi on przejscie ciesninowe przez rozległą dolinę Biebrzy łaczacej się z najpoważniejszym jej dopływem rz.Łęg. Po obu stronach OSOWCA dolina Biebrzy rozszerza się dochodząc do 6 a nawet kilkunastu kilometrow stanowiac błotniste/ w mokrych latach/ i mało dostępne bezdrożne obszary.

Nadmienić należy, że wskutek intensywnej gospodarki osuszającej i dużego wyniszczenia lasow, warunki nieprzekraczalnosci zmniejszały się z każdym rokiem i w 1939 roku były własciwie bardzo małe; złożyły się na to wyjątkowo suche lato oraz zamknięcie częściowe przez Niemcow rz.Łęg, ktorej przepływ znacznie się zmniejszył.

Charakter ciesninowy przeprawy pod OSOWCEM jest podkreślony szczegolnie silnie przez jej położenie wyspowe między doliną rz.Biebrzy a doliną rownoległą do niej i biegnaca od m.SZAFRANY do rej.DOBACZ, co z natury rzeczy pozwala na stworzenie wtornej zapory na linii Goniadz - DOWNARY - Kulesze. Stąd wypływa waga rejonu Goniadz jako punktu, przez ktorego opanowanie nacierający wychodzi bezposrednio na wyżynę Goniądz - Białystok z dobrze rozwiniętą drożnią.

O ile rejon Goniędza w ubiegłej wojnie był dobrze zabezpieczony przez błotnistą dolinę Łęgu, o tyle w warunkach 1939 roku wobec znacznego wysuszenia tej doliny, należało szukać raczej wzmocnienia tego rejonu przez jego ufortyfikowanie i stworzenie pozycji ubezpieczającej w rej. Wólka Piaseczna. Rejon ten dawał dobry wgląd na całą dolinę Łęgu wobec jej znacznego wylesienia.

Zjaczne wysuszenie przedpola OSOWCA wymagało rownież zabezpieczenia jego zachodniego skrzydła w rej. Czortek - Budy gdzie cały szereg zupełnie znośnych dróg przez łąki wyprowadzał wprost na skrzydło i tyły OSOWCA.

Rozwiazanie taktyczne.

Obrona OSOWCA powierzona była pułkowi piechoty Osowiec wspartego dyonem art. oraz fortyfikacjami obsadzonymi przez baon forteczny. Zadanie jego - obrona rejonu OSOWIEC na odcinku Goniądz - Budy z głownym ciężarem obrony na odcinku Goniądz - Osowiec.

Wschodnie skrzydło obrony dozorować aż do rej.Karpowicze wł.

Rozwiazanie fortyfikacyjne.

Studia nad fortyfikacją OSOWCA zostały rozpoczęte przez Insp.Fort. Szt.Głownego już w latach ubiegłych; obejmowały one przebudowę Fortu 2 przy wyzyskaniu istniejacych schronow rosyjskich oraz roz-

budowę dzieł nowych aż porejon fortu IV-go /płn.Uścianek/ jak szkic.
Jednak większość prac była tylko w projektach i gdy objąłem swoje stanowisko dn.21.IV.39r. większość schronow była dopiero w studiach, zapoczątkowane realnie były prace jedynie w rejonie fortu II.
Przyjęte rozwiązanie obejmowało - rozbudowę pozycji głownej na linii Goniadz - Osowiec.
Rozbudowę rejonu fortu IV/patrz szkic/.
W miesiacu lipcu została zadecydowana rozbudowa pozycji wysuniętej w rej.Wólka Piaseczna, oraz rozbudowa punktu oporu w rej.Budy; w projekcie również była jako następne stadium budowa pozycji wtórnej oraz osłony prawego skrzydła twierdzy.
Ogolny układ umocnień Osowca wskazuje szkic.

Całość umocnień obejmowała:

- na odcinku Goniadz - 5 schronow ciężkich z wieżyczkami na r.k.m. i obserwacyjnemi. Uzupełnieniem tej linii schronow na czołowym zarysie miała być grupa schronow lekkich jako zabezpieczenie skrzydła w rejonie lasu Kołakowszczyzna.
- Na Forcie II poza wbudowaniem w stare działa rosyjskie 4 schronow na c.k.m. i r.k.m. był wbudowany tradytor na dwa działa 75mm z ostrzałem na dolinę Biebrzy.
- Na Forcie IV - wbudowano w schrony na c.k.m. i r.k.m.; uzupełnione miały one być przez grupę schronow lekkich.
- W rejonie wsi Budy - grupa schronow lekkich na r.k.m.lub c.k.m. zamykająca stosunkowo dogodną przeprawę nawprost tej miejscowosci.
- Na pozycjim wysuniętej Wólka Piaseczna - m.Osowiec zaprojektowana została grupa schronow lekkich zamykająca wyjscia z rej.Przechody i lasu Kupice gdzie znaczne wysuszenie terenu dawało możnosć łatwego wyjscia na rejon Goniadza.
- Jako zapora wtorna została zaprojektowana linia schronow lekkich na linii Guzy - Downary - Kulesze.
  Pozycja głowna wzmocniona była przez spiętrzenie rz.Biebrzy w rej. mostu przy ujsciu kanału Rudzkiego.

Schrony ciężkie budowane były przez ekipę fort. z Insp.Fort.Sztabu Gł zaś schrony lekkie, ktorych budowa rozpoczęta była w sierpniu 39r.,
- Grupa Fortyfikacyjna wzmocniona kompanią saperow.

Stan robot na dz.1 wrzesnia 1939.

Schrony ciężkie były prawie wszystkie wykonczone za wyjątkiem rejonu Fortu IV, uzbrojone i częściowo wypróbowane.
Schrony lekkie ukończone w rej.Wólka Piaseczna, rozpoczęta budowa /szalowanie/w rej.Budy. Reszta nie była nawet wytrasowana.
Prace trwały bez przerwy do dnia 8 wrzesnia i dwukrotne dzienne bombardowanie Osowca nie dało właściwie żadnych skutkow.

Przebieg działań na odcinku OSOWCA.

Część załogi OSOWCA brała udział w wypadzie na Prostki i stale miała swe elementy wysunięte początkowo w rej.Grajewo,następnie w rej. Ruda.

W dniu 9 wrzesnia grupa wypadowa załogi Osowca na odgłos bitwy pod Wizną została wysłana do współdziałania z załogą Wizny, jednak zastawszy most pod Strękowa Górą zniszczony i zorganizowany opor hpla na południowym brzegu rzeki, - wycofała się zabierając ze sobą załogę pozycji Giełczyna.
Na samym odcinku Osowca działań ze strony Niemcow nie było; Osowiec został opuszczony na rozkaz Władz wyższych w dniu 11 wrzesnia 1939r.

Odcinek Osowiec

Legenda

stare fortyf. rosyjskie
zmodern. fortyf. -"-
nowe schrony żel. bet. ciężkie
" " " " lekkie
schrony projektowane
spiętrzenie rz. Biebrzy

Podziałka 1:100000.

BI 13a/(18)

22° 50' na wsch. od Greenwich
Białosukniа-Szlachta
Białosukniа-Przedmieście
Gubicze
Maciejsze
Kaświłk
Kaświły
Wielkie
Rutkowskie-Małe
Szpakowo
Bagno
Kozłowo
Potoczyna
Kozłowo
Kozłowo
Kozłowo

Szlachta
Wielkie
Rutkowskie-Małe
Bobrówka
Kumiała
Janów
Jasionowa-Dolina
Nowokolno
Korycin
Przystawka
Siławka
Szpakowo
Bagno
Kamionka
Teolin
Rudawka
Kozłowo
Potoczyzna
Słomianka
Kalinówka Królewska
Białostocek
Ostrówka
Białousy
Ostrynka
Kropiwnica
Jasionówka
Jasionówieczka
Sitkowo
Lubianka
Kalinówka Kościelna
Wojtowce
Popiołówka
Czarnystok
Kol. Katy
Przytulanka
Dudki
Guzy
Zdroje
Milewskie
Jaskra
Jeż. Zygmunta Augusta (Czechowskie)
Czechowizna
Zołówka
Grady
KNYSZYN
Oleszkowo
Wodokaczki
Grabna Wieś
Bukszele
Zastocze
Kopisk
Wola Ratowicka
Kościelne
Krypno
Wielkie
Chraboły
Ruda
Rybnik
Białystok
Pas 86 Słup 6.
Pas 88 Słup 6.
Pas 89 Słup 6.
Pas 90 Słup 6.
Północna Granica Wsi
Północna Granica Wsi
Północna Granica Wsi

BI 13a/(18)

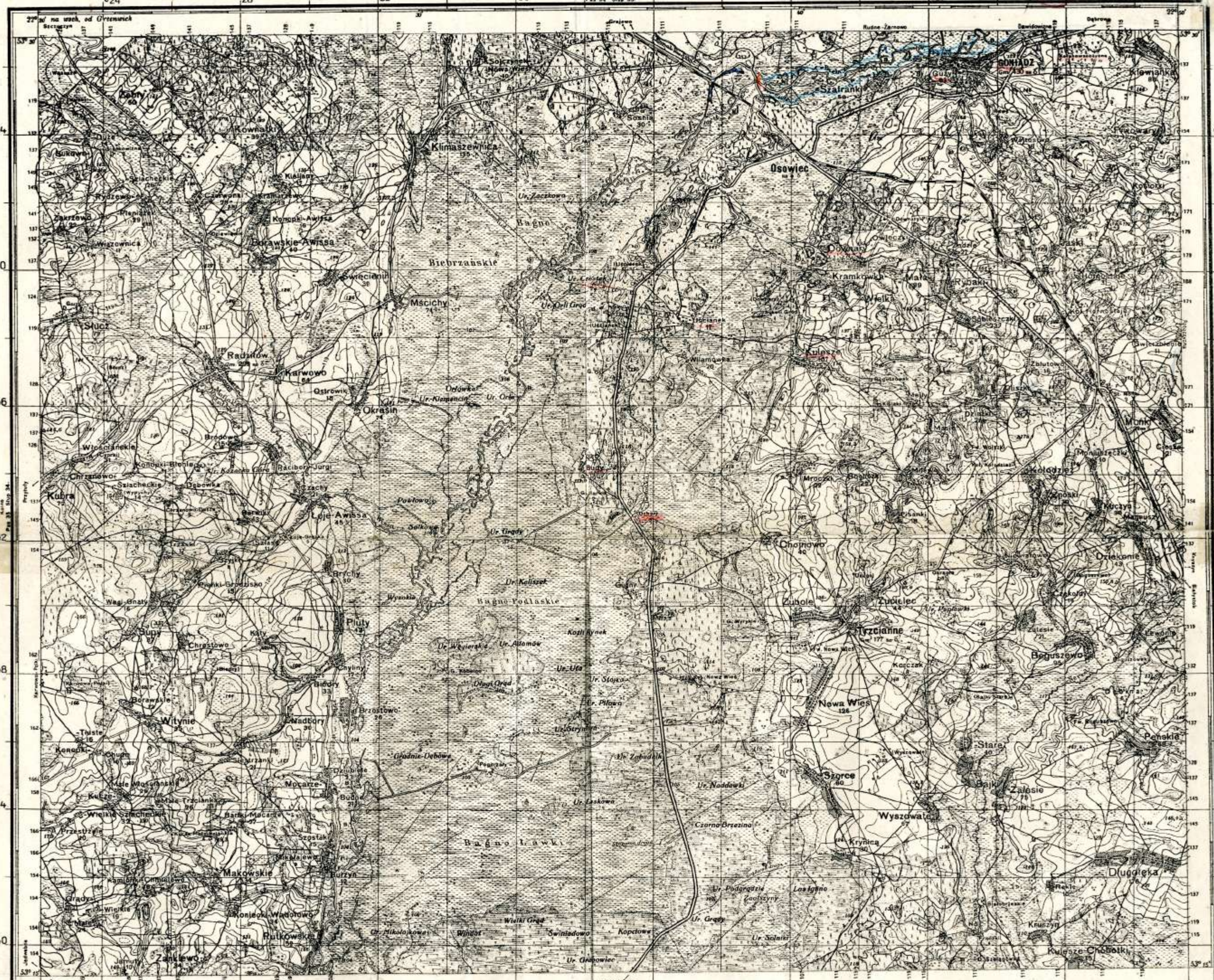
GONIĄDZ
Klimaszewnica
Osowiec
Szatranki
Kowalki
Kłoniany
Borawskie-Awissa
Biebrzańskie
Bagno
Mścichy
Radziłów
Karwowo
Ostrowik
Okrasin
Brodowo
Włościańskie
Kubra
Łoje-Awissa
Pluty
Chrostowo
Witynie
Nadbory
Brzostowo
Mocarze
Makowskie
Rutkowskie
Zankiewo
Bagno Podlaskie
Bagno Ławki
Chojnowo
Zubole
Tyczianne
Nowa Wieś
Szorce
Wyszowatka
Kulesze
Kramkowka
Wielka
Mała
Monki
Kołodzież
Dziekanie
Boguszewo
Pełekie
Stare
Bajki
Zalesie
Długołęka
Kulesze-Chobotki
Kruszyn
Krynica
Czarna Orzesina
Wielki Gród
Świniadowo
Kopciowe
Ur. Gręgy
Ur. Naddowki
Ur. Leskowa
Ur. Pilowa
Ur. Stojka
Ur. Utka
Ur. Zaczkowa
Ur. Kaliszek
Ur. Węylerskie
Ur. Altomów
Ur. Podgrądzie
Ur. Grobowiec
Ur. Mikołajkowe
Ur. Solniki
Ur. Gręgy
Ur. Orle
Ur. Klepancia
Ur. Kozacka Góra
Ur. Cmentarz
Ur. Orli Gród
Ur. Zahudelki
Ur. Grzyniewo
Ur. Podłoże
Ur. Kozłowe Rynek
Ur. Długi Gród
Ur. Wyniki
Ur. Wyżnie
Ur. Wyżnie
Ur. Wyżnie

Klimaszewnica
Osowiec
Bagno
Biebrzańskie
Święcianie
Mścichy
Słucz
Radziłów
Karwowo
Ostrowik
Okrasin
Włościańskie
Chrzanowo
Kubra
Łoje-Awissa
Brychy
Pluty
Supy
Witynie
Borawskie
Nadbory
Brzostowo
Mocarze
Budne
Makowskie
Durzyn
Konieck-Wadołowo
Rutkowskie
Zankiewo
Bagno Podlaskie
Bagno Ławki
Kozli Rynek
Kulesze
Dowgały
Kramkowo
Rybaki
Monki
Kołodzież
Dzieleonie
Choptowo
Zubole
Zucielec
Tyszczanne
Nowa Wieś
Boguszewo
Pełnskie
Staroć
Bajki
Zalesie
Szgrce
Wyszowatej
Krynica
Długołęka
Kulesze-Chobotki
Góra Strękowa
Tykocin
Pas 36 Słup 35
Pas 35 Słup 36
Kolno
Przytyły
Kurowo Pasz.
Jedwabne
Wizna
Pas 33 Słup 34
Pas 35 Słup 36
Kruszyn
Kruszyn
Kruszyn

BI 13a/18

GRAJEWO.

GRAJEWO
Prostken
Rydzewo
Kosówka
Toczyłowo
Szymany
Wojnowo
Rudda
Kacprowo
Sojczyn-Borowy
Kapice
Przechody
Nieckowo
Kozierowo
Brzozowa Wólka
Ciemnoszyje
Białaszewo
Białogrady
Osowiec
Wólka Piaseczna
Płochowo
Kuligi
Pienczykowo
Czarna Wieś
Wólna Wieś
Dreszwo
Turczyn
Mecze
Kosiły
Popowo Pruskie Stawy
Bodzki-Świerowo
Bzury
Niedźwiedzkie
Sulewo-Prusy
Sulewo-Kownaty
Badulice
Gąty-Stawałek
Mylussen
Ostrokolen
Długosien
Bolimahnen
Bogusze
Kolnik
Padziłów
Białystok Odwiesno
Goniadz
Osowiec
Ur. Czerwone Bagno
Ur. Kutolino
Ur. Osowy Grzędy
Ur. Biele
Ur. Grądy
Ur. Popielno
Ur. Rudda
Ur. Klinek
Ur. Łąchy
Ur. Wiskowo
Ur. Modzielówka
Ur. Piekielne Wrota
Ur. Dziewczęce Grzędy
Ur. Wilcze Bagno
Ur. Kiełbasie
Ur. Dąbrowa
Ur. Zarnowo
Ur. Dąbrowa
Ur. Zarnowo
Ur. Kiełbasie
Ur. Dąbrowa
Ur. Zarnowo
Ur. Dąbrowa
Ur. Zarnowo
Ur. Dąbrowa
Ur. Zarnowo

Miedzypole OSOWIEC-AUGUSTOW. BI 13 a/19

Zadanie taktyczne umocnień.

Wykorzystując warunki terenowe, zapewnic całkowitą nieprzekraczalnosc terenu między rejonami ufortyfikowanymi OSOWCA i AUGUSTOWA.
Warunki terenu. Teren powyższy charakteryzuje się rozległymi dolinami Biebrzy i jej dopływow Netty i Brzozowki. Doliny te szerokosci od 3 do 8 klm. stanowią łąki zalewane w okresie wiosennym, ktore w latach mokrych są trudno przekraczalne; w suchych natomiast tylko pewne partie zachowują stopien zawilgocenia, ktory utrudnia lecz nie wyklucza działania nawet broni pancernej.

Teren na zachod i płnc. od tych dolin jest wyżyna obniżająca się ku zachodowi i spływająca łagodnie ku dolinom. Partia południowo-zachodnia jest bardziej lesista ale o słabej drożni.

Teren na wschod i południe podzielony jest doliną BIEBRZY i BRZOZOWKI na 2 wycinki: północny -wyżyna AUGUSTOW - SZTABIN i południowy- wyżyna OSOWIEC - GONIĄDZ - SUCHOWOLA, oddzielone od siebie głęboką doliną BIEBRZY. Wyżyny te dobrze panują nad dolinami dając głęboki wgląd.

Obszar dolin przekraczają nieliczne drogi o charakterze grobli, a mianowicie:
od północy: -droga kol.NETTA - GLINISZKI /przez śluzę BORKI/
-droga/RAJGROD/PODJEZIORNE-KOPIEC/przez śluzę SOSNOWO/
oraz polna droga /tylko letnia/ z rej.NIZNA WIES na JAZIEWO.

Rozwiązanie taktyczne.

Cały ten teren miał być broniony przez zamknięcie drog prowadzących przez doliny oraz przez patrolowanie.
W obszarze AUGUSTOW-POLKOWO przez oddziały obrony AUGUSTOWA.
W obszarze GONIĄDZ - KARPOWICZE przez oddziały obrony OSOWCA.

Siła tych oddziałow miała być ustalona zależnie od sytuacji i poszczególnych odcinkow obrony.

Rozwiązanie fortyfikacyjne.

Wykonac zalewy oparte na istniejących groblach przez ich wzmocnienie i uzupełnienie lub wybudowanie nowych, a mianowicie:
- na drodze NETTA - GLINISZKI,
- " PODJEZIORNE - KOPIEC
- w rejonie POLKOWO.

Czoła grobli uzupełnic małymi przyczółkami dla obrony przed patrolami i dywersją za wyjątkiem rej.śluzy BORKI, gdzie czoło grobli znajdowało się pod obserwacją i skutecznym ogniem z ufortyfikowanego rej.GLINISZKI.
W rej. na zachod od sluzy SOSNOWO - 5 schronow blockhauzow w lesie SOSNOWO,
W rejonie sluzy POLKOWO - 4 małe schrony w rej. wsi POLKOWO.
Zamierzone prace zalewowe zostały wykonane przez lokalne władze pod

kierownictwem mego oficera kpt.inż.Eysmonta i do dnia 20 sierpnia 1939r. zostały całkowicie zakończone co w rezultacie dało nawodnienie niemal całkowite terenu dolin, a proby przekroczenia wykazały nawet na terenie niepokrytym wodą zabagnienie na 30-50cm. co dawało rękojmię nieprzekraczalnosci dla całosci terenu.między AUGUSTOWEM i OSOWCEM, za wyjątkiem terenu na płd. od POLKOWO, ktory był całkowicie bierny ze względu na szerokość doliny i liczne koryta rzeczne i zalewiska.

Obszar zalewow i zabagnienia wykazuje na załączonym szkicu.
Grupy schronow na czole grobli SOSNOWO została jedynie wytyczona z tym, że prace własciwe były projektowane na miesiac wrzesien 1939r.

W czasie całej akcji Niemcy na odcinku tym nie przejawili żadnej działalnosci poza rozpoznaniem lotniczym, mimo dogodnosci kierunku AUGUSTOW - SZTABIN dla działania na BIAŁYSTOK i GRODNO.

ODCINEK AUGUSTOW.

Zadanie taktyczne.

Zamknąć obroną stałą ciesninę AUGUSTOW opierając się od płn. na linii jezior; od zachodu na linii KANAŁU AUGUSTOWSKIEGO. Dozorwać oba skrzydła odcinka obrony na płd. od m.BIEBRZY na wsch. do rej . ZYLINY.

Zadanie taktyczne umocnień.

Wzmocnić obronę ciesniny AUGUSTOW w rej. miasta i koszar oraz obronę linii KANAŁU AUGUSTOWSKIEGO na obu skrzydłach obrony.

Warunki terenowe.

Cały teren odcinka obrony dzieli się na trzy odcinki.
Wschodni: 1/ od AUGUSTOWA na wschod;
Srodkowy: 2/ Ciesnina AUGUSTOW
Południowy: 3/ Dolina rzeki NETTY.

Odcinek wschodni stanowi część puszczy Augustowskiej, ktora w tym obszarze ma bardzo rozbudowaną sieć drożną, była mocno przerzedzona przez wyręby oraz duże przestrzenie, zniszczone przez robaka, stanowiące niejednokrotnie polany w obszarze kilkuset hektarow. Stąd też NPL miał ułatwione zadanie dojscia do własciwej linii obrony - linii J.BIAŁE - JEZ.STUDZIENICZNE - KANAŁ AUGUSTOWSKI.
Na przedpolu tej linii obronnej jedyną przeszkodą była bagnista i mało przekraczalna nawet w 1939r. dolina rzeczki BLIZNA.
Sama linia obronna dawała dobrą przeszkodę ppanc., zwłaszcza na linii jezior, możność ukrycia stanowisk własnych, majac wszystkie zalety i wady pozycji lesnych. Najtrudniejsza do obrony była wąska linia własciwego KANAŁU AUGUSTOWSKIEGO, ktora wymagała w tym terenie największego wysiłku fortyfikacyjnego.

Odcinek srodkowy czyli własciwy rej.AUGUSTOWA skupia wszystkie drogi idące od płnc.-wsch., północy, zachodu i płd.zachodu. Ma on charakter wybitnie cieśninowy. Najbliższe kierunki wymijające ten obszar jest to wskazany powyżej kierunek na KANAŁ AUGUSTOWSKI, oraz przejscie przez rej.BIAŁOBRZEGI wprost na rejon SZTABINA z tym, że oskrzydlenie

lub obejscie na jednym czy na drugim kierunku nie wyklucza możliwosci trwania obrony opartej:

- od płn. o jez. BIAŁE i STUDZIENICZNE
- od płd. o jez. SAJNO i SAJENKO.

Ponieważ z punktu widzenia S.G.O. należało liczyć się z uderzeniem NPLA na kierunku SZTABINA przez BIAŁOBRZEGI, zaistniała konieczność objęcia obroną rownież i tego kierunku, co skolei spowodowało objęcie organizację obrony rej. GLINISZKI i wydłużenie znaczne obronnego odcinka AUGUSTOW ku południowi.

O ile linia obrony na północy wymagała tylko umocnienia ciesnin i była stosunkowo łatwa do organizacji obrony, o tyle odcinek zachodni obrony nasuwał duże trudnosci.

Cały szereg drog wyprowadzał od zachodu i płd. zachodu na AUGUSTOW.

Samo miasto położone w dole w dużej części, a zwłaszcza w swej zachodniej partii zabudowane drewnianymi budynkami było pod bliską obserwacją nacierającego od zachodu i wymagało dużych sił.

Trochę lepsze warunki dawała krótka linia obrony oparta o jezioro NECKO oraz linię KANAŁU AUGUSTOWSKIEGO z możliwoscią organizacji Rygla na KANALE BYSTRYM, jednak dawała ona bardzo krotkie przedpole zwłaszcza na odcinku miasta.

Trudnym do organizacji obrony rejonem byl rej. BIAŁOBRZEGI, gdzie jedynie ne dogodne warunki obrony istniały na brzegu zachodnim, niestety, brakło tam przeszkody ppanc., ktorej brak zastapiony mógł być umieszczeniem pozycji obronnej w lesie wsi NETTA.

Całosć pozycji w tym rejonie mogła być dobrze zamaskowana w budynkach i w lesie; największą wadę jej stanowił brak dobrej obserwacji.

Na płd. od rej. BIAŁOBRZEGI dobre możliwosci oparcia obrony dawała dolina rz. NETTY i KANAŁU AUGUSTOWSKIEGO, gdzie małe zabagnienie dawało dostateczną przeszkodę ppanc., a wzgorza GLINISZKI dobrą obserwację aż po linię szosy BARYŁOW - AUGUSTOW.

Koniecznej było jednak zamknięcie drogi przez sluzę BORKI.

Rozwiązanie taktyczne.

Całosć obrony powierzona została 1 płk. piech./Pułk Augustowski/ z bezpośr. wsparcia 1 dyonu art. pol.

Podstawą obrony był czworokąt zawarty miedzy jeziorami przy zamknięciu kierunku na BIAŁOBRZEGI - SZTABIN.

Na wschod /na odcinku KANAŁU AUGUSTOWSKIEGO/ obsadzenie poszczegolnymi wzmocnionymi placowkami i dozorowanie.

Ewentualne przeciwnatarcia przedewszystkiem na korzysć odcinka BIAŁOBRZEGI.

Na południe aż do rej. POLKOWO tylko patrolowanie, przy obsadzeniu wzmocnionymi placowkami rej. sluzy POLKOWO i SOSNOWO.

Rozwiązanie fortyfikacyjne.

Głowny wysiłek fortyfikacyjny skupić na zachodnim odcinku AUGUSTOW-GLINISZKI z punktami ciężkosci w m. AUGUSTOW i BIAŁOBRZEGI.

Na odcinku północnym umocnić ciesniny, na odcinkach dozorowanych wzmocnić linię KANAŁU AUGUSTOWSKIEGO, zwłaszcza z punktu widzenia obrony ppanc.

BI.13a/(19)

Wykonanie.

A. Odcinek Zachodni.

Odcinek między jez.NECKO i jez.SAJNO podzielono na 4 pododcinki.

a/ między jez.NACKO i szosą m.AUGUSTOW -Koszary 3 wchrony żelbetonowe na 1 lub 2 c.k.m.; 1 schron żel-bet. na 1 działko ppanc. w grobli nowego mostu /patrz szkic/;

b/ między szosą do koszar a szosą grodzienską 1 duży schron/około 800m³/ na 3 c.k.m., 1 działko ppanc., przy młynie nadKanałem BYSTRYM panujący nad wyjsciami z miasta.
3 schrony z beton.: jeden z nich przy szosie Grodzienskiej i dwa drewniane w 1-ej linii;
2 schrony lżejszego typu w 2 linii nad Kanałem BYSTRYM.

c/ Od szosy Grodzienskiej do jez.SAJNO -
4 schrony drewniane na 1 lub 2 c.k.m. skupione w płd.zach. czesci odcinka z zadaniem zamknięcia dojscia przez Wypust i dojscia do BIAŁOBRZEGI.

d/ Między jez.SAJNO i lesnictwo BIAŁOBRZEGI -
4 schrony na c.k.m. oraz 2 umocnione stanowiska dla działka ppanc., na wzgorzu bezposrednio na zachod od m.BIAŁOBRZEGI, z zadaniem zamknięcia dostępu od zachodu.

Wobec braku naturalnej przeszkody przeciwpancernej, zastosowano skopanie i poszerzenie rowow odwadniajacych oraz 3 rzędy drewnianych bakow ppanc.,na suchych partiach terenu.
Na płd.zach.od BIAŁOBRZEGI głowna linia obrony oparta została o dolinę rz.NETTY i KANAŁU AUGUSTOWSKIEGO. Wysokopienny las pozwolił na budowę 5 schronow drewnianych na r.k.m. i c.k.m. w pierwszej linii i 3-ch blockhauzow w drugiej linii.

e/ Pododcinek GLINISZKI był umocniony przez budowę 5 schronow betonowych/strop 110cm/ na c.k.m., r.k.m. oraz z kopułkami obserwacyjnymi.

B. Odcinek północny.

a/ Ciesnina Klonownica została zamknięta 6 schronami drewnianymi w dwoch rzutach;
b/ ciesnina Przewięź 4 schronami / z tych jeden betonowy/;
c/ wzmocnienie linii KANAŁU AUGUSTOWSKIEGO zaprojektowano przez rozbudowę linii blockhauzow wzdłuż Kanału, oczyszczenie przedpola, skopanie brzegu Kanału oraz budowę 1 travidora na kolanie Kanału w rejonie koty 132.

Stan robot na dzien 1 wrzesnia 1939r.

Wykonczone były na froncie zachodnim:
wszystkie schrony drewniane za wyjątkiem dwoch nad Kanałem BYSTRYM / w 2-m rzucie/;

schrony betonowe w rej.m.AUGUSTOWA były w trakcie uzbrajania/uzbrojenie nadchodziło partiami/;
Schrony betonowe na odcinku GLINISZKI były w rożnych stadiach robot, 2 schrony w rej. wsi GLINISZKI były całkowicie gotowe, obsypane i zamaskowane lecz bez uzbrojenia, dwa inne były w stadium wysychania, na jednym była obsadzona kopuła.
Przeszkoda ppanc. na froncie BIAŁOBRZEGI była wykańczana/ustawiony był tylko jeden rząd kozłow ppanc/; rowy były poszerzone jednak nawadnianie szło bardzo powoli.

Na froncie północnym.

Na ciesninie KLONOWNICA - prace były całkowicie zakonczone.
" " PRZEWIĘZ - 2 schrony w budowie, 2 wytrasowanie.
Na KANALE AUGUSTOWSKIM wykonano jedynie roboty wstępne/zwozka częściowa materiału, wytrasowanie/.

Przebieg działan.

Prace na odcinku AUGUSTOW były kontynuowane aż do chwili opuszczenia dobrowolnego AUGUSTOWA przez oddziały własne w dniu 13 wrzesnia na rozkaz.
Zadne działanie Niemcow na kierunku tym nie wystąpiło, natomiast z prasy niemieckiej wiadomo,że oddziały sowieckie umacniały AUGUSTOW i w rejonie tym w dniach 22 i 23 lipca 1941r. trwały poważniejsze walki z dużym powodzeniem dla strony broniacej się /oddz.sowieckich/.

BI.13a/19

Odcinek Augustów.

Podziałka 1:100000

Legenda.

- schron żel. bet. ciężki
- -"- drewniany "
- -"- żel. bet. lekki
- -"- -"- -"- ciężki w projekcie
- -"- drewn. w projekcie
- przeszkoda ppanc.

BI. 13a/(19)

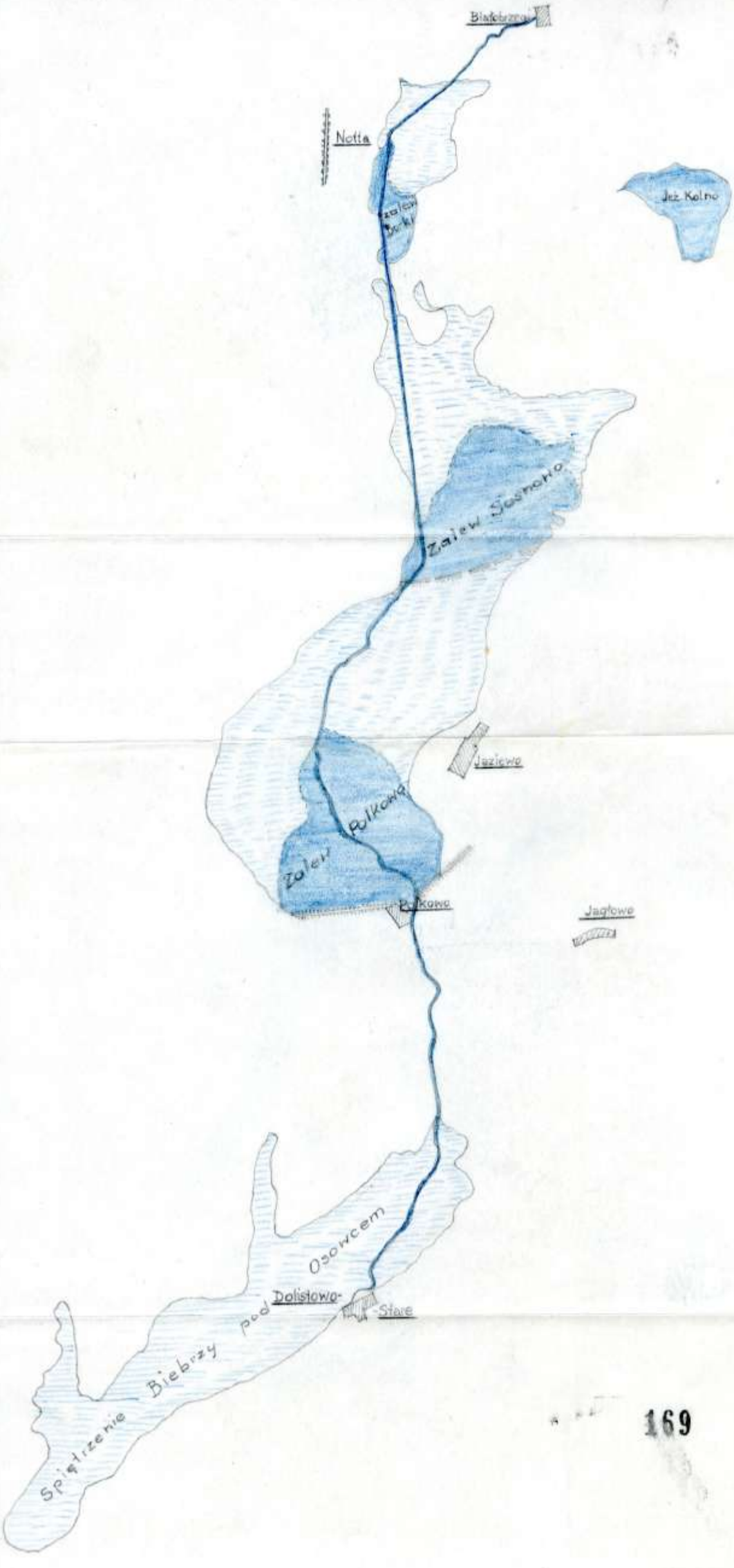
Notta
Jez. Kolno
Zalew Sosnowo
Jaziewo
Zalew Polkowo
Polkowo
Jagłowo
Osowcem
Dolistowo
Stare
Spiętrzenie Biebrzy pod

BI. 13a/19

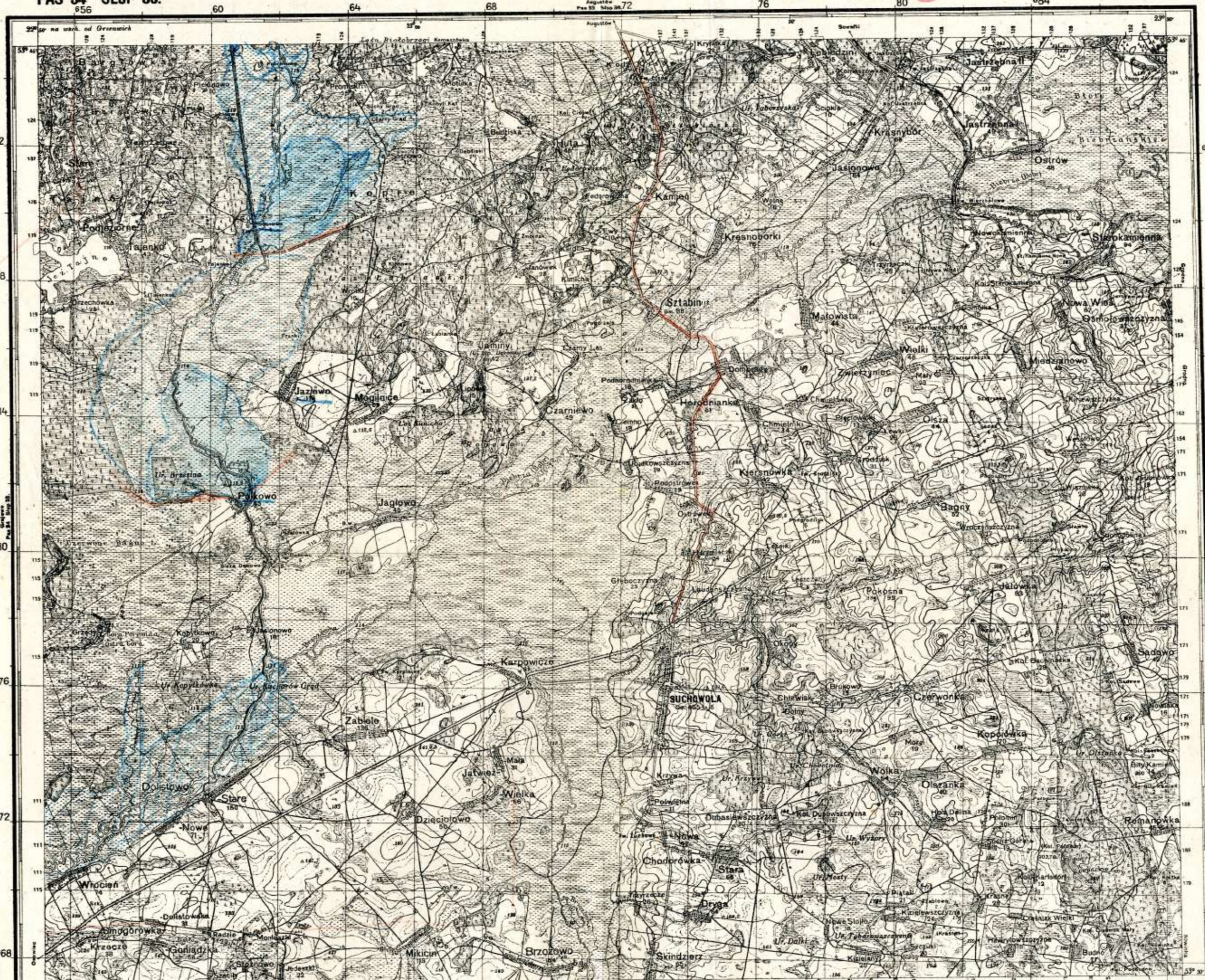
Baranówka
Piechnowo
Promnik
Motulka
Budziska
Hyta
Kamień
Kresnoborki
Sztabin
Jaminy
Czarny Las
Czarniewo
Jaziewo
Mogilnice
Lipówka
Podnorodniańska
Horodnianka
Domkowce
Zwierzyniec
Chmielnik
Olsza
Kiersnowka
Bagny
Wrobczyszczyzna
Pokośma
Jałówka
Sadowo
Jastrzębna II
Jastrzębna I
Krasnybór
Jasionowo
Ostrów
Nowokamienna
Starokamienna
Nowa Wieś
Osmołowszczyzna
Małowista
Wielki
Mały
Miedzianowo
Polkowo
Jagłowo
Głeboczyzna
Okopy
Karpowicze
SUCHOWOLA
Chlewisk
Dolny
Brukowo
Czerwonka
Kopciówka
Wólka
Olszanka
Romanówka
Zabiele
Jałwież
Mała
Wielka
Dzięciołowo
Dolistowo
Stare
Nowe
Włocień
Dolistowska
Omgórówka
Radzie
Krzecze
Goniądzka
Stożnowo
Mikicin
Brzozowo
Skindzierz
Chodorówka
Nowa
Stara
Dryga
Krzyżecze
Kozłowszczyzna
Kozłowszczyzna
Podostrówek
Ostrówek
Ur. Brzezina
Ur. Kopytkowka
Ur. Kaczorów Grad
Ur. Wyżory
Ur. Mosty
Ur. Dołki
Ur. Krzywe
Ur. Olszanka
Ur. Chojnowo
Ur. Gorka
Ur. Pobożyska
Ur. Kaczorów
Ur. Kopytkowka
Ur. Kaczorów Grad
Ur. Kaczorów Grad
Ur. Kopytkowka
Ur. Kaczorów Grad
Ur. Kopytkowka
Ur. Kaczorów Grad
Ur. Kopytkowka

Stare
Podłożne
Tajenko
Drzechówka
Jazjewo
Mogilnice
Polkowo
Jagłowo
Czerwone Błota
Brzezie
Kobylkowo
Jasionowo
Karpowicze
Zabiele
Dolistowo
Stare
Nowe
Dzieciołowo
Jałwież
Wielka
Włocień
Dolistowka
Smogórówka
Krzeczo
Goniądzka
Mikicin
Brzozowo
Skindzierz
Drygo
Stara
Chodorówka
Nowa
SUCHOWOLA
Czerwonka
Kopciówka
Wolka
Olszanka
Romanówka
Sadowo
Bagny
Pokosna
Jałówka
Olsza
Kiersnówka
Horodnianka
Czarniewo
Sztabin
Kamień
Krasnoborki
Jasionowo
Krasnybór
Ostrów
Nowokamienna
Starokamienna
Nowa Wieś
Osmolowszczyzna
Miedzyrzecze
Wielki
Zwierzyniec
Małowista
Janowek
Janiny
Podhorodnianka
Chmielniki
Głęboczyno
Okopy
Brukowo
Chlewisk
Dubasiewszczyzna
Nowa Stojło
Kiziełany
Szczuki
Piaski
Krasne
Budno
Ur. Kopytkowka
Ur. Kaczorów Grad
Ur. Brzezina
Ur. Dąbki
Ur. Wyżory
Ur. Głosty
Ur. Dąbki
Ur. Olszanka
Ur. Krzywe
Ur. Chorotnie
Ur. Górki
Ur. Tobędrowszczyzna
Ur. Kiziełany
Ur. Jasionowo
Ur. Kaczorów Grad
Ur. Brzezina
Ur. Kopytkowka
Ur. Dąbki
Ur. Głosty
Ur. Wyżory

BI. 13,a/(19)

Pijawne Ruskie
Pijawne Polskie
Kurjanki
Waiłe
Atchy
Danowskie
Podnowianka
Nowinka
Szczebra
Jabłońskie
Jasówka
Tołoczka
Piaska Wielka
Bierałki
Turbówka
AUGUSTÓW
Żarnowo
Netta
Bargłów Dworny
Brzozówka
Jez. Necko
Jez. Białe
Jez. Sajno
Jez. Kolno
Kolnica
Rzepiska
Obuchowiszna
Swiderek
Grabowy Grąd
Komaszówka
Czarnocha
Poszeta
Borzuki
Lesn. Białobrzegi
Lesn. Budy
Lesn. Krasne
Lesn. Kozłowa Woda
Lesn. Malinowy Bród
Lesn. Monkunie
Lesn. Walne
Lesn. Kłomnickie
Lesn. Kolnickie
Lesn. Sajno
Lesn. Białobrzegi
Lesn. Zielony
Lesn. Kraśne
Lesn. Krasnoborskie
Lesn. Gorczyca
Lesn. Danny
Lesn. Machary
Lesn. Kozłowa Woda
Lesn. Ostrzyńskie
Lesn. Krasnoborskie
Lesn. Budy
Lesn. Białobrzegi
Lesn. Krasnoborskie
Lesn. Białobrzegi
Ur. Strzelcowizna
Ur. Wołkogrnia
Ur. Kozi Rydek
Ur. Nowotory
Ur. Andry
Ur. Korzenie
Ur. Tabory
Ur. Sucha Rzecka
Ur. Nad Dniem
Ur. Podczarnorba
Ur. Biała Dolna
Ur. Malczewska
Ur. Rybacka Bukowa
Ur. Głowa Wielka
Ur. Głębokie Bie
Ur. Głębokie Bie
Ur. Głębokie Bie

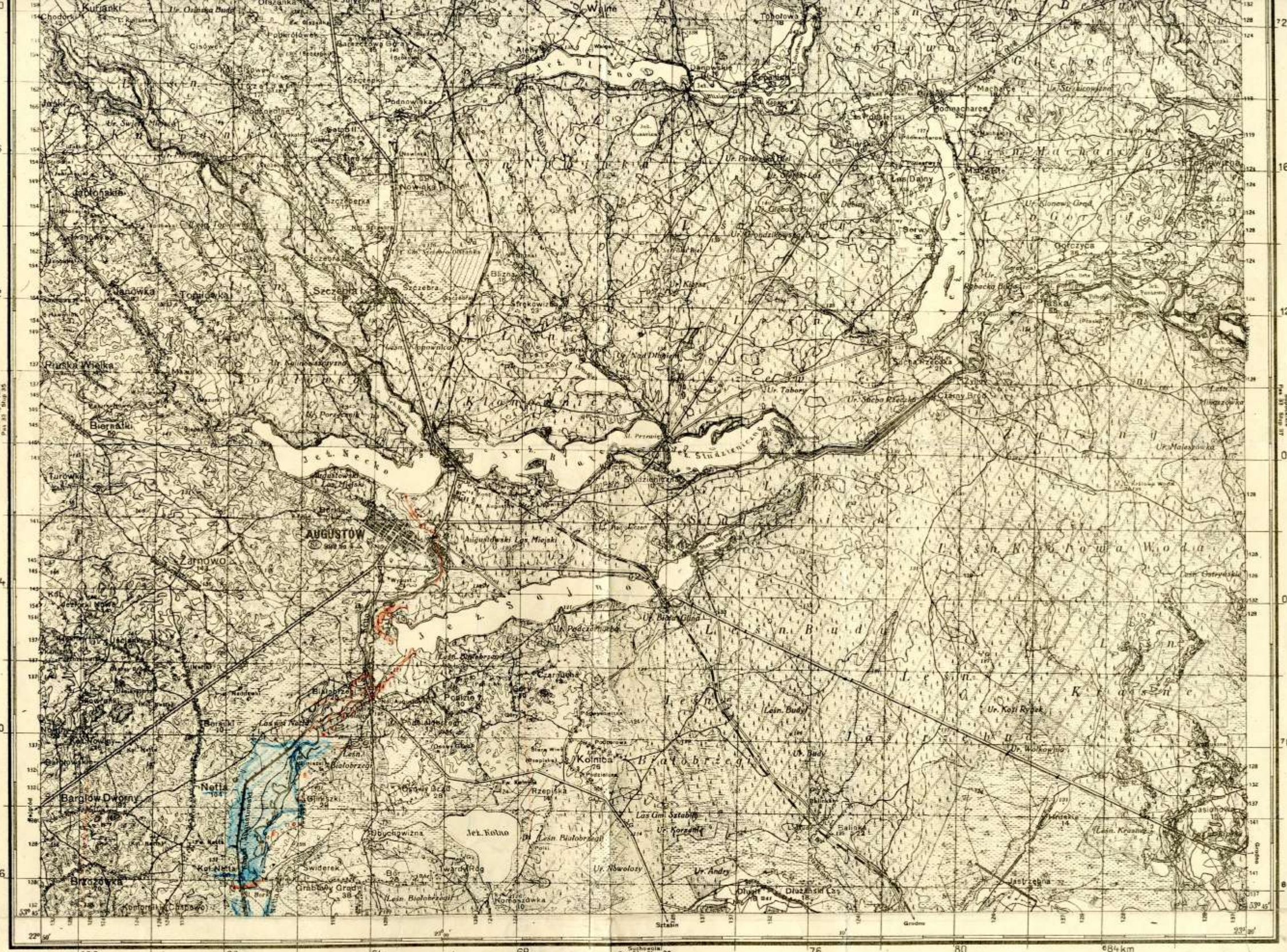
AUGUSTÓW
Kurianki
Walne
Tobołowo
Danowskie
Podnowlaka
Nowinka
Szczebra
Janówka
Tołtoczka
Piaska Wielka
Biernatki
Turówka
Żarnowo
Barglów Dworny
Nefla
Brzozówka
Białobrzegi
Kolnica
Rzepiska
Czarnucha
Poszlie
Borsuki
Swiderek
Grabowy Gród
Dybchowizna
Twardy Róg
Norejkówka
Jastrzębna
Sztabin
Gródne
Ogrczyca
Serwy
Las Dalny
Las Budy
Las Gm. Sztabin
Las Białobrzegi
Las Kolno
Las Kozi Ryżek
Las Kruszyna
Las Gorzyckie
Las Malesinka
Las Kozłowa Woda
Las Kamienne
Las Jagiełłowa
Las Bud
Las Gm. Augustów
Las Miejski
Las Nefla
Las Czarnucha
Las Białobrzegi
Las Gorzyckie
Las Kruszyna
Las Budy
Las Kozi Ryżek
Las Jagiełłowa
Las Kamienne
Las Kozłowa Woda
Las Malesinka
Las Gm. Sztabin
Las Miejski
Las Nefla

Gejsler. BI.13a/(20) K.H. XXXI/IV/1 Zestawił ppk dypl. Gejsler
ppłk. Bogdan Gejsler

OBSZAR FORTYFIKACYJNY OSSOWIEC NOWOGROD

Obszar ten miał za zadanie osłone kraju na południe od Narwi, zwłaszcza linji kolejowych łaczacych Warszawe ze płn.wsch. wojewodztwami od uderzenia z Prus Wschodnich.

Były to 4 rejony fortyfikacji stałych, miedzypola pomiedzy ktore mi miały byc wypełnione umocnieniami typu polowego.

I - OSSOWIEC GONIADZ

13 objektow żel.bet. o wytrzymałosci przeciw pociskom 155 do 420 mm.
Oprocz tego stare forty /porosyjskie/

Prawe skrzydło /Goniadz/ oparte o rz. Biebrze, lewe o zmodernizowane stare forty twierdzy Ossowca.

Objekty wyposażone w c.k.m., działka ppanc. i działa 75mm. Strzelnice tradytorowe i kopuły pancerne.

Przewidziane programem prace zostały wykonane na dz. 15/VIII z wyjatkiem instalacji wentylacyjnych.

Miał za zadanie zamkniecie kierunku na Białystok.

II WIZNA - GIEŁCZYN

15 objektow żel. bet.przeciw pociskom 105 do 220 mm.

Uzbrojenie c.k.m. i działa 75 mm.

Objekty zostały ukonczone/bez instal.wentyl./i obsadzone przez oddziały forteczne w dn. 24.VIII.

Miał zamykac kierunek na Białystok i Zambrow.

III - ŁOMŻA

12 objektow żel. bet.przeciw pociskom 75 mm.Ponadto stare/zupełnie przestarzałe/forty porosyjskie.

Uzbrojenie c.k.m.
Roboty ukonczone przed wybuchem wojny.

IV - NOWOGROD

14 objektow żel. bet. przeciwko pociskom 105 do 155 mm

Uzbrojenie c.k.m. i działa 75 mm.

Ukonczone całkowicie /bez instal. wentyl./.

Miał za zadanie zamkniecie kierunku na Ostrow Mazowiecki.

mjr Arabski Józef

1

BI 13a/21

Umocnienia fortyfikacyjne na r. Narwi.

Umocnienia r. Narwi składały się z szeregu umocnionych punktów oporu, jak: Wizna, Łomża, Nowogród, Ostrołęka, Rozan, Pułtusk, Zegrze. Z tego bezpośrednio przed wrześniem 1939 roku, wybudowano Wizną i Nowogród.

Odcinek obrony Wizna.

Plan nr 1, 1a

Leży 2,5 km. powyżej ujścia Bobru do Narwi. W roku 1939 stoczono zacięte walki o pozycję Wizna.

Zadanie. Bronić przeprawy przez r. Narew w rejonie mostu drogowego na jedynej ostrokunikacyjnej wyprowadzającej na kierunek Białegostoku oraz głównej linii kolejowej Warszawa - Wilno.

Szczególne znaczenie w bezpośredniej odległości Szczuczyn - był umocniony odcinek Biebrzy

BI 13a/21

u „Victoryi" jako odcinek Łącznikowy między odcinkami „Wisna" a rejonem fortecznym Modlin.

Na lewo – rozlana dolina rzeki Narwi wnosi się ciągle wiosennych i jesiennych b. trudna do przejścia, dochodząca do umocnionego rejonu Stanęk fortów Łomżyńskich

Rozpoczęcie prac nad budową objektów w marcu 1939. i trwały nie przerwanie do dnia 6 września t.r. do dnia gdy pierwsze oddziały niemieckie opanowały miejscowość Wisna i zaczęły przenikać na lewy brzeg Narwi.

do dnia 6 września zostały wykończone kompletnie z wstawieniem uzbrojenia następujące objekty:

nr 1 i nr 2 – bezpośrednia osłona mostu na Narwi

nr 3, 4, 5, 6. druga linja obrony.

W międzyczasie przyszedł rozkaz nakazujący wzmocnienie tych linji przez uzupełnienie jej małymi schronami bojowymi o zużyciu do 20 m³ betonu, które na planie nr 1a figurują pod nr nr: 7, 8, 9, 10, przyczem dwa pierwsze były skończone, z ostatnie w stanie wykończenia

Charakterystyka poszczególnych objektów.

Objekty N 1 i N 2 o ogólnej kubaturze 130 m³, garoszczelne, 2 c.k.m. w tradytorach i kopułkach pancernych pozwalających na położenie ognia w sektorze 180°. Kopułka pancerna małych wymiarów, grubości 6 cm. pancerza ogólnej wagi około 6 t.
Obydwa te schrony ukonczone całkowicie w przynajmniej połowie maja.
Objekt 4 - „Malinowo". Kubatura około 500 m³, garoszczelny, 3 c.k.m., tradytorowy, kopuła pancerna z możliwością kładzenia ognia c.k.m. w sektorze 360°, o grubości pancerza 15 cm i wagi 15 ton.
Objekt N 3 „Roskowo Góra". Kubatura 350 m³, garoszczelny, 2 c.k.m. w tradytorach i kopule pancerz. podobnej jak objekt N 4
Objekt N 5 „Kruppiki". Ze względu na konieczność budowy tego schronu na podmokłym gruncie, oraz grubość kurzawy około 3,5 m, objekt ten posadowiono na palach drewnianych.

Schron garnizonowy, 2 c.k.m. w tradytorach, oraz kopuła pane. jak w objektach N 3. i 4.
Wszystkie te objekty t.j. N 3, 4 i 5, przystosowane były do dłuższej bezpośredniej obrony, przez wyposażenie ich w studnie wewnątrz schronu, oraz instalację oświetleniową i wentylacyjną, które jednak z powodów nie dostarczenia koniecznych adoptacji nie były wykończone.
Podstawy do C.k.m. były zmontowane zarówno w kopułach i tradytorach i broń wstawiono.
Wszystkie te objekty, ze względu na wysoką wodę podskurną posadowione były w wannach stosownie izolowane.

Objekt N 6, „Stalowa Góra"

Schron dla d-wa obrony odcinka, kubatura 600 m³ o 2 kopułach pane., garnizonowy, z odpowiednią instalacją radjową, sygnalizacyjną, świetlnej dla łączności z objektami N 3, 4, 5 oraz łączności.
Objekty N 7, 8, 9, 10 – małe schrony bojowe o kubaturze do 20 m³ przystosowane do zaia. stalowania przenośnej broni piechoty bez specjalnych podstaw.

BI.13a/(21)

Grubość ścian

W objektach 3, 4, 5 i 6 ściany zewnętrzne o grubości od 1.50 - 2.10 m. Ściany nie noszą grub. 1.00 m., wewnętrzne 1.00 m. i poniżej.

Osypka i Maskowanie

Wszystkie objekty były osypane i wzmocnione odpowiednią grubością warstwy kamieni, over odbrzutowane, względnie osypane piaskiem w zależności od otaczającego tła.

Obsada

Wszystkie objekty obsadzone były przez komp. fortecznej K.O.P-u i dzielnie prowadziły obronę.

Odcinek obrony Łomża

Ważny punkt węzłowy rys. nr 2 (17) na płne. brzegu było 3 forty połączone między sobą wysokim wałem. W wale wykonane były rowy strzeleckie, wzmocnione lekkimi stanowiskami betonowymi na płc. od miasta na lewym brzegu Narwi były 4 stanowiska k.m. oraz 3 prowizoryczne forty.

BI. 13a/(21)

Odcinek obronny Nowogród

Plan nr 3:3a/18/ Przed II wojną światową nie było to żadnego umocnienia. Od roku 1939 wybudowano 15 objektów żelbetowych na lewym brzegu Narwi i rozpoczęto budowę ciągu w kierunku płd.-wsch. na Łomżę.

– Odcinek umocniony objektami fortyfikacji stałej w rejonie Nowogród-Łomża na rozpiętości około 15-20 km z wykorzystaniem jako przeszkody r. Narwi.

Zadaniem fortyfikacji było powstrzymanie natarcia wpłw od północy oraz utrudnienie opanowania wzgórz płd. Nowogród, będącej podstawą do działań w kierunku północ-południe. Zadanie jedynie trudne do wykonania, gdyż odcinek przedstawiał odsłoniętą partię umocnień, z otwartymi skrzydłami z brakiem usytuowania względem oraz terenem słabo zorganizowanym do taktycznej współpracy z odcinkiem umocnionym.

Obsada:

Baon piechoty specjalnie wyszkolony do walki w fortyf. Stałych. Od 6 do 12 ludzi na schron.

Uzbrojenie:

1 działo 75 m/m. w tradycji + odpowiednie ilość C.k.m.. Od 2 do 4 c.k.m. w schronie.

Wytrzymałość objektów

od pocisków kal. 75 do 155 mm.

Charakt.

Objekty przeznaczone na C.k.m. o nawysie tradycyjnym z kopułami - dla k.m.-ów obserwacyjnych po środku. Rys. nr 4.

Koszta:

Przeciętna kubatura objektów 300 m³ (od 150 do 150 m³)

Koszt 1 m³. żelbetonu bez instalacji około 200 zł. Koszt 1 m² żelbetonu z kopułami, drzwiami pancernymi, gazoszczelnymi oraz wszelkimi instalacjami wewnętrznymi wynosi ± 400 zł.

Uwagi: * (Nr 7a)

Ostrołęka

Na prawym i lewym brzegu rzeki były po jednym przestarzałym forcie zielonym.

W 1939 r. wybudowano 8 nowych stanowisk

180

betonowych dla k.m. a między nimi stanowisko polowe i gniazda k.m. Rys. nr 5 (19)

Rozan

Na prawym (zach.) brzegu były 4 forty. Na zapleczu fortów I–III rozpoczęto budowę stanowisk k.m. rys. nr 6 (20). Fort IV był budowlą czysto ziemną.

Pułtusk

Na prawym brzegu były 2 forty ziemne rys. nr 7 (21). Z wiosną 1939 rozpoczęto budowę stanowisk k.m. na linii fort I – fort II – m. Narew.

Zagne

Był tu jeden fort główny i jeden mały fort na prawym brzegu Narwi rys. nr 8 (22)
Między Zegrzem a Modlinem, leżał na prawym brzegu Narwi stary fort Demba.

Wytrzymałość pancerzy przy uderzeniu pocisków.

Odnośnie ostrzeliwania kopuł pancernych zdobyto tylko doświadczenia z walk pod Nowogrodem i Wizną nad Narwią tutaj w większości wypadków, przy skoncentrowaniu ognia całej artylerji (połowa, działa piech, 88 mm dz. p. lotn.) na strzelnice, można było zniszczyć pancerze.

Sprzyjającym warunkiem przy zwalczaniu objektów pod Nowogrodem było to, że na 700 m. przed linją umocnień ciągnęły się lasy, co ułatwiało podciągnięcie dział i obserwacji na najbliższe odległości. Załogo umiała zwykle opuścić schron w skutek celnych trafień w strzelnice lub przez pancerz, rys. N 171. Zdjęcie na tym rysunku pokazuje, że pocisk p. lot. 37 p. był skuteczny jedynie przy celnym trafieniu w strzelnicę. W innych miejscach, pociski zagłębiały się tylko około 6 cm. Działa p. panc. ostrzelały z zupełnie bliskich odległości (100 m).

Na jednym z schronów mimo celnego trafienia w Strelnicę, załogę trzymała się dalej i spędzono ją dopiero przez wysadzenie kopuły pane. materjałem wybuchowym. Wysadzenia dokonał w nocy oficer Saperów z dwoma Saperami, którzy podpełzli w pończochach na strop schronu. Wysadzono dwie Strelnice i przemieć uszczynili przy pomocy ładunku 175 kg. Wybuch wyrwał w kopule dziurę o średnicy 1 m. przez którą wrzucono później granaty i zmuszono załogę do poddania się. Grubość kopuły była około 20 cm. Pocisk 88 mm. p.lotn. przebił pancerz jak pokazano na rys. nr 172. Odległość działa od celu w tym wypadku wynosiła około 1200 m.

Pocisk 5 m.k. przebijał dzwi pancerne o grub. 15 cm.

BI 13,a/ 21

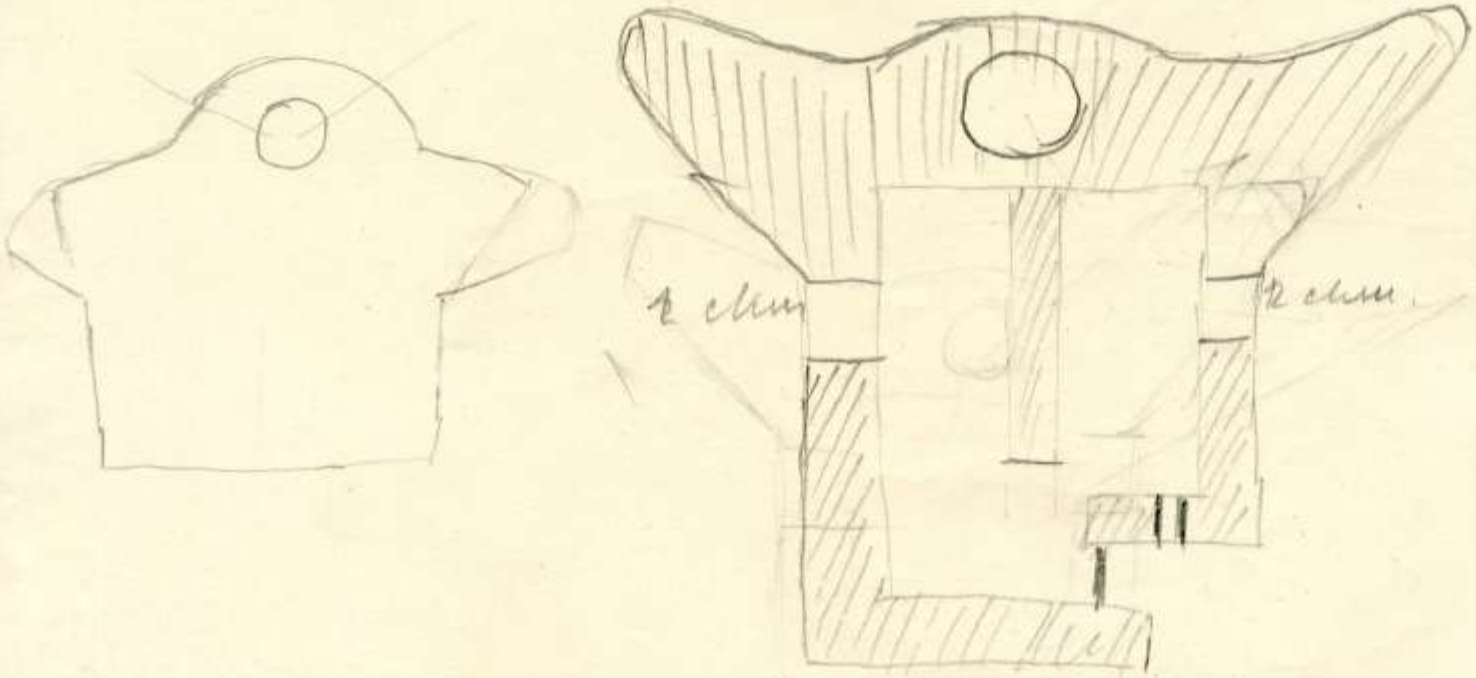

Małe odmiany
№ 1, 2.

Trzpienie były skorupkowane,
indywidualnie robione
od warunków kleszczowych

BT 13a/21

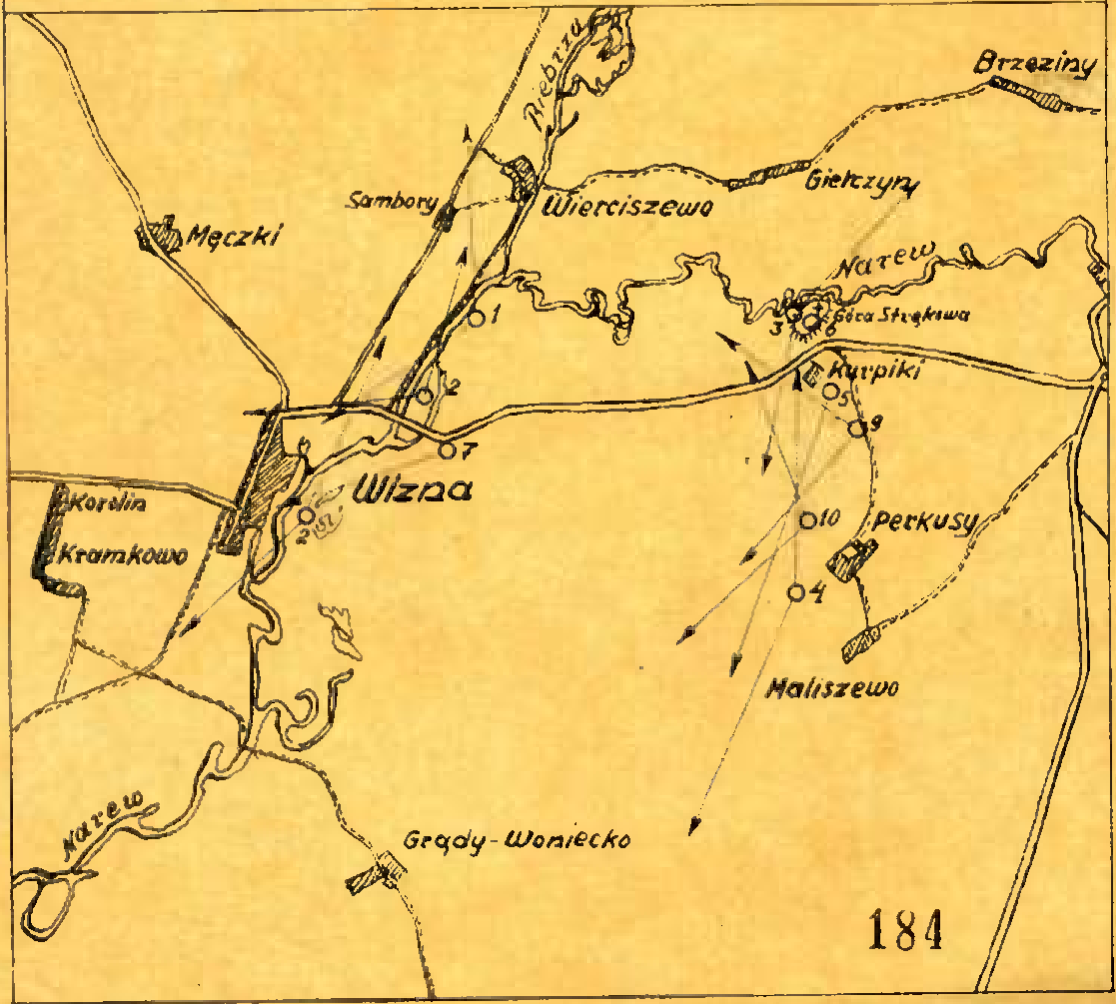
Rebrza
Brzeziny
Gietczyny
Sambory
Wierciszewo
Męczki
Narew
Góra Strękiwa
Kurpiki
Wizna
Kordin
Kramkowo
Perkusy
Maliszewo
Narew
Grądy-Woniecko
1
2
3
4
5
6
7
8
9
10

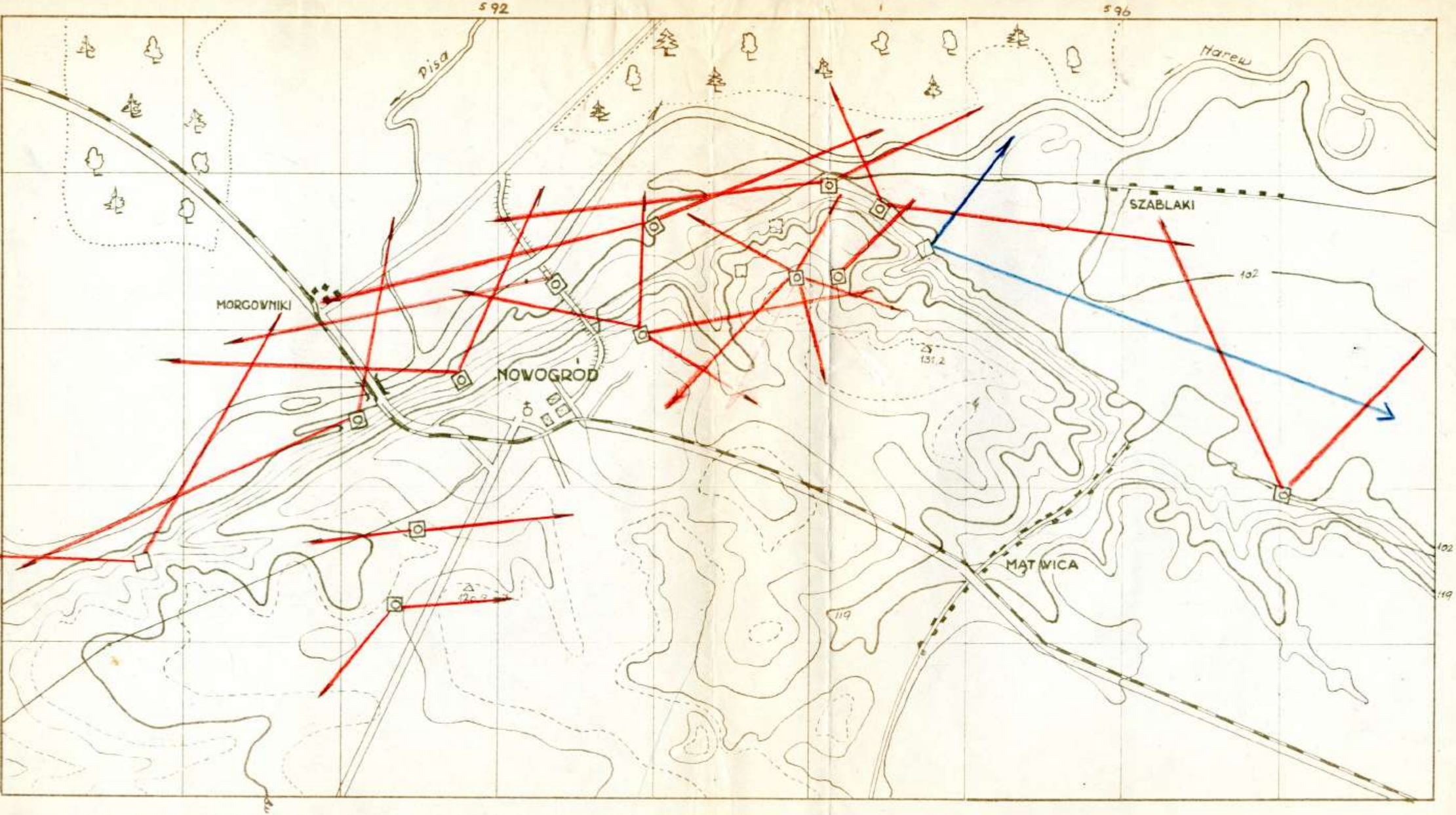

BI. 13a/21

NOWOGRÓD
p/ ŁOMŻA

KIEROWNICTWO ROBÓT No. 20.

LEGENDA

- Schron bojowy z kopułką
- Schron bojowy, bez kopułki
- Schron pozorny
- działo 75 m/m
- C.K.M.

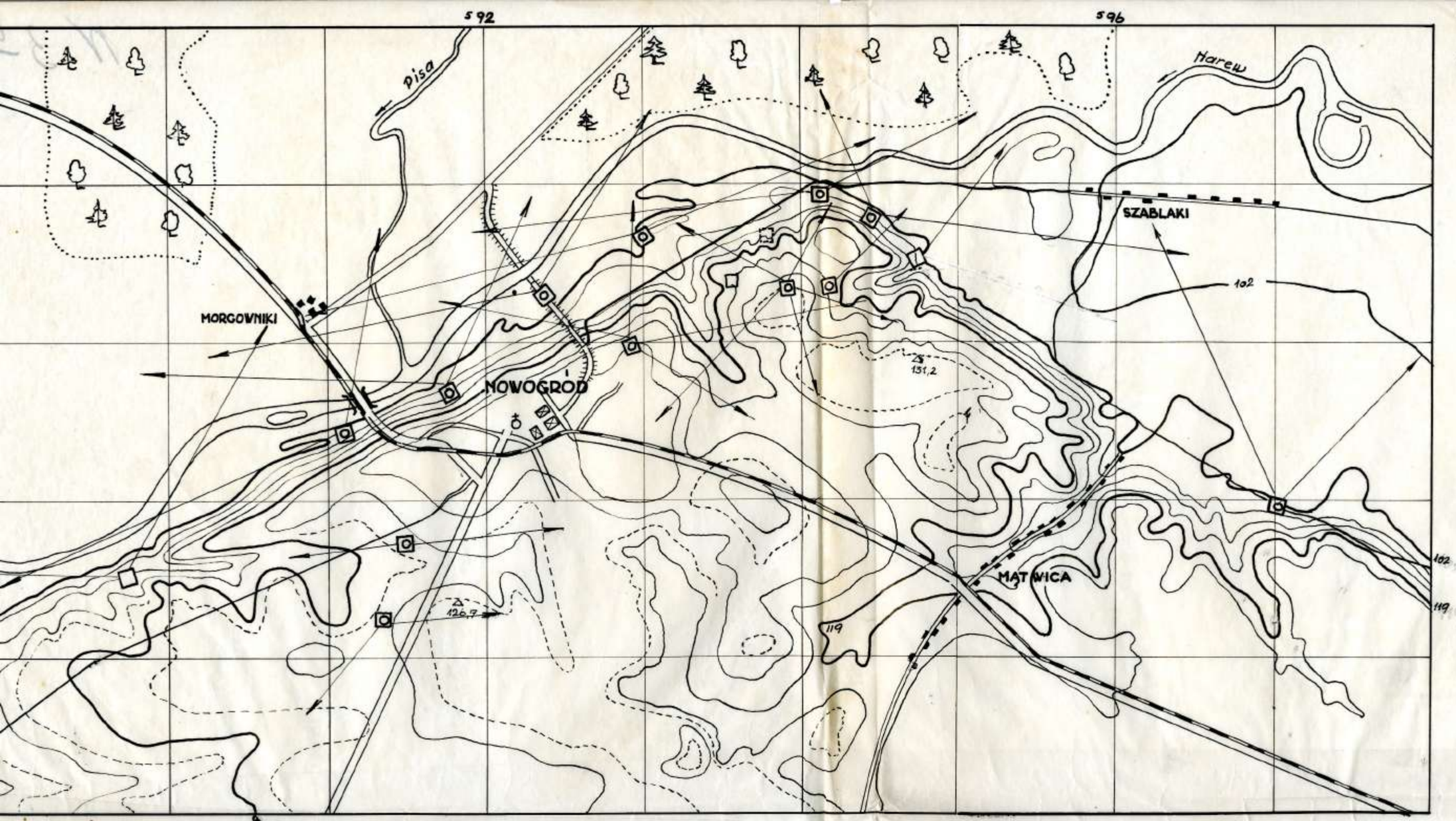

BI. 13a/21

NOWOGRÓD
p/ ŁOMŻĄ

KIEROWNICTWO ROBÓT No. 20.

LEGENDA

- Schron bojowy z kopułką
- Schron bojowy, bez kopułki
- Schron pozorny
- Działko p-panc.
- C.K.M.

SEKCJA FORT
TECZKA Nr 9
BIEŻĄCY Nr 836

Zadanie i charakterystyka odcinka obronnego Narwi „Wizna".

Mjr Arabski Józef BI 13a/(22)

I. Zadanie Bronić przejaw prac n. Narwi ~~na~~ w rejonie mostu drogowego na jedynej w BI komunikacyjnej wyprowadzającej na kierunek Białystok oraz głównej linji kolejowej Warszawa - Wilno.

II Sąsiedzi. Na prawo w bezpośredniej ogólnej łączności był umocniony odcinek ~~Narew~~ Biebrzy „Giełczyn" jako odcinek łączności między odcinkiem „Wizna" a rejonem fortecy Osowiec.

Na lewo szeroko rozlana dolina rzeki Narwi w miesiącach wiosennych i jesiennych b. trudna do przejścia, dochodzące do umocnionego rejonu starych fortów Łomżyńskich.

III Rozpoczęcie prac nad budową ~~fortyfikacji~~ obiektów

Decyzja Inspektora Sap Klubu Głównego w sprawie budowy Odcinka Narwi zapadła w m. Marcu 1939, i bezpośrednio przystąpiono do pracy przez wydzielenie z Kier. Robót Fort #18 Osowiec ~~dwóch~~ 3 Kierowników Budowy:

1. Kier. Budowy Odcinka „Wizna
2 " " " Giełczyn
3 " " " Forty Łomża

Prace wkrótce zostały rozpoczęte po opracowaniu kosztorysu projektowo w Lyiej połowie kwietnia i trwały nie przerwanie do dnia 6 września r.b. do dnia gdy pierwsze oddziały niemieckie opanowały miejscowość Wizna i patrolami poczęły przenikać na lewy brzeg Narwi.

Kier. Bud. „Wizna" został zwinięty i skierowane powrotnowo do rej: ~~Pułtusk~~ Borzymowo, następnie do Kier. Rob #13 do m. Kostopola, kord poznicy przy ogólnej ewakuacji do rej: Korsunyje - Zaleszczyki.

Rozkaz zwinięcia Kier. ~~Bud. Ak~~ Bud. „Nizna" nakazywał ~~co~~ przymusową ewakuację wyspecjalizowanych majstrów i robotników przeciwdywanie użycia siły budowie nowej linji obronnej początkowo na Wiśle, następnie na Sanie. Do budowy tych linji wzdłuż nie doszło, a robotników wyżej wymienionych, odesłanych od swych rodzin ogólna sytuacja doprowadziła do zrozumienia, co nastąpiło między 10-15 wrzesnia w Rozkopolu.

Do dnia 6. września zostały wykończone kompletnie z wyłączeniem uzbrojenia następujące objekty:

A1 i A2 – bezpośrednia obrona mostu na Narwi

A3, A4, A5, A6 dwie linje obrony.

W międzyczasie przyszedł rozkaz nakazujący wzmocnienie tych linji przez uzupełnienie jej małymi schronami bojowymi o kubaturze do 60 m³ betonu, które na załączonej mapie figurują pod AA 7, 8, 9, 10, przyczem dwa pierwsze były skończone, zostałe w stanie wykończenia.

IV Charakterystyka poszczególnych objektów:

Objekty A1 i A2 o ogólnej kubaturze 130 m³ garnizonowe, 2 C.K.-ty w traverzach i kopuły pancerne pozwalające na położenie ognia w sektorze 180°. Kopuła pancerna małych wymiarów, grubości 6 cm pancerza ogólnej wagi około 6 t.

Obydwa te schrony ukończone całkowicie z ostrzału w pierwszej połowie maja.

Objekt A4 – „Malinowo" kubatura około 500 m³ bet. garnizonowy, 3 C.K.-ty w traverzach i kopuła pancerna z możliwością kładzenia ognia C.K.-u w sektorze 360° o grub. ścian 15 cm i wagi 15 ton.

Objekt A3 „Stożkowa Góra" kubatura 450 m³ – garnizonowy, 2 C.K.-ty w traverzach i kopuła pancerna podobna jak objekt A4.

Objekt A5 „Kurpiki." Ze względu na konieczność ~~pata~~ budowy tego schronu na podmokłym gruncie, oraz grubości kurzawy około 3,5 m, objekt ten posadowiono na palach drewnianych.

Schron garnizonowy, 2 C.K.-ty w traverzach, oraz kopuła pancerna jak w objektach A3 i A4.

BI. 13a/(22)

Wszystkie te objekty t.j. # 3, 4 i 5, przystosowane były do dłuższej bezpośredniej obrony, przez wyposażenie ich w studnie wewnątrz schronu, oraz instalację oświetleniową i wentylacyjną, które jednak z powodów nie dostarczenia koniecznych adaptacji nie były wykonane.

Podobnemu do C.K. M. były umocnione zarówno w Kopułach i tradytorach ~~zatar~~ i broń ustawiona.

Wszystkie te objekty, ze względu na wysoką wodę podskorną posadowione były w ramach z zastosowaniem warstwy izolacyjnej w/g instrukcji Insp. Kap. Bt. Ż.

Objekt #6 „Strzelowa Góra"

Schron dla Straży obrony obcinie, kubatura 600m³ o 2 kopułach panc., gazoszczelny, z odpowiednią instalacją radiową, sygnalizacji świetlnej dla łączności z objektami # 3, 4, i 5. oraz łączności.

Objekty # 7. 8. 9. 10 – małe schrony bojowe o kubaturze do 20m³ ~~bez~~ przystosowane do zainstalowania pomocniczej broni piechoty bez specjalnych podstaw.

V Grubości ścian

W objektach 3, 4, 5 i 6 przedni ściany o grubości od 1.50 – 2.10 zależnie od względów konstrukcyjnych, mianowicie posadowienia kopuł panc.

Ściany nieuszczelne grub. 1.00, przedziałowe 1.00 i powięcej.

VI Osypka i Maskowanie

Wszystkie objekty były osypane, ~~ist~~ wzmocnione nakładaną grubością warstwy kamieni, oraz ofarbowane, względnie osypane piaskiem w zależności od otaczającego tła.

VII Obsada Wszystkie ukończone objekty z ustawioną bronią przekazane były Komp. fortecznej ~~Kap~~ L.O.P.U, które obsadziła je i jak sygnałem (wiadomości nieoficjalne) dzisiaj prowadzi obronę przykład „Schron Kampki – publikacja uczniowska.

Mjr. Arabski Józef

Gr. Cent. Inf.
Mp. 10. VII 42.

Józef Arabski

BI. 130 (23)

Dowódca Sapeń I Kop. panc. motor.
(drogą służbową)

54/Sap/42

Na l. 547/Sap. 42 z d. 3. VII meldуję:

odnośnie cz. I.

pkt 1.: odcinek umocniony obiektami fortyfikacji stały w rejonie Nowogród - Łomża na rozpiętości około 15-20 km. z wykorzystaniem jako przeszkody r. Narew. Zadaniem fortyfikacji było przetrzymanie natarcia wroga od północy w ogólności oraz utrudnienie opanowania rejonu płd. Nowogród, będącego prowadzący do działań w kierunku północ-południe. Zadanie jednak trudne do wykonania, gdyż odcinek przedstawiał się odsłonięty partią umocnień, z otwartymi stanowiskami z trudnym wykopaniem wykopów oraz terenem słabo rozpaczowym do takiego współpracy z odcinkiem umocnionym.

Obsada: baon piechoty specjalnie wyszkolony do walki w fortyf. stałych.

Uzbrojenie: 1 dc. 75 z traktorem + odpowiednia ilość CKM.

Fronty: Ogólna ilość obiektów ok. 20. Przeciętna kubatura 250 m³ (od 150 do 150 m³) Kont. 1a³ z celbetu bez instalacji około 200 zł. Kont. 1a³ z celbetu oraz z kopułami, działami pancernymi, gazowcelnymi oraz mulliami instalacjami wentylacyjnymi wyjątkowo ± 400 zł.

Wytrzymałość: od 75 do 155.

Charakter: obiekty przeważnie na CKM o wyjątkiem traktorowym z kopułą CKM lub obserwacyjną po środku.

pkt 2: rzecz całego odcinka nie może przedać, gdyż nie pamiętam

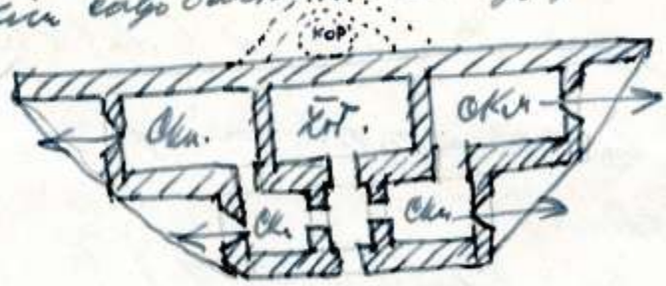

Nie objęte na 4 CKM.

pkt 3: chronologiczny przebieg prac.

- prace rozpoczęto w maju 1939.
- studia terenowe w maju
- prace przygotowawcze czerwiec
- betonowanie lipiec + 1/2 sierpnia
- wykończenie kopuł pancernych oraz robót wykończeniowych w końcu sierpnia i początku września

SEKCJA FORT
TECZKA St. Nr 9
BIEZACY Nr 29

190

Odwrócić część II

BI.13 p.s/23

pkt. 1.

Rola fortyfikacji w czasie wojny.

fortyfikacja spełni swoje zadanie, jeśli:

a/ będzie rozbita tak przeprowadzona w czasie pokoju

b/ zadanie jest zgrane z całością obrony pewnego obszaru

c/ budowa odbyła się w czasie pokoju, najpierw gwarantuje że fortyfikacja będzie naprawdę wykończona

d/ załoga będzie przygotowana do swoich zadań.

ad a: Stacja w Nowogrodzie była przeprowadzona w okresie tu- przed wybuchem wojny, było to za późno.

ad b: Zadanie fort nie było zgrane z całością obrony tego obszaru, jeżeli stanowiły odcinek obrony stałego z otwartymi skrzydłami, łatwemu do obejścia i odcięcia fort bez pancerzy, ten bardziej że nie posiadały odpowiednich przedpola., a n. Mierzeń- ponieważ przedpola nie było

ad c: Fort budowano w 1-2 m. przed wybuchem wojny, co nie mogło zapewnić odpowiednio dobrych warunków sił wytrwania i wykończenia. Było za późno.

ad d: Załoga stałych była przygotowana do swoich zadań.

Obrona

Obsada: jak pkt d.. Przeszkolenie od 6 do 12 godzin na stałych.

Uzbrojenie: od 2 do 4 ckm w stałych, w jednym schronie było działo traktorowe 75.

Działania bojowe do d. 7. IX.

Było bez wyróżnienia

Inne broni

nie mam danych

Poza odcinkiem własnych oddziałów

Szczegółów od uczestnika walk w odcinku nastąpiło od 10. IX

na skutek okrążenia i odcięcia

wnioski taktyczne - jak wyżej

wnioski techniczne - -"-

Antoszyn

OBRONA BLOKHAUZÓW POD NOWOGRODEM
NAD NARWIĄ.

BI,13a/(24)

Hadamowsky.- Blitzmarsch nach Warschau. Str.175 - 179.

Tuż po zajęciu Pułtuska i Rożanu przystąpiły niemieckie siły zbrojne powietrzne i lądowe do wspólnej akcji na bardziej północnym odcinku Narwi. Ciężkie bombowce i nurkowce bombowe spędziły nieprzyjaciela z otwartych stanowisk przedmościa Nowogród nad Narwią. Obrońcy polscy wycofali się i usadowili częściowo w domach Nowogrodu, a częściowo w blokhauzach za Narwią.

Gdy wojska wschodnio - pruskie osiągnęły północny brzeg Narwi, ujrzały na wznoszącym się stromo brzegu południowym polskie blokhauzy. By przeprowadzić szturm musieli niemieccy piechurzy zbiegać z północnego brzegu rzeki na poziom wody, przeprawiać się gumowymi łodziami przez Narew, szturmować piaszczyste wzniesienia południowego brzegu, a potem załatwiać się z blokhauzami.

Walka była ciężka i zacięta. Pozycja ta, decydująca dla oskrzydlenia Warszawy, trzymała się dłużej i silniej niż linie blokhauzów pod Mławą. Ciężkie baterie artylerii przeciwlotniczej zajechały do pierwszej linii niemieckiej i rozpoczęły ogień, strzelając w kopułki pancerne umocnień nieprzyjacielskich.

Tylko jeden metr wynosiła średnica kopułki, a pół metra jej wysokość. Ten miniaturowy objekt brano na cel. Jeden granat siedział na szerokości palca od drugiego, aż jeden z nich przebijał kopułę i rozrywał wewnątrz obrońców. Wówczas rozpoczynała się krwawa praca piechoty, która z pogardą śmierci przeprawiała się przez rzekę.

Polskie załogi blokhauzów strzelały flankująco z kopułek, które jeszcze zostały. Gdy pułk piechoty przeprawił się otrzymał tak silny ogień, że żołnierze wielokrotnie i z dużymi stratami musieli się cofać.

Każdy polski blokhauz dowodzony był przez oficera. Załoga wynosiła 3 do 6 ludzi. Uzbrojenie składało się z karabinów maszynowych i gdzie niegdzie szybkostrzelnych armatek. W miejscu przeprawy niemieckiej załoga opuściła blokhauz, ale dalej na wschód w następnym blokhauzie załoga broniła się z zaciętą wściekłością. Blokhauz ten, wbudowany w starą groblę mostową, musiał być unieszkodliwiony flankującym ogniem dział przeciwlotniczych w strzelnice boczne. Granat rozbił jego kopułę pancerną i rozszarpał część załogi, ale pozostali przy życiu bronili się dalej i nie można było granatami zmusić ich do milczenia. Granat po granacie wybuchał na ścianie betonowej nie mogąc jej przebić, aż wreszcie pionierzy i piechota wspólnie wysadzili drzwi pancerne. Obrońcy jednak padli dopiero po walce wręcz. Znaleziono tam, obok blokhauzów skromny żołnierski grób z drewnianym krzyżem i polskim hełmem.

Ankieta BI 13a/16280 (25) APW

dla uczestników walk wrześniowych w 1939 r.

S.B.O. „Narew" Sztab (asp)

Nazwisko i Imię: Spitewica Jan

Stopień wojskowy: por. st. st. rez.

Przydział obecny: Sztab 5 D.P.

Przydział w roku 1939 r. (wrześniu): Sztab Gr. Oper. „Narew".

Przebieg walk, w których brał udział:

1 września 1939 r. przejechałem ze Sztabem Grupy Operacyjnej „Narew" z Łomży do Zambrowa. 7 września Zambrów uległ pierwszemu bombardowaniu lotniczemu.

8 września - wyjazd Sztabu Gr. Op. z Zambrowa do Wysokiego Mazowieckiego

10 września - natarcie niemieckie z czołgami na Wysokie Mazowieckie i wycofanie się reszty Grupy Op. do Bielska Podlaskiego pod dowództwem Gen. Bryg. Kruszyńa - Szefa Wojsk Grupy.

11 września - wycofanie się do Hajnówki. 12 września obrona Hajnówki

13 września - wycofanie się Grupy Op. na Białowieżę i Browsk.

14 września - Marsz z Browska na Stołpce.

15 września - Pobyt w Stołpcach i marsz na Baranowicze.

16 września - Załadowanie się w Baranowiczach z Kierownikiem Transportów na Lunińiec.

17 września - Wyładowanie się transportów wskutek przekroczenia Granicy przez wojska sowieckie i marsz przez Lidę do Wilna.

18 września - Zameldowanie się w DOWr. Wilno - i przygotowywanie się Wilna do obrony, pod kierownictwem Szefa Sapera Dowództwa ppłk. Krzyżewskiego.

19 września - Na rozkaz Szefa DOWr. Wilno - przerwanie robót nad umocnieniem i wycofanie się na Litwę przez Zawiasy.

od 20 września - Internowanie w obozie Kołotowo pod Kownem.

193 Spitewica Jan.

Sztab 5 D.P.
Dtwo Sap
Zał. 3
BI 13a/25
B.III.363
HISTORYCZNY POLSKI SIŁ ZBR. WZSRR
15

Uzupełnienie do kwestjonarjusza o walkach we wrześniu 1939 r.

I. por. sap. rez. st. st. Spilewicz Jan - ur. 30.I.1911 r. w m. Różnica, pow. Biała, woj. Lubelskie

Ostatni przydział pokojowy: Sztab Armii, Inspektorat Saperów
przydział mob.: Sztab Sam. Grupy Operacyjnej „Narew" - Dowódca

II. przydział obecny: Sztab 5.D.P. - Dowództwo Saperów.

III. Nazwa, skład i obsada personalna Sam. Grupy Op. „Narew".

Dowódca Gr. Op.: gen. bryg. Mot. - Fijałkowski Bronisław
Szef Sztabu: ppłk. dypl. art. Podkowiński Stanisław:

O. I i III. - mjr. dypl. art. Gorzko Jan,
kpt. dypl. piech. Herman Franciszek
kpt. dypl. sap. Majorkiewicz

O. II - mjr. dypl. piech. Olędzki Józef

O. IV - mjr. dypl. piech. Kwaśkowski,
kpt. dypl. sap. Matyblińsi Leonard

Dzwo Art. - gen. bryg. Krzicki Otton
kpt. art. Sołski

Dzwo Sap - ppłk. dypl. sap. Szylling Józef
kpt. sap. Czynnowitt Antoni,
kpt. sap. Różnicki Jan
kpt. sap. Radliński
por. sap. Spilewicz Jan

Dzwo Łącz. - mjr. łącz. Różycki Tadeusz
Szefostwo Int. - ppłk. int. Kriba Adam
mjr. int. Ficek
por. int. Cabański

Szefostwo Uzb. ppłk. uzb. Mączyński
por. uzb. Bryckowicz

Szef. Kolejnictwa ppłk. dypl. piech. Kociszewski
kpt. p.r. Prochownik Kazimierz

Kdt Kwat. Gł. - kpt. piech. Krzyżanowski Wojciech

Dzwo Łotn. - ppłk. Nazarkiewicz
mjr. pil. Żarski
kpt. obs. nat. Mościcki

BI 13a/(25) Skład Wojsk Of. - Narew

I. 18-D.P. - d-ca płk. dypl. Kossecki
d-ca p. d. płk. art. Hoffel
Stab dyw.: kpt. dypl. piech. Karpiński
kpt. piech. Strójski Jan
por. sap. Kajkowski

Skład dyw.: 33 pp / dca ppłk. dypl. Stanek,
2-ca dcy ppłk. dypl. Sidorski
42 pp - dca ppłk. Malinowski
71 pp - d-ca ppłk. Komendera
18 P.a.l - dca kpt. płk. dypl. Bigo Jan
18 Bat. Sap - dca mjr. Mizerek Kazimierz
Komp. telegr. - dca kpt. Kuchabeck Leon

2. Podlaska Brig. Kawalerii - d-ca gen. Brig. Umiec - Skrzyński
Skład Brig.: 5 p. uł. - dca płk. Chomicz
10 p. uł.
9 p. str. Krakusów
Szwadron pion. - Ostrzeszów - dca ppłk. Jelia
D.A.K. - Białystok

3. Suwalska Brig. Kawalerii - d-ca gen. Brig. Podhorski Zygmunt
Szef sztabu: mjr. dypl. Borycki
Skład Brig.: 3 p. strz.
2 p. uł. - ~~dca ppłk. Litewski~~
1 p. uł. - dca ppłk. Litewski
4 D.A.K.
Szwadron pion. - Augustów - dca rtm. Brzozowski Jan

IV. Wszyscy oficerowie mob. i nakadr. już przedstawieni w poprzednim rozkazowaniu z m-ca lutego 1920 r.

Szczerczyc.

REFERAT HISTORYCZNY
OKRĘGU POMORSKIEGO SŁ. ZBR.

BI.13a/26 69/-
APW 16160

Ankieta

dla uczestników walk wrześniowych w 1939 roku

Nazwisko i imiona . . . Krasodomski Wojciech
Stopień wojskowy . . . Kapitan st. st.
przydział obecny . . . Dtwo 5 D.P. Kmdt Kw. OT.
przydział w roku 1939 (wrzesień) Dtwo Sam. Gr. Op. „Narew" Kmdt Kw. OT.

Przebieg walk w których brałem udział:

1 września 1939 r. Sztab Samodzielnej Grupy Operacyjnej znajdował się w Łomży. Nie był jeszcze w całości zorganizowany, gdyż dopiero po ogłoszeniu mobilizacji powszechnej 31 VIII 39 r. zaczęli napływać oficerowie i szeregowi, jako uzupełnienie istniejącego zalążku Sztabu. O godzinie 7¹ zaczęły napływać meldunki o dokonanych nalotach i rzucaniu bomb przez samoloty niemieckie, oraz przekroczeniu granicy państwowej przez wojsko niemieckie. Około godz 7³ były bombardowane Koszary 71 p.p. w Zabłudowie.

Na odcinku Sam. Gr. Op. rozpoczęły się walki placówek Straży Granicznej z silnymi oddziałami rozpoznawczymi czołgów i piechoty niemieckiej.

Około godz. 8 nad Łomżą ukazały się samoloty niemieckie, lecz bomb nie rzucały.

W nocy z 1 na 2 września Sztab Grupy ugrupował się zgodnie z planem w dwóch rejonach: 1) punkt d-ca ze ścisłym Sztabem w Śniadowie i 2) Kwatera główna i służby w Zambrowie.

2 września na odcinku Grupy walki oddziałów 18 d.p. z oddziałami niemieckimi, bez większego znaczenia. Tymczasem w Zambrowie dalszy ciąg organizacji sztabu i służb - na rozkaz d-cy Grupy uzupełniono brakujących oficerów i szeregowych z Ośrodka Zap. 71 pp. Zambrów. W tym dniu miasto bombardowane.

BI 13a/(26) 18400

Dnia 7 września nalot bombowców niemieckich na Zambrów i bombardowanie koni, oraz ujęcie zaskoczonych KW. Pł. Praca w sztabie bardzo utrudniona.

Przydzielona przeciwlotnicza kamp. k. m. dla obrony sztabu posiada sprzęt stary (km. Maxim) brak przyrządów celowniczych opl., obsługa (rezerwiści) słabo wyszkoleni. Pomimo niskiego pułapu – walka z samolotami niemieckimi bezskuteczna.

Do 7 września I rzut (wyszedł przez dzień) koncentrował w Śniadowie, a KW. Pł. i sztaby w Zambrowie. Przez ten czas codziennie 2-3 razy były bombardowane Śniadowo i Zambrów – straty przeważnie w ludności cywilnej. Na odcinku grupy walki nad r. Narwią, natomiast główne uderzenie niemieckie prowadzone było na odcinku sąsiedniej (południowej) gr. Op.

Grupa Op. „Narew" prowadzi obronę bierną.

Nocą z 7 na 8 września sztab gr. Op. „Narew" I i II rzut przenosi się do m. Wysocki-Mazowiecki – silne walki pod Łomżą.

Dnia 8 września przyszedł dzień zostać umieszczony w folwarku Chichotki koło 2½ klm od Wys.-Mazowieckie KW. Pł. i sztaby w m. Wys. Mazowiecki.

Miasteczko prawie wyludnione, władz adm. nie było. W szkole przez przerzenia – noclegu nie było.

10. 9 Dnia 9 września koło godz. 10½ pod Wys.-Mazowieckim pojawiło się kilka czołgów niemieckich. Kompania asystencyjna (szkolna) przydzielona z 6 p. lg. do ochrony sztabu zajęła stanowiska na skraju miasteczka i rozpoczęła walkę z czołgami. Do godz. 12½ co chwilę ukazywały się pojed. lekkie czołgi, zbliżały się 500-600 m od miasteczka i ostrzeliwały z c.k.m. i działek. Kompania asystencyjna. W tym czasie zaczęto rozpytywać

BI.13a/(26).

16160

cały szereg pojedynczych oficerów i grupy żołnierzy robotników z różnych przydziałów Gr. Op. „Narew".

Znajdujący się w Kw. Gł. Kwatermistrz grupy mjr. dypl. Kwaskowski Bronisław - polecił mi przyprowadzić rozpoznanie i odnaleźć (Kamp. Ostr.) tylko kilka czołgów. Czy i jakim w tym czasie wydał rozkaz D-ca grupy - nie wiem - jak mi później okazało, gdy czołgi niemieckie okrążały folw. Michałki, D-ca grupy wyjechał z całym sztabem i kilkoma oficerami na odcinek Białostocki Bryg. Kaw. Od tego dnia już więcej brak gr. uderzeniowej i 4 rot sztabu wtedy łączności z D-cą, pomimo usiłowań, nie nawiązał.

W związku z poleceniem mjr. dypl. Kwaskowskiego kpt. dypl. Matyjewicki dowód (opie. IV odd.) zebrał oddział z robotników spośród 2ch pułków i udał się na stację miałkowo z zadaniem odprzedzenia czołgów a zaś zbrałem kilku oficerów z Kw. Gł., oraz jedną drużyną saperów pod dowództwem kpt. Woźnickiego i udałem się na czołgach na odcinek Kamp. Ostr., zaś kpt. Woźnicki z drużyną sap. wbrzegiem w granaty ppanc. pomnął się na odl. do 100 m. od czołgów niemieckich. Wspólne atak odparcie czołgów zakończyło, gdyż spotkali nas niemcy silnym ogniem C.K.m. i artylerii. Od ognia c.km (am. zapalający) zapłonął jeden dom drewniany na stacji miałkowo, za niespełna pół godziny, stało już kilkanaście domów w płomieniach - atak ratunkowe było bezskuteczne. Wydałem rozkaz d-cy Kamp. K.m. plot., by zajął stanowisko do obrony naziemnej, a sam udałem się do sztabu by złożyć meldunek mjr. dypl. Kwaskowskiemu o sytuacji. Wtedy mojej oczy musiało być większa ilość czołgów niemieckich, gdyż na przepadu wiedzy widać było pożary, a poza tym dość silny ogień artylerii skierowany na Łys. Narowiecki. Wtedy mjr dyp. Kwaskowski

198

BI. 13a/26

16160

rozkazu mi odnieść bacon moralny (21 pp.) znajdujący się w lasach koło Szepietowa, objąć dowództwo tego batalionu, i przeprowadzić natarcie przez Łyponie - Marościki i odpędzić eroplan. Zadanie prawie niewykonalne ze względu na to: bacon moralny w sile 3ch komp. strzel. prawie nieuzbrojony, tylko 16. ber broni maszynowej - oficerowie i szeregowi zerwani, nerwy w lesinstrudno po było małości, bo nie było z nim stałej łączności - Oddział bez konkretnego zadania, rozjechany się po lasach przed nalotem samolotów niemieckich. W momencie kiedy miałem udać się sam jeden na poszukiwanie tego baonu, około godz. 16 9'. upadły niemieckie eroplany (koło 20) na ulice miasta z 3ch stron i otworzyły ogień z ckm i działek. Połowa miasta stała w płomieniach - Prawie wszystkie ulice zostały zajęte przez eroplany i wyjazd samochodów ciężarowych załadowanych skrzyniami kanc. i kaprzem przez samochodów osobowych był niemożliwy.

Rtm. dypl. Kwaskowski cofnął swój rozkaz odszukania baonu i przeprowadzenia natarcia i kazał wycofać się miasteczka w kierunku na Szepietowo i tam zaczekać. Wyjazd samochodów szybko był jedynie możliwy przez ogrody (sady) po usunięciu płotów. ~~Koło do też~~ **bez rozmysłu usuwając płoty** wyprowadziłem samochody na szosę na którą niemcy skierowali ogień artylerji i ckm. z eroplanów znajdujących się już na wschodnim skraju miasteczka - Szczęśliwie udało się przejechać przez ogień artylerji - Rtm. Kwaskowski pomimo mej prośby, aby siadł do samochodu i razem wyjechał, porzucił na podwórku koło szkoły i miał między zabudowaniami wycofać się z miasteczka, do najbliższych zagajników, a stamtąd na Szepietowo.

Przed wsią Olszanka miałem czekać na rtm. Kwaskowskiego i zbierać wszystkich wycofujących się żołnierzy. Po przybyciu

na swój los przed wsią Olszanką. Wynikiem jego
w celu nawiązania łączności z mjr. Kwaskowskim, lecz
ponieważ nie doszedł, gdyż w tym czasie czołgi niemieckie
okrążyły wycofujących się część żołnierzy z komp. asystencyjnej
i plot. komp. K.m. z mjr. Kwaskowskim i prawdopodobnie kpt. dypl.
Matybińskim, na swój los (zagłębie) przez który mogły czołgi
swobodnie poruszać się, a kilka czołgów poruszało się po szosie na
Sieniatowo. Wtedy nie mając broni maszynowej i środków
do walki z czołgami, przemaszerowałem grupą (około 30) zebranych
żołnierzy i samochody z kanclapką szlakiem za Sieniatowo o około
3 km. na wschód po szosie na Braańsk. Tam czekałem do
zmroku. Wycofujące się część komp. łączności (obsługa radio) i
grupy innych żołnierzy kierowałem do Braańska. Nie mając
nawiązać łączności z mjr. dypl. Kwaskowskim, w myśl wydanych
przez niego rozkazów poprzednio wyjętych, co do zmiany m.p. II rzutu
szlaku (no. pł.) wycofałem się przez Braańsk do Bielska.
W załączeniu szkic sytuacyjny w m. Wysoki-Marowicki (wykonany z pamięci)

11.9 10 września w Bielsku był już dowódca Armii grupy gen. bryg.
Krupek, który wysłał 3 oficerów samochodami w różnych kierunkach
(na Kimichen, Sieniatowo i Sokołów Podlaski) na poszukiwanie
d-cy grupy gen. Kist-Fijałkowskiego i nawiązania łączności.
Poszukiwania pozostały bez skutku.

11.9 11 września do Bielska zgrupowały się kolumny taborowe
prawie całej grupy (oprócz dwóch 3 kolum samochodowych),
grupy żołnierzy z pomocniczych jednostek i około batalionu policji
11/12 z 11 na 13 września z rozkazu gen. bryg. Krupka całość tych
kolumn i robotników zostało skierowane do Hajnówki.

12 września pobyt w Hajnówce w oczekiwaniu na ewentualną
łączność z dowódcą grupy. Nalot i bombardowanie Hajnówki.

13 września. Całość objął płk. Smidt - gen. bryg. Krzysch
odjechał prawdopodobnie do Nacz. Dowództwa. Z Hajnówki
udaliśmy się do Prużany

14 września - postój w Prużanie, nic szczególnego nie zaszło

16160
200

6 . BI.13a/(26)

Próby nawiązania łączności z Nacz. Dowództwem bez skutku

16160

15 września Słonim. płk Szmidt powziął decyzję, aby ~~aby~~ przemieścić całość transportu przez Baranowicze - Żuniwe do Kobla. Około 2¹⁵ na 16 września przejechaliśmy transport, ze wyjątkiem kolumn samochodowych i taborowej, do Baranowic.

16 września przebaliśmy w Baranowicach, gdyż niemożna było jechać z powodu na nalety bombowców i uszkodzenia linji kolejowej.

17 września koło godz. 9ej przyszła wiadomość o przekroczeniu granicy przez Wojsko Sowieckie i posuwaniu się od Stołpców na Baranowicze. Wtedy płk. Szmidt wydał rozkaz o wycofaniu się do Wilna, jako obozu Warownego, w celu ewentualnej obrony. Kolumny samoch. przez Nowogródek miały udać się do Wilna. Kolumny taborowe jak również część wpadły do niewoli sow.

18 września Wieczorem oddziały sowieckie ukazały się na przedmieściach miasta od strony wschodniej - miasto nie było przygotowane do obrony, nie było załogi - natomiast oporu różnych oddziałów nieorganizowanych - bez broni p.-panc. Koło godz. 20ej dowódca Obozu Warownego - wydał rozkaz wycofania oddziałom przekroczenia granicy litewskiej i ustawiania oporu w Wilnie. Wszyscy żołnierze znajdujący się w Wilnie, jak również i nieprzebrani, oraz urzędy i wszyscy ludzie zwiększ w obawie dostania się w ręce bolszewików opuszczali Wilno - wkierunku na Zawiasy i Rejnagtę. Ja z resztą oficerów sztabu i służb z Gr. Op. Narew udałem się na Zawiasy.

Dnia 19 września około byłem przed Zawiasami nad granicą litewską. Kolumna samochodów, autobusów, wozów i różnych pojazdów, której niezliczoną było kolice, stała przed granicą. Oficerowie i żołnierze pojedynczo lub grupkami przechodzili granicę - tuż wracali - Pochodzili z terenu wileńszczyzny wracali do domu. Nie było zdecydowania. Jeden drugiemu patrzył w oczy z

201

16160

nieznym pytaniem: co robić? jak postąpić? Czyby już był koniec. Przecież my jeńce naprawdę nieliczmy się rozkaz przekroczyć granicę.
Przyszła wieść z tym że Wilno bronić bronić, żołnierze zaczęli uciekać, potworzyły się grupki, kto przemawiał do grupek - przekonywał - trzeba się bić. Część wracało przed dowództwem oficerów, bili podoficerów do Wilna. Ja rozmawiałem z oficerami ze sztabu grupy, którzy byli różnego zdania, postanowiłem granicy nie przekraczać i udać się do Wilna bądź Grodna, które jeszcze było nie zajęte. Rano godz. 12ą mając samochody do dyspozycji z kilku oficerami zawróciłem do Wilna - ale w tym czasie doszła inna wiadomość, że Wilno zajęli już bolszewicy i o obronie niema mowy. Wobec tego udałem się przez Troki do Oran - jechaliśmy 2 na samochodach osob. (kilku oficerów z Sztabu Dyw. Kw. Pł. i sztab) oraz 2 samochody ciężarowe z żołnierzami.
W Oranach zastaliśmy batalion R.O.P. D-ca Baum poinformował, że Grodno bronią - kump. ROP. pociągiem jechały do Grodna - Pojechaliśmy do Druskienik - tu również stała kump-ROP. rozkazu o przekroczeniu granicy nie miała
20 września - po przenocowaniu w Druskinikach udałem się do Grodna z nadzieją że może uda się ominąć przejechać przez Grodno - ominąć Bieńczyce w których już byli Niemcy i dotrzeć się do Warnemy które stawiało opór. Przez dojechaniu pod Grodno za Grandicze - ale sytuacja była już beznadziejna - ogień na ulicach Grodna były walki - tłoczno zajęta przez bolszewików - przedostać się za Niemen tylko łódką lub przepłynąć - część żołnierzy jadących ze mną

8 BI.13.a/(26) 16160

zwrócił się z zapytaniem, co robić – wyjaśniłem sytuację – i powiedziałem, że pozostaje tylko przejść granicę litewską lub pojedyńczo przekradać się do Warszawy (kto z Lauksl pochodzi). Z pod Grodna wróciłem z kilkoma oficerami do Druskienik – W ~~tamch~~ lesie koło Druskienik przenocowaliśmy i dn. 21 września koło godz. 13½ przekroczyliśmy granicę litewską koło strażnicy Uciecha – wcześniej minąwszy rowery i dokumenty. Oddziałów Korfu na granicy w tych Grodno, Orany i Ponoce było już zajęte – bandy miejscowych kryminalistów napadały na pojedyńczych żołnierzy. Moment oddania broni na strażnicy litewskiej był niezgłowni przykry – już byliśmy wolnymi żołnierzami.

Wojciech Krasadomski kpt.

16160

13A/26

S. G. O., Narew
Szlak
(Kom. Kwat. gł.)
nr. 203 - mel. w 6 p. p.

REFERAT HISTORYCZNY
POLSKIEGO SŁ. ZBR. WOJ. PRW

BI 13a/26

16160

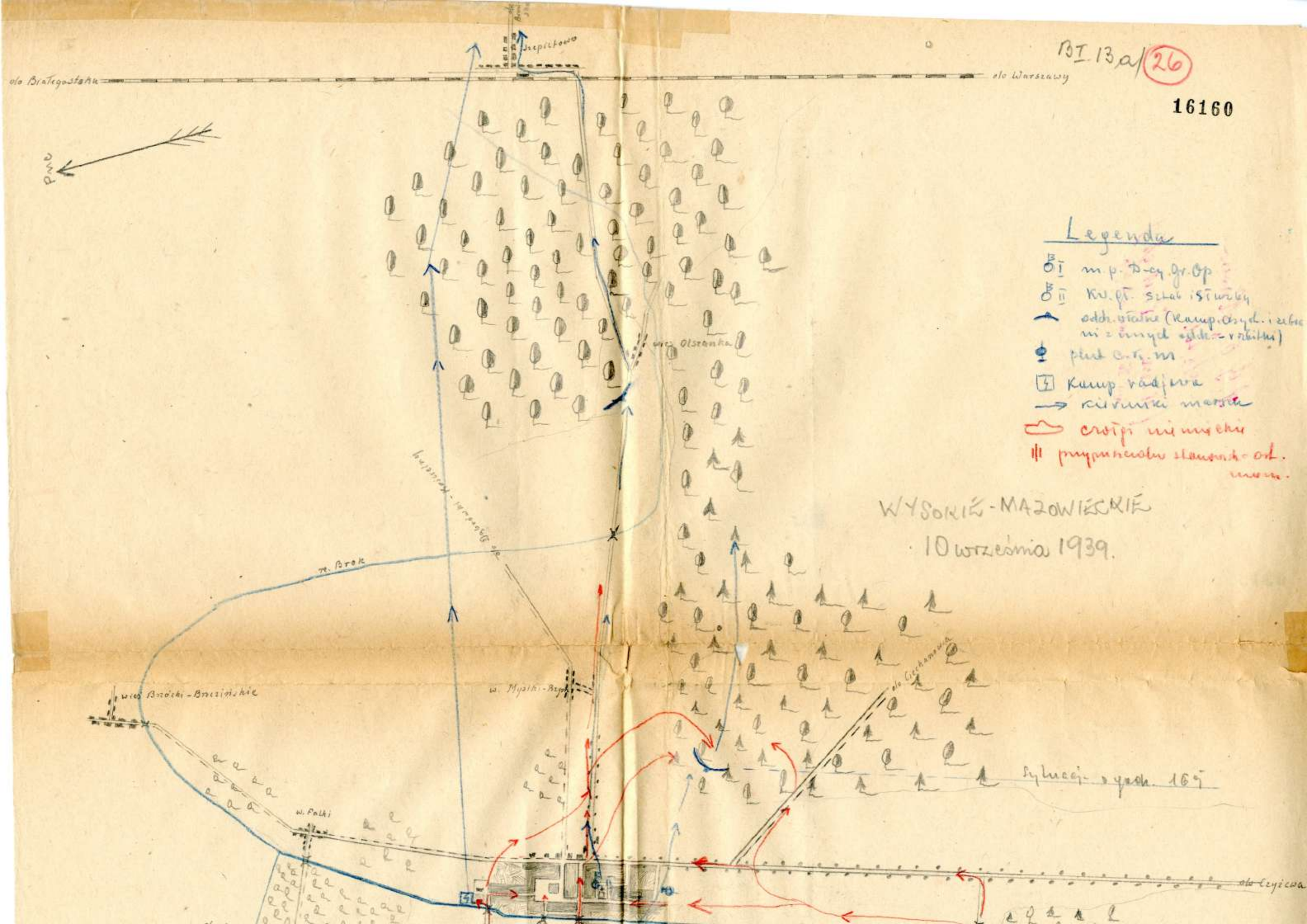

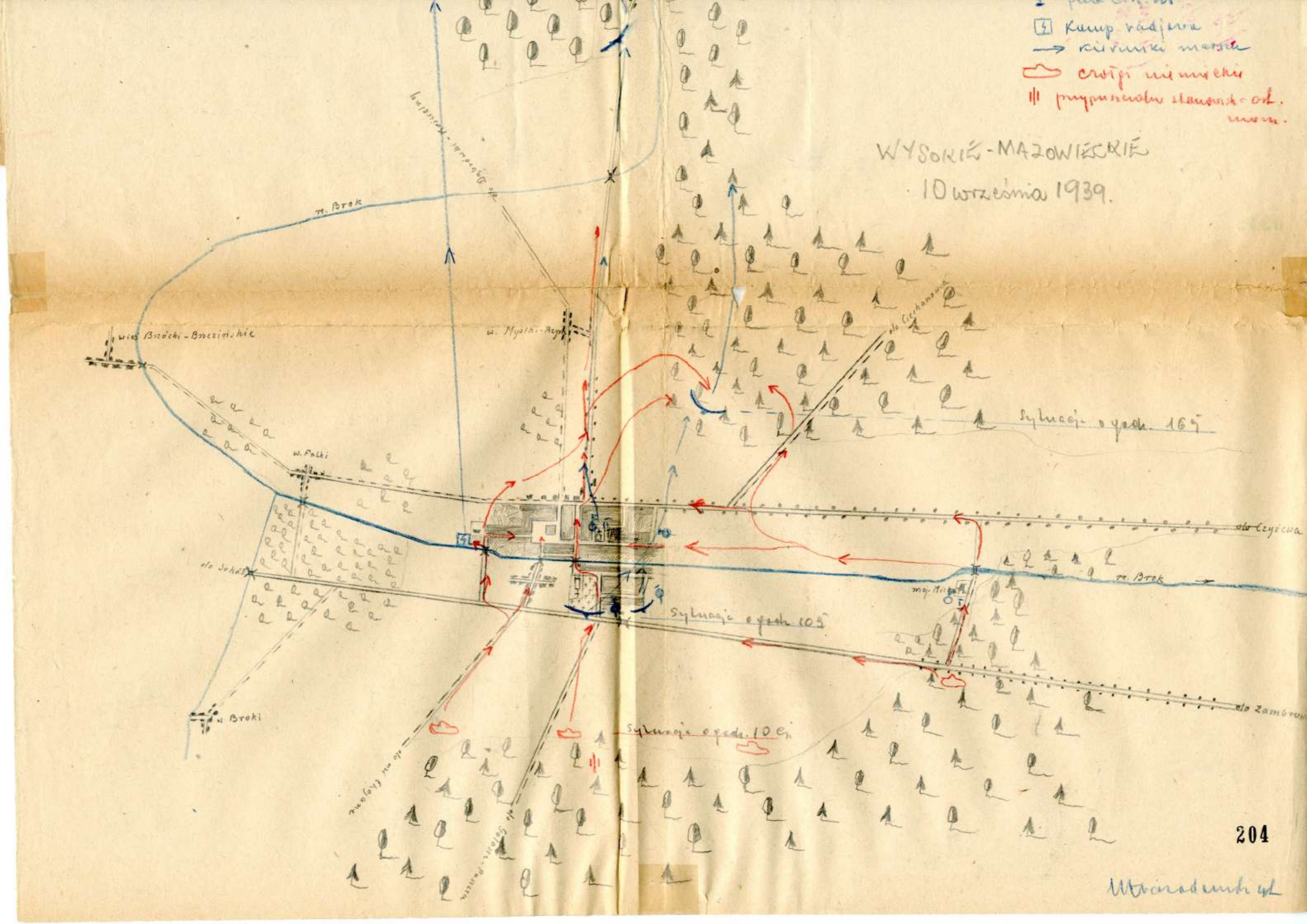
Kemp rodzinne
kierunki marsz
cofnięcie niemieckie
przypuszczalne stanowisk. ogł. wroga
WYSOKIE-MAZOWIECKIE
10 września 1939.
rz. Brok
wieś Brzóski-Brzezińskie
w. Myślki-Rep
w. Falki
do Sokół
do Czyżewa
do Zambrowa
Broki
Sytuacja o godz. 16
Sytuacja o godz. 10
Sytuacja o godz. 10
204

Wojciech Kwasodomski
Kapitan st. st.
5 D.P. Kw. Gł.

Kwatera Główna
Jeł 6+1+1

Szpital Abad dn. 20 VII 42 r.

REFERAT HISTORYCZNY

BI 13a/26 14 179/IV

Sprawozdanie

Z przebiegu walk r. 1939 r. podstawa rozk. P.S. 2 Kr. w Z.S.R.R. L-8904 z dn. 26 VII 42 (dod. do rozk. 5 DP. IV 117 z dn. 6 VII 42).

1. - Kapitan st. st. Wojciech Kwasodomski
   - ur. 25 V 1898 r. w Katniszkach pow. Wileński
   - przydział pokojowy: 18 p.p. Skierniewice
2. - przydział obecny: 5 Dyw. Pich. Kwatera Główna
3. - 30 III 1939 r. zostałem przydzielony do Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew" na stanowisko Komendanta Kwatery Głównej. W okresie od 30 marca do 12 kwietnia 1939 r. istniał tylko zarzącz sztabu. Na dzień 1 IX wrzesnia 1939 r. obsada personalna Sztabu Sam. Gr. Op. „Narew" o ile pamiętam, była następująca:

1	gen. bryg.	Mist. Fijałkowski	- d-ca grupy
2	ppłk. dypl.	Pedkowiński Stanisław	- szef sztabu
3	gen. bryg	Krzych (Krzyż)	- d-ca art.
4	kpt.	Solski Karimir	- ofic. - "
5	ppłk. dypl.	Szyling Józef	- d-ca sap.
6	kpt.	Eysymont	} ofic. sap.
7	"	Woźnicki	
8	por.	Szpilewicz Jan	
9	mjr.	Błeński Tadeusz	- d-ca tger.
10	mjr pil.	Zarski Stanisław	- d-ca lotn. następnie przybył ppłk., którego nazwiska nie pamiętam.
11	kpt.	Mościcki Baryli	- ref. o.p.l.
12	mjr. dypl.	Olenski	- szef oddz. II
13	kpt. dypl.	Majorkiewicz	- ofic. - " -
14	mjr. dypl.	Gorzko Jan	- szef oddz. III op.
15	kpt. "	Herman Franciszek	- ofic. - " -
16	mjr. "	Kwaskowski Bronisław	- szef oddz. IV kwat.
17	kpt. "	Matybiński Leonard	- z-ca - " -

205

BI 13A/26

18 kpt. dypl. Łoziniak Piotr. BI.13a/26 Ofic. oddz. IV
19 ppłk. " Kaiczyc Piotr - delegat Szt. Gł. dla spraw transp. kolejowych
20 kpt. Prochownik - z-ca - " -
21 płk. int. Kosiba Adam - Szef Szt.
22 mjr. " Fiek Władysław - ofic. - " -
23 kpt. " Butkiewicz Stanisław - - " -
24 por. Cabański - - " -
25 mjr. aud. Trzciecki Szef Sądu Pol.
26 kpt. rez. Dworzański Józef - stawiony Tymczasowo jako Komisarz dla spraw ewp.

Oddział I org. pow. nie mógł zorganizowany, chociaż był wymaczony na stanowisku Szefa oddz. I mjr. dypl. Kobylińskiego

Pozatym nazwisk wielu oficerów, którzy przybyli w dniu mobilizacji powszechnej, nie pamiętam -

Ii. [illegible] z przebiegu boju przedstawiłem poprzednio -

Na punkty 5-8 nie byłem bezpośrednim świadkiem i podać nie mogę -

Wojciech Kwarodański kpt.

BI 13A/26

OK VI
OK IX
BIII-39
BI 13a/21
REFERAT HISTORYCZNY

K W E S T J O N A R I U S Z

1. Kpt. int. z w.s.w. **B U T K I E W I C Z S T A N I S Ł A W**

miejsce urodzenia: Suwałki

data urodzenia: 11 listopad 1906 r.

ostatni przydział pokojowy: Szefostwo Int.D.O.K. VI (Lwów) Sam.ref.mob.

2. Szef.Int.wchodziło w skład Dowództwa Okręgu Korpusu Nr.6

D-ca Okręgu Korpusu	-	gen.br.	Langner
Szef Int. O.K.6	-	pułk.	Gruszka
Kierownik Sam.Ref.Mob.	-	mjr.	Talarski
Kierownik Sam.Ref.Ogól.	-	mjr.	Michel
Kierownik Wydziału Mob.	-	mjr.	Rolland
Kierownik Wydziału Pien.	-	mjr.	Roliński
Oficerowie:	-	kpt.	Skotnicki
		kpt.	Kaźmierczyk

3. Wyjechałem w dniu 24 sierpnia 1939 r. do Brześcia n/Bug.do Składnicy Mat.Int.Nr.9 na podstawie rozkazu mob. "zmiana przydziału mob."

Jako Szef Sł.Mat.Jedn.Pozadyw.mobilizowałem w dniu 28 sierpnia 39 r.(mob.alarmowa) jednostkę w składzie 3 oficerów - 1 szeregowych.

W dniu 30 sierpnia 39 r.miałem jednostkę gotową do wyjścia w pole.

Mobilizacja odbywała się planowo,spokojnie i bez żadnych trudności.

Oficerowie Szefostwa: ppor.Czech Antoni
ppor.Sokołowski Zygmunt

Szeregowi Szefostwa: plut.Rudka Bronisław
plut.Jaczyński
kpr. Walkiewicz
st.strz.Kłopotowski
strz. Artemiuk . (innych nazwisk nie pamiętam).

W dniu 4/5 września 1939 r.otrzymałem rozkaz wyjazdu. Trasa Brześć n/B.,Czeremcha, Bielsk-Białystok,Łapy,Czerwony Bór (stacja wyładowcza).

Po przejeździe stacji Bielsk był on bombardowany. Stacja Łapy zniszczona,st.Czerwony Bór po bombardowaniu.

W Białymstoku otrzymałem rozkaz wyładowczy (wyładowanie w Czerwonym Borze i marszem do Zambrowa).

Zameldowałem się w D-twie Sam.Grupy Oper."Narew" w Zambrowie dnia 6 września 39 r.w godzinach popołudniowych.

Szef Intendentury	-	pułk.int.z w.s.w.	Kosiba Adam
Oficerowie	-	mjr. int.z w.s.w.	Ficek Władysław
		kpt. int.z w.s.w.	Sielewicz Władysław
		por.int.	Cabański
Komendant Kwat.Gł.Grupy Op.	-	kpt.	Krasodębski
Szef Oddziału IV	-	mjr.dypl.	Kwaskowski
Oficerowie Sztabu	-	kpt.dypl.	Matrybiński
		kpt.dypl.	Zajączkowski
Dowódca Etapów	-	pułk.	Szmidt
Szef Wet.	-	mjr.	Eberle Jan
Komendant Stacji Rozdz.Białystok	-	kpt.dypl.	Woźniak
Kierownik Stacji Zaop.		kpt.int.	Reichert

Po zameldowaniu się otrzymałem kwatery w mieście,a biuro w koszarach pułku piechoty. Sztab Grupy "Narew" urzędował w Szkole w Zambrowie. BI.13 poz/(27)

Otrzymałem teczkę mob. O de B jednostek pozadyw. Natrafiłem na duże trudności w rozpoczęciu prac zaopatrywania ponieważ nie miałem organu wykonawczego (Park Int.W.J.)

D-ca tego parku kpt.Mayer zameldował się w dniu 9 września wieczorem.Park został w Czyżewie,był w czasie drogi bombardowany,straty w ludziach i koniach małe.

Poleciłem ściągnąć w rejon Zambrowa.Nie zostało to wykonane.Od tej pory nie mogłem otrzymać żadnych wiadomości o tej jednostce.

9/10 września 39 r.zmiana mp. - Nowe mp. Wysokie Maz.

11 września 39 r.w godz.południowych atak jedn.panc.n-pla na Wysokie Maz.Miasto zapalono ze wszystkich stron.

Odwrót - nowe mp. Bielsk Podlaski.

12/13 września 39 r.przejście do Hajnówki.

13 - 17 września 39 r.przejście przez Prużany,Słonim do Baranowicz. W Baranowiczach załadowanie (próba przedostania się na południe Polski).

Ponieważ na szlaku tor zniszczony - wyładowanie - odpoczynek w Baranowiczach - w południe 17 września alarm - Bolszewicy wkroczyli w granice Polski.

Marsz do Wilna.

18 września 39 r. niezorganizowany marsz do Zawias (granica litewska).Przekroczenie granicy przez gros oddziałów. Z pod Zawias pod d-twem pułk.Kosibi w dwóch samochodach osobowych i dwóch ciężarowych marsz do Grodna (przez Puszczę Ruską,Druskieniki do Grandzicz. W Grodnie Bolszewicy.

20 września 39 r.powrót do Druskienik,a następnie do granicy litewskiej,którą przekroczyliśmy 21 września 1939 r.ok.godz.12.00. Internowani w Birsztanach.

Jakimowicz

HISTORYCZ... SIĘZDROWŻSRR

Ankieta

BI 13a/(28)

dla uczestników walk wrześniowych 1939 r.

1. NAZWISKO I IMIĘ: Brzińkowski Józef
2. STOPIEŃ: ppor. rez.
3. PRZYDZIAŁ OBECNY: 1 Pułk Lotniczy
4. " " WE WRZEŚNIU 1939 R: Samodzielna Grupa Operacyjna „Narew" /II rzut/ w Zambrowie
5. DLA OFICERÓW REZERWY:
   a/ ZAWÓD: r-ca Biura Rachunkowego Księgowości Wojny Cz. w Łodzi /Konwencja Księg. Wet. Czn./
   b/ DATA POWOŁANIA DO WOJSKA: 31. VIII. 1939.
6. PRZEBIEG WALK, W KTÓRYCH BRAŁ UDZIAŁ I ROZWÓJ WYDARZEŃ, KTÓRYCH BYŁ BEZPOŚREDNIM ŚWIADKIEM.

Zmobilizowany 31.VIII.1939 wg karty mob. do 71 pp. w Zambrowie. Do przydziału tego dnia do Zambrowa pułku nie zastałem, znajdował się bowiem już na linii dotychczasowego położenia nieznam.

1.IX.39 r. z rana, gdy samoloty niemieckie zbombardowały /godz. 7/ koszary Szkoły Podchor. Rez. Rat, otrzymałem przydział do Batalionu Zapas., znajdującego się wówczas we wsi Wędołki /do współpracy z oficer. gospod. ppor. Orłowskim Wład./

5.IX.39 r. przydzielony zostałem do S.G.O. „Narew", a stąd od p. ppłk. Koziby otrzymałem rozkaz zorganizowania kuchen stałych i polowych, pozostałych po 71 pp., jak również przejęcia magazynów żywn. po 71 pp. i Szkoły Podchor. żywn. W krótkim jednak czasie zastąpiony zostałem przez por. Wiśniewskiego oficera żywn. jeszcze z poprzedniej wojny /specjalności moja: oficer gospodarczy/, sam zaś przydzielony zostałem do dyspoz. oficera gospod. ppor. Jankowskiego przy Sztabie Grupy „Narew".

7.IX.39 Grupa została ewakuowana z Zambrowa i kierunek jej marszu obejmował: Zambrów, Ciechanowiec, Bielsk Podl., Supraśl, Kobryń, Supraśl, Baranowicze, Nowogródek, Lida, Wilno 18.IX.39. Maszerowała głównie nocą na samochodach ciężarowych, przeważnie pod osłoną mgły, przy dziennych postojach w lasach.

Próba załadowania się Grupy na pociąg w Baranowiczach z zamiarem kontynuowania marszu w kierunku południowym nie powiodła się z powodu przekroczenia granicy wschodniej przez wojska sow.

Wieczorem 18.IX.39 Grupa ewakuowała się z Wilna, udając się w kierunku granicy Litewskiej. 19.IX.39 wieczorem przekroczyłem granicę polsko-litewską w Zarzecze i zostałem internowany.

W. Aleksandrowska 27-VII. 1942.

Brzińkowski

REFERAT HISTORYCZNY
POLSKIE SIŁY ZBROJNE

B.III BI 13a/29. 128/IV

Odpowiedzi na kwestionariusz.

1. Stanisław Jędrzejczyk, urodz. dn. 29 paźdz. 1900 r. we wsi Rzejowiec, pow. Radomsko, woj. Łódzkie. Ostatnio byłem podinspektorem szkolnym w Ostrołęce.

2. Powołany zostałem kartą imienną dn. 30 sierpnia 1939 r. do 71 pp. w Zambrowie; stawiłem się tamtegoż dnia wieczorem i otrzymałem przydział początkowo do 3 komp. O. Z. N., a w dn. 4 września – do Sztabu Grupy Samodz. „Narew", gdzie powierzono mi kierownictwo Kancelarii II rzutu. Moim bezpośrednim przełożonym był kpt. Wojciech Kwarodowski, zastępcą inż. był płk. Adam Kosiba, lekarzem – mjr. Miękarzewski (zmarł na atak serca w Rozie intern. w Kalwarii dn. 29 list. 1939 r.).

3. Mobilizacja w samym Zambrowie odbywała się sprawnie, natomiast dojazd pociągami (do st. Czyżew lub Czerwony Bór) był utrudniony wskutek bombardowania. Kancelarii zorgani-

zostać nie zdążyłem, gdyż byliśmy stale w pogotowiu wyjazdowym. Dn. 7.IX załadowaliśmy całe biuro na ciężarówki i odjechaliśmy do odległego o 2 km lasku, gdzie przebyliśmy do wieczora; tymczasem Niemcy zbombardowali dość silnie Zambrów (po raz 4-ty czy 5-ty), oraz prawie dosłownie zniszczyli wieś Wądołki, od której byliśmy o 1 km, kwaterujący tam II batal. O.Z.N. został wycofany. W nocy z 7-go na 8-y opuściliśmy Zambrów i przez płonący Czyżew rano osiągnęliśmy las pod wsią Bogusty w pow. Ostrów-Mazowiecka. Nocą na 9.IX minęliśmy Ciechanowiec, oraz płonący Boćwinek i zatrzymaliśmy się o kilkanaście km od Bielska Podlaskiego (w lesie). Następnej nocy dojechaliśmy do lasu za wsią Hołody, około 2-3 km za Bielskiem, a 11 i 12 września byliśmy w Hajnówce. Skąd 13-go rano wyjechaliśmy przez Białowieżę do Puszczy, stamtąd - za Honinem (około 5-6 km). Dn. 16.IX wieczorem załadowaliśmy się w Honinie na pociąg z zamiarem wyjazdu do Łucka i co dalej na południe. 17-go rano zatrzymaliśmy się w Baranowiczach i na

Dowiedzieliśmy się, że wojska sowieckie przekroczyły naszą granicę i przerzuciły nam zamierzony kierunek jazdy. Wyposażaliśmy się więc w Bosanowicach i autami skierowaliśmy się na Wilno; było to około godz. 11.00. Okazało się, że bolszewicy depczą nam po piętach, bo kilka ostatnich samochodów z naszej grupy spadło w ich ręce. Do Wilna przybyliśmy około godz. 23.00. Dn. 18/IX wieczorem wyruszyliśmy z kierunku granicy litewskiej, gdyż pierwsze oddziały sow. skierowały się już do Wilna. 19-go rano znaleźliśmy się w Zarasach, gdzie duża ilość wojska i policji przekroczyła granicę. Rozeszła się jednak wiadomość, że w okolicy Augustowa walczy jeszcze 2 brygady kawalerii - znalazło się więc sporo zapaleńców, którzy postanowili przedrzeć się do nich, by razem zdążać ku obronie Ojczyzny. Odebraliśmy sporo broni bojowej i długiej tym, co przekroczyli granicę, zaopatrzyliśmy się w amunicję i żywność. Powstała grupa, złożona z około 50-60 samochodów osobowych i ciężarowych różnych

typów. 4-ch działek plotu, kilku tamarek oraz grupki karabinów. Dowództwo nad całością objął płk. Rybicki. Mogliśmy korzystać tylko z połowy dróżek, ciągnących się wzdłuż granicy litewskiej - reszty były zajęte przez wojsko sow. Podróż była niezwykle ciężka, posuwaliśmy się b. wolno. Przez Szarkiszki, Rudziszki nareszcie (21) osiągnęliśmy Oranę, gdzie grupa Stokczyła połączyła się z następującymi wcześniej sow. (22) oraz przybyliśmy do posterunku granicznego Uciecha; tu dowiedzieliśmy się, że bolszewicy zajęli Druskieniki, przez które prowadziła nasza dalsza droga. Znaleźliśmy się w zamkniętym sakcie. Około godz. 11⁰⁰ tego dnia całą grupą przekroczyliśmy granicę litewską. -

Ppłk. Jędrzejczyk fcr.
18 pp

BI. 13a/(29)

Ppor. Ostrski Władysław
dezyf.-

APW 16757

~~27.1.99~~

B. Ostrski - Inf. BI. 13a/(30)

REFERAT HISTORYCZNY

1) Ostrski Władysław ppor. inf. rez. ur. 14.I.1905 r. w m. Łuty, pow. [illegible] ostatni przydział poborowy 71 p.p. - of. gosp. batalionu - zaw. cyw. - nauczyciel - rolnik.

2) D-ca 71 p.p. ppłk. Żmijewski, kwatermistrz mjr Foryś, of. gosp. kpt. Biała Stefan.

3) 24 sierpnia 1939 r. zostałem zmobilizowany do 71 p.p. na stanowisko of. gosp. batalionu - O.Z.N. - obóz Zbiorczej Nadwyżki - stan około 35 oficerów i 1300 szeregowych.
4 września 39 r. zostałem przydzielony do Kwat. Głównej Grupy „Narew" II rzut na stanowisko of. gosp. Na tym stanowisku pracowałem aż do 21 września 1939 r. t.j. do przejścia granicy polsko litewskiej w okolicach Druskinik.

4) Obsada: d-ca Grupy „Narew" gen. bryg. Mot Fijałkowski, d-ca artylerii gen. bryg. Krisch Daniel, szef Intendentury ppłk Kozyra Adam, kwatermistrz mjr. Rypl. Kwaśkowski, kierownik referatu opiekuńczo organizacyjnego ppor. Cabański Wacław, szef. inf. jednostek pozadywizyjnych kpt. Budkiewicz Józef, kpt Rajewski Jan.
Komendant Kwatery Głównej kpt. Krasodomski Wojciech.

Ppor. Ostrski ppor.

M. p. 25/XI-1943 r.

Dw etapów

RELACJA USTNA PŁKA A. SCHMIEDA ? BI.13a/31

SPISANA W OBOZIE FOXLEY W LUTYM 1949

Schmidt?

Płk A. Schmied był dowódcą etapów SGO "Narew".

Krótki przebieg wypadków w dniach 11 - 15 IX był następujący :

11 IX - Bielsk Podlaski

12 IX - Hajnówka

13 IX - Białowieża

14 IX - Prużana. Tego dnia rano odjechał gen. Krzisch.

W południe nawiązano po raz pierwszy łączność z płkiem Eplerem i w porozumieniu z nim płk Schmied powziął decyzję marszu na Kobryń.

Wieczorem obie kolumny /motorowa i taborowa/ istotnie ruszyły na Kobryń.

W nocy 14/15 września /po godz.21/ osiągnięto m. Zaprudy. Tu po raz drugi nawiązano łączność z płkiem Eplerem i wówczas zapadła decyzja zawrócenia obu kolumn oraz skierowania kolumny motorowej przez Słonim do Baranowicz, a kolumny taborowej przez Drohiczyn na Pińsk. Marsz w odpowiednich kierunkach został natychmiast rozpoczęty.

BI.13a/(32)

Witold Sztark
ppłk. w st.sp.
b.dca 18 p.a.l.
w 1939 r.

Wrocław, dnia 4 kwietnia 1970 r.

Oświadczenie

I wstęp

W godzinach wieczornych dn.10 Września 1939 r. lotnik nieprzyjacielski zbombardował m.p.dowództwa 18 pułku artylerii lekkiej w lesie Kamienowo. Wskutek tego polegli:
1/kpt Stanisław Siarkowski, mój adiutant, 2/ppor Stanisław Czwaczka, dca plutonu top.ogn., 3/kapr.rez.Teodor Stefaniak, 4/Kan. Teofil Podgórski i 5/Kanonier nieznanego nazwiska. Ranni zostali: kpr.Kazimierz Skowroński oraz dziesięciu kanonierów, w tym 2-ciężko.
Wskutek wybuchu bomby ja zostałem ciężko kontuzjowany w głowę. Pomimo tego pozostałem w szeregu i pełniłem swe obowiązki zarówno w dn.11 września /Zambrów/, jak i 12 września/Łętownica, Andrzejewo/.

II Sprostowanie

W opisie walk S.G.O."Narew" zamieszczone są wzmianki jakobym ja nakazał w dn.13 września 1939 kapitulację resztek 18 Dywizji piechoty. Jest to nieścisłe i nie odtwarza rzeczywistego przebiegu "rzekomej" kapitulacji 18 D.P. Przebieg tych wydarzeń był następujący:
1/W dn. 12 września przed południem został ciężko ranny Dca 18 DP płk.dypl.Stefan Kossecki. Wydał on następujący rozkaz: "Dywizję ma objąć płk.Aleksander Hertel dca P.D. Dywizja nie może się poddać. Ma walczyć do wieczora, a w nocy przebijać

BI 13a/(32)

się choćby pojedynczo". Ten rozkaz obowiązywał nas wszystkich w 18 DP.

2/ Dywizja biła się do końca dn. 12 września wykonywując szereg natarć i przeciwnatarć przeciw osaczającym ją w "Kotle Łętownicy" czterem dywizjom niemieckim/ 20,21,206 zmot. i 10 panc/.

W nocy 12 IX.wobec beznadziejnej sytuacji płk Hertel dał rozkaz przebijania się grupami. Wykonało ten rozkaz siedem grup. W jednej z nich przebijał się płk Hertel /Z 500 ludźmi/ wzdłuż drogi z Łętownicy na płnc-zachód w kierunku na m.Srebrna. Przebicie się nie udało,gdyż pierścień wojsk niemieckich otaczający resztki 18 DP był silnie zamknięty. Nieprzyjaciel otworzył skoncentrowany ogień broni maszynowej i moździerzy, zadając grupie nacierającej bardzo duże straty. Polegli m.in. płk Hertel, kpt.dypl.Hodakowski Ludwik, kpt.dypl.Kazimierz Karpiński,oficerowie Sztabu Dywizji. Ciężko ranny płk dypl. Kossecki, niesiony w nacierającej grupie po nieudanym natarciu został odniesiony do m.Łętownica.

3/ Wskutek nasilających się od 50 przeszło godzin zawrotów i bardzo silnych bólów głowy w nocy 12 września nie byłem zdolny do działań bojowych i dlatego zostałem przy ciężko rannym płk.dypl.Kosseckim w Łętownicy. Lekarz 71 p.p. oświadczył mi,że został z rannymi z rozkazu płka Hertla w Łętownicy, że na punkcie opatrunkowym znajduje się chory komendant kwatery głównej Sztabu Dywizji mjr Edward Szmoniewski. Ma on polecenie zwrócić się do Niemców, aby umożliwili zabranie z pola walki rannych, udzielili im pomocy i pozwolili pogrzebać poległych.

Na punkcie opatrunkowym w Łętownicy,na polach okolicznych było b. wielu rannych. Będąc najstarszy stopniem uważałem za swój obowiązek wystąpić do Niemców o pomoc dla rannych.

BI 13a/(32)

Dlatego nie mjr Szmoniewski, lecz ja wysłałem o świcie 13 września dwóch podoficerów/chor. i plut. znających język niemiecki/, którzy zawiadomili Niemców, że na polu walki zostali tylko ranni i proszę o udzielenie im pomocy/Aby nie strzelano do mych wysłanników musieli użyć białej płachty/.

O tych zarządzeniach zameldowałem dcy dywizji, który widząc mnie zmartwionego, gdym schylił się nad Jego noszami, wziął mnie za rękę swą jedyną ręką i rzekł te znamienne słowa: " Nie rozpaczajcie, byliście dobrymi żołnierzami. Wódz Naczelny rozkazał wytrwać do dziesiątego, a wy wytrzymaliście do trzynastego".
Wkrótce przybył oficer niemiecki/ppłk/ i zapytał mnie o dowódcę dywizji. Powiedziałem, iż jest ciężko ranny w brzuch serią z CKM. Odpowiedział mi: "To mężny oficer, widzieliśmy go ciągle w waszych przednich oddziałach walczących". Udaliśmy się z niemieckim oficerem do pobliskiej chałupy, gdzie na noszach sanitarnych leżał na podłodze płk dypl. Kossecki. Niemiec zameldował mu swój stopień i nazwisko, dodając, że natychmiast odeśle płka do niemieckiego szpitala polowego w m. Dmochy celem wykonania operacji.
Niezadługo naszym samochodem 1/2 ciężarowym odwiózł tam płka Kosseckiego kpt Jerzy Palęcki.
Zakomunikowałem wysłannikowi niemieckiemu, że oddziałów walczących nie ma, a tylko są ranni i chorzy, ponowiłem prośbę o pomoc dla nich. Płk niemiecki razem z przybyłym wkrótce porucznikiem niemieckim wydali odpowiednie zarządzenia dla zebrania rannych. Ponieważ w Łętownicy była też pewna ilość rozbitków i oderwańców, a przy kolumnie wozów z rannymi i chorymi wyciągniętej wzdłuż drogi Srebrny Borek - Łętownica było dużo cywilnych woźniców, to niemcy zabrali i ich do niewoli.

BI 13a/(32)

Tak przedstawia się prawda o rzekomej kapitulacji 18 DP.
O świcie 13 września 1939 r.nie istniała już 18 DP.Kapitulacji nie było,nikt jej nie zgłaszał i nie podpisywał,gdyż byłoby to złamaniem rozkazu dowódcy dywizji i obrazą pamięci tysiąca poległych naszej dywizji.
Nikt z dowódców pułków/poza mną ciężko kontuzjowanym/ nie dostał się do niewoli,ani szef sztabu dywizji płk dypl.Kazimierz Pluta-Czachowski,ani też żaden zdolny do walki zwarty oddział.
Artyleria po wystrzelaniu amunicji miała działa bądź zniszczone,bądź ze zniszczonymi przyrządami celowniczymi,bądź z lufami rozworowanymi nie nadającymi się do użytku.

Witold Sztark
ppłk w st. spocz.
b. dowódca 18 pułku artylerii lekkiej w Kampanii wrześniowej 1939 r.

BI.13a/(32)

ppłk Witold Sztark do mgr Włodzimierza Kozłowskiego

Wyciąg z listu z dn.4 lipca 1968 r.

pkt 4. W czasie kampanii wrześniowej widziałem się z gen.Młot-Fijałkowskim tylko jeden raz.Było to późnym wieczorem 10 września 1939 we dw.Radgoszcz/ok.6 km na płnc-zach.od Śniadowa/ w kwaterze D-twa 18 Dp.Wtedy to odbyła się odprawa dowódców oddziałów 18 Dp,podczas której dca Dyw.wydał rozkazy do jutrzejszego natarcia na Zambrów o świcie 11.IX.39. W rozmowie w czasie kolacji powiedział generał do nas oficerów wyższych Dywizjii i sztabu 18 Dp co następuje:" Musimy się przebić,bo inaczej pójdziemy za niemiecki kolczasty drut,a to niezdrowo.Powiedzcie to waszym żołnierzom." Był generał pomimo poważnej sytuacji,pogodny,spokojny i opanowany,a dla mnie szczególnie serdeczny.Wraz z Dcą Dyw.-wyraził mi,jako dcy 18 pal,współczucie w związku z następującym wypadkiem/tutaj dalej jak "wstęp" do oświadczenia z d.4.IV.70/ Bomba lotnicza/lekkiego kalibru-rozpryskowa/ wybuchła w odległości 13 kroków ode mnie- byłem osłonięty niedużym drzewem.Płaszcz mój leżący przy mnie miał po wybuchu 7 dziur od odłamków.Nie mówiłem dcy dywizji ani generałowi o mej kontuzji,przejściowej głuchocie prawego ucha i nieznośnym bólem głowy.Uważałem,że jest to sprawa błaha,wobec śmierci kolegów/Do dziś pozostała mi trapiąca okresowa bezsenność po tej kontuzji i ciągły szum w uszach/ Jednakże musiałem być zmieniony na twarzy,gdyż generał wyraźnie patrzył na mnie współczująco.Na pożegnanie serdecznie przycisnął mnie do piersi,długo trzymał w objęciach i wycałował,także i syn Jego,obecny przy tym pożegnaniu,Nie widziałem już nigdy gederała, w niewoli byłem gdzie indziej.Pozostał mi o nim głęboki sentyment i wzruszające wspomnienie.

220

Proszę,przed wydaniem sprawiedliwego sądu o gen.Młot-Fijałkowskim zbadać siły i możliwości naszej SGO"Narew" i porównać je z siłami i ~~możliwością~~ możliwości nieprzyjaciela.